

ZESZYTY NAUKOWE

**Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie**

**EKONOMIKA
i ORGANIZACJA
GOSPODARKI
ŻYWNOŚCIOWEJ**

NR 1/1996

ZESZYTY NAUKOWE

**Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie**

**EKONOMIKA
i ORGANIZACJA
GOSPODARKI
ŻYWNOŚCIOWEJ**

NR 1/1996

**Wydawnictwo SGGW
Warszawa 1996**

KOMITET REDAKCYJNY

Zbigniew Adamowski, Wojciech Ciechomski, Janusz Lewandowski, Teresa Pałaszewska-Reindl, Henryk Runowski, Janina Sawicka, Maria Zajączkowska – redaktor naczelny, Hanna Banasiuk, Ewa Mossakowska – sekretarze Komitetu redakcyjnego

RECENZENCI

Czesław Farkowski, Teresa Marszałkiewicz, Marek Kłodziński, Sławomir Kotowicz, Zdzisław Koziół, Janusz Lewandowski, Janina Sawicka, Izabella Sikorska-Wolak, Tadeusz Wieczorek

Wydanie publikacji dofinansowane przez Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA oraz Fundację Na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa FDPA

Projekt okładki i strony tytułowej – Gabriela M. Patrycy
Redaktor techniczny – Krystyna Piotrowska

ISBN 83-00-03011-5



Wydawnictwo SGGW

Wydrukowano w Zakładzie Małej Poligrafii Wydawnictwa SGGW. Zam. 152/96

Spis treści

Krystyna Najder-Stefaniak

- Zmiany w gospodarce żywnościowej z perspektywy
uwarunkowań aksjologicznych 5

Czesław Siekierski, Marek Kłodziński

- Strategia rozwoju gminy jako podstawowy dokument programowy
samorządu lokalnego 11

Stanisław Stańko, Tomasz Klusek

- Przekształcenia struktury obszarowej gospodarstw na przykładzie województw
gorzowskiego i zielonogórskiego 19

Zdzisław Jakubowski

- Zmiany w rolnictwie i poziomie życia ludności w krajach bałtyckich
jako konsekwencje przemian ustrojowych 31

Jan Hybel

- Aktywność zawodowa i bezrobocie ludności mieszkającej na wsi 47

Marian Podstawka

- Rolnicze ubezpieczenia społeczne w Polsce i perspektywy ich zmian 59

Andrzej Piotr Wiatrak

- Wdrażanie i upowszechnianie wyników badań naukowych
dla potrzeb gospodarki żywnościowej 67

Bagdan Klepacki

- Wpływ wieku rolników na ich zachowania produkcyjne
w okresie transformacji systemowej w Polsce 79

Jolanta Adamczuk

- Poziom ekonomiczny gospodarstwa w różnych fazach rozwoju
rodziny chłopskiej 91

Krystyna Gutkowska, Marzena Jeżewska-Zychowicz, Mary Winter, Earl A. Morris, Teresa Pałaszewska-Reindl, Urszula Grzeszczak-Świetlikowska, Krystyna Żelazna

- Specyfika reakcji wiejskich gospodarstw domowych
na przemiany systemowe w Polsce 107

Irena Kowalewska

- Opłacalność produkcji rolniczej w gospodarstwach indywidualnych
na Wileńszczyźnie 125

Sławomir Jerzy Snarski

- Organizacja produkcji w gospodarstwach indywidualnych
na glebach lekkich województwa białostockiego 137

Maria Zajączkowska

- Przemiany w produkcji i cenach żywca wołowego 155

Kazimierz Molik, Janina Świrski-Kalinowska

- Kształcenie nauczycieli szkół rolniczych
w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego 167

Mirosław Dytczak

- Racjonalizacja użytkowania energii i środowiska
w gospodarce żywnościowej 177

Zmiany w gospodarce żywnościowej z perspektywy uwarunkowań aksjologicznych

*„Ruch jest czymś naturalnym, wzbiera niby żywioł.
Stare odchodzi, nowe przychodzi. Obydwa rytmy
współgrają ze sobą w czasie; przeto nic złego z tego
nie wynika”*

I-cing, (Księga Przemian).

Rozważania na temat zmian w gospodarce żywnościowej proponuję rozpocząć od odpowiedzi na pytanie: czy chcemy być podmiotem czy przedmiotem zmian? To znaczy – czy chcemy stwarzać rzeczywistość, czy tylko się do niej dostosowywać?

Świadomie i celowo coś zmienić możemy wtedy, gdy rozumiemy uwarunkowania tego, co zmieniamy. By móc twórczo, konstruktywnie wkroczyć w rzeczywistość grożącą niebezpieczeństwami, przed jakimi przestrzegają naukowcy z Klubu Rzymskiego, trzeba uświadomić sobie, że jest ona rezultatem ludzkiej działalności, a ta z kolei wynika ze struktury wiedzy i struktury wartości, w ramach których porusza się człowiek.

Wiedza jest konieczna i dla skutecznego prognozowania różnorodnych zagrożeń życia człowieka i przyrody, i dla skutecznego realizowania celów. Nie jest ona zwierciadlanym odbiciem rzeczywistości, ale zbiorem interpretacji faktów doświadczanych przez człowieka. Nie są to dowolne interpretacje. Uwarunkowują je bardzo mocno fundamentalne założenia filozoficzne z dziedziny ontologii i epistemologii. Człowiek stwarza świat na wzór wyobrażeń, jakie o nim posiada, i doświadczając tego świata, utwierdza się w przekonaniu, że jego wiedza jest prawdziwa. W świecie stworzonym na wzór wyobrażeń bazujących na naukowych teoriach bardzo trudno jest doświadczyć czegoś, co wykracza poza obraz wynikający z teorii naukowych. Bardzo też trudno jest zmienić stworzony w oparciu o te teorie świat. Stanowi on system, którego istnienie podtrzymują instytucje, ludzkie przyzwyczajenia i bezrefleksyjne, schematyczne działania oraz wynikające z tego systemu struktury wartości.

Uwarunkowania wiedzy są dostatecznym powodem, by mieć do niej dystans. Ponadto nie jest ona warunkiem wystarczającym do rozsądnego kierowania biegiem wydarzeń, często mamy problemy z umiejętnością właściwego jej wykorzystania,

czyli z mądrością. Mądrość kojarzona była zawsze z umiejętnością dostrzegania i rozumienia wartości.

Wartości są niezwykle ważne w świecie człowieka. One ukierunkowują nasze działania. Wartościowanie ma bardzo duży wpływ na interpretacje faktów i wyciągane wnioski.

Interesująca i pożyteczna wydaje mi się w kontekście rozważań o zmianach w gospodarce żywnościowej refleksja na temat aksjologicznych uwarunkowań ekonomii.

Zmiany systemów gospodarczych związane są zawsze ze zmianami zachodzącymi w systemie wartości, które leżą u podstaw działalności ludzi. Wartościowania decydują o kierunkach rozwoju nauki i technologii oraz o aktualnym systemie politycznym i gospodarczym. Jeśli chcemy dogmatyczne traktowanie ekonomii zastąpić jej rozumieniem, to możemy zrezygnować z refleksji na temat aksjologicznych uwarunkowań teorii ekonomicznych. Ci naukowcy, którzy w myśl filozoficznych teorii pozytywistycznych starają się omijać problem wartości jako nienaukowy, tak naprawdę bezrefleksyjnie akceptują aktualnie obowiązujący system wartości i automatycznie wyznaczoną przez ten system podstawę doboru i interpretacji danych.

Nasz wyrosty w ramach kartezjańskiego paradygmatu nauki nowożytnej model systemu gospodarczego stawia sobie za cel osiągnięcie maksymalnej konsumpcji przy optymalnym sposobie produkcji. Ten cel jest naturalną konsekwencją skierowania uwagi na materialność świata i przyjęcia mechanistycznej i matematycznej jego interpretacji. Nie tylko interpretowany, ale i tworzony przez człowieka w oparciu o tę interpretację świat prowokuje do zrezygnowania z wartości autotelicznych na rzecz instrumentalnych. Nawet CZŁOWIEK stał się narzędziem do realizowania najrozmaitszych celów. Poza tym uprzedmiotowił siebie i zaczął mierzyć swą wartość liczbą przedmiotów, jakie jest w stanie zdobyć. Podmiotowość pomyłono z dominacją i uwierzono, że „posiadanie” da poczucie bezpieczeństwa, a wyprodukowanie dużej ilości dóbr materialnych usunie takie złe zjawiska ze świata, jak wojny, głód, choroby itp.

Cel: osiągnięcie maksymalnej konsumpcji przy optymalnym sposobie produkcji jest wspólny dla gospodarki socjalistycznej i kapitalistycznej. W gospodarce kapitalistycznej jego realizacja związana jest z rynkiem nastawionym na maksymalizację zysku, w socjalistycznej z tworzeniem monopolistycznych przedsiębiorstw w ramach „gospodarki planowej”. W obu przypadkach mamy do czynienia z systemem gospodarczym opartym na technicznej skuteczności, który interesuje się głównie informacjami i ekspertami, unikając refleksji nad podstawami ich interpretacji i celem ludzkich poczynań.

Ogarnięci obsesją wzrostu gospodarczego i leżącego u jej podłoża systemu wartości porządkowanemu przez kategorie: „ilość” i „dominacja”¹, stworzyliśmy

¹ Obecnie proponuje się zastąpienie tych kategorii kategoriami: „jakość” i „współistnienie”.

środowisko zagrażające zdrowiu i życiu człowieka. Zagrożenia zdrowotne wynikają i z procesu technicznego, i z konsumpcji wielu dóbr produkowanych i sugestywnie reklamowanych w celu utrzymania tempa rozwoju gospodarczego. „Poziom życia” mierzy się wielkością rocznej konsumpcji. W ten sposób spadek jakości życia sytuuje się poza zakresem ekonomicznych rozważań.

Przemysł spożywczy jest świetnym przykładem tego, jak daleko mogą od siebie odbiegać dobro człowieka i dobro rynku. Przerafinowane, sztuczne produkty spożywcze, „puste kalorie” i używki reklamuje się, nie wspominając o ich szkodliwości dla zdrowia. Nasuwa się pytanie: czy warto bezrefleksyjnie powielać schematy działań, które w konsekwencji wymierzone są przeciwko człowiekowi? Czy schemat gospodarki nastawiony na maksymalizację konsumpcji jest schematem do przyjęcia na progu XXI wieku? Po apelach Meadowsów, U-Thanta i Klubu Rzymskiego właściwsza wydaje się gospodarka nastawiona na optymalizację sposobu konsumpcji. Unikamy dzięki niej niepotrzebnego marnotrawstwa i szkód zdrowotnych, wynikających z niewłaściwej konsumpcji. Optymalizacja konsumpcji to znalezienie arystotelesowskiego „złotego środka” między nadmiarem i niedoborem, między „obżarstwem” i „głodem”. Optymalizacja konsumpcji wiąże się z uwzględnieniem jakości, a tę trudno mierzyć metodami matematycznymi.

Uświęcone przez nowożytną naukę redukcjonistyczne myślenie i mechanistyczna interpretacja zjawisk wyrządziły wiele szkód także w, związanych z gospodarką żywnościową, rolnictwie i hodowli. Fritjof Capra porównuje wpływ przemysłu petrochemicznego na rolnictwo i hodowlę do wpływu przemysłu farmaceutycznego na praktykę lekarską. „Podobnie jak przemysł farmaceutyczny przekonał lekarzy i pacjentów, że zdrowie ludzkie wymaga ciągłego nadzoru lekarskiego i zażywania leków, przemysł petrochemiczny wmówił rolnikom, że wydajność gleby zależy od regularnych porcji chemikaliów preparowanych i dozowanych pod nadzorem naukowców i agrotechników. W obydwu wypadkach uległa zachwianiu naturalna równowaga żywego systemu i zwiększyła się jego podatność na choroby”².

Ocena zjawisk gospodarczych z perspektywy ekologicznej³ zmusza do radykalnego zrewidowania filozofii leżącej u podstaw gospodarki rynkowej⁴, a także pojęć,

²Fritjof Capra: Punkt zwrotny, PIW, Warszawa 1987, s. 345.

³Termin ekologia wprowadził w 1869 roku niemiecki zoolog E. Haeckel, który zakres ekologii pojmował bardzo szeroko, nazywając ją taką nauką o „ekonomii przyrody”. Termin ekologia (z gr. *oikos* – dom, *logos* – słowo) oznacza naukę o „domie”, czyli środowisku żywych organizmów. Dziś ekologią nazywamy naukę zajmującą się badaniami wzajemnych zależności między organizmami i ich zespołami a ich żywym i martwym środowiskiem.

⁴Nową perspektywę dla ekonomicznych rozważań znajdujemy w ekofilozofii. Występują dwa nurty ekofilozofii: skrajny i mniej radykalny. Ten pierwszy jest krytykowany. Radykalnie odcina się on od technicznych zdobyczy cywilizacji i eksponującego pozycję człowieka humanizmu. Znacznie ciekawsza i akceptowana jest ta mniej radykalna perspektywa ekologiczna, która pozostawia eksponowaną pozycję człowiekowi i propaguje ekorozwój, mający wykorzystać osiągnięcia cywilizacji i techniki dla jak najpełniejszej realizacji wartości, jaką jest życie.

jakimi posługuje się ekonomia. „Efektywność” oraz „zysk” zmieniają znaczenie w zależności od tego, czy są używane w wąskim czy szerokim kontekście. Jeżeli efektywność mierzy się za pomocą doraźnych w perspektywie istnienia świata zysków, jakie przynosi działalność, i nie uwzględnia się kosztów, jakie ponosi w związku z tymi zyskami całe społeczeństwo, to jest duże prawdopodobieństwo, że nie zauważy się sytuacji, gdy taka efektywność przestanie być wartościowa w perspektywie dobra człowieka i systemu ekologicznego będącego podstawą życia. Bardzo często przemysł, który przynosi ogromne zyski, powinien być uznany, z ekologicznego i globalnego punktu widzenia, za nieefektywny ze względu na wysokie zużycie zasobów naturalnych i produkcję przeznaczoną dla niewielkiego procenta mieszkańców kuli ziemskiej. Aby pojęcie zysku oznaczało prawdziwe zwiększenie bogactwa, musimy brać pod uwagę koszty społeczne i środowiska.

Współczesnemu terminowi ekonomia dała początek grecka *oikonomia*, czyli zasada prowadzenia gospodarstwa domowego, zgodnie z którą własność prywatna znajdowała uzasadnienie tylko o tyle, o ile służyła dobru wszystkich. Słowo prywatny pochodzi od łacińskiego *privare* – pozbawiać (kogoś czegoś), co oddaje sens przekonania, że własność najpierw i przede wszystkim należy do wspólnoty. Jeżeli przyjmiemy, że taką wspólnotą jest ludzkość, to należałoby tak gospodarować dobrami Ziemi, by nikogo ich nie pozbawić. Niszczenie lub marnotrawienie bogactwa przyrody w tej perspektywie jest nieekonomiczne, jeśli nawet przynosi komuś duże zyski.

Współczesna definicja ekonomii określa ją jako dyscyplinę zajmującą się produkcją, dystrybucją i konsumpcją dóbr. By uzyskać efekt nauki ścisłej i sprostac wymagania stawianym naukom przez paradygmat kartezjański, ekonomiści zajmują się tymi wartościami, które można określić ilościowo przez przypisanie im waloru pieniężnego. Pomijają różnice jakościowe, bez których nie sposób zrozumieć ekologicznych i społecznych wymiarów działalności gospodarczej.

Ekonomia przeżywa kryzys w sferze pojęć i koncepcji. W swoim nowożytnym wydaniu nie potrafi sprostać ogólnowiatowym anomaliiom (inflacja, bezrobocie, wadliwa dystrybucja bogactw, dewastacja przyrody, niszczenie niezbędnych dla życia człowieka dóbr). Kryzys przeżywa też kultura, w ramach której powstała nowożytna ekonomia. Oba stwierdzenia nie są odkrywcze, ale warto z ich perspektywy spojrzeć na zmiany w gospodarce żywnościowej.

Konstruktywne rozumienie kryzysu znajdujemy u Chińczyków. Potrafili oni dostrzegać i rozumieć dynamikę rzeczywistości. Słowo, jakim nazwali kryzys – *wej-dzi* – składa się z dwóch znaków „niebezpieczeństwo” i „sposobność”. Uświadomienie niebezpieczeństwa i znalezienie sposobności na poradzenie sobie z nim sprawia, iż krzywa staje się inspiracją twórczej zmiany. Jeśli chcemy podmiotowo uczestniczyć w tej twórczej zmianie, to powinniśmy zdobyć się na refleksję pozwalającą zauważyć, jakich ważnych wartości zagrożenie leży u podstaw obecnego

kryzysu i wprowadzać w życie gospodarcze mechanizmy wymuszające realizowanie tych wartości.

W zarysowującej się współczesnej wizji rzeczywistości widać wzajemne powiązania wszystkich zjawisk: fizycznych, biologicznych, psychicznych, społecznych, ekonomicznych i kulturowych. Wizja ta nie mieści się w obecnych granicach dyscyplinarnych i pojęciowych. Naukowcy-ekonomiści mają do rozwiązania bardzo trudne zadanie. Muszą opracować teorie ekonomiczne, przewyższając ograniczenia pojęciowe i metodologiczne swojej dyscypliny oraz odkrywając i uwzględniając nową perspektywę aksjologiczną.

Literatura

CAPRA T. 1987: Punkt zwrotny, Warszawa.

KOZŁOWSKI S. 1993: Rio: Początek ery ekologicznej, Łódź.

MEADOWS, RANDERS 1995: Przekraczanie granic – globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość? Warszawa.

SKOLIMOWSKI H. 1992: Nadzieja matką mądrych, Łódź.

SKOLIMOWSKI H. 1994: Filozofia żyjąca, Warszawa.

Changes in food economy with regard to axiological conditions

Abstract

The author indicates axiological conditions in economy inherited from the modern age and suggests to look at changes in food economy in the perspective of two crises: crisis of economical concepts and notions unable to face global anomalies and crisis of culture, in which these concepts are an inspiration for economical activities. The constructive understanding of the crisis introduced by the author allows to notice the strength, which inspires both for reflection and creative activities.

Czesław Siekierski

Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA

Marek Kłodziński

Centrum Naukowo-Wdrożeniowe SGGW

Strategia rozwoju gminy jako podstawowy dokument programowy samorządu lokalnego

Kluczowym problemem dla wielu terenów wiejskich staje się zatrudnienie nadmiaru wolnej siły roboczej. Organy wykonawcze gminy ani samorząd nie są oczywiście w stanie stworzyć nowych miejsc pracy, jednak od ich aktywnej postawy i umiejętnych działań idących w kierunku rozwoju przedsiębiorczości, ożywienia gospodarki gminy i zróżnicowania jej ekonomii zależy bardzo wiele. Każda gmina dysponuje pewnym potencjałem gospodarczym, rezerwami siły roboczej oraz pewną liczbą osób przedsiębiorczych, które przy sprzyjających warunkach mogą właściwie uruchomić i wykorzystać potencjał gminy. Tworzenie takich sprzyjających warunków oraz właściwe planowanie rozwoju jest zadaniem władz gminy i samorządu.

Jak wynika z wielu badań, istnieje w Polsce jeszcze dość znaczny odsetek burmistrzów i wójtów, którzy nastawieni są na działania doraźne, obliczone na bardzo krótki horyzont czasowy. Wynika to oczywiście z presji dnia codziennego, które wymuszają załatwianie spraw bieżących, z niestabilnej sytuacji władz gminnych, które mogą być w każdej chwili odwołane, oraz z negatywnych doświadczeń „planowania socjalistycznego”, które zdyskredytowało proces „planowania strategicznego”, co odbija się na procesach rozwojowych.

Z badań Europejskiego Instytutu Rozwoju Regionalnego i Lokalnego¹ wynika, że mniej niż jedna trzecia polskich gmin ma opracowany program rozwoju – mimo że prawie wszystkie gminy sporządziły plan przestrzennego zagospodarowania. Jeśli sobie uświadomimy, że strategiczny program rozwoju musi odpowiedzieć na kilka powiązanych ze sobą pytań typu co robić, aby przyspieszyć rozwój, jak to robić, kiedy i skąd znaleźć na to środki – to plan przestrzennego zagospodarowania odpowiada tylko na jedno pytanie, a mianowicie gdzie będzie wyznaczona lokalizacja. Tak więc plan zagospodarowania przestrzennego jest wyrwany z całego kontekstu rozwoju społeczno-gospodarczego, jest mało realny, utrudnia działania przyszłościowe i spełnia tylko wymogi formalne. Należy o tym wspomnieć na wstępie, gdyż bardzo często wójtowie i burmistrzowie gmin plany przestrzennego

¹Grzegorz Gorzelak, Bohdan Jałowiecki, Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach '95. Raport z I etapu badań. Uniwersytet Warszawski, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, Nr 16(49) Studiów Regionalnych i Lokalnych.

zagospodarowania utożsamiają z planami strategicznego rozwoju, których niestety wiele gmin nie posiada. Planowanie rozwoju jest natomiast koniecznością i podstawową działalnością każdej władzy, każdej małej firmy i dużych korporacji. W takim planowaniu strategicznym, nastawionym na dłuższy horyzont czasowy, należy zdać sobie sprawę z faktu, że przyszły rozwój na ogół odbywać się będzie kosztem zaspokajania bieżących potrzeb. Stworzenie trwałych podstaw długotrwałego rozwoju często koliduje ze zbyt dużym znaczeniem przywiązywanym do bieżących korzyści.

Jak pokazują doświadczenia wszystkich krajów Unii Europejskiej, żaden rozwój lokalny nie ma większych szans powodzenia, jeśli nie jest oparty na długofalowych planach. Niejednokrotnie słabe rezultaty wpływu lokalnych władz i samorządów na inicjowanie rozwoju gospodarczego gminy i przedsiębiorczości, biorą się m.in. z braku strategicznego planu rozwoju. Powstaje konieczność opracowania koncepcji aktywizacji dla poszczególnych gmin, których praktyczna realizacja mogłaby przezwyciężyć dotychczasowe niekorzystne tendencje ich rozwoju. Każda gmina ma nieco odmienne warunki, inne możliwości rozwojowe i inne zasoby.

Gmina nie jest jednostką dostatecznie dużą, aby zaspokoić w pełni wszystkie potrzeby produkcyjne, konsumpcyjne i usługowe jej mieszkańców. Niektóre potrzeby mogą być zaplanowane w skali kilku gmin. Dlatego planując strategię rozwojową dla gminy trzeba niejednokrotnie robić to w sposób kompleksowy i zintegrowany z najbliższymi sąsiadami. Gminy nie powinno się traktować jako układu zamkniętego, gdyż jej rozwój jest zdeterminowany także warunkami zewnętrznymi. Otoczenie, szczególnie dla gmin słabych, jest jednym z podstawowych wyznaczników treści planu rozwojowego. Jeśli gmina chce nowoczesnie zarządzać swym rozwojem, to musi bardziej aktywnie podejść do swego otoczenia próbując kształtować niektóre jego elementy zgodnie ze swymi potrzebami. Gminy słabe nigdy tego nie osiągną bez podjęcia wspólnych działań, występując łącznie w związku gmin.

Znaczne zróżnicowanie gmin stwarza konieczność znalezienia własnej drogi rozwojowej przez każdą gminę. Punktem wyjścia budowy strategii rozwoju powinna być analiza potencjału gospodarczego i społecznego gminy, a więc stanu posiadania i zasobów. Na podstawie pełnej wiedzy o swej gminie i jej otoczeniu, po dokonaniu oceny stanu i tendencji zmian w potencjale gospodarczym, sytuacji demograficzno-zawodowej itd., po wyróżnieniu czynników dynamizujących i hamujących rozwój wsi i rolnictwa, rzemiosła, usług, turystyki itp. powinny zostać zaproponowane kierunki działań przyspieszające rozwój wybranych funkcji gospodarczych w gminie.

Materiał, który jest nam niezbędny do stworzenia planu ożywienia gospodarczego gminy nie może jednak ujmować zbyt szerokiego wachlarza tematów. Należy unikać opracowania monograficznego o nieukierunkowanym charakterze, opisującego wszystko. Ważne jest zachowanie niezbędnych proporcji w analizie sytuacji

ekonomiczno-społecznej gminy. Ukazanie klarownego obrazu szans i możliwości ich wykorzystania oraz zagrożeń jakie mogą zaistnieć przy realizacji strategii rozwoju jest najistotniejszym etapem pracy, gdyż stanowi podstawę wytyczenia najbardziej efektywnych celów w przyszłym rozwoju gminy. Identyfikacja podstawowych problemów i możliwości gminy, tych obecnie istniejących i tych, które się mogą pojawić w przyszłości, ustalenie hierarchii oraz kolejność realizacji celów to zadanie dość trudne, do którego wykonania należy sięgnąć po pomoc z zewnątrz.

Budowa strategii rozwoju każdej gminy w Polsce sprowadza się więc do trzech podstawowych czynności:

- 1) opracowanie diagnozy, która określi nam obecne miejsce gminy na ścieżce rozwojowej,
- 2) zarysowanie stanu docelowego, to znaczy gdzie np. za 10 lat chcielibyśmy, aby nasza gmina na tej ścieżce się znalazła,
- 3) w jaki sposób, za pomocą jakich środków należy osiągnąć tak zarysowany cel.

Przy opracowywaniu diagnozy powinniśmy oprzeć się na analizie trendów (za okres co najmniej kilku lat) poszczególnych elementów struktury systemu społeczno-gospodarczego gminy w celu wskazania ich możliwości rozwoju, biorąc pod uwagę zmieniającą się sytuację nie tylko w najbliższym otoczeniu (województwie), ale także w Polsce, a nawet w innych krajach.

Główne cele strategii rozwoju gminy pragniemy przedstawić na tyle ogólnie, aby mogły one pasować do różnego typu gmin w Polsce.

Najważniejszym celem dla większości gmin jest stworzenie nowych miejsc pracy, co prowadzi do ożywienia gospodarczego jak również do zmniejszenia bezrobocia. Pożądane jest tworzenie wysokiej jakości miejsc pracy w różnych dziedzinach, tak aby rozwój gminy był wielofunkcyjny, a nie oparty na jednej gałęzi gospodarki, gdyż w razie kryzysu prowadzi to do licznych perturbacji.

Przy planowaniu rozwoju w znacznym stopniu należy go oprzeć na własnych możliwościach, a nie na pomocy zewnętrznej. Co prawda pomoc z budżetu państwa jest niezbędna, ale należy uwzględnić jej ograniczony zakres.

Innym z ważniejszych celów każdej strategii jest rozwój infrastruktury technicznej i usług komunalnych, które to elementy są podstawowym warunkiem rozwoju przedsiębiorczości.

Niedocenianym elementem, który powinien się znaleźć w każdej strategii, jest instytucjonalne zaplecze, jakie musi towarzyszyć każdemu rozwojowi gospodarczemu. Zdaniem J. Wilkina², sukces lub niepowodzenie w gospodarce wielu krajów i regionów zależy przede wszystkim od jakości instytucji, w ramach których zachodzą

²Jerzy Wilkin, Reformy instytucjonalne w procesie modernizacji polskiego rolnictwa i przystosowanie do warunków EWG. [W:] Problemy integracji rolnictwa polskiego z Unią Europejską. Warszawa 1994. Praca zbiorowa pod red. A. Kwiecińskiego, H. Runowskiego, J. Wilkina.

procesy gospodarowania. Wraz z rozwojem gospodarczym coraz większą część kosztów ponoszonych w społeczeństwie stanowią koszty związane bezpośrednio z produkcją. Coraz więcej kosztów pochłaniają takie działania jak badania rynku, tworzenie i egzekwowanie przepisów prawnych, poszukiwanie kontrahentów, marketing, promocja, obsługa finansowa, zbieranie i przetwarzanie informacji itd. Odpowiednie kształtowanie i doskonalenie instytucji na szczeblu zarówno krajowym, jak i gminnym pozwala na poprawę efektów gospodarowania.

Problemy instytucjonalne stały się w ostatnich latach szczególnie ważne w Polsce. Wielofunkcyjny rozwój terenów wiejskich, tak ważny w strategiach gminnych, nie dokona się szybko w Polsce bez odpowiedniego wsparcia instytucjonalnego, zaplecza gospodarki gminnej. W krajach Unii Europejskiej od dawna władze lokalne dysponują odpowiednimi komórkami zajmującymi się rozwojem gospodarczym. W gminach polskich proces powstawania podobnych placówek w miejsce np. dotychczasowych osób rejestrujących i wydających zezwolenia na działalność gospodarczą jest bardzo powolny. W ankiecie skierowanej do wójtów gmin przygranicznych zadano pytanie, czy mają oni pełną orientację tego, co się dzieje na ich terenie w tak zwanym small biznesie – odpowiedź była negatywna. Mimo to odpowiedź była także negatywna na pytanie, czy widzą oni potrzebę powołania w gminie nowej komórki do spraw rozwoju gospodarczego, pracującej na zupełnie nowych zasadach, np. gromadząc niezbędne informacje o sytuacji ekonomicznej podmiotów gospodarczych, o możliwościach i warunkach tworzenia nowych firm, o źródłach pomocowych, do których podmioty te mogą sięgnąć organizując szkolenia i doradztwo dla nich itd.

Reasumując należy stwierdzić, że gmina powinna dysponować instytucjami potrafiącymi zebrać i przetworzyć wszelkie niezbędne informacje, ale także placówkami szeroko rozumianej obsługi biznesu, mobilizującymi zasoby lokalne w celu budowania swej własnej przyszłości.

Wiele nowych działań na szczeblu gminy, które powinny znaleźć się w strategii, na pewno wymagać będzie nowych poczynań o charakterze organizacyjnym. Zdaniem Grzegorza Gorzelaka i Bohdana Jałowieckiego³ ostatnią fazą budowy strategii jest opracowanie zestawu konkretnych programów, opisujących praktyczne działania, które powinny być podjęte przez właściwe instytucje czy organizacje. Programy takie powinny zawierać:

- wskazanie osoby lub instytucji odpowiedzialnej za wykonawstwo,
- wskazanie źródeł finansowania,
- przedstawienie ewentualnych rozwiązań alternatywnych,
- w przypadku inwestycji sporządzenie studium podstawowego do biznesplanu,
- wskazanie na relację między celami strategii a realizacją danego przedsięwzięcia,
- pokazanie spodziewanych korzyści.

³G. Gorzelak, B. Jałowiecki: Koniunktura gospodarcza ..., op.cit.

Nie jest możliwe, aby opracowana strategia miała szansę na realizację, jeśli powstała poza środowiskiem lokalnym. Każdy etap powstającej strategii musi być konsultowany nie tylko z mieszkańcami gminy, samorządem, ale i z poszczególnymi liderami życia społeczno-gospodarczego. Z dotychczasowych doświadczeń budowy strategii w programie „Gmina” wynika, iż najlepiej, jeśli strategia powstaje przy dużym udziale mieszkańców gminy, a np. firma konsultingowa koordynuje i nadzoruje całość prac, służąc fachową pomocą i radą w wielu wątpliwych sytuacjach^{4, 5}.

Plan ożywienia gospodarczego gminy nigdy nie zostanie zrealizowany, jeśli samorząd i władze gminy nie uznają go za swój własny. Sukces w realizacji planu polegała też będzie na umiejętnym aktywizowaniu wokół niego lokalnych sił społecznych i poszczególnych jednostek. Wszyscy w Polsce przywykliśmy do tego, że nowe programy, nowe plany przychodziły z góry, zatwierdzone przez wiele instytucji polityczno-gospodarczych, tylko że na dole nikt z tymi planami się nie identyfikował i dlatego ich realizacja szła zawsze opornie. Jeszcze wielu burmistrzów i wójtów oczekuje, że ktoś z zewnątrz przywiezie gotową receptę na rozwój w postaci wytycznych. Tymczasem strategia ta powinna powstać w gminie przy dużym udziale społeczeństwa gminy, a sukces w realizacji planów rozwojowych zależeć będzie od aktywności i umiejętności współdziałania lokalnej społeczności, ona bowiem znajdzie lub zaprzepaści sposób na ożywienie życia gospodarczego na swym terenie⁶. Nikt nowych warsztatów, nowych zakładów przemysłowych, nowej infrastruktury nie podaruje gminie. Trzeba na to ciężko zapracować. Trzeba mieć dobre rozeznanie tego, co się już na swym terenie posiada, i wiedzieć, jak tym dalej gospodarować. Im więcej osób zaangażuje się w proces budowania strategii, tym lepiej – tym więcej osób będzie się z nią utożsamiało. Ludzie zainteresowani rozwojem swej gminy są najbardziej predestynowani do tworzenia wizji przyszłości. Natomiast rolą samorządu i władz gminnych jest właściwe komunikowanie się z obywatelami. Istotnym jest informowanie społeczeństwa o zamierzonych działaniach gminy. Należy określić jasno cel przedsięwzięcia i uwypuklić korzyści płynące dla gminy i jej obywateli. Nie należy przemilczać uciążliwości związanych z niektórymi inwestycjami⁷. Obywatel powinien być zawsze traktowany w sposób poważny i partnerski. Wykorzystanie sił tkwiących w lokalnym społeczeństwie poprzez uwzględnienie jego życzeń,

⁴Małgorzata Kramarz, Piotr Topiński: Rozwój małej przedsiębiorczości na przykładzie programu „Gmina” [W:] „Polityka regionalna w rozwoju obszarów wiejskich”. Wydawnictwo SGGW 1995.

⁵Adam Futyński, Anna Potok: Wybrane aspekty metodyczne opracowania strategii dla gminy (na przykładzie dwu gmin leszczyńskich. Referat na konferencję. Rola ośrodków innowacji i przedsiębiorczości w rozwoju regionalnym. Kier 7–10.09.1995.

⁶Czesław Siekierski, Marek Kłodziński: Strategia rozwoju gminy podstawą tworzenia programu regionalnego i lokalnego. Referat na konferencję „Strategia rozwoju gmin wiejskich”, Ciechocinek 25–27 kwietnia 1996 r.

⁷Grzegorz Gorzelak: Planowanie rozwoju lokalnego. Studia regionalne i lokalne. Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego Nr 7/1992.

poglądów wymaga używania skutecznych i nowoczesnych technik komunikowania się z nim.

Umiejętne komunikowanie się władz samorządowych z mieszkańcami gminy jest bardzo ważnym czynnikiem decydującym o rozwoju gminy, bowiem bez aktywnego udziału obywateli w decyzjach dotyczących spraw lokalnych żądań, nawet najlepszy plan rozwoju gminy nie zostanie zrealizowany. Aby mieszkaniacy gminy partycypował aktywnie w rozwoju gminy, potrzebuje on nie tylko wizji tego, do czego dąży, ale i informacji o tym, co się wokół niego dzieje. Znając fakty, mając dostęp do informacji może on świadomie podejmować pewne decyzje i obiektywnie oceniać decyzje władz lokalnych. Niestety, lokalne władze często lekceważą informowanie obywateli i tłumaczenie im swoich decyzji, a także nie konsultują ich z nimi. Tymczasem istotą planowania strategicznego jest włączenie różnych grup społecznych w proces planowania i otwarcie procesów decyzyjnych na uczestnictwo wielu partnerów.

Prawo do informacji i współuczestnictwa w decyzjach nie jest przywilejem, ale jednym z podstawowych demokratycznych praw obywateli. Obojętność, apatia mieszkańców i lokalne konflikty, próba odwołania rady czy burmistrza są bardzo często wynikiem braku informacji o tym, co i dlaczego robi władza lokalna. Samorządy często uważają, że „urabiają sobie ręce po łokcie”, ale nikt tego nie docenia. Natomiast mieszkańcy gminy często myślą, że „oni tam na górze w gminie załatwiają głównie interesy swoje i kolegów”⁸.

Stworzenie zrozumiałej dla mieszkańców wizji rozwoju gminy jest bardzo ważnym zadaniem samorządu, tym ważniejszym, że umacnia to pozycję gminy na zewnątrz i daje realne szanse na uzyskanie zewnętrznych źródeł zasilania. Na pomoc różnego typu fundacji i funduszy można tylko liczyć wtedy, jeśli posiada się spójny i logiczny plan rozwoju.

Niezwykle ważnym elementem strategii rozwoju gminy jest, aby wytyczone w nim cele nie ulegały częstej zmianie w zależności od nowego składu samorządu. Dlatego realizację strategii dobrze by było powierzyć takiemu ciału wykonawczemu, które jest apolityczne i niezależne od kolejnych wyborów, może być to np. fundacja lub towarzystwo na rzecz rozwoju gospodarczego gminy. Tego typu lokalne stowarzyszenia powinny się stać głównym motorem napędzającym rozwój gminy. Zachęcające przykłady tego typu działań można już znaleźć w Polsce, m.in. dzięki 4-letniej działalności programu FAPA – „Gmina”, którego doświadczenia są bardzo cenne.

Budowanie strategii rozwoju jest procesem żmudnym, wymagającym ciągłego doskonalenia. W planie rozwoju gminy nigdy właściwie nie można postawić „kropki nad i”. Ciągłe będą do niego dochodziły pewne cegiełki, a pewne, być może, będą ubywały. Budując i realizując strategię trzeba zawsze być elastycznym i otwartym

⁸Praca zbiorowa: Polityka informacyjna samorządów lokalnych. Wydawnictwa Samorządowe Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnych. Warszawa 1995.

na nowe pomysły i propozycje. Strategia rozwoju nie może być jednak spisem wszelkich potrzeb, których nie sposób zrealizować.

Strategia rozwoju daje możliwość efektywniejszego niż dotychczas wykorzystania budżetu gminy poprzez zgodne z programem jego wydatkowanie, co daje większy komfort psychiczny samorządowi, minimalizując wszelkie nieporozumienia przy jego rozdysponowaniu.

Proces budowy planów rozwojowych nie może się jednak ograniczać wyłącznie do problemów ekonomiczno-produkcyjnych – powinny w nich znaleźć swe miejsce także cele ekologiczne i społeczne.

Strategiczne planowanie w gminach jest niezbędnym elementem zrównoważonego rozwoju na szczeblu lokalnym, co jest bardzo ważnym elementem przygotowania polskiej wsi do integracji z Unią Europejską⁹. Właściwe wykorzystanie w przyszłości środków strukturalnych, jakie w pierwszej kolejności mogłaby Polska otrzymać z Unii, jest uzależnione m.in. od przyswojenia przez gminy zasad planowania długofalowego rozwoju gospodarczego poprzez budowę strategii gminnych.

Strategy of rural district development as a basic document for local self-government programme

Abstract

Strategic planning should become the ground for activities of administrative and self-government authorities of rural districts and provinces. An image of development of particular rural areas and bigger regions is an extremely important element in our efforts to become integrated with the European Union. Each strategic plan of development programme should answer a number of interrelated questions such as: how to accelerate the development of a given place, how this can be done, from where can the means be taken, which proves to be the base for each authority.

Many rural districts in Poland require a new strategy of development and this may be the multi-functional development based on differentiated economy of rural districts, i.e., based on various outside or connected with agriculture economic activities.

⁹Czesław Siekierski: Strategia rozwoju gmin wiejskich. [W] Idealna Gmina. Ogólnopolski miesięcznik dla samorządów Nr 2, maj 1996.

Stanisław Stańko

Tomasz Klusek

Katedra Ekonomiki Rolnictwa SGGW

Przekształcenia struktury obszarowej gospodarstw na przykładzie województw gorzowskiego i zielonogórskiego

Wstęp

Rolnictwo indywidualne w Polsce charakteryzuje się rozdrobnioną strukturą obszarową. Struktura ta wynika z historycznie ukształtowanych warunków. Jest ona nadal niekorzystna, ponieważ średni obszar gospodarstwa rolnego jest zbyt mały (w 1994 r. wynosił 6,7 ha UR¹), aby w warunkach rynkowych zapewnić odpowiedni poziom życia rodzinie rolnika oraz efektywność wykorzystania potencjału.

Podstawowe znaczenie w procesach rozwojowych i przekształceń strukturalnych w rolnictwie będą miały działania zmierzające do poprawy struktury obszarowej gospodarstw. Wskazują na to doświadczenia krajów rozwiniętych. Poprawa efektywności gospodarowania i wzrost poziomu dochodów ludności rolniczej odbywały się w tych krajach m.in. poprzez przekształcenia strukturalne w rolnictwie. Taki kierunek zmian jest jedną z prawidłowości rozwoju gospodarczego.

Możliwości poprawy struktury agrarnej w Polsce są bardzo zróżnicowane regionalnie. W wielu regionach kraju występowała duża koncentracja ziemi użytkowanej przez sektor publiczny. Do takich regionów należą m.in. województwa zielonogórskie i gorzowskie.

W wyniku dokonujących się przekształceń ustroju gospodarczego i powołania z dniem 1 stycznia 1992 r. Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa jako gospodarza prawie 4 mln ha UR stworzono potencjalne warunki do włączenia tych zasobów w przekształcenia strukturalne rolnictwa chłopskiego.

– Jak możliwości te są wykorzystywane?

– Jaki jest zakres i co determinuje zmiany obszarowe gospodarstw na terenach, gdzie są duże zasoby ziemi po byłych PGR-ach?

– Jakie są plany i zamierzenia rolników dotyczące gospodarstwa rolnego?

– Jakie grupy gospodarstw powiększają swój obszar?

Próbie odpowiedzi na te pytania uznaliśmy za główny cel opracowania.

¹ *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1995.

Odpowiedzi tej dokonamy na podstawie badań gospodarstw indywidualnych – przeprowadzonych w grudniu 1994 r. – funkcjonujących na obszarze województw gorzowskiego i zielonogórskiego. Zbadano 101 gospodarstw znajdujących się w 43 wsiach².

Struktura użytkowania ziemi w badanych województwach

Możliwości przepływu ziemi z sektora publicznego do gospodarstw indywidualnych są bardzo zróżnicowane przestrzennie i zależą od udziału poszczególnych sektorów w użytkowaniu ziemi (tab. 1).

Według stanu na 1994 r. najwyższym udziałem gospodarstw indywidualnych w użytkowaniu ziemi charakteryzowało się woj. ostrołęckie (98,1%). Kolejne miejsca zajmowały województwa łomżyńskie (97,9%) i siedleckie (97,6%). W badanych województwach udział ten był najniższy w kraju. Jednocześnie województwa te charakteryzowały się największym udziałem sektora uspołecznionego.

Sektor publiczny w użytkowaniu ziemi dominował (ponad 50%) w 19 gminach woj. gorzowskiego i 22 woj. zielonogórskiego. W pozostałej grupie gmin gospodarstwa indywidualne użytkowały od 50 do 75% ziemi. Najmniejszy odsetek gospodarstw indywidualnych w użytkowaniu ziemi występował w północnej

Tabela 1.

Udział użytków rolnych w użytkowaniu gospodarstw indywidualnych w kraju i badanych województwach (w %)

Lata	Udział użytków rolnych w gospodarstwach indywidualnych		
	Polska	woj. gorzowskie	woj. zielonogórskie
1976	79,0	50,1	52,6
1985	76,5	45,1	50,5
1989	76,2	43,9	48,3
1990	75,7	43,1	48,7
1991	75,8	42,6	48,4
1992	76,4	42,1	48,5
1993	78,3	45,1	50,1
1994	80,3	50,5	53,4

Źródło: *Roczniki Statystyczne GUS*.

²Badania prowadzono w ramach tematu finansowanego przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej pt. „Przeobrażenia społeczno-ekonomiczne obszarów wiejskich pogranicza zachodniego w nowej sytuacji polityczno-gospodarczej” pod kierownictwem prof. M. Kłodzińskiego i prof. A. Rosnera. IRWiR PAN Warszawa 1995.

i południowo-zachodniej części woj. gorzowskiego, a w woj. zielonogórskim większe takie obszary występowały w środkowej i północnej części województwa.

Istniejąca struktura własnościowa w dużym stopniu determinuje możliwości oraz kierunki zmian struktury obszarowej gospodarstw w badanym regionie.

Zainteresowanie rolników zagospodarowaniem ziemi po byłych PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych w badanych województwach jest bardzo zróżnicowane przestrzennie. Analiza zmian powierzchni użytków rolnych znajdujących się w użytkowaniu gospodarstw indywidualnych przeprowadzona w latach 1985–1993 (1985–1994 dla woj. gorzowskiego) pozwala wyodrębnić w badanych województwach pięć grup gmin:

- w grupie pierwszej znalazły się gminy, w których zainteresowanie zagospodarowaniem ziemi jest bardzo słabe. W gminach tych w analizowanym okresie powierzchnia użytków rolnych w gospodarstwach indywidualnych zmniejszyła się o ponad 10% (np. środkowowschodnia część woj. gorzowskiego i środkowozachodnia woj. zielonogórskiego),

- drugą grupę tworzą gminy, w których powierzchnia UR w gospodarstwach indywidualnych zmniejszyła się od 10 do 2,5%. Zainteresowanie zagospodarowaniem ziemi w tych gminach jest słabe,

- w grupie trzeciej gmin wystąpiły niewielkie zmiany w powierzchni UR użytkowanej przez gospodarstwa indywidualne rzędu $\pm 2,5\%$,

- czwarta grupa gmin charakteryzowała się umiarkowanym zainteresowaniem w zakresie przejmowania ziemi z sektora publicznego. Zmiany w powierzchni UR gospodarstw indywidualnych w tych gminach wahały się w granicach 2,5–10%,

- w gminach piątej grupy zanotowano największe zainteresowanie zagospodarowaniem ziemi. Efektem tego był ponad 10% wzrost powierzchni ziemi użytkowanej przez gospodarstwa indywidualne (np. północna i południowo-wschodnia część woj. gorzowskiego oraz północna i północno-wschodnia woj. zielonogórskiego).

W woj. zielonogórskim w latach 1991–1993 powierzchnia UR w gospodarstwach indywidualnych zwiększyła się o 6,1 tys. ha, a w woj. gorzowskim w latach 1991–1994 o 12,4 tys. ha. W niektórych gminach w analizowanych latach obszar UR w gospodarstwach indywidualnych zwiększył się o ponad 50%. Tak duża dynamika zmian występowała najczęściej na terenach o niskim udziale gospodarstw indywidualnych w użytkowaniu ziemi rolniczej. Na drugim biegunie znajdują się gminy, w których nastąpił znaczny spadek (o więcej niż 15%) powierzchni ziemi rolniczej w gospodarstwach indywidualnych.

Zasoby czynników wytwórczych badanych gospodarstw

Zmiana warunków gospodarowania wymaga od kierowników gospodarstw dostosowania potencjału wytwórczego do nowych warunków. Wielkość i struktura tego potencjału decydują o sile ekonomicznej gospodarstw i osiąganych przez nie wynikach produkcyjnych.

Jednym z podstawowych czynników wytwórczych jest ziemia rolnicza. Jej obszar determinuje wyposażenie gospodarstw w zasoby środków trwałych i pracy. Stan wyposażenia badanych gospodarstw w zasoby środków trwałych przedstawiono w tabeli 2.

Z danych zawartych w tabeli 2 wynika, że wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstwa wzrasta również wartość majątku trwałego. W gospodarstwach powyżej 15 ha wartość środków trwałych jest 3,4-krotnie wyższa niż w gospodarstwach najmniejszych. Gospodarstwa najmniejsze obszarowo są słabo uzbrojone technicznie i mają najgorszą strukturę środków trwałych. Udział maszyn i urządzeń jest w tej grupie najniższy.

Tabela 2.

Wyposażenie badanych gospodarstw w środki trwałe

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha				
	do 5	5–10	10–15	pow. 15	średnio
Liczba gospodarstw	42	25	18	16	101
Wartość maszyn w mln zł					
– na gospodarstwo	72,8	122,1	138,3	408,4	134,8
– na ha	26,8	16,0	11,4	12,3	12,9
Wartość budynków w mln zł na gospodarstwo	147,5	205,7	177,3	338,2	197,9
Powierzchnia w m ² na gospodarstwo:					
– domu mieszkalnego	75	81	91	111	85
– obór	28	36	74	68	45
– chlewni	17	25	41	120	40
– pozostałych budynków	110	132	171	171	36
Udział gospodarstw w %					
– bez obór	52,4	36,0	23,5	43,7	42,5
– bez chlewni	66,7	44,0	44,4	12,5	48,5
Nakłady inwestycyjne w latach 1989–1994 w mln zł					
– na gospodarstwo	5,6	6,3	36,5	168,5	37,1
– na ha	2,0	0,8	3,0	5,1	3,6

Źródło: Obliczenia własne na podstawie badań ankietowych.

Różnice w wyposażeniu badanych gospodarstw w majątek trwały powiększyły się w latach 1989–1994. W głównej mierze zadecydowała o tym wielkość ponoszonych nakładów inwestycyjnych. W okresie tym nakłady inwestycyjne w gospodarstwach inwestujących powyżej 15 ha były 6,1-krotnie wyższe niż w grupie gospodarstw inwestujących poniżej 5 ha. Powiększanie się różnic w wyposażeniu w majątek wynika nie tylko z poziomu, ale i z zakresu inwestowania. W grupie gospodarstw najmniejszych (poniżej 5 ha) nie inwestowało aż 81%, natomiast w gospodarstwach największych (powyżej 15 ha) nie inwestowało zaledwie 6,3%.

Między grupami gospodarstw występują różnice nie tylko w zasobach majątku trwałego, ale także w jego strukturze. Dotyczy to zwłaszcza relacji wartości budynków do wartości maszyn i urządzeń. W gospodarstwach najmniejszych obszarowo relacja ta kształtuje się jak 2:1 i ulega poprawie wraz ze wzrostem obszaru gospodarstwa, osiągając w grupie powyżej 15 ha poziom 0,83:1.

Czynnik pracy żywej odgrywa ważną rolę w procesie produkcji i jest jego siłą twórczą.

Liczba osób w rodzinie, struktura demograficzna i wiekowa rodzin określają potencjalne zasoby pracy, które mogą być wykorzystywane w gospodarstwie i poza nim. Zasoby te zwiększają się wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstwa.

Podstawowe informacje o czynniku pracy i aktywności zawodowej ludności w badanych gospodarstwach przedstawiono w tabeli 3.

Między powierzchnią gospodarstwa a zasobami pracy wykorzystywanymi w rolnictwie i działalności pozarolniczej zachodzą określone zależności. W miarę wzrostu powierzchni gospodarstwa:

- zwiększa się liczebność osób zamieszkających w gospodarstwie domowym,
- zmniejsza się liczba osób pracujących stale, sezonowo, dorywczo lub na własny rachunek,
- zmniejsza się udział osób utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych (renta, emerytura).

Zależności te wynikają z charakteru gospodarstw rolnych oraz możliwości wykorzystania zasobów pracy w rolnictwie. Im mniejsze jest gospodarstwo, tym mniejsze są możliwości uzyskania dochodu rolniczego na poziomie zapewniającym utrzymanie dla rolnika i jego rodziny. Zmusza to ludność z tych gospodarstw do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów.

Zmiany w zasobach ziemi w badanych gospodarstwach

Wyrazem zainteresowania rolników rozwijaniem produkcji jest m.in. sytuacja na rynku ziemi. Istnieją bowiem określone związki i zależności między obszarem gospodarstwa a zasobami pracy, jej uzbrojeniem i wydajnością, poziomem dochodów, efektywnością gospodarowania itp.

Tabela 3.

Wybrane dane o czynniku pracy w badanych gospodarstwach

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha				
	do 5	5–10	10–15	pow. 15	średnio
Liczba osób w rodzinie	3,48	3,92	3,89	4,19	3,77
w tym:					
w wieku przedprodukcyjnym ^a	0,67	0,96	1,00	1,25	0,89
produkcyjnym ^b	2,29	2,72	2,33	2,75	3,23
poprodukcyjnym ^c	0,52	0,24	0,56	0,19	0,40
Struktura wykształcenia kierowników gospodarstw w % ^d					
– podstawowe	28,6	40,0	33,3	25,0	29,7
– zawodowe	16,7	32,0	33,3	37,4	26,7
– średnie	28,5	20,0	27,8	31,3	26,7
– pomaturalne i wyższe	16,7	8,0	0,0	6,3	9,6
Struktura wiekowa kierowników gospodarstw w %					
– do 40 lat	28,6	36,0	44,4	25,0	32,7
– 40 – 50 lat	30,9	24,0	38,9	50,0	33,7
– 50 – 60 lat	16,7	40,0	0,0	18,8	19,8
– powyżej 60 lat	23,8	0,0	16,7	6,2	13,8
Osoby dorosłe na 100 ha					
pracujące poza gospodarstwem					
– stale	31,7	6,3	1,4	1,7	5,7
– sezonowo	1,8	1,0	1,4	0,2	0,8
– dorywczo	7,2	3,1	0,5	0,2	1,5
prowadzące działalność na własny rachunek	3,6	1,6	1,4	0,0	1,0
osoby otrzymujące rentę, emeryturę	40,0	5,7	7,5	1,1	9,0
Osoby gotowe podjąć pracę poza gospodarstwem na 100 ha	15,4	5,8	2,9	1,3	3,9

^a do 18 lat^b kobiety 18 – 59 lat, mężczyźni 18 – 64 lata^c kobiety 60 i więcej lat, mężczyźni powyżej 65 lat^d dopełnienie do 100 stanowi wykształcenie niepełne podstawowe

Źródło: Jak w tabeli 2.

W zmianach struktury obszarowej gospodarstw badanych gmin dominowały procesy zwiększania obszaru. Dokonało tego co czwarte badane gospodarstwo. Największą aktywność w tym zakresie wykazywały gospodarstwa z większych grup obszarowych. W latach 1989–1994 powiększyło swój obszar trzy czwarte gospodarstw z grupy powyżej 15 ha i prawie jedna czwarta gospodarstw z grupy 10–15 ha. W tym samym okresie na zmniejszenie obszaru zdecydowało się co czternaste gospodarstwo głównie z grupy mniejszej obszarowo (tab. 4). W porównaniu z grupami 5–10 ha i pow. 15 ha stosunkowo małe powiększenie obszaru gospodarstw wystąpiło w grupie 10–15 ha.

Tabela 4.

Wybrane dane o czynniku ziemi w badanych gospodarstwach

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha				
	do 5	5–10	10–15	pow. 15	średnio
Obszar gospodarstwa w ha UR	2,63	7,60	11,86	32,78	10,28
Udział gospodarstw, które po 1989 r. powiększyły obszar w %	16,67	12,0	22,22	75,0	26,73
Średnie zwiększenie obszaru gospodarstwa w ha UR	1,88	3,63	2,33	15,14	8,15
Udział gospodarstw, które po 1989 r. zmniejszyły obszar w %	7,1	4,0	0,0	0,0	6,9
Udział rolników, którzy w najbliższych 1–5 latach przewidują w %:					
– zwiększyć obszar	9,5	24,0	22,2	75,0	25,7
– nie zmieniać obszaru	59,5	64,0	44,4	18,8	51,5
– zmniejszyć obszar	14,3	4,0	11,1	0,0	8,9
– brak odpowiedzi	16,7	8,0	22,3	6,2	13,9

Źródło: Jak w tabeli 2.

Wyniki badań wskazują, że zmiany strukturalne w gospodarstwach powiązane są z fazą rozwoju rodziny. W badanym okresie nastąpiły zmiany warunków ekonomicznych, które uniemożliwiły finansowanie rozwoju gospodarstw ze środków obcych (np. kredytów z powodu wysokiego ich oprocentowania). Rozwój mógł być finansowany głównie poprzez własną akumulację. Z tego powodu w badanym okresie w dokonywaniu zmian strukturalnych poprzez inwestycje najbardziej aktywni byli rolnicy znajdujący się w drugiej fazie rozwoju rodziny (kierownik w wieku 41–50 lat)³. W tej grupie wiekowej nie występuje już tak ostra konkurencja o środki pieniężne między gospodarstwem domowym a rolnym. Konkurencja ta występuje natomiast u rolników rozpoczynających gospodarowanie. Najwyższy udział takich rolników wystąpił w grupie 10–15 ha (44,4% kierowników miało do 40 lat – tab. 3). Kierowane przez nich gospodarstwa były także relatywnie słabo wyposażone w środki trwałe (tab. 2). Uwarunkowania te mogły spowodować stosunkowo małe powiększanie obszaru gospodarstw tej grupy obszarowej.

Odpowiednie rozwiązania w systemach polityki rolnej (np. wspieranie gospodarstw kierowanych przez młodych rolników) mogą spowodować, że rolnicy z tej grupy będą aktywniej powiększali swoje gospodarstwa.

³Stańko S.: Procesy dostosowawcze gospodarstw indywidualnych funkcjonujących w rejonach przygranicznych do gospodarki rynkowej (maszynopis). IRWiR PAN, Warszawa 1995, s. 39.

Wynikiem podjętych w latach 1989–1994 działań rolników była zmiana struktury użytkowania ziemi w poszczególnych gospodarstwach i grupach obszarowych. O ile w 1989 r. w badanych gospodarstwach pow. 15 ha znajdowało się 41,9% UR, to w 1994 r. użytkowały one już 50,5% UR. Zmniejszenie udziału ziemi wystąpiło w gospodarstwach poniżej 15 ha (w tym: w gospodarstwach poniżej 5 ha o 3,3%, 5–10 ha o 3,9%, 10–15 ha o 3,2%).

Ważnym elementem charakteryzującym trwałość zmian strukturalnych jest forma powiększania obszaru gospodarstwa. W latach 1989–1994 powierzchnia UR w badanych gospodarstwach wzrosła o ponad 220 ha. Prawie 64% ziemi pochodziło z zakupu, 2,8% stanowiła dzierżawa od sąsiadów, 5,2% dzierżawa od PGR. Pozostałe 28,4% pochodziło z innych źródeł (np. od rodziny).

Równie ważnym elementem obrazującym charakter zmian obszarowych są źródła pochodzenia ziemi. W ogólnej sumie zwiększeń 51,1% stanowiła ziemia z sektora publicznego, a pozostałe 48,9% pochodziło z obrotu wewnętrznego (zakup i dzierżawa od sąsiadów). W wyniku przepływów wewnętrznych między gospodarstwami część z nich znalazła się w wyższej grupie obszarowej (8 gospodarstw). Trzy gospodarstwa zmniejszając swój obszar przeszły do grupy niższej.

Można stwierdzić, że ziemię z sektora publicznego zagospodarowują głównie gospodarstwa większe obszarowo. Koncentracja ziemi w tych gospodarstwach pogłębia rozwarstwienie w strukturze obszarowej rolnictwa chłopskiego.

Dokonujące się zmiany w powierzchni gospodarstw są realną reakcją ludności na dokonujące się zmiany warunków funkcjonowania gospodarstw. Należy sądzić, że procesy koncentracji ziemi w większych obszarowo gospodarstwach będą występowały w przyszłości. Do takiej tezy upoważnia analiza odpowiedzi dotyczących zamierzeń rolników odnośnie obszaru gospodarstwa. Podobnie jak w już podjętych działaniach wraz ze wzrostem obszaru gospodarstwa zwiększa się udział tych rolników, którzy deklarują chęć powiększenia obszaru w najbliższych 1–5 latach, a zmniejsza udział rolników deklarujących zmniejszenie obszaru (patrz tab. 4).

Na pytanie: czy w najbliższej przyszłości zamierza Pan (i) zwiększyć obszar (dokupić lub dodzierżawić ziemi)? – twierdząco odpowiedziało ponad jedna czwarta rolników. Byli to przede wszystkim rolnicy młodszy (poniżej 45 lat), posiadający gospodarstwa większe obszarowo, dla których głównym źródłem utrzymania była praca w gospodarstwie. Planom powiększenia obszaru sprzyjała dobra ocena warunków gospodarowania oraz oczekiwanie poprawy sytuacji gospodarstwa.

Na analogiczne pytanie dotyczące zmniejszenia obszaru odpowiedzi twierdzącej udzieliło zaledwie 4 rolników. Rolnicy zainteresowani zmniejszeniem obszaru to przede wszystkim ludzie starsi, utrzymujący się głównie z pracy poza gospodarstwem lub źródeł niezarobkowych (renta, emerytura). Ich plany były wynikiem złej oceny sytuacji gospodarstwa i braku zdania na temat kierunku jej zmian.

Również 4 rolników zadeklarowało zamiar pozbycia się gospodarstwa. Byli to rolnicy starsi, posiadający gospodarstwa małe i utrzymujący się ze źródeł niezarobkowych.

Ponad połowa (56%) rolników w ciągu najbliższych lat nie zamierzała zmieniać obszaru swoich gospodarstw.

Takie zmiany w strukturze obszarowej gospodarstw mają swoje przyczyny społeczno-ekonomiczne oraz są skutkiem realizowanej polityki rolnej. Większe obszarowo gospodarstwa są silniejsze ekonomicznie i lepiej wyposażone technicznie. Powiększenie ich obszaru powoduje obniżenie kosztów utrzymania maszyn i urządzeń, wzrost wydajności pracy oraz zmniejszenie kosztów wytwarzania. Gospodarstwa mniejsze obszarowo, słabo wyposażone technicznie nie są w stanie same powiększyć swojego potencjału.

Badane gospodarstwa funkcjonują w gminach, w których znaczny odsetek użytków rolnych znajdował się w posiadaniu PGR. Większość z nich w procesie zmian gospodarczych upadła lub została rozwiązana. Skutkiem tych procesów jest istnienie znacznych obszarów ziemi niezagospodarowanej, które można wykorzystać w różny sposób. Co myślą miejscowi rolnicy o sposobie zagospodarowania tej ziemi? Mając to na uwadze zadano badanym rolnikom pytanie: co należałoby zrobić z ziemią po byłych PGR-ach? Rolnicy mogli wybrać jedno, najlepsze ich zdaniem, rozwiązanie. Strukturę ich odpowiedzi przedstawiono w tabelach 5 i 6.

Tabela 5.

Opinie o możliwościach zagospodarowania ziemi po byłych PGR-ach

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha				
	do 5	5–10	10–15	pow. 15	średnio
Rozkład odpowiedzi wg opinii o przeznaczeniu ziemi po PGR-ach w %					
– sprzedać lub wydzierżawić badanym rolnikom	16,7	36,0	38,9	6,3	23,8
– sprzedać lub wydzierżawić najlepszym rolnikom	54,9	48,0	55,5	75,0	56,4
– sprzedać na rynku	16,7	12,0	5,6	12,5	12,9
– oddać osobom z zagranicy	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
– oddać dawnym właścicielom	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
– inne	2,4	0,0	0,0	0,0	1,0
– nie wiem	9,3	4,0	0,0	6,2	5,9

Źródło: Jak w tabeli 2.

Tabela 6.

Opinie o możliwościach zagospodarowania ziemi po byłych PGR-ach wg wieku użytkownika

Rozkład odpowiedzi wg opinii o przeznaczeniu ziemi po PGR-ach w %	Wiek kierownika w latach		
	do 40	41–50	pow. 50
– sprzedać lub wydzierżawić badanym rolnikom	24,3	18,8	28,1
– sprzedać lub wydzierżawić najlepszym rolnikom	59,5	65,6	43,8
– sprzedać na rynku	16,2	12,5	9,4
– oddać osobom z zagranicy	0,0	0,0	0,0
– oddać dawnym właścicielom	0,0	0,0	0,0
– inne	0,0	3,1	6,2
– nie wiem	0,0	0,0	12,5

Źródło: Jak w tabeli 2.

Dominowali zwolennicy sprzedaży lub wydzierżawienia ziemi po byłych PGR-ach najlepszym rolnikom. Pogląd taki wyraziło trzy czwarte rolników z grupy gospodarstw powyżej 15 ha. Żaden z badanych nie opowiedział się za oddaniem ziemi byłym właścicielom lub osobom z zagranicy. Liczba zwolenników sprzedaży ziemi na rynku malała wraz z wiekiem. Ten sposób zagospodarowania wymieniany był głównie przez rolników młodszych.

Interesujące informacje wynikają z analizy wypowiedzi rolników dotyczących ich planów odnośnie przyszłości ich dzieci. Jedynie 15% rolników było zainteresowanych tym, aby w przyszłości przejęły one i prowadziły gospodarstwa rolne. Ich liczba rosła wraz z obszarem gospodarstwa. W przypadku tych gospodarstw jest nadzieja, że w przyszłości będą one funkcjonowały i rozwijały się. Są to więc gospodarstwa przyszłościowe. Największa grupa właścicieli gospodarstw (40%) chciałaby, aby ich dzieci pracowały i mieszkały w mieście. W grupie tej ponad połowę stanowili rolnicy z gospodarstw o najmniejszym obszarze.

Prawie jedna czwarta rolników zdecydowałaby się na likwidację gospodarstwa w przypadku, gdyby w ciągu najbliższych dwóch lat nie było możliwe zwiększenie opłacalności produkcji. Ponad połowa odpowiedzi twierdzących pochodziła od rolników z gospodarstw najmniejszych. Największa grupa (prawie 40%) rolników utrzymałaby gospodarstwo szukając innych źródeł dochodu (praca zarobkowa, prowadzenie działalności gospodarczej).

Wnioski

Analiza obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej rolnictwa wskazuje, że wzrost liczby obszarowo większych gospodarstw jest koniecznością, istnieją też warunki do zintensyfikowania tego procesu. Przemiany struktury obszarowej gospodarstw indywidualnych podlegają jednak pewnym ograniczeniom. W skali poszcze-

gólnych gospodarstw zwiększenie powierzchni uzależnione jest od ich warunków wewnętrznych i zewnętrznych. Do warunków wewnętrznych można zaliczyć: siłę ekonomiczną i charakter gospodarstwa, zasoby siły roboczej, wiek, wykształcenie i płeć kierownika. Warunki zewnętrzne to m.in.: podaż, położenie i cena ziemi, polityka rolna (np. kredytowa, podatkowa). Duże znaczenie ma również ocena sytuacji gospodarstwa oraz plany i zamierzenia rolników co do przyszłości.

Udostępnienie rolnikom gruntów z AWRSP spowodowało silny wzrost dysproporcji regionalnych w strukturze obszarowej gospodarstw, wynikający z różnych możliwości realizacji popytu na ziemię w poszczególnych regionach kraju. W badanym regionie z uwagi na dużą koncentrację ziemi po byłych PGR-ach możliwości takie istnieją.

Zaobserwowane w badanych gospodarstwach w latach 1989–1994 zmiany idą w kierunku powolnej koncentracji ziemi w gospodarstwach dużych (pow. 15 ha). Gospodarstwa te najsilniej reagują na zmieniające się warunki gospodarowania.

Gospodarstwa z grupy najmniejszej obszarowo wykazują cechy stagnacji ekonomiczno-produkcyjnej. W dużej mierze stan ten wynika z faktu, że większość właścicieli małych obszarowo gospodarstw uzyskuje dochody głównie z pracy poza gospodarstwem lub ze źródeł niezarobkowych.

Na szczególną uwagę zasługują gospodarstwa ze średnich grup obszarowych (5–15 ha), zwłaszcza jeśli kierowane są one przez rolników młodych, otwartych na zmiany zachodzące w otoczeniu ich gospodarstw. Wymaga to odpowiednich rozwiązań w polityce rolnej.

Summary

The article presents changes that occurred in the period of 1989–1994 in an area pattern of individual farms in operation in Gorzów and Zielona Góra provinces. The surveys covered 101 farms.

Activity of farmers in respect of changes within the area pattern of farms run by them depends on many factors. These can be the following factors: economic strength of a farm and its character, age and personal characteristics of managers.

First of all, the farms already being bigger in terms of area (in excess of 15 ha) increase their area. In the period of 1989–1994, 75% of farms in this group increased their area.

Concentration of land within big farms occurs in result of such processes.

The population exploiting smaller farms in terms of area (below 5 ha) is not much interested in agricultural production. There is the biggest share of farms in this area group that have decreased their area as well as those which want to retire from agriculture. Non-agricultural jobs are the main source of income of small farm owners.

The result of changes under way is greater and greater productive and economic stratification of farms and polarisation of their area structure.

Zmiany w rolnictwie i poziomie życia ludności w krajach bałtyckich jako konsekwencje przemian ustrojowych

W obiegowym pojęciu „kraje bałtyckie” to trzy byłe republiki ZSRR (Litwa, Łotwa i Estonia), które uzyskały niezależność polityczną 6 sierpnia 1991 r. Łączna liczba ludności wynosząca 7,9 mln zamieszkuje obszar 17,5 mln ha. W listopadzie 1994 r. wszystkie trzy wymienione kraje bałtyckie zostały zaproszone do uczestnictwa w grupie wyszehradzkiej z początkiem 1995 r.

Zmiany ustrojowe w gospodarce krajów bałtyckich zainicjowane na początku lat 90. wymagały przezwyciężenia znacznie większych trudności niż w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Jednym z bardziej istotnych zadań reformatorskich było rozluźnienie związków gospodarczych z krajami byłego ZSRR, w tym zwłaszcza z Rosją. Mimo że Rosja i Białoruś pozostają nadal ważnymi partnerami gospodarczymi, to przeorientowanie gospodarki krajów bałtyckich na rynki krajów Europy Zachodniej stanowiło jedną z ważniejszych przyczyn głębokiej recesji, w tym także w rolnictwie.

Kluczowym zagadnieniem warunkującym budowę gospodarki rynkowej była reforma stosunków własnościowych. Podstawą prawną realizowanej obecnie reformy są dwie ustawy w Estonii¹, pięć ustaw na Łotwie² i cztery ustawy na Litwie³. Podstawowe akty prawne zostały uzupełnione szeregiem nie zawsze spójnych, jak się okazało w praktyce, przepisów wykonawczych. Zmiana stosunków własnościowych dokonywana jest w ramach czterech kierunków działań:

- repriywatyzacja poprzez zwrot majątku poprzednim właścicielom lub wypłatę odszkodowań,
- określenie praw własności państwa,

¹Law on Ownership (czerwiec 1990), Law on the Fundamentals of Ownership Reform (czerwiec 1991).

²Law on Land Reform in Rural Regions (grudzień 1990), Law on the Return of Buildings to their Legal Owners (październik 1991), Law on Denationalization of Buildings (październik 1991), Law on Land Reform in Cities (listopad 1991), Law on the Renewal of Property Rights on Enterprises and other Property Objects (marzec 1993).

³Law on Restitution (czerwiec 1991), Law on Land Reform (lipiec 1991), Law on Initial Privatization of State Property (luty 1991), Civil Code (1994).

- prywatyzacja ziemi, przedsiębiorstw i mieszkań stanowiących własność państwa,
- komunalizacja.

Reprywatyzacja jako wstępny etap przeobrażeń własnościowych okazała się dość trudna do przeprowadzenia w krótkim czasie. Podstawową trudnością przy przeprowadzeniu reprywatyzacji było ustalenie zasad zwrotu majątku lub wypłaty odszkodowań za majątek już nie istniejący, bądź gdy zwrot majątku z różnych powodów jest niemożliwy. Z kolei przed zakończeniem reprywatyzacji utrudnione jest uruchomienie dalszych etapów reformy własnościowej, w tym szczególnie prywatyzacji i komunalizacji. Zasada ta dotyczy przypadków, gdzie prawo własności nie jest do końca jasne lub brak jest odpowiednich przepisów takie prawo stanowiących. W pozostałych przypadkach prywatyzacja i komunalizacja realizowana była równolegle z procesem reprywatyzacji. Zanotowane powolne tempo reprywatyzacji było wynikiem braku wystarczającej liczby kwalifikowanych kadr, a także przedłużających się procedur legislacyjnych, czy wreszcie braku spójności w prawodawstwie.

Na Łotwie i w Estonii zostały ustalone przedziały czasowe, w których można ubiegać się o zwrot majątku lub odszkodowanie (Estonia – kwiecień 1991 – marzec 1993, Łotwa – do końca 1994). Po tym terminie na Łotwie będą rozpatrywane tylko podania o wypłatę odszkodowań. W ustalonym terminie w Estonii o zwrot majątku lub odszkodowanie wystąpiło 13% obywateli (206 000). 75% podań dotyczyło zwrotu ziemi. Podobna sytuacja wystąpiła na Litwie, gdzie większość z odnotowanych w październiku 1994 r. podań (518 000) dotyczyła zwrotu 3158 tys. ha ziemi (90% UR).

Określenie udziału państwa w zarządzaniu majątkiem narodowym zostało zakończone w Estonii w 1992 r. Dziedziny gospodarki i przedsiębiorstwa o dużym znaczeniu dla sprawnego funkcjonowania państwa (energetyka, kolej, poczta, komunikacja itp.) pozostały pod kontrolą państwa. Na Łotwie również część majątku pozostała pod kontrolą państwa. Ustalono przy tym, że kontrolą tą powinno być objęte 30% gospodarki narodowej, w tym przemysł zbrojeniowy, farmaceutyczny, tytoniowy, a także część systemu bankowego. Litwa z kolei ogłosiła listę przedsiębiorstw, które nie powinny być prywatyzowane ani też sprzedawane ich udziały przed rokiem 2000. Ich liczba wynosi 240.

Prywatyzacja w krajach bałtyckich odbywa się głównie za pomocą bonów prywatyzacyjnych, przydzielanych obywatelom nieodpłatnie. W poszczególnych krajach przyjęto różne zasady rozdziału bonów i ich wartość. Oprócz bonów przyśługujących wszystkim obywatelom przydzielane są dodatkowe bony byłym właścicielom utraconych majątków, obywatelom, którzy stracili swoje oszczędności w wyniku inflacji, robotnikom rolnym, a także osobom represjonowanym w przeszłości.

Wartość pieniężna bonów prywatyzacyjnych w Estonii została określona w odniesieniu do kosztów budowy 1 m² mieszkania (23 USD), a ilość przydzielanych bonów uzależniono od liczby lat przepracowanych w kraju. Natomiast nominalna wartość bonów na Łotwie wynosiła 53 USD i stanowiła ekwiwalent kosztów budowy 0,5 m² standardowego mieszkania w styczniu 1994. Przydział bonów uzależniony jest tutaj od długości okresu zamieszkania na Łotwie. Litwa przyjęła inny system prywatyzacji. Wartość przydzielanych bonów prywatyzacyjnych (bonów inwestycyjnych) uzależniono od wieku obywateli. Według tego systemu osoba w wieku 35 lat otrzymała bony wartości 285 USD, a osoby 18-letnie 114 USD. Osoby represjonowane otrzymały bony wartości 399 USD.

W Estonii do lipca 1994 r. bony prywatyzacyjne otrzymało ponad 70% społeczeństwa. Zostaną one wykorzystane przy prywatyzacji mieszkań, ziemi i dużych przedsiębiorstw. Bony prywatyzacyjne wydane na Łotwie mogą do roku 2000 być wykorzystywane w prywatyzacji mieszkań, przedsiębiorstw i innego majątku wyłączonego w ustawie prywatyzacyjnej. Udział bonów w prywatyzacji był największy na Litwie. Tutaj też proces prywatyzacji jest najbardziej zaawansowany.

Komunalizacja majątku państwowego dotyczy głównie mieszkań i obiektów użyteczności publicznej. W 1994 r. przejmowanie majątku przez lokalne samorządy (głównie w miastach) zostało prawie zakończone na Łotwie i w Estonii. Na Litwie nie zostały do końca określone kompetencje rządu centralnego w zarządzaniu majątkiem narodowym, stąd też proces komunalizacji utknął w martwym punkcie. We wszystkich krajach najmniej zaawansowany jest proces komunalizacji ziemi. Ze względu na fakt, że trwa jeszcze reforma administracji terenowej (jednostopniowa na Łotwie i w Estonii oraz dwustopniowa na Litwie), rządy centralne w dużym stopniu ograniczyły uprawnienia władz lokalnych w zarządzaniu przejętym już majątkiem. Należy sądzić, że ograniczenia te są przejściowe.

Zjawiskiem towarzyszącym reformie stosunków własnościowych jest dynamiczny rozwój sektora prywatnego i drobnej przedsiębiorczości. W handlu, usługach, przemyśle i drobnej wytwórczości w latach 1990–1994 w Estonii i na Łotwie zanotowano roczne przyrosty 3–13 prywatnych inicjatyw gospodarczych na 1000 mieszkańców. Na Litwie przyrosty te w 1992 r. wynosiły 10, a w latach następnych 7 na 1000 mieszkańców. Według stanu ze stycznia 1995 r. w Estonii, na Łotwie i Litwie funkcjonowało odpowiednio 57 000, 75 000 i 120 000 prywatnych podmiotów gospodarczych, co w relacji do liczby ludności daje 30 podmiotów na 1000 mieszkańców w Estonii oraz odpowiednio 29 i 34 na Łotwie i Litwie⁴. Są to wskaźniki znacznie niższe niż w Unii Europejskiej (49), tym bardziej jeśli uwzględnimy olbrzymie dysproporcje w rozwoju prywatnej przedsiębiorczości w poszczególnych regionach krajów bałtyckich.

⁴The Impact of Economic Changes on the Living Conditions and Welfare in the Baltic States, Insitut of Baltic Studies, 1995.

Cechą charakterystyczną powstających przedsiębiorstw były ich niewielkie rozmiary. Ponad połowa z nich, a w Estonii aż 80% zatrudnia mniej niż 1 pracownika. Przyczyny należy dopatrywać się w stosunkowo niskich progach kapitałowych (23 USD – Estonia, 150 USD – Łotwa i 250 USD – Litwa) przy zakładaniu spółek akcyjnych lub spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, które stanowią najbardziej popularną formę organizacyjną przedsiębiorstw. Obowiązujący od września 1995 r. minimalny kapitał niezbędny do założenia spółki akcyjnej lub z ograniczoną odpowiedzialnością (7500 i 750 USD) zostanie w Estonii podwyższony od 1 sierpnia 1999 r. do sumy 3000 USD dla spółek z o.o. i 30 000 USD dla spółek akcyjnych. Równie drastyczne podwyżki kapitałów założycielskich wprowadzono na Litwie i Łotwie: dla spółek z o.o. odpowiednio 2500 i 2000 USD, a dla spółek akcyjnych 25 000 i 9000 USD.

Do dynamicznego rozwoju prywatnych przedsiębiorstw w latach 1992–1994 należy podchodzić z rezerwą. Powstało wiele słabych przedsiębiorstw, nie podejmujących działalności gospodarczej lub wręcz zakładanych w celu odsprzedaży. Z ogólnej liczby zarejestrowanych przedsiębiorstw prywatnych w Estonii nie podjęło działalności gospodarczej 33%, na Litwie 16%, a na Łotwie 40%. Mimo to udział sektora prywatnego łącznie z sektorem prywatnym w rolnictwie w tworzeniu PKB wzrósł z 10% w 1992 r. do 55% w roku 1994. Sektor prywatny zatrudniał ponadto blisko 50% ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej. Ze względu na powolne przemiany strukturalne na Łotwie sektor prywatny rozwijał się tu najwolniej. Najlepsze wyniki w tej dziedzinie osiągnięto na Litwie. W październiku 1994 r. z ogólnej liczby funkcjonujących przedsiębiorstw 85% stanowiły przedsiębiorstwa prywatne zatrudniające 64% ogółu zatrudnionych.

Mimo że znaczenie rolnictwa w gospodarce narodowej mierzone udziałem rolnictwa w tworzeniu PKB jest większe niż w Polsce (Litwa – 11%, Łotwa – 10,6%, Estonia – 10,4%), to udział zatrudnionych w rolnictwie jest znacznie niższy i wynosi na Litwie 22,4%, na Łotwie 18,4% i w Estonii 8,2%⁵.

Reforma stosunków własnościowych w rolnictwie krajów bałtyckich realizowana jest na ograniczoną skalę. Podstawową przyczyną ograniczonego zakresu prywatyzacji jest fakt, że większość ziemi jest objęta programem reprivatyzacji. Przedstawiona w tabeli 1 struktura agrarna nie odzwierciedla stopnia zaawansowania procesu prywatyzacji w rolnictwie, lecz jedynie zmiany w użytkowaniu ziemi przez poszczególne podmioty gospodarcze. Wśród gospodarstw indywidualnych uwzględniono zarówno gospodarstwa z tytułem własności ziemi, jak i gospodarstwa dzierżawiące część lub całość ziemi.

⁵ Agricultural Situation and Prospects in the Central and Eastern European Countries, European Commission, Special Report, 1995, tab. 1,4.

Zgodnie z ustawodawstwem łotewskim⁶ reforma rolna przeprowadzona zostanie w dwóch etapach. Pierwszy etap realizowany jest w latach 1990–1996, a następny rozpoczął się w 1993 r. i jego zakończenie przewiduje się za 10–15 lat. W etapie pierwszym przydzielane jest prawo użytkowania ziemi na czas określony byłym właścicielom, ich spadkobiercom, obecnym użytkownikom i osobom chętnym do zakupu ziemi. W etapie drugim zostanie zwrócona własność byłym właścicielom sprzed 21.07.1940 r. lub ich spadkobiercom oraz nastąpi sprzedaż ziemi obywatelom łotewskim.

Na Litwie proces reprivatyzacji i prywatyzacji w rolnictwie regulują dwa akty prawne⁷. W Estonii natomiast uprawnienia do sprzedaży ziemi w szczególnych przypadkach otrzymał rząd. Wykorzystywana jest tu także długoterminowa dzierżawa ziemi z prawem zabudowy.

Obecnie rolnictwo krajów bałtyckich, w tym sektor prywatny reprezentowany przez ponad 10 000 gospodarstw indywidualnych w Estonii, 58 000 na Łotwie i 101 000 na Litwie, napotyka wiele ograniczeń, takich jak wysokie ceny środków produkcji, brak kapitału, niedostatecznie rozwinięty rynek skupu i dystrybucji produktów rolnych, a także niski poziom wyposażenia technicznego. Podstawową przeszkodą we właściwym funkcjonowaniu rolnictwa jest jednak brak doświadczenia i przystosowania do warunków gospodarki rynkowej, zwłaszcza w powstającym sektorze rolnictwa indywidualnego. W przypadku gospodarstw państwowych

Tabela 1.

Struktura agrarna w krajach bałtyckich w 1995 r.

Kraj	Spółdzielnie ¹⁾		Gospodarstwa państwowe ²⁾		Gospodarstwa prywatne ³⁾	
	przeciętny obszar w ha	udział w GR w %	przeciętny obszar w ha	udział w GR w %	przeciętny obszar w ha	udział w GR w %
Litwa	450	35	124 (2773)*	1 (91)*	2,6 (0,5)*	64 (9)*
Łotwa	706	17	547 (3000)*	2 (96)*	5,8 (0,5)*	81 (4)*
Estonia	567	33	(3500)*	(96)*	2,1 (0,5)*	67 (4)*

*liczby podane w nawiasach ilustrują dane sprzed okresu transformacji

1) spółdzielnie przekształcone w spółdzielnie osób prywatnych (stowarzyszenia producentów)

2) gospodarstwa pozostają nadal w rękach państwa jako gospodarstwa lub przedsiębiorstwa

3) działki przydomowe przekształcono w gospodarstwa indywidualne i inne jednostki gospodarcze (spółki akcyjne i z o.o.)

Źródło: Agricultural Situation and Prospects in the Eastern European Countries, European Commission, Summary Report, 1995.

⁶Latvian Law on Land Privatization in Rural Regions (grudzień 1990).

⁷Land Reform Act (lipiec 1991), Law on Land (kwiecień 1994).

i większych gospodarstwach spółdzielczych niektóre z wymienionych ograniczeń (rynek rolny, wyposażenie techniczne) nie mają większego znaczenia. Rolnictwo indywidualne gospodarujące na blisko 2/3 obszaru gruntów ornych doświadcza natomiast wszystkich tych ograniczeń. Konsekwencją tego oraz ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej w krajach bałtyckich był drastyczny spadek produkcji rolniczej (tab. 2)

Tabela 2.

Zmiany w poziomie produkcji rolniczej i zużycia krajowego wybranych produktów w latach 1989–1994 (%)

Produkty	Litwa		Łotwa		Estonia	
	zmiana w produkcji	zmiana w zuż. kraj.	zmiana w produkcji	zmiana w zuż. kraj.	zmiana w produkcji	zmiana w zuż. kraj.
Zboża	– 20,2	– 44,7	– 42,6	– 54,1	– 47,8	– 48,8
Buraki cukrowe	– 33,3	– 43,4	– 51,5	– 28,1	bd.	– 32,8
Warzywa	– 29,2	b.d.	1,3	b.d.	– 51,3	b.d.
Mleko	– 48,6	– 45,7	– 52,5	– 20,2	– 39,5	– 30,5
Wołowina	– 46,4	– 11,8	– 47,2	1,5	– 62,6	5,0
Wieprzowina	– 66,8	– 42,2	– 64,9	– 31,2	– 70,4	– 57,5
Drób	– 56,1	– 50,0	– 74,4	– 79,3	– 72,0	– 57,1

Źródło: Agricultural Situation and Prospects in the Central and Eastern European Countries, European Commission, Summary Report, 1995.

Zmniejszenie produkcji rolnej jest typowe dla okresu przejściowego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Kraje bałtyckie wyróżniają się w tej grupie drastycznym ograniczeniem pogłowia zwierząt gospodarskich: cieląt o 49%, bydła o 28%, trzody chlewnej o 60%, drobiu o 55% i owiec o 56%. Według prognoz FAO⁸, w 1995 r. nastąpi dalsze pogłębienie spadku pogłowia zwierząt, w tym bydła o 12%, krów mlecznych o 4%, trzody chlewnej o 1% i drobiu o 20%. Szczególnie istotny jest spadek pogłowia trzody chlewnej i drobiu, który stanowi podstawową przyczynę zmniejszenia krajowego zużycia zbóż. Mimo ograniczenia obszaru zasiewu o 4%, spadek produkcji zbóż we wszystkich krajach bałtyckich był mniejszy niż spadek zużycia krajowego. Konsekwencją tego było zmniejszenie przez Łotwę i Estonię deficytu zbożowego odpowiednio o 77% i 52%, a Litwa uzyskała nawet nadwyżki w wysokości 340 tys. ton. Specyficzna rola rolnictwa w krajach bałtyckich, stanowiącego rodzaj bufora w okresach pogarszającej się ogólnej koniunktury gospodarczej, spowodowała, że udział tego sektora gospodarki w tworzeniu PKB nie spadł tak gwałtownie jak w krajach CEFTA i Słowenii.

⁸FAO/GIEVS – Special Report, Preliminary Assessment of the 1994 Foodcrop Production and of the 1994/95 Cereal Import Requirements in Lithuania, Latvia and Estonia, FAO, wrzesień 1994.

O ile w produkcji roślinnej (zboża) spadek zużycia krajowego jest głębszy od spadku produkcji, to w przypadku produktów zwierzęcych sytuacja jest odwrotna. Wiąże się to z faktem, że sektor produkcji zwierzęcej był tradycyjnie związany z chłonnym rynkiem rosyjskim, który obecnie został w dużym stopniu ograniczony.

Reasumując, obecna sytuacja w gospodarce żywnościowej i rolnictwie krajów bałtyckich została ukształtowana w wyniku oddziaływania wzajemnie powiązanych trzech grup przyczyn:

- konsekwencji bezpośrednich zmian w rolnictwie,
- zespołu negatywnych zjawisk społeczno-ekonomicznych stanowiących skutek przemian w sektorach pozarolniczych gospodarki (inflacja, bezrobocie, poziom życia, kształtowanie się dochodów realnych i popytu na żywność, polityka socjalna),
- uwarunkowań zewnętrznych wynikających ze ściślejszych powiązań z gospodarką krajów Europy Zachodniej (handel zagraniczny).

Procesy dostosowawcze do gospodarki rynkowej wymagające głębokich i radykalnych przemian w gospodarce i polityce społecznej wywołały wiele niekorzystnych zjawisk: inflację, spadek produkcji przemysłowej i rolniczej, stratyfikację społeczną, pojawienie się nieznanego dotychczas zjawiska bezrobocia, a także zubożenie dużych grup społeczeństwa. Wszystkie te przemiany dokonywały się i dokonują się nadal w pewnego rodzaju próżni prawnej, czego konsekwencją jest narastające zjawisko przestępczości kryminalnej i gospodarczej. Praktycznym następstwem tych zjawisk są zmiany w poziomie życia ludności.

Inflacja jako jeden z przejawów braku stabilności systemów gospodarczych doświadczyła kraje bałtyckie najdotkliwiej na początku okresu przeobrażeń, po uwolnieniu cen w 1991 r. Mierzona wskaźnikiem cen towarów konsumpcyjnych przekroczyła 800% w Estonii we wrześniu 1992 r., na Łotwie w grudniu 1992 r., a na Litwie w czerwcu 1992 r. Następny okres charakteryzuje się powolnym spadkiem tempa inflacji. Fakt ten przypisuje się zerwaniu więzi z rublem i wprowadzeniu walut narodowych. Niemniej jest on także wynikiem pewnej stabilizacji gospodarczej.

Z badań przeprowadzonych przez Instytut Studiów Bałtyckich⁹ wynika, że podstawowymi przyczynami wysokiej inflacji były:

- zmiany ilościowe w eksporcie,
- zmiany cen importowych,
- polityka podatkowa,
- niestabilny, stały wzrost podaży pieniądza,
- przyczyny administracyjne.

⁹The Impact of Economic Changes on the Living Conditions and Welfare in the Baltic States, Institut of Baltic Studies, 1995.

W roku 1995 inflacja została znacznie ograniczona. Dalsze obniżenie tempa inflacji będzie zależało od działań antyinflacyjnych podejmowanych w krajach bałtyckich, a także w pewnym stopniu od sytuacji gospodarczej w Rosji, z którą związki gospodarcze tych krajów są jeszcze dość silne. Udział Rosji w wymianie handlowej z Estonią szacuje się w 1995 r. na 32%, z Łotwą 45–50% i z Litwą 50%¹⁰.

Tabela 3.

Poziom inflacji w krajach bałtyckich w latach 1991–1995* (%)

Rok	Litwa	Łotwa	Estonia
1991	350	262	303
1992	1163	959	953
1993	188,6	34,7	35,7
1994	45,1	26,3	41,7
1995 – prognoza	25	20	30

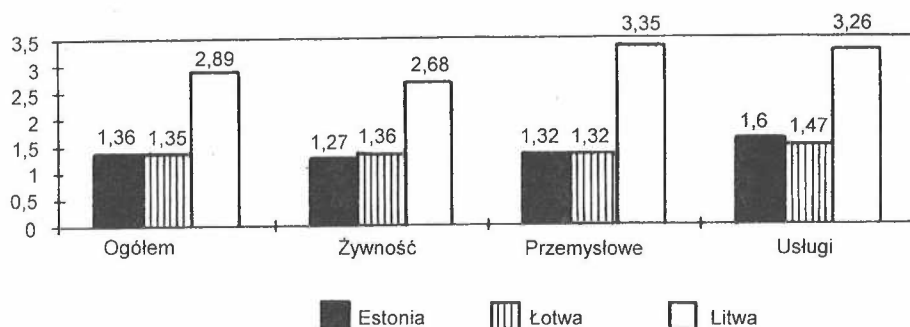
* wg wskaźnika cen towarów konsumpcyjnych

Źródło: Oficjalne dane statystyczne, Agricultural Situation and Prospects in the Central and Eastern European Countries, European Commission, Special Report, 1995.

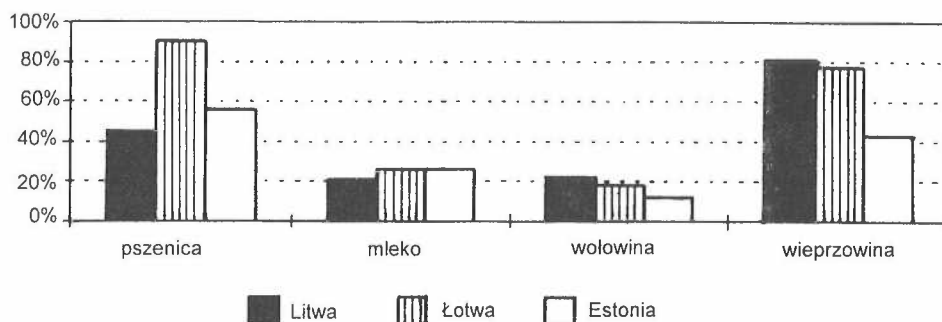
Zniesienie kontroli płac wprowadzone równoległe z liberalizacją cen spowodowało spadek siły nabywczej pieniądza. Ceny rosły znacznie szybciej niż płace. W 1992 r. najwyższy wzrost cen miał miejsce na Litwie, ponad 12-krotny. Na Łotwie i w Estonii wzrost ten był nieco niższy i był 9,5-krotny. W poszczególnych grupach towarów i usług dysproporcje są znacznie większe. Ceny żywności wzrosły najbardziej na Litwie, blisko 14-krotnie, podczas gdy na Łotwie i w Estonii tylko 6-krotnie. Największe rozpiętości wzrostu cen wystąpiły w usługach. Na Łotwie ceny usług wzrosły 40-krotnie, na Litwie 20-krotnie i w Estonii 14-krotnie. Z wyjątkiem Łotwy wzrost cen wyrobów przemysłowych w krajach bałtyckich w 1992 r. charakteryzował się niższą dynamiką niż wzrost cen żywności. W roku 1993 wzrost cen we wszystkich krajach został silnie wyhamowany (rys. 1). Wyhamowanie to było znacznie słabsze na Litwie, gdzie wzrost cen, zwłaszcza wyrobów przemysłowych i usług, pozostał ponad 2-krotnie wyższy niż w Estonii i na Łotwie. Uwzględniając znaczącą, realną aprecjację walut krajowych, ogólny wzrost cen towarów konsumpcyjnych liczony w USD w okresie od czerwca 1992 do czerwca 1995 wyniósł w Estonii 65%, na Łotwie 78% i na Litwie 80%.

Przewiduje się dalsze ograniczenie tempa wzrostu cen produktów rolniczych, lecz nie ich stabilizację, przynajmniej do momentu zrównania z cenami światowymi lub w Unii Europejskiej. Ceny niektórych produktów rolniczych w 1994 roku były niższe o ponad 80% od cen tych produktów w Unii Europejskiej (rys. 2).

¹⁰ Ardo H. Hansson, Macroeconomic Stabilization in the Baltic States, Stockholm Institute of East European Economies, czerwiec 1995.

**Rysunek 1**

Indeksy cen w krajach bałtyckich w 1993 roku

**Rysunek 2.**

Relacja cen wybranych produktów rolniczych w krajach bałtyckich do cen tych produktów w Unii Europejskiej w 1994 roku

Bezrobocie to także nowe zjawisko w rzeczywistości gospodarczej krajów bałtyckich. Pierwsi bezrobotni zostali zarejestrowani w Estonii i na Litwie w połowie 1991 r., a na Łotwie na początku 1992 r. Zanotowany w latach 1993–1995 poziom bezrobocia wynosił na Litwie 3,4%, 3,8% i 6,2%, na Łotwie odpowiednio 5,8%, 6,5% i 10%, a w Estonii 4,9%, 5,3% i 6,0%. Z takich wskaźników bezrobocia zadowolone byłyby prawie wszystkie kraje Europy Środkowo-Wschodniej i UE, gdzie poziom bezrobocia w 1995 r. przekroczył 10% zasobów siły roboczej. Tak niski poziom bezrobocia w krajach bałtyckich jest pozorny i nie odzwierciedla faktycznego bezrobocia. Wynika to z kilku powodów:

- wiele osób poszukujących pracy nie spełnia rygorystycznych warunków, aby zostać zarejestrowanym jako bezrobotny,

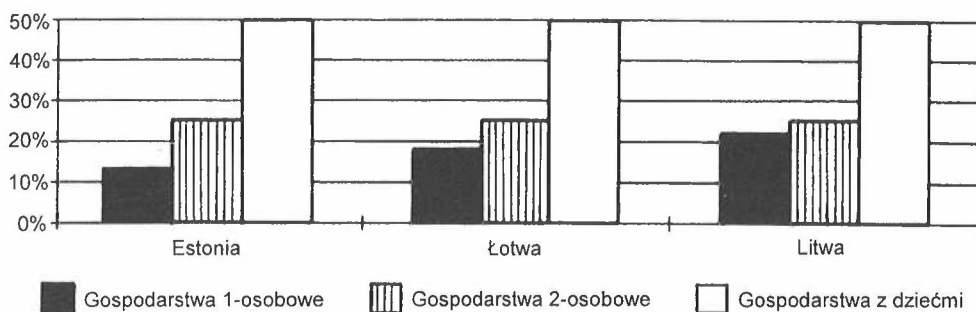
- przedsiębiorstwa nie są w stanie płacić zwalnianym pracownikom wysokich odpraw gwarantowanych w kodeksie pracy, co w konsekwencji zmusza przedsiębiorstwa do stosowania różnych wybiegów np. wysyłanie pracowników na przymusowe, bezpłatne urlopy,
- unikanie rejestracji jako bezrobotni przez osoby do tego uprawnione ze względu na konieczność uczestnictwa w robotach publicznych,
- niskie zasiłki dla bezrobotnych nie są konkurencyjne w stosunku do nieewidencjonowanych zarobków w tzw. szarej strefie gospodarki,
- inne metody stosowane przez urzędy statystyczne do obliczania poziomu bezrobocia.

Zasiłki dla bezrobotnych w Estonii w październiku 1994 r. wynosiły 40% płacy minimalnej (14 USD), na Łotwie w tym czasie zasiłek stanowił 90% płacy minimalnej (46 USD), a na Litwie od 16% do 27% średniej miesięcznej płacy brutto. Uzyskanie zasiłku, jego wysokość i okres otrzymywania regulują w każdym kraju skomplikowane przepisy, których restrykcyjny charakter zniechęca wiele osób do ubiegania się o taką pomoc lub wręcz uniemożliwia jej uzyskanie. Z ogólnej liczby bezrobotnych w 1994 r. w Estonii pobierało zasiłki 39%, na Łotwie 93% i na Litwie 44%.

Ocenia się, że faktyczne bezrobocie w krajach bałtyckich jest znacznie wyższe od prezentowanego w oficjalnych statystykach i w dłuższym przedziale czasowym wykazuje tendencję rosnącą. W grupie bezrobotnych przeważają kobiety, w tym także ze specjalistycznym wykształceniem. Bezrobotni rekrutują się także z byłych robotników rolnych, osób starszych na kilka lat przed emeryturą, osób z wykształceniem ogólnym. Na Litwie i w Estonii zaznacza się wyraźny spadek udziału wśród bezrobotnych ludzi młodych, podczas gdy na Łotwie obserwuje się proces odwrotny.

Bezrobocie, inflacja, wielkość i skład gospodarstw domowych, poziom i struktura dochodów osobistych, rozmiar świadczeń społecznych są to czynniki, które w nowych warunkach określają poziom życia ludności.

Liczba osób w gospodarstwach domowych jest jednym z istotniejszych czynników warunkujących poziom życia ich członków. Największe przeciętne gospodarstwa domowe, liczące 3,17 członka, występują w Estonii. Litewskie i łotewskie przeciętne gospodarstwa domowe są mniejsze. Liczba członków wynosi tu odpowiednio 2,72 i 2,37. Zróżnicowanie wielkości gospodarstw w miastach i na obszarach wiejskich jest typowe w Estonii i na Łotwie, gdzie gospodarstwa wiejskie są większe od miejskich. Jedynie na Litwie proporcje są odwrotne. Udział gospodarstw domowych największych, liczących ponad 6 członków, jest największy w Estonii i najmniejszy na Litwie.

**Rysunek 3.**

Struktura gospodarstw domowych w krajach bałtyckich

Poza strukturą gospodarstw domowych, inną ważną cechą jest aktywność ekonomiczna. Z ogólnej liczby gospodarstw w Estonii 83% i na Litwie 76% jest zaliczane do grupy aktywnych ekonomicznie. Pozostałą część stanowią gospodarstwa emerytów i osób niepełnosprawnych. Nowym zjawiskiem, zwłaszcza na Litwie i w Estonii, jest ukształtowanie się dużej grupy gospodarstw, których dochody pochodzą z przedsiębiorczości lub czynszów z posiadanych nieruchomości.

Wyszczególnione w tabeli średnie miesięczne dochody na członka gospodarstwa domowego są dochodami po odliczeniu wszystkich obowiązujących podatków, w tym również podatków od dochodów osobistych. Praca zarobkowa była podstawowym źródłem dochodów. We wszystkich krajach bałtyckich udział przychodów z pracy zarobkowej w dochodach wynosił w 1993 r. 60%. Znaczącym źródłem były także świadczenia socjalne w postaci rent, emerytur, zasiłków, zapomóg i świadczeń alimentacyjnych.

Struktura dochodów została silnie zróżnicowana po wdrożeniu w krajach bałtyckich reform i zależy od polityki socjalnej, poziomu bezrobocia, systemu podat-

Tabela 4.

Poziom miesięcznych dochodów na członka gospodarstwa domowego w krajach bałtyckich w 1993 r.

	Estonia (USD) ¹⁾	Łotwa (USD) ¹⁾	Litwa (USD) ¹⁾
Całkowity dochód nominalny	54,6	45,1	25,6
Nominalny dochód dyspozycyjny	46,4	41,8	22,3
Całkowity dochód realny	28,8	21,7	5,3
Realny dochód dyspozycyjny	24,5	20,1	4,4

1) Przeliczono z walut lokalnych według oficjalnych kursów z grudnia 1993 roku (1USD=13,67 korony, 0,598 łat, 3,9 lit)

Źródło: The Impact of Economic Changes on the Living Conditions and Welfare in the Baltic States, Estonian Academy of Science, Institute of Baltic Studies, 20.06.1995 Tallin.

kowego, poziomu urbanizacji, wielkości sektora prywatnego itp. Na obszarach wiejskich charakteryzujących się wysokim bezrobociem składniki tworzące dochód są zupełnie inne niż w ośrodkach miejskich, gdzie dynamicznie rozwija się sektor prywatnej przedsiębiorczości, a bezrobocie jest znacznie niższe. Wraz ze wzrostem bezrobocia w dochodach zaznaczał się stopniowy wzrost udziału świadczeń socjalnych. Na Litwie znaczącym składnikiem dochodów stały się przychody z różnego rodzaju prywatnej działalności gospodarczej. Ich udział określa się na 12% i jest on dwukrotnie wyższy niż na Łotwie i w Estonii. Innym znaczącym składnikiem dochodów stały przychody ze sprzedaży nieruchomości, spadków, prowizji z lombardów i sprzedaży walut zagranicznych. Na Łotwie ich udział w dochodach dyspozycyjnych ludności wynosi 12%. Stopniowo wzrasta udział dochodów z posiadanych nieruchomości i chociaż w 1993 r. było to zjawisko marginalne, to świadczy o zachodzących przemianach własnościowych.

Inną cechą charakteryzującą sytuację dochodową ludności jest zróżnicowanie dochodów. W Estonii w 1993 r. średnie dochody na osobę w 10-procentowej grupie gospodarstw domowych o najniższych dochodach były 14-krotnie niższe od średnich dochodów na osobę w 10-procentowej grupie gospodarstw o najwyższych dochodach. W drugiej połowie 1994 r. te dysproporcje wzrosły do 18. Na Litwie zróżnicowanie to było nieco mniejsze ze względu na wyższy poziom świadczeń socjalnych i wynosiło 11 w 1993 r. oraz 12 w roku 1994.

Lata 1992–1993 były w krajach bałtyckich okresem najbardziej istotnych zmian w gospodarce wraz z towarzyszącymi im negatywnymi zjawiskami, w tym również wysoką inflacją. W ocenie sytuacji dochodowej ludności musi to być uwzględnione. Mimo 3-krotnego wzrostu dochodów nominalnych na Litwie i 2-krotnego w Estonii i na Łotwie, w 1993 r. dochody realne wzrosły nieznacznie tylko w Estonii. Na Łotwie spadły o 6%, a na Litwie ponad 40%.

Generalny obraz sytuacji dochodowej ludności jest z wielu powodów mało miarodajny i należy podchodzić do niego z rezerwą. Dochody na osobę w wielu przypadkach są tak niskie, że nawet przy wsparciu państwa poprzez mało sprawne systemy pomocy socjalnej niemożliwe jest zapewnienie egzystencji biologicznej. Należy domniemywać, że najbiedniejsze grupy społeczne posiadają nieewidencjonowane przychody z „szarej strefy” gospodarki. „Szara strefa” ma również ogromny wpływ na kształtowanie się poziomu dochodów w najbogatszych grupach społeczeństwa. Ponadto niskie dochody na obszarach wiejskich i małych miastach są uzupełniane produkcją żywności na własne potrzeby. Trzecim powodem uniemożliwiającym miarodajną ocenę dochodów ludności jest brak lub niekompletność badań budżetów gospodarstw domowych.

Spadek przeciętnych dochodów realnych, szczególnie duży na Litwie, oraz zubożenie znacznej części społeczeństw krajów bałtyckich znalazło swój wyraz w zmianie sposobów odżywiania. Zmniejszyło się ogólne spożycie produktów żywnościowych, co można częściowo tłumaczyć mniejszymi stratami żywności w gospo-

darstwach domowych. Nastąpiła także zmiana struktury spożywanym produktów. Wzrosło nieznacznie lub pozostało na niezmiennym poziomie spożycie produktów tańszych: przetworów zbożowych, ziemniaków, warzyw, owoców, cukru i oleju. Spożycie produktów zwierzęcych, w tym głównie drogiego mięsa, zmniejszyło się w niektórych przypadkach o ponad 50% (tab. 5). Mimo znacznego ograniczenia spożycia drogich produktów żywnościowych, udział wydatków na żywność w dochodach ludności krajów bałtyckich należy do najwyższych w grupie krajów Europy Środkowo-Wschodniej (z wyjątkiem Rumunii i Bułgarii) i wynosił w 1994 r. 58% na Litwie, 45% na Łotwie i 39% w Estonii.

Wzrost wydatków na kształcenie i kulturę w strukturze wydatków gospodarstw domowych należy ocenić jako zjawisko pozytywne. W gospodarstwach o wyższych dochodach stanowią one do 25% wydatków, a w gospodarstwach uboższych do 15%. Jednocześnie ograniczone zostały wydatki na towary konsumpcyjne trwałego użytku. Wsparcie państwa w dziedzinie dokształcania wydaje się wskazane jako składnik polityki społecznej w zwalczaniu bezrobocia. Wiele powstających miejsc pracy, mimo wysokich oferowanych wynagrodzeń, pozostaje wolnych ze względu na brak kandydatów o odpowiednich kwalifikacjach.

Badania poziomu życia ludności rozpoczęto równolegle z wdrażaniem reform społecznych i ekonomicznych. Najbardziej istotne w tych badaniach jest określenie zakresu i intensywności występowania zjawiska ubóstwa, niezbędne do kreowania polityki społecznej i pomocy socjalnej dla grup najuboższych. Punktem wyjścia było ustalenie poziomu odniesienia i metodyki obliczeń ubóstwa. W pierwszym etapie przeobrażeń w Estonii takim poziomem odniesienia była płaca minimalna związana z wysokością świadczeń socjalnych i płac w przedsiębiorstwach państwowych. Na Łotwie zaś był to koszt minimalnego koszyka dóbr konsumpcyjnych, który w 1992 r. zmieniono na krytyczny koszyk dóbr konsumpcyjnych zapewniający jedynie przetrwanie.

W latach następnych kraje bałtyckie dążyły do unifikacji metodyki obliczania granicy ubóstwa. W październiku 1994 r. przyjęto jako miarę „granice absolutnego ubóstwa”. Wywodzi się ona z ogólnie przyjętej definicji absolutnego ubóstwa określającej poziom dochodów, który zapewnia zaspokojenie podstawowych po-

Tabela 5.

Zmiany w spożyciu mięsa w krajach bałtyckich w latach 1989–1994 (kg/osobę)

	Wołowina		Wieprzowina		Mięso drobiowe	
	1989	1994	1989	1994	1989	1994
Litwa	25	22	40	23	8	4
Łotwa	25	26,5	36	26	11	2,5
Estonia	25	26,5	46	20	9	4

Źródło: Agricultural Situation and Prospects in the Central and Eastern European Countries, European Commission, Special Report, 1995.

trzeb (żywność, ubranie, mieszkanie). W krajach bałtyckich granica absolutnego ubóstwa oznacza dochody na zaspokojenie tylko potrzeb żywnościowych na poziomie minimum fizjologicznego. Pod koniec 1994 r. miesięczny koszt minimalnego koszyka produktów żywnościowych na członka gospodarstwa domowego wynosił 22 USD w Estonii, 42 USD na Łotwie i 18 USD na Litwie. Rozbieżności w kosztach minimalnego koszyka produktów żywnościowych wyniknęły po części z różnic w cenach żywności w poszczególnych krajach, po części zaś z różnic w zawartości koszyka i metod jego obliczania. Najbardziej trafna była ocena koszyka w Estonii, gdzie faktyczne wydatki na żywność były równe wartości koszyka. Na Łotwie wydatki te były o ponad 30% niższe, a na Litwie o 50% wyższe. Ze względu na wysoką inflację i sezonowe wahania cen na produkty rolnicze wartość minimalnych koszyków żywnościowych jest korygowana co kwartał.

W połowie 1994 r. Łotwa charakteryzowała się najwyższym udziałem ludności o dochodach niższych od wyznaczonej granicy ubóstwa. Wynosił on 20%. Należy jednak pamiętać, że granica ta była prawie 2-krotnie wyższa niż na Litwie i w Estonii. W tym samym czasie na Litwie grupa najuboższej ludności stanowiła 7%. Ze względu na zbyt nisko ustawioną granicę ubóstwa odsetek najuboższych gospodarstw domowych powinien być znacznie wyższy. W Estonii udział gospodarstw żyjących poniżej granicy ubóstwa wynosił 10% i dane te można uznać za miarodajne uwzględniając fakt precyzyjnego dopasowania granicy ubóstwa i wartości minimalnego koszyka produktów żywnościowych.

Grupę społeczną o najniższych dochodach we wszystkich krajach tworzą rodziny wielodzietne, gdzie tylko jedna osoba pracuje zarobkowo, renciści i emeryci, bezrobotni, rolnicy, a także pracownicy sfery budżetowej (nauczyciele, służba zdrowia, naukowcy). W poszczególnych krajach stworzone zostały dla tej grupy systemy pomocy socjalnej w postaci dopłat do mieszkań lub bezpośrednich zapomóg pieniężnych na żywność, podstawowe usługi. Wielkość takiej pomocy i zasady jej przydziału regulują szczegółowe przepisy, różne w każdym z krajów bałtyckich.

Wnioski

1. Okres przemian ustrojowych w Estonii, na Litwie i na Łotwie był znacznie krótszy niż w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Dlatego też konsekwencje tych przemian były bardziej drastyczne. W latach 1991–1994 skumulowany PKB zmniejszył się w Estonii o 35%, na Łotwie o 49%, a na Litwie o 58%. W tym samym okresie na Węgrzech i w Czechach zmniejszenie się PKB wyniosło zaledwie 15% i 18%, a w Polsce zanotowano nawet 3,3% wzrost PKB. Należy przy tym dodać, że w odróżnieniu od Węgier, Czech i Polski w krajach bałtyckich nie było żadnych elementów gospodarki rynkowej przed okresem przeobrażeń. Obecnie w krajach bałtyckich nastąpiło odwrócenie tendencji spadkowej PKB. Według ocen MFW, w

1994 r. w Estonii, na Łotwie i na Litwie wystąpił wzrost PKB odpowiednio o 6%, 2%, i 1,5%.

2. Jednym z przejawów stopniowej stabilizacji gospodarczej jest wzrost eksportu. Mimo znacznej aprecjacji lokalnych walut, wartość eksportu liczona w USD w 1994 r. w odniesieniu do roku 1992 wzrosła o 184% w Estonii, o 21% na Łotwie i o 212% na Litwie.

3. Niskie ceny zbytu produktów rolnych w krajach bałtyckich stanowią z konieczności wynik ograniczenia nakładów, a nie efektywności gospodarowania. Liczba wykorzystywanych ciągników, kombajnów zbożowych, dożarek zmniejszyła się od 30% do 50% w porównaniu do okresu sprzed przeobrażeń. Ceny środków produkcji (nawozy, energia, środki ochrony roślin, maszyny) w przeszłości nienaturalnie tanie, obecnie zbliżają się do poziomu cen światowych. Wzrost cen detalicznych żywności nie wynika zatem z kosztów produkcji, lecz stanowi skutek rozpadu centralnych struktur skupu i dystrybucji płodów rolnych.

4. Odtworzenie poziomu i struktury produkcji rolniczej sprzed okresu przeobrażeń jest w najbliższych latach niemożliwe z kilku powodów. Po pierwsze, repywatyzacja i prywatyzacja nie została zakończona czego konsekwencją jest niepewność jutra indywidualnych użytkowników ziemi. Po drugie, pogorszenie relacji cen i kosztów doprowadziło do pogorszenia opłacalności gospodarowania, szczególnie w silnie rozdrobnionym sektorze indywidualnym. Rosnące ceny detaliczne żywności spowodowały znacznie większe niż w miastach ograniczenie wydatków na żywność 30% ludności zamieszkującej na wsi, co może świadczyć o spadku towarowości produkcji rolniczej gospodarstw indywidualnych. Blisko 70% rynkowej produkcji rolniczej w 1994 r. pochodziło spoza gospodarki indywidualnej (Litwa). Po trzecie, odbudowa sektora produkcji zwierzęcej wymaga poniesienia dużych nakładów i zwiększenia popytu wewnętrznego na produkty zwierzęce, co wiąże się z poprawą sytuacji dochodowej ludności, ograniczenia inflacji i bezrobocia. Po czwarte, produkcja rolnicza musi dostosować się do zmienionych warunków zewnętrznych, w tym zwłaszcza do poważnego ograniczenia rynków zbytu na produkty rolne w krajach WNP.

5. Mimo znacznego obniżenia poziomu życia szerokich grup społecznych, ludność krajów bałtyckich wykazuje duże zdolności adaptacyjne do nowych warunków społeczno-ekonomicznych. Zdolności te przejawiają się w zdobywaniu nowych zawodów poprzez kształcanie, w umiejętności przetrwania w najtrudniejszych warunkach, w zarabkowaniu za granicą, a nawet czasowej emigracji. Tym też należy tłumaczyć fakt, że w sklepach pojawiają się towary, które ze względu na cenę nie powinny, przynajmniej teoretycznie, znaleźć nabywców.

Literatura

- Agricultural Situation and Prospects in the Central European Countries, European Commission, Directorate-General for Agriculture, Summary Report, 1995.
- ARDO H. HANSSON, Macroeconomic Stabilization in the Baltic States, Stockholm Institute of East European Economies, czerwiec 1995.
- Country Map of Estonia, Latvia, Lithuania, World Factbook, U.S. Department of State, 1995.
- Estonia Economic Policy and Trade Practices, U.S. Department of State, May 1995.
- Estonia, Economy, U.S. Department of State, 1994.
- Financial Times suplement do Financial Izvestia, 14.03.1995 (Martin Wolf, Christia Freeland).
- Latvia, Economy, U.S. Department of State, 1994.
- Latvian Statistics in Brief 1994, State Committee for Statistics of the Republic of Latvia, 1994.
- Lithuania Economic Policy and Trade Practices, U.S. Department of State, May 1995.
- Lithuania, Economy, U.S. Department of State, 1994.
- Preliminary Assessment of the 1994 Foodcrop Production and of the 1994/95 Cereal Import Requirements in Lithuania, Latvia and Estonia, FAO/GIEWS-Special Report, 1994.
- The Impact of Economic Changes on the Living Conditions and Welfare in the Baltic States, Institute of Economics, Estonian Academy of Sciences June 1995, Tallin.
- ZIJLSTRA KEES, Romania and Latvia: Economies at the Crossroad, International Secretariat, 1993.

Changes in agriculture and in the living standard of people in Baltic countries as a result of changes of the political system

Abstract

Changes in political systems of the Baltic countries were more violent than in other countries of Eastern and Central Europe. Due to it agricultural production rapidly declined for some products even as much as 80%. In towns and the country the unknown problem of unemployment appeared, which was to a great extent a result of reduction of employment in the budgetary sphere and state agricultural sector. Thus the real income of population decreased and living conditions. In all three countries quite large social groups (7–20%) were recorded with an income below the minimum.

The first period of transformation is over. The most important achievements during that period is loosening the economic ties with former Soviet Union countries, getting out of the rouble zone, advanced reprivatisation and privatisation, limiting inflation from over 1000% to 25% and a general economic stability expressed by a 1.5–6% GDP increase. The economic changes are followed by changes in the social sphere, changes in the expenditure structure in farm households and food consumption. In agriculture apart from system changes the production had to adjust to the demands of new markets that substituted the considerably limited market of former Soviet Union countries.

Aktywność zawodowa i bezrobocie ludności mieszkającej na wsi

Wprowadzenie

Proces urynkowania gospodarki spowodował zmianę sytuacji na rynku pracy. Występujące do 1989 r. ukryte bezrobocie zostało zastąpione przez zjawisko jawnego bezrobocia w latach 1990–1995.

Według badań GUS, w marcu 1995 r. liczba bezrobotnych wynosiła 2754 tys. osób i była niższa niż w marcu 1994 r. o prawie 200 tys. osób. Oznacza to zahamowanie wzrostu bezrobocia i spadek jego stopy w powyższym okresie z 16,7 do 15,4%.

Wielka skala bezrobocia sprawia, że wokół tego problemu toczą się ożywione dyskusje. Dość powszechnie uważa się, że bezrobocie w Polsce ma charakter przede wszystkim miejski, tymczasem dotyczy ono w dużym stopniu również mieszkańców wsi.

W opracowaniu w jego pierwszej części zostanie przedstawiona analiza aktywności zawodowej ludności wiejskiej, natomiast w drugiej – charakterystyka bezrobocia na wsi oraz sposobów jego ograniczania.

Podjęta w opracowaniu analiza bezrobocia uwzględnia ludność mieszkającą na wsi i ludność pracującą w gospodarstwach indywidualnych.

W opracowaniu obok szczegółowej charakterystyki bezrobocia na wsi zostanie przedstawione jego zróżnicowanie regionalne. Podstawę analizy badanych zjawisk stanowią dane liczbowe zaczerpnięte z publikacji GUS^{1, 2}.

Aktywność zawodowa ludności wiejskiej

Ludność wiejską charakteryzuje silne zróżnicowanie pod względem sytuacji na rynku pracy. Biorąc to pod uwagę, można wyróżnić trzy kategorie ludności: pracujących, bezrobotnych i biernych zawodowo.

¹GUS 1995: Wyniki spisu rolnego 1994. Ludność związana z rolnictwem indywidualnym. Warszawa.

²GUS 1994: Sytuacja na wiejskim rynku pracy ze szczególnym uwzględnieniem ludności związanej z rolnictwem indywidualnym. Warszawa.

Kategorie aktywnych zawodowo tworzą pracujący i bezrobotni. Aktywność zawodowa ludności oznacza zatem zarówno wykonywanie pracy przynoszącej dochód, jak i gotowość do jej podjęcia.

Według badania aktywności ekonomicznej ludności (BAEL), prowadzonego przez GUS, do aktywnych zawodowo zalicza się osoby w wieku 15 lat i więcej. Pozostała ludność, nie będąca siłą roboczą, tworzy kategorie biernych zawodowo.

W latach 1990–1994 liczba ludności zamieszkałej na wsi zwiększyła się o ponad 100 tys., z 14 788 tys. w 1990 r. do 14 686 tys. w 1994 r. Ludność wiejska stanowi 38% ogółu ludności w Polsce.

Ludność w wieku produkcyjnym na wsi zwiększyła się z 7894 tys. w 1990 r. do 8046 tys. w 1994 r.

W strukturze wiekowej ludności wiejskiej między latami 1980 i 1994 zaszły następujące zmiany:

- udział osób w wieku produkcyjnym mobilnym zwiększył się z 36,1 do 38,4%, a w wieku produkcyjnym niemobilnym spadł z 20,8 do 18,8%,
- udział osób w wieku poprodukcyjnym zwiększył się z 11,7 do 12,6%, natomiast dzieci do 14 lat zmniejszyły się z 26,5 do 25,4%.

Ludność w gospodarstwach indywidualnych zwiększyła się o 176,6 tys. osób. W badanym okresie zmniejszył się o 0,9% odsetek osób w wieku produkcyjnym. W tej grupie zaznaczył się korzystny przyrost odsetka osób w wieku produkcyjnym mobilnym.

Udział kobiet zwiększył się z 49,1% w 1988 r. do 49,4% w 1994 r. Szczególnie duży odsetek kobiet utrzymuje się w wieku poprodukcyjnym.

W latach 1988–1994 nastąpiło zwiększenie o ponad 15 tys. liczby pracujących w gospodarstwach na wsi, natomiast we wszystkich gospodarstwach indywidualnych liczba osób pracujących³ zmniejszyła się o 45 tys. osób.

Tabela 1.

Ludność w gospodarstwach domowych z użytkownikami gospodarstwa rolnego według wieku

Ludność	1988			1994		
	ogółem	w tym:		ogółem	w tym:	
		M	K		M	K
Ogółem tys. osób	8335,0	4240,6	4094,4	8511,5	4303,0	4208,5
w tym w % w wieku:						
– przedprodukcyjnym						
– produkcyjnym mobilnym	28,1	28,3	27,8	28,4	28,6	28,2
– produkcyjnym niemobilnym	35,6	38,8	32,3	37,3	40,2	34,5
– poprodukcyjnym	20,9	23,0	18,8	18,3	20,5	15,9
	15,4	9,9	21,1	16,0	10,7	21,4

³ Do pracujących zaliczono osoby, które w tygodniu poprzedzającym moment spisu przepracowały przynajmniej 1 godz. w charakterze pracownika najemnego, pracowały we własnym gospodarstwie lub prowadziły własną działalność gospodarczą poza rolnictwem, osoby pomagające w gospodarstwie bezpłatnie oraz osoby, które miały pracę, ale były chore lub przebywały na urlopach.

Tabela 2.

Ludność w wieku 15 lat i więcej w indywidualnych gospodarstwach rolnych według głównego miejsca pracy

Wyszczególnienie	Pracujący ogółem		W tym:		
			wyłącznie w gospod. roln.	łączy prace w gosp. i poza gosp.	wyłącznie poza gospod.
Ogółem					
Stan (tys.)	1988	5166,6	329,1	1198,6	676,9
	1994	5121,4	3723,2	1044,7	353,5
Rok 1988 = 100		99,1	113,1	87,2	52,2
Struktura	1988	100,0	63,7	23,2	13,1
w %	1994	100,0	72,7	20,4	6,9
Odsetek kobiet	1994	47,6	49,8		39,6
Wieś					
Stan (tys.)	1988	4751,1	3102,5	1069,0	579,6
	1994	4766,9	3517,9	943,8	305,2
Rok 1988 = 100		100,3	113,5	88,3	52,6
Struktura	1988	100,0	65,3	22,5	12,2
w %	1994	100,0	73,8	19,8	6,4
Liczba pracujących	1988	2,46	1,61	0,55	0,30
na 1 gosp.	1994	2,55	1,88	0,50	0,16

Na obniżenie ogólnej liczby ludności pracującej w gospodarstwach chłopskich największy wpływ miało przejście na emerytury i renty rolnicze. W okresie 1989–1993 przyznano ponad 1 160 tys. emerytur i rent rolniczych.

Na zwiększenie liczby pracujących w rolnictwie indywidualnym na wsi wpłynęły powroty na wieś osób zatrudnionych poprzednio poza gospodarstwem, spowodowane zwolnieniami z pracy, jakie miały miejsce w różnych działach gospodarki narodowej oraz w likwidowanych PGR.

Z danych tabeli 2 wynika, że o ponad 320 tys. osób zmniejszyła się liczba pracujących wyłącznie poza gospodarstwem i o 150 tys. liczba osób łączących prace w gospodarstwie z pracą poza gospodarstwem.

Wyłączenie tych osób z zatrudnienia poza gospodarstwem spowodowało znaczne zwiększenie liczby pracujących wyłącznie we własnym gospodarstwie.

Mamy więc obecnie odwróconą tendencję, dotychczas bowiem zatrudnienie w rolnictwie indywidualnym na wsi systematycznie malało. Obecnie liczba pracujących w rolnictwie indywidualnym w przeliczeniu na 1 gospodarstwo zwiększyła się z 2,46 osoby w 1988 r. do 2,55 osoby w 1994 r.

Wraz ze wzrostem obszaru gospodarstwa zwiększa się liczba pracujących w przeliczeniu na gospodarstwo oraz odsetek osób w wieku produkcyjnym, natomiast maleje udział osób pracujących głównie poza swoim gospodarstwem oraz kobiet

Tabela 3.

Ludność pracująca w indywidualnych gospodarstwach rolnych według wielkości gospodarstw w 1994 r.

Grupy obszarowe w ha UR	Ludność pracująca		w tym %			Wskaźnik zatrudnienia
	ogółem tys. osób	osób na 1 gospod.	pracujących poza gospod.	osób w wieku prod.	kobiet	
do 2	989,4	2,26	36,7	79,3	49,8	79,2
2–5	1660,2	2,50	26,5	80,0	48,2	81,1
5–7	709,1	2,63	17,9	81,7	46,8	80,8
7–10	724,9	2,65	14,1	83,8	46,2	79,4
10–15	604,7	2,69	10,9	85,5	46,0	77,9
15 i więcej	433,1	2,74	8,7	87,3	45,7	77,0
Ogółem	5121,4	2,53	22,2	81,9	47,6	79,7

Źródło: Obliczenia własne na podstawie GUS. Wyniki spisu rolnego 1994, Warszawa 1995 r.

(tab. 3). Gospodarstwa małe, do 5 ha, zatrudniają prawie 52% ogółu pracujących w gospodarstwach chłopskich, natomiast gospodarstwa powyżej 10 ha ponad 20%, czyli co 5. osoba pracuje w gospodarstwach dużych.

W analizowanych latach 1988–1994 nastąpiło odmłodzenie pracującej ludności w gospodarstwach chłopskich oraz zwiększył się odsetek osób w wieku produkcyjnym o 6,8%.

Liczba i struktura bezrobotnych na wsi

Do kategorii bezrobotnych – według BAEL – zostały zaliczone osoby w wieku 15 lat i więcej, które w okresie badanego tygodnia nie były osobami pracującymi w ciągu 4 tygodni, aktywnie poszukiwały pracy i były gotowe podjąć pracę w tygodniu badanym i następnym.

Tak definicja różni się od stosowanej przez urzędy pracy, w których za bezrobotnych uważane są osoby, które ukończyły 18 lat i zostały zarejestrowane.

Podstawowe źródła danych o bezrobociu na wsi stanowią:

- wyniki badań modułowych wiejskiego rynku pracy przeprowadzonych przez GUS w listopadzie 1993 r. i 1994 r.,
- sprawozdania urzędów pracy,
- informacje ze spisu rolnego 1994 r.

Według BAEL liczba bezrobotnych na wsi wzrosła z 708 tys. osób w 1992 r. do 834 tys. w 1994 r.

Z danych tabeli 5 wynika, że stopa bezrobocia na wsi jest o 2,5% niższa niż w mieście, z tym jednak że na wsi jest coraz wyższa, natomiast w mieście występuje jej spadek. Stopa bezrobocia była najniższa w grupie wieku 15–20 lat.

Tabela 4.

Stopa bezrobocia według wieku, płci i miejsca zamieszkania

Wyszczególnienie	Ogółem	w tym w %			
		mężczyźni	kobiety	miasto	wieś
Ogółem	1992	13,7	12,4	15,2	15,8
	1993	14,9	13,6	16,5	16,9
	1994	13,9	12,3	15,7	14,8
według wieku					
15–24	31,7	29,3	34,8	34,7	28,4
25–34	15,4	12,4	19,3	16,0	14,5
35–44	11,2	10,2	12,3	11,9	9,8
45–54	8,6	8,1	9,2	9,2	7,5
55 i więcej	5,0	5,0	5,0	9,9	1,5

Tabela 5.

Struktura bezrobotnych według wieku i wykształcenia w 1993 r.

Wyszczególnienie	Miasto	Wieś		w tym:	
		razem	mężczyźni	gospod.	indywid.
Bezrobotni ogółem w tys.	1751	844	426	417	304
w tym w wieku: w %					
15–19	7,5	13,2	12,7	13,6	20,7
20–24	16,4	23,0	22,5	23,7	32,6
25–29	13,2	15,2	15,7	14,6	15,5
30–34	13,7	14,8	13,6	16,0	12,2
35–44	29,9	24,1	24,4	23,7	7,6
45–54	13,5	8,1	9,2	7,2	11,2
55 i więcej	5,8	1,6	1,9	1,2	–
Wykształcenie					
wyższe	4,2	0,7	0,7	0,7	0,6
średnie	34,7	22,2	11,7	32,9	27,0
zasadnicze	38,9	46,4	54,0	38,6	51,3
podstawowe	22,2	30,7	33,6	27,8	21,1

Źródło: Sytuacja na wiejskim rynku pracy ze szczególnym uwzględnieniem ludności związanej z rolnictwem indywidualnym. GUS, Warszawa 1994.

W całej populacji bezrobotnych na mieszkańców wsi przypadało 32,5%, w tym 11,7% to osoby z indywidualnych gospodarstw rolnych.

Z tabeli 4 wynika, że na wsi co druga osoba bezrobotna nie przekroczyła 30 lat, podczas gdy w mieście tylko 37%. Natężenie bezrobocia w młodszych grupach wieku występuje szczególnie w rolnictwie indywidualnym, gdzie bezrobotni do lat 30 stanowili 68,8% ogółu bezrobotnych.

Młody wiek bezrobotnych oznacza, że w tej grupie znajdują się głównie absolwenci szkół i osoby, które poszukują pracy po raz pierwszy.

Bezrobocie dotyka nie tylko ludzi młodych, ale także ludzi starszych, którym o wiele trudniej znaleźć pracę, zmienić zawód i miejsce zamieszkania.

Bezrobotnymi na wsi są prawie w równej liczbie mężczyźni i kobiety.

Ludność bezrobotna związana z indywidualnym gospodarstwem rolnym stanowiła 36% bezrobotnych na wsi. Świadczy to o zagrożeniu bezrobociem głównie ludności pozarolniczej.

O sytuacji i szansach bezrobotnych na rynku pracy decyduje w dużym stopniu poziom wykształcenia. Przeciętny poziom wykształcenia bezrobotnych na wsi jest znacznie niższy niż w mieście, co w dużym stopniu pogarsza ich szanse na znalezienie pracy. Na wsi występują również duże różnice w poziomie wykształcenia kobiet i mężczyzn. W grupie bezrobotnych kobiet dominuje wykształcenie średnie, natomiast w grupie mężczyzn jedynie zasadnicze.

Wśród bezrobotnych na wsi ponad 40% stanowią osoby stanu wolnego, podczas gdy w mieście tylko 28%. Zwiększa to szanse tych bezrobotnych na znalezienie pracy, gdyż są one bardziej dyspozycyjne i chętne na przekwalifikowanie i zmianę miejsca zamieszkania.

Bezrobocie na wsi jest także zróżnicowane regionalnie.

Bezrobotni mieszkańcy wsi najliczniej występują w makroregionach: południowo-wschodnim, środkowozachodnim i południowym, a najmniej w środkowowschodnim i środkowym.

Największa koncentracja bezrobocia związanego z gospodarstwem chłopskim wystąpiła w makroregionach południowo-wschodnim i południowym.

Najwyższa stopa bezrobocia na wsi występowała w makroregionach: północnym i południowo-zachodnim. Wysoka stopa bezrobocia w makroregionie północnym wynika głównie ze zmian strukturalnych związanych z likwidacją PGR. Duże bezrobocie jest wynikiem redukcji zatrudnienia w przemyśle, głównie w górnictwie.

Tabela 6.

Struktura bezrobotnych mieszkańców wsi według makroregionów

Makroregiony	Liczba bezrobotnych		w tym:		Stopa bezrobotnych w %
	w tys.	w %	% kobiet	% ludności z gosp. indyw.	
Stołeczny	83	9,8	42,2	34,9	10,2
Północny	103	12,2	43,5	13,6	23,4
Północno-wschodni	66	7,8	48,5	28,8	14,0
Środkowy	55	6,5	45,5	34,5	9,5
Środkowozachodni	142	16,9	54,2	26,1	13,5
Południowo-zachodni	97	11,5	48,5	26,8	17,6
Południowy	88	10,4	54,5	40,9	11,1
Południowo-wschodni	165	19,6	50,3	64,8	9,4
Środkowowschodni	45	5,3	46,7	35,6	8,3

Źródło: Jak w tabeli 4.

W wymienionych makroregionach stopa bezrobocia na wsi przewyższała znacznie stopę bezrobocia w mieście. Potwierdza to opinię, że wieś w wielu regionach jest dużą przechowalnią bezrobotnych.

Istotnym uzupełnieniem charakterystyki bezrobotnych na wsi będzie poznanie ich poprzedniego statusu zawodowego i przyczyn zaprzestania pracy.

W BAEL zbiorowość bezrobotnych jest dzielona na cztery kategorie, na tych, którzy:

- stracili pracę,
- zrezygnowali z pracy z własnej woli,
- powracają na rynek pracy po przerwie,
- podejmują pierwszą w życiu pracę.

W całej populacji bezrobotnych przeważają osoby, które straciły pracę wbrew własnej woli. Ich odsetek wynosił w 1994 r. na wsi 57,7%, a w mieście 53,6%. Na drugim miejscu znajdują się osoby, które podejmują pierwszą pracę, stanowią one na wsi 24,7%, w mieście 18,9%. Trzecią co do wielkości grupą są osoby powracające na rynek pracy po przerwie, jej udział wynosi na wsi 12,5%, w mieście – 19,4%. Najmniejszą grupę, bo tylko 5,0%, tworzą na wsi bezrobotni, którzy sami zrezygnowali z pracy.

Z analizy bezrobotnych na wsi, którzy wcześniej pracowali, wynika, że podstawową przyczyną utraty pracy była likwidacja zakładu (61,6% bezrobotnych), następnie w kolejności względy rodzinne (12,5%), zwolnienia przez zakłady pracy (9,0), zakończenie pracy dorywczej (6,4%), odejście na emeryturę i rentę (3,9%).

Szczegółowych danych o ludności mieszkającej w indywidualnych gospodarstwach rolnych, która straciła pracę poza swoim gospodarstwem, dostarcza spis rolny z 1994 r.

Tabela 7.

Ludność w wieku 15 lat i więcej z gospodarstw domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego, która straciła pracę poza swoim gospodarstwem z powodu ograniczenia zatrudnienia lub likwidacji zakładu w okresie 1.01.1990 do 30.06.1994

Wyszczególnienie	Liczba osób ogółem	w tym w gospodarstwach (w %)				
		do 2 ha	2–5	5–7	7–10	> 10
Ogółem	444 322	25,7	38,1	13,1	11,2	11,9
w tym w wieku:						
18–44	382 696	24,8	37,8	13,2	11,5	12,7
45–64	58 769	31,9	39,2	12,6	8,7	7,6
Mężczyźni	269 330	24,7	38,5	13,8	11,4	11,6
Kobiety	175 002	27,4	37,4	12,1	10,8	12,3
Pracujący w swoim gospodarstwie	365 687	24,2	39,2	13,7	11,4	11,5
Pracujący wyłącznie poza swoim gospodarstwem	22 298	34,2	30,7	10,3	9,6	15,2

W okresie 1990–1994 straciło pracę 44,3 tys. osób, w tym mężczyźni stanowili 60,6%, a kobiety 39,4%. Ponadto były to osoby głównie w wieku mobilnym 18–44 lat (86,1%) oraz pracujący w swoim gospodarstwie (82,3%).

Najwięcej osób, które utraciły pracę, pochodziło z gospodarstw małych do 5 ha (63,8%), bo w tych gospodarstwach było najwyższe zatrudnienie poza rolnictwem.

Powyższą zależność potwierdza także analiza przestrzenna, bowiem najwięcej osób utraciło pracę w województwach: kieleckim, rzeszowskim, tarnowskim, radomskim i nowosądeckim. Natomiast gdy wyrazimy w procentach udział osób, które straciły pracę, do ogółu osób w wieku powyżej 15 lat, to województwami o najwyższym wskaźniku były: koszański, słupecki oraz krośnieński i rzeszowski.

Według danych spisu rolnego z 1994 r., ludność w indywidualnych gospodarstwach rolnych poszukująca pracy poza swoim gospodarstwem rolnym obejmowała 483,7 tys. osób, w tym mężczyźni stanowili 58%. Poszukujący pracy wywodzą się ze wszystkich grup obszarowych gospodarstw, z wyraźną przewagą grupy do 5 ha (pow. 60%).

W analizowanym roku zasiłek dla bezrobotnych w gospodarstwach chłopskich pobierało 187,4 tys. osób, a więc tylko 38,7% ogółu poszukujących pracy.

Według danych z urzędów pracy, w skali kraju bezrobocie rejestrowane na wsi stanowiło w maju 1994 r. 39,6% ogółu bezrobotnych, a w maju 1995 r. wzrosło do 41,5%. W liczbach bezwzględnych w tym samym okresie bezrobocie wśród ludności zamieszkałej na wsi zmniejszyło się z 1125,8 do 1080,2 tys. osób. Zwiększyła się liczba bezrobotnych posiadających gospodarstwo rolne odpowiednio z 39,6 do 42,2 tys. osób.

Do województw o największej skali bezrobotnych na wsi należą: kieleckie, olsztyńskie, rzeszowskie, bydgoskie i radomskie. Procentowy udział bezrobotnych zamieszkałych na wsi w bezrobociu rejestrowanym ogółem jest najwyższy w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, tarnowskim i rzeszowskim.

W analizie bezrobocia na wsi nie można pominąć oceny rozmiarów bezrobocia ukrytego w rolnictwie. W rolnictwie chłopskim o bezrobociu ukrytym można mówić w dwóch przypadkach:

- 1) gdy dotyczy osób formalnie biernych zawodowo, które nie mają szans znalezienia pracy;
- 2) gdy dotyczy osób, które w gospodarstwie rolnym nie są w pełni zatrudnione, wykonują z braku innych zajęć prace pomocnicze i dorywcze.

Według badań GUS (7), skala bezrobocia ukrytego w gospodarstwach rolnych jest zależna od przyjętego kryterium. Według obiektywnego kryterium za zbędne osoby uznano te, które w ciągu roku pracowały do 3 miesięcy, oraz te, które pracowały dłużej niż 3 miesiące, ale tylko w wymiarze 3 godz. dziennie. Według tego kryterium w listopadzie 1993 r. takich osób było 333 tysiące.

Drugie kryterium zastosowane w badaniach polegało na odwołaniu się do opinii kierownika gospodarstwa o przydatności poszczególnych członków rodziny. We-

dług tego kryterium oszacowano 194 tys. osób jako całkowicie zbędne w gospodarstwie, a 331 tys. osób jako zbędne tylko częściowo.

Przyjmując jednocześnie te dwa kryteria i po odjęciu osób niemobilnych z punktu widzenia rynku pracy, można – zdaniem prof. Witkowskiego z GUS (7) – przyjąć najbardziej prawdopodobną skalę bezrobocia ukrytego na wsi na poziomie 360–470 tys. osób.

Główne sposoby ograniczania bezrobocia na wsi i w gospodarstwach rolnych

Aktywna polityka zwalczania bezrobocia powinna być nakierowana na tworzenie nowych miejsc pracy oraz na walkę z przyczynami generującymi bezrobocie [1, 2].

Zasadniczą drogą ograniczania bezrobocia na wsi powinien być rozwój przedsiębiorczości poza rolnictwem, polegającej głównie na:

- stymulowaniu rozwoju drobnych zakładów, typu cegielnie, tartaki i innych;
- rozwijaniu przetwórstwa rolno-spożywczego na wsi we współdziałaniu z przedsiębiorstwami prywatnymi, państwowymi lub spółdzielniami w tej branży (młyny, piekarnie, mleczarnie, przetwórnice owoców i warzyw, mieszalnice pasz itp.). Zerwanie więzi kooperacyjnych z przemysłem przetwórczym pogłębiło niepewność producentów rolnych, skazując ich na przypadkowe więzi z rynkiem [8];
- rozwijanie różnego typu usług zarówno produkcyjnych, jak i bytowych (budowlanych, naprawczych, gastronomicznych, turystycznych);
- rozwijanie infrastruktury technicznej i społecznej wsi oraz jej urbanizacji. Działania w zakresie infrastruktury, ze względu na efekty mnożnikowe, mają istotne znaczenie w tworzeniu nowych miejsc pracy oraz w przyciąganiu kapitału z zewnątrz. Istniejący obecnie stan infrastruktury w wielu gminach staje się jedną z najważniejszych barier w rozwoju przedsiębiorczości na wsi.

Stymulowanie rozwoju małych zakładów na wsi wymaga uruchomienia makroekonomicznych działań w postaci: dopłat do stopy procentowej kredytów, zastosowania ulg podatkowych, rozwoju doradztwa⁴, ułatwień lokalowych i innych.

Mimo tych działań rozwój przedsiębiorczości na wsi następuje ciągle zbyt wolno. Jedynie część rolników, zwłaszcza młodych, prowadzi działalność handlową. Zbyt mało jest działań w zakresie prowadzenia punktów skupu i zaopatrzenia, punktów usługowych różnego typu, przygotowywania produktów do sprzedaży

⁴Kłodziński M. uważa za konieczne utworzenie agencji rządowej, która wspierałaby lokalne inicjatywy i pomysły oraz specjalistycznej służby doradczej [5].

półhurtowej i detalicznej poprzez sortowanie, porcjowanie, pakowanie i sprzedaż oraz przetwarzanie miejscowych surowców.

Do głównych barier w rozwijaniu przedsiębiorczości na obszarach wiejskich należy zaliczyć niedostatek kapitału w posiadaniu rolników, brak tanich kredytów, małe zainteresowanie władz lokalnych, niskie kwalifikacje ludności wiejskiej, brak odpowiednich wzorów i przykładów prowadzenia działalności pozarolniczej oraz brak liderów.

Brakuje także gminnych programów wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Władze gmin w zasadzie nie posiadają programów zwalczania bezrobocia. Troskę o bezrobocie powierzono niemal wyłącznie Ministrowi Pracy i Polityki Socjalnej oraz urzędowi pracy.

Główne źródło mało skutecznej polityki zwalczania bezrobocia wiąże się z dominacją „osłonowego” podejścia, czyli głównie łagodzenia skutków, a nie przyczyn bezrobocia.

Główną przyczyną bezrobocia była likwidacja dużych zakładów państwowych i ograniczenie zatrudnienia w ramach restrukturyzacji sektora państwowego.

Następne przyczyny to wysoki przyrost zasobów siły roboczej, który utrzyma się w ciągu najbliższych 15 lat, oraz napływ absolwentów różnego typu szkół na rynek pracy. Wiele szkół przygotowuje absolwentów w bardzo wąskich specjalnościach, nie zawsze odpowiadających potrzebom rynku. Dawanie zasiłków zdemoralizowało społeczeństwo. Absolwenci szkół planują nie aktywne szukanie pracy, lecz przejście na zasiłek. Pobieranie zasiłku powinno być powiązane z przepracowaniem określonego czasu na rzecz gminy. W celu zmniejszenia bezrobocia należy dostosować treści kształcenia zgodnie z potrzebami rynku pracy oraz wydłużyć okres kształcenia, np. przez zwiększenie liczby studentów.

Zmniejszenie bezrobocia zarówno w mieście, jak i na wsi można osiągnąć przez lepsze wykorzystanie istniejących w gospodarce zdolności wytwórczych⁵ oraz zwiększenie zmianowości.

W rolnictwie możliwe jest zwiększenie zatrudnienia przez lepsze zagospodarowanie ziemi uprawowej. Według GUS, w 1994 r. powierzchnia ugorów i odłogów wynosiła w kraju 1,5 mln ha, czyli 10,6% ogółu gruntów ornych. Największy udział odłogowanych gruntów występuje w woj. północnych i zachodnich, a więc tam – gdzie stopa bezrobocia jest niezwykle wysoka. Te 1,5 mln ha odłogów, przy założeniu, że ich jakość pozwala na rolnicze ich odłogowanie, mogłoby dać pracę około 200 tys. rolników.

⁵Według Glikmana P. wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przemyśle wynosiło w 1992 r. tylko 52% [4].

Wnioski

1. W latach 1988–1994 ogólna liczba ludności w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego wzrosła o 176,6 tys. osób, czyli o 2,1%. W tym samym okresie wzrosła o 13,1% ogólna liczba pracujących wyłącznie w gospodarstwie rolnym, natomiast w przeliczeniu na 1 gospodarstwo z 1,61 do 1,88 osoby. Na tak ukierunkowane zmiany największy wpływ miały redukcja zatrudnienia poza rolnictwem indywidualnym, brak ofert pracy i możliwości odpływu ludzi z gospodarstw rolnych oraz bardzo wysokie bezrobocie w działach pozarolniczych.

2. Ludność bezrobotna związana z indywidualnymi gospodarstwami rolnymi stanowiła 36% bezrobotnych mieszkańców wsi. Świadczy to o zagrożeniu bezrobociem głównie ludności bezrolnej na wsi. Stopa bezrobocia w tej grupie ludności jest wyższa niż w pozostałych grupach zawodowych.

3. Cechami charakteryzującymi bezrobocie zarówno na wsi, jak i w indywidualnych gospodarstwach rolnych są: stosunkowo młody wiek bezrobotnych, przewaga osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym i podstawowym oraz wzrost bezrobocia długookresowego. Bezrobotni na wsi mają znacznie mniejsze szanse zatrudnienia niż bezrobotni w mieście, ze względu na szczupłość rynku pracy, brak odpowiednich informacji i poradnictwa, niskie kwalifikacje oraz ograniczone możliwości przekwalifikowania się. Obecnie na wsi dominują proste kwalifikacje rolnicze.

4. Ocena rozmiarów bezrobocia ukrytego w rolnictwie jest zadaniem niezwykle złożonym, gdyż konieczne jest zastosowanie odpowiednich kryteriów kwalifikowania osób pracujących jako zbędne i od tych kryteriów zależy rezultat szacunku. Według BAEL w 1993 r. bezrobocie ukryte w gospodarstwach indywidualnych kształtowało się na poziomie 360–470 tys. osób.

5. W celu zmniejszenia bezrobocia na wsi należy opracować w gminach lokalne programy rozwoju przedsiębiorczości. Programy te powinny powstawać przy udziale władz lokalnych, samorządu i urzędów pracy. W gminach powinny powstać odpowiednie służby prowadzące doradztwo w zakresie rozwoju przedsiębiorczości. Programy lokalne powinny być zharmonizowane z centralną strategią rynku pracy.

6. W programach pomocy dla bezrobotnych należy preferować w miejsce programów pasywnych programy aktywne – celowe, polegające głównie na: pracach interwencyjnych, robotach publicznych, udzielaniu pożyczek na tworzenie małych przedsiębiorstw, przyznawaniu poręczeń kredytowych, ulg podatkowych oraz udzielaniu zasiłków szkoleniowych służących zmianie kwalifikacji. Skuteczność walki z bezrobociem zależy głównie od dobrej diagnozy przyczyn bezrobocia, efektywności zastosowanych narzędzi i rozwiązań oraz aktywizacji lokalnego społeczeństwa.

7. Większość społeczeństwa wiejskiego biernie oczekuje na pomoc z zewnątrz, dotyczy to także władz i samorządów gminnych. Tam, gdzie samorząd jest aktywny,

gdzie znalazła się grupa liderów, tam następuje szybsze powstawanie nowych miejsc pracy.

Literatura

- BORKOWSKA S. 1995: Dziesięć tez w sprawie przeciwdziałania bezrobociu. *Gospodarka Narodowa* nr 5.
- DUCZKOWSKA-MAŁYSZ K. 1995: Strategia wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Maszynopis. Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa.
- FRENKEL J. 1995: Zmiany demograficzne ludności wiejskiej w Polsce. Elementy prognozy część II. *Wieś i Rolnictwo* nr 1.
- GLIKMAN P. 1994: Dźwignie rozwoju. *Życie Gospodarcze* nr 34.
- KŁODZIŃSKI M. 1995: Rozwój rolnictwa w powiązaniu z wielofunkcyjnością terenów wiejskich. (w:) Rolnictwo w gospodarce Opolszczyzny. Wyd. SGGW, Warszawa.
- Program promowania praktycznego zatrudnienia i zmniejszania bezrobocia. 1993. Projekt wstępny. Maszynopis. Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, Warszawa.
- Sytuacja na wiejskim rynku pracy ze szczególnym uwzględnieniem ludności związanej z rolnictwem indywidualnym, 1994. Raport GUS, Warszawa.
- WOJCIECHOWSKA-RATAJCZAK B. 1995: Determinanty rozwoju agrobiznesu w gminie (w:) Agrobiznes – stan i możliwości rozwoju. Materiały konferencyjne. Wyd. WSRP, Siedlce.

Population economically active and unemployment of rural residents

An analysis of rural unemployment is presented here. Population and people unemployed are divided by sex, age, educational level and region. The given data are for rural population and those unemployed registered by local Labour Office and Main Statistical Office. The collected data are for the years 1988–1994. Problems presented here concern:

- 1) Characteristics of active rural population, unemployment of people on rural areas,
- 2) Unemployment rate in Poland and differentiation according to the regions,
- 3) Methods of reducing rural unemployment.

The analysis allows for following conclusions:

- Rural unemployment rate is only 2.5% lower than in urban areas,
- • Rural unemployment concerns mostly young people, less educated and looking for the job for 12 months and longer.

Rolnicze ubezpieczenia społeczne w Polsce i perspektywy ich zmian

Od pewnego czasu na szczeblach rządowych, związkowych i parlamentarnych toczy się dyskusja nad projektami reform ubezpieczeń społecznych w Polsce¹. Mało miejsca w tej dyskusji poświęca się problematyce rolniczych ubezpieczeń społecznych.

Pomimo iż społeczne ubezpieczenia rolników indywidualnych w Polsce, począwszy od 1982 r., zostały wbudowane w formułę systemu ubezpieczeń pracowniczych, to problematyka ta wymaga odrębnego potraktowania. Wynika to chociażby z jednego tylko faktu, że ubezpieczając człowieka pracującego w gospodarstwie rolnym, ubezpiecza się także w jakiejś mierze gospodarstwo, w którym on pracuje. Wynika to ze specyfiki funkcjonowania gospodarstwa rolnego. Ma tu miejsce szczególnie, integralny związek pomiędzy pracującymi a ich wynikami ekonomiczno-produkcyjnymi i sytuacją dochodową. A zatem zmiany rolniczych ubezpieczeń społecznych ze względu na ich specyfikę nie mogą być przyjmowane przez analogię do proponowanych zmian w systemie ubezpieczeń pracowniczych.

Po to, aby oceniać projekty zmian ubezpieczeń społecznych bądź te zmiany proponować, warto wcześniej przeprowadzić ocenę aktualnie istniejącego systemu rolniczych ubezpieczeń społecznych w Polsce. A zatem wskażmy na jego najważniejsze zasady:

1. Ubezpieczenia społeczne rolników indywidualnych w Polsce zostały w 1990 r. organizacyjnie i instytucjonalnie oddzielone od ubezpieczeń społecznych innych grup zawodowych. W tym celu powołano nową instytucję zajmującą się tymi ubezpieczeniami, tj. Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Instytucja ta nie ma osobowości prawnej. Jest państwową, a nie samorządową jednostką organizacyjną. Prezes KRUS jest przedstawicielem centralnego organu administracji państwowej podległym Ministrowi Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. W wielu aspektach działalność Kasy podlega kompetencji Ministra Pracy i Polityki Socjalnej².

¹Z przeprowadzonych na początku 1996 r. wielu debat wystarczy chociażby wymienić seminarium zorganizowane przez *Nowe Życie Gospodarcze* wraz z Instytutem Pracy i Spraw Socjalnych, które było poświęcone problematyce finansowania ubezpieczeń społecznych. Kolejne, zorganizowane także przez *Nowe Życie Gospodarcze* oraz Klub 500, dotyczyło kwestii prywatnych funduszy emerytalnych.

²Dz.U. nr 7 z 1991 r. poz. 24 z późn. zmianami.

2. Zakres przedmiotowy społecznego ubezpieczenia rolników indywidualnych obejmuje trzy rodzaje świadczeń, tj. emerytalno-rentowe, wypadkowe-chorobowe-macierzyńskie oraz rodzinne.

3. Finansowanie ubezpieczeń społecznych rolników indywidualnych realizowane jest za pomocą pięciu odrębnych funduszy, tj. emerytalno-rentowego, składkowego, prewencji i rehabilitacji, administracji i rezerw.

Fundusz emerytalno-rentowy przeznaczony jest na finansowanie emerytur, rent rolniczych i dodatków do nich oraz zasiłków rodzinnych, pielęgnacyjnych³ i pogrzebowych. Podstawowym źródłem dochodów tego funduszu jest dotacja z budżetu państwa. W 1994 r. wynosiła ona 93,2%, a w 1995 r. – 93,9% ogółu jego wydatków. Drugim źródłem dochodów funduszu emerytalno-rentowego są składki pochodzące od ubezpieczonych rolników. Pokrywają one, jak widać, zaledwie kilka procent jego rozchodów.

Jeśli zaś chodzi o strukturę wydatków funduszu emerytalno-rentowego, to największy w niej udział mają emerytury i renty. W 1994 r. udział ten kształtował się na poziomie 92,6%, w 1995 r. wynosił 95,2 % ogółu wydatków tego funduszu⁴.

A zatem, biorąc pod uwagę przytoczone dane liczbowe i dokonując pewnego uproszczenia, można stwierdzić, że emerytury i renty rolnicze prawie w całości finansowane są z budżetu państwa.

W 1995 r. wypłacono 1 257 783 emerytur, 762 186 rent inwalidzkich oraz 28 456 rent rodzinnych. Warto zauważyć, że istnieje tu zachwianie proporcji pomiędzy emerytami a rencistami. Udział rent inwalidzkich w 1995 r. wynosił prawie 38% w stosunku do ogółu rolniczych świadczeń emerytalno-rentowych. W ubezpieczeniach pracowniczych wskaźnik ten był jeszcze wyższy i wynosił ponad 54%. Generalnie w Polsce relacja pomiędzy emerytami a rencistami jest bardzo niekorzystna. W krajach Unii Europejskiej analogiczny wskaźnik kształtuje się w granicach 20%⁵.

W 1995 r. przeciętne rolnicze świadczenie emerytalno-rentowe wynosiło 245,05 zł, przeciętny zasiłek rodzinny 20,67, a zasiłek pielęgnacyjny 63,76 zł. Natomiast przeciętne świadczenie z tytułu zasiłku pogrzebowego wynosiło w tym roku 1230,6 zł.

Fundusz składkowy, w odróżnieniu od poprzedniego, ma osobowość prawną i realizuje świadczenia z tytułu ubezpieczenia wypadkowego-chorobowego-macierzyńskiego. Jedynym źródłem dochodów tego funduszu są składki ubezpieczonych rolników oraz ich domowników. Wysokość tych składek ustalana jest przez prezesa

³Zgodnie z ustawą z 1 grudnia 1994 o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych, od marca 1995 r. finansowanie tych świadczeń przejął budżet państwa /Dz.U. nr 4 z 1995 r./.

⁴Por. Sprawozdanie budżetu i planów finansowych KRUS za 1994 i Analiza ekonomiczna funduszy KRUS za 1995 r. Pozostałe informacje liczbowe zamieszczone w tym opracowaniu dotyczące KRUS pochodzą głównie z podanych wyżej źródeł.

⁵Por. Reforma systemu emerytalno-rentowego. *Nowe Życie Gospodarcze* nr 28 z 1995 r.

KRUS co kwartał na poziomie zapewniającym płynne finansowanie wydatków. Osobowość prawną, którą ma fundusz składkowy, oznacza, że z mocy prawa staje się on podmiotem stosunków cywilnoprawnych. Daje to możliwość Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wnoszenia roszczeń w postępowaniu cywilnym o odszkodowania z tytułu wypłaconych świadczeń, jeśli ich wypłata spowodowana była przez zawinione działanie ubezpieczonego lub innych osób. Przyjęte uregulowanie prawne sprawia, że państwo jest gwarantem wypłacanych świadczeń z tytułu ubezpieczenia wypadkowego-chorobowego-macierzyńskiego.

W strukturze wydatków funduszu składkowego największy udział zajmują świadczenia w postaci zasiłków chorobowych. W latach 1994 i 1995 udział tych świadczeń wynosił odpowiednio 56,0% i 54,1% ogółu wydatków. Kolejną pozycję zajmują zasiłki porodowe i macierzyńskie. Ich udział w strukturze wydatków w ostatnich dwóch latach wynosił ok. 20%. Jeśli zaś chodzi o odszkodowania powypadkowe, to stanowiły one 16,1% w 1994 r. oraz 18,8% w 1995 r. ogółu rozchodów funduszu składkowego. Część środków tego funduszu, podobnie jak i funduszu emerytalno-rentowego, przeznaczona jest także na potrzeby funduszu administracyjnego oraz prewencji i rehabilitacji.

Fundusz prewencji i rehabilitacji przeznaczony jest na prowadzenie przez KRUS działalności mającej na celu zapobieganie wypadkom przy pracy rolniczej oraz zmniejszanie skutków rolniczych chorób zawodowych. Z tego funduszu pokrywane są także koszty związane z różnego rodzaju formami rehabilitacji ubezpieczonych oraz koszty zmiany ich zawodu z rolniczego na inny. Z kolei, przychodami funduszu prewencji i rehabilitacji są wspomniane odpisy z funduszu składkowego oraz znaczna dotacja z budżetu państwa. W latach 1994 i 1995 wynosiła ona odpowiednio 77,0% i 88,9% dochodów tego funduszu.

Fundusz administracyjny wykorzystywany jest do finansowania kosztów związanych z obsługą rolniczych ubezpieczeń społecznych. Tworzony on jest w wysokości 80% z odpisów z funduszu składkowego oraz w 17% z wpływów pochodzących z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu refundacji kosztów obsługi przez KRUS tzw. świadczeń zbiegowych⁶. Rozchodami funduszu administracyjnego są płace pracowników Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wraz z pochodnymi, czynsze, opłaty pocztowe, inwestycje oraz inne opłaty. W 1995 r. łącznie koszty osobowe stanowiły 25,3%, a koszty wszelkiego rodzaju usług 46,9% całości rozchodów tego funduszu. Wśród nich największy udział, bo 32,2% całości kosztów funduszu administracyjnego, stanowiły opłaty pocztowe. W tej sytuacji można by rozważyć możliwość przekazywania świadczeń bezpośrednio na konto bankowe ubezpieczonego. Na pewno przyczyniłoby się to do obniżenia kosztów

⁶Teminem tym określane są świadczenia, które przysługują emerytom bądź rencistom rolnikom z tytułu byłego ich zatrudnienia poza rolnictwem i są wypłacane przez KRUS łącznie ze świadczeniami z tytułu rolniczego ubezpieczenia społecznego.

dystrybucji świadczeń. Tym samym udział budżetu państwa w ich finansowaniu mógłby być niższy bądź wyższe mogłyby być świadczenia, których wartość względem płaconych składek oraz w stosunku do tego rodzaju świadczeń pracowniczych stale się zmniejsza⁷. Odpowiednie informacje przedstawiono w tabelach 1 i 2.

Przedstawione informacje dobitnie świadczą, że następuje dynamiczny względny spadek wartości rolniczych świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego. Tempo tego spadku jest szczególnie duże w porównaniu do emerytur i rent pracowniczych. W rezultacie przeciętne emerytury i renty rolnicze są prawie o połowę niższe od tego typu świadczeń pracowniczych.

4. Rolnicze ubezpieczenia społeczne w Polsce w dalszym ciągu mają sektorowy charakter. Wynika to z trójsektorowego układu rolniczego, który znajduje swoje odbicie także w odrębnych systemach ubezpieczenia społecznego ludności zatrudnionej w rolnictwie. I tak, jeśli chodzi o pracowników najemnych zatrudnionych w rolnictwie, to bez względu na sektor podlegają oni powszechnemu (pracowniczemu) zaopatrzeniu emerytalnemu⁸. Z kolei rolnicy-członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych mają swój odrębny system ubezpieczenia społecznego⁹. Także oddzielny system, (który został omówiony wcześniej) mają rolnicy indywidualni wraz z ich domownikami.

5. Jest pewną tradycją, że ubezpieczenia społeczne w Polsce pełnią wiele funkcji. Ukształtowany przez ustawę z 20 grudnia 1990 r. system ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych spowodował, że podstawową funkcją ubezpieczeń jest funkcja socjalna. Wyniki badań empirycznych wskazują, że przeciętnie udział świadczeń socjalnych w strukturze dochodów osobistych gospodarstw chłopskich przekracza 50%¹⁰. Tak duże wspomaganie sytuacji ekonomicznej gospodarstw chłopskich dochodami socjalnymi z tytułu ubezpieczenia społecznego przyczynia się do stagnacji struktury agrarnej polskiego rolnictwa. Tym samym rolnicze ubezpieczenia społeczne przyczyniają się do zapewnienia pewnego rodzaju komfortu dochodowego wielu rodzinom chłopskim. Wobec tego nie dążą one do wzrostu dochodów poprzez powiększenie powierzchni gospodarstwa, czy też poprzez obniżenie kosztów produkcji.

6. Rolnicze ubezpieczenia społeczne w Polsce, podobnie jak tego rodzaju ubezpieczenia innych grup zawodowych nie są powiązane z systemem opieki

⁷Warto wskazać, że obniżając opodatkowanie emerytur rolniczych można by spowodować przez zmniejszenie udziału państwa w ich finansowaniu. Obecnie istniejące opodatkowanie tych najniższych świadczeń jest zbyt wysokie.

⁸Por. Ustawa z dnia 14.XII 1982 r. o zaopatrzeniu członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych /Dz.U. nr 27 poz.123/.

⁹Zob. Dekret z dnia 4.III.1976 r. o ubezpieczeniu społecznym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych /Dz.U. nr 27 poz. 123/.

¹⁰Por. Z. Kozioł „Regionalne zróżnicowanie poziomu ekonomicznego gospodarstw chłopskich”, Wyd. SGGW, Warszawa 1994.

zdrowotnej. System ten nadal funkcjonuje poprzez rozdrobnioną strukturę organizacyjną państwowej służby zdrowia, która ponadto bezpośrednio finansowana jest z budżetu państwa. Tym samym KRUS, a także i ZUS nie refundują budżetowi państwa wydatków związanych z opieką zdrowotną swoich ubezpieczonych.

7. Jeśli chodzi o zakres przedmiotowy aktualnie obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, to wynika z niego, że obejmuje on osoby prowadzące działalność rolniczą na własny rachunek oraz ich domowników. Wobec tego obecnie obowiązujące przepisy dotyczące ubezpieczenia społecznego rolników nie obejmują tych osób, które na skutek zachodzących przekształceń własnościowych w rolnictwie mają status pośredni między domownikiem a rolnikiem (samodzielnym przedsiębiorcą). Osoby te ponoszą ryzyko finansowe związane z prowadzeniem gospodarstwa, jednocześnie nie gospodarują na własny rachunek jako osoby prawne. Mam na myśli te osoby, które zatrudnione są w rolnictwie m.in. w ramach pracowniczych spółek akcyjnych, które powstały na bazie byłych PGR.

Kierunki zmian rolniczych ubezpieczeń społecznych w Polsce

Przedstawione wyżej spostrzeżenia i uwagi upoważniają do stwierdzenia, że dotychczasowe rozwiązania z zakresu ubezpieczeń społecznych rolników są anachroniczne. Nie są one adekwatne do skutków zmian systemowych zachodzących aktualnie w Polsce. Tym samym obecnie obowiązujące zasady rolniczych ubezpieczeń społecznych wywołują wiele krytycznych refleksji.

Proponowanie zmian w tych ubezpieczeniach rozpoczne od ich zakresu podmiotowego. Z określeniem tego zakresu wiąże się rozstrzygnięcie następujących kwestii: czy zakres ten ma obejmować wszystkich pracujących w rolnictwie, czy tylko tych którzy pracują w gospodarstwach rodzinnych¹¹. Uważam, że nie ma żadnego uzasadnienia, aby pozostawić w systemie ubezpieczeń społecznych rolników – przedsiębiorców rolnych, którzy zatrudniają stałą siłę najemną. Ich ekonomiczno-społeczny status niczym nie różni się od statusu innych osób prowadzących działalność gospodarczą.

Sądzę, że należy również wyłączyć z rolniczego systemu ubezpieczeń społecznych pracowników najemnych zatrudnionych w rolnictwie. Ich sytuacja nie odbiega od sytuacji pracowników zatrudnionych poza rolnictwem. Wobec tego rolniczy system ubezpieczeń społecznych powinien obejmować tylko osoby prowadzące rolnicze gospodarstwa rodzinne oraz tych, którzy z nimi współpracują. Proponowane

¹¹ Jak sądzę, zachodzi pilna potrzeba, dla celów ubezpieczeń społecznych, podatkowych i innych, określenia normy prawnej dla rodzinnego gospodarstwa rolnego w Polsce.

rozwiązanie bez wątpienia przyczyniłoby się do bardziej klarownego określenia i podziału zakresu podmiotowego ubezpieczeń społecznych ludności zatrudnionej w rolnictwie.

Z kolei zmianie powinien ulec także charakter organizacyjny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Aktualnie KRUS jest państwową jednostką organizacyjną, nie mającą osobowości prawnej. W przyszłości powinna to być instytucja samorządowa. Powołanie samorządowej instytucji odpowiedzialnej za rolnicze ubezpieczenia społeczne uzasadnione jest wieloma względami. Wymienię tu tylko te najważniejsze. Po pierwsze, instytucja o charakterze samorządowym jest w stanie w większym stopniu, niż czyni to obecnie KRUS, uwzględniać specyfikę problemów socjalnych ludności zatrudnionej w gospodarstwach rodzinnych. Po drugie, instytucjonalne usamorzadowienie ubezpieczenia społecznego rolników przyczyniłoby się do wzrostu jego społecznego prestiżu. Z kolei ten prawdopodobnie będzie niezbędny w momencie odchodzenia w Polsce od bezpłatnej opieki zdrowotnej i zaopatrzenia w leki. Należy spodziewać się, że w przyszłości nastąpi przekazanie części placówek służby zdrowia instytucjom ubezpieczenia społecznego, w tym także instytucji odpowiedzialnej za tego typu ubezpieczenia rolnicze. W momencie zorganizowania ubezpieczenia społecznego rolników, w którym istniałby samorząd ubezpieczanych, mogłoby dojść do racjonalnego powiązania między rolniczym ubezpieczeniem społecznym a ubezpieczeniem osobowym i majątkowym. Proponuję, aby pomiędzy tymi rodzajami ubezpieczenia zachodził stosunek komplementarności. W tej sytuacji byłyby warunki do przeprowadzenia integracji instytucjonalnej tych ubezpieczeń. Wówczas zadania przewidziane do realizacji w ramach ubezpieczeń społecznych, osobowych i majątkowych z powodzeniem mogłyby realizować samorządowe kasy ubezpieczenia społecznego rolników.

Kolejna ważna kwestia dotycząca ubezpieczeń społecznych rolników związana jest z kosztami ich funkcjonowania. Jak wyżej wykazano, rolnicze emerytury oraz renty obecnie w całości finansowane są z budżetu państwa. Dokonując pewnego uproszczenia można stwierdzić, że są one wypłacane z podatków pobieranych od ludności pozarolniczej. Należy dodać, że ta ludność także nie pokrywa w pełni kosztów swojego ubezpieczenia społecznego. Finansuje je ze składek w ok. 78 procentach. Pozostałą część kosztów ubezpieczenia społecznego ludności pracowniczego pokrywa budżet państwa¹². Z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej istniejące dysproporcje w samofinansowaniu ubezpieczeń społecznych rolników i pozostałych grup zawodowych ludności należy uznać za słuszne. Do takiego stwierdzenia upoważnia dotychczasowa dyskryminacyjna polityka ubezpieczeniowa prowadzona w ostatnich trzech powojennych dekadach, w stosunku do rolnictwa indywidualnego. Polegała ona głównie na późniejszym (1982 r.) włączeniu ludności zatrudnionej w gospodarstwach indywidualnych do ogólnokrajowego systemu ubez-

¹² Por. Reforma systemu emerytalnego, op. cit.

pieczeń społecznych. Z drugiej zaś strony ludność ta obciążona była (zwłaszcza w latach 50.) wysokimi świadczeniami finansowymi. Wpływy z tych świadczeń pozwalały finansować ubezpieczenia społeczne innych grup zawodowych. Mimo tego obecnie istniejąca skala niezbędnych dopłat do ubezpieczenia społecznego rolnictwa indywidualnego jest tak olbrzymia, że bez zreformowania tego elementu systemu, w warunkach gospodarki rynkowej Polski nie jest możliwe zagwarantowanie przyjętego poziomu świadczeń.

Jak wskazują doświadczenia wielu państw zachodnich racjonalnym rozwiązaniem prowadzącym do uzdrowienia sytuacji finansowej ubezpieczeń społecznych jest przyjęcie modelu mieszanego tj. kapitalizacyjnego i redystrybucyjnego¹³.

Budowę tego zróżnicowanego systemu można by rozpocząć od zaraz obejmując nim wszystkich rolników indywidualnych. Wówczas to rolnicy do systemu repartycyjnego wnosiliby obowiązkowo relatywnie niższą składkę z jednoczesną gwarancją finansową państwa wypłaty świadczeń oraz dobrowolną składkę do funduszu emerytalnego, która podlegałaby kapitalizacji. Pojawiające się na początku niedobory kapitałowe można by wyrównać dochodami z prywatyzacji bądź też przez zaciągnięcie długu publicznego. Przyjęcie zasady, iż uzupełnienie dochodów rolniczego systemu ubezpieczeniowego byłoby kompensowane dochodami z prywatyzacji, miałoby ogromne znaczenie społeczne i polityczne. Proponowane rozwiązanie czyniłoby uzasadniony związek pomiędzy prywatyzacją a korzyściami generacji rolników, która w dużym stopniu przyczyniła się do tworzenia prywatyzowanego majątku. Miało to miejsce szczególnie w pierwszych trzech dekadach po II wojnie światowej i odbywało się poprzez nadmiernie restrykcyjną politykę obciążeń finansowych realizowaną przez państwo wobec rolnictwa indywidualnego. Z kolei przyjęcie wariantu zwiększenia długu publicznego oznaczałoby, że ów dług mógłby być pokrywany z inwestycji dokonywanych w skarbowe papiery wartościowe. Inwestycjami tymi mogłyby się zajmować kasy rolniczego ubezpieczenia społecznego, które jednocześnie zarządzałyby rolniczymi funduszami emerytalnymi. Proponowane rozwiązania prowadziłyby do systematycznej zmiany proporcji pomiędzy systemem repartycyjnym a systemem kapitalizacyjnym. W początkowym okresie wprowadzania systemu kapitalizacyjnego dodatkowo można by zastosować zachęty poprzez odliczanie od podstawy opodatkowania składek wnoszonych na fundusz emerytalny.

Na zakończenie należy wskazać na potrzebę przeprowadzenia weryfikacji aktualnie obowiązującego systemu rent zarówno w rolniczych ubezpieczeniach społecznych, jak i pracowniczych. Istnieje dość spore prawdopodobieństwo, że występuje tu duża sfera nadużyć, wywodząca się ze zbyt łagodnych kryteriów stosowanych

¹³System kapitalizacyjny polega na wnoszeniu przez ubezpieczonych składek, które podlegają oprocentowaniu oraz kapitalizacji. Natomiast istotą systemu redystrybucyjnego jest finansowanie świadczeń z bieżących dochodów budżetu państwa.

przy ustalaniu rent inwalidzkich, zwłaszcza III grupy. W przypadku rolnictwa inwalidztwo to dość łatwo daje się pogodzić z wykonywaniem pracy. W rezultacie mamy nigdzie nie spotykany wskaźnik rencistów w stosunku do emerytów.

W przyszłości należy zweryfikować zasady orzekania o inwalidztwie. Chodzi o to, aby inwalidztwo przyznawać osobom rzeczywiście uprawnionym. W ubezpieczeniach społecznych w krajach zachodnich nie opłaci się być rencistą. Natomiast w Polsce jest zupełnie odwrotnie. Wymaga to także zmiany.

Agricultural social insurance in Poland and prospects of changes

Abstract

Agricultural social insurance and also employee insurance are not related to the health care system. This system is still functioning through the state health service. Simultaneously the Agricultural Social Insurance Fund does not refund to the state budget the expenses on behalf of health service provided to those insured.

Out of the agricultural social insurance one should exclude hired workers employed in agriculture, agriculture entrepreneurs employing hired labour force and members of agricultural co-operatives.

The existing principles of financing agricultural social insurance also should be changed. As shown by the experience of western countries a rational solution of this element of the system is to assume a mixed financial index, i.e., capitalisation or redistribution one. This model can be constructed immediately by covering all individual farmers. Then farmers would be obliged to bring into the allocation system a relatively lower fee, simultaneously having a state guarantee concerning the payment of benefits and a voluntary old age premium, which would be subject to capitalisation. The capital shortages at first could be compensated by privatisation revenues or by incurring a public debt.

Wdrażanie i upowszechnianie wyników badań naukowych dla potrzeb gospodarki żywnościowej

Uwarunkowania zmian w systemie wdrażania i upowszechniania wyników badań naukowych

Zmiany ustrojowe zachodzące w Polsce – związane z wprowadzaniem zasad gospodarki rynkowej i dostosowaniem jej do wymogów stowarzyszenia z Unią Europejską – wyznaczają kierunki działań w poszczególnych działach i gałęziach gospodarki w najbliższym czasie. I tak w gospodarce żywnościowej działania te będą miały na celu – oprócz dostosowania ustroju rolnego do zasad i norm gospodarki rynkowej – przebudowę struktury podmiotów gospodarczych i powiązania jej z wielofunkcyjnym rozwojem wsi, z jednoczesnym wykorzystaniem oddziaływania instytucjonalnego państwa (podobnie jak w krajach Unii). Szczególnego znaczenia nabierają tu działania edukacyjne oraz funkcjonowanie systemu informacji rolniczej, w tym wdrażania i upowszechniania wyników badań dla potrzeb gospodarki żywnościowej.

W gospodarce rynkowej informacje mają szczególne znaczenie dla różnego rodzaju rynków i wszystkich uczestników. Brak informacji utrudnia podejmowanie decyzji [Derda 1994], a wraz z tym szybkie dostosowanie podmiotów gospodarczych do istniejącej sytuacji gospodarczej. Ma to szczególne znaczenie w obecnej sytuacji, gdy transformacja ustrojowa w Polsce – w kierunku dostosowania jej do wymogów rynku – ujawniła słabość większości podmiotów gospodarczych i spowodowała obniżenie ich aktywności gospodarczej oraz trudności w gospodarowaniu. Dotyczy to wszystkich działów gospodarki narodowej, w tym i gospodarki żywnościowej oraz wsi. I tak w rolnictwie w początkowym okresie (lata 1991–1992) producenci byli zainteresowani zagadnieniami z obszaru funkcjonowania „otoczenia rolnictwa”, takimi jak: marketing produktów rolnych, warunki zbytu produktów rolnych, zaopatrzenie w środki produkcji, dodatkowe źródła dochodów w gospodarstwie rolnym, ceny produktów rolnych. Jednakże od 1994 roku wykazują oni coraz większe zainteresowanie możliwościami racjonalizacji gospodarowania i obniżania kosztów produkcji w gospodarstwie. Przejawia się to w zainteresowaniu rolników technologiami produkcji nakłado- i kapitałooszczędnymi oraz w poszukiwaniu możliwości zwiększania dochodów w ramach gospodarstwa rolnego [Matuszak

1995]. Ponadto włączenie gospodarki w struktury Unii Europejskiej będzie sprzyjało rozwojowi specjalizacji gospodarstw. Jednym z ważnych czynników istnienia i rozwoju będzie zatem zdolność do akceptowania innowacji i dokonywania zmian przez rolników. Stąd ważnym elementem rozwoju rolnictwa będzie sprawne funkcjonowanie systemu wdrażania i upowszechniania wyników badań naukowych.

Badania naukowe powinny być dostosowane do praktyki rolniczej, do istniejących potrzeb i opierać się na nich. Tak też dzieje się w krajach rozwiniętych gospodarczo, w których z jednej strony rozwój nauki popiera państwo, a z drugiej – pracuje ona na rzecz praktyki, czerpiąc z tego korzyści. W warunkach polskich ten czynnik rozwoju, jakim jest wiedza, nie jest w pełni dostrzegany – i to przez różne grupy ludności (polityków gospodarczych, producentów, a nawet przez ludzi zajmujących się nauką). Na początku lat dziewięćdziesiątych wystąpiło pogorszenie współpracy między placówkami naukowymi a ośrodkami doradztwa i szkołami rolniczymi, mimo iż w poprzednich latach sytuacja w tym zakresie też nie była najlepsza. Przejawia się to w tym, że:

- wiele prac naukowych jest kończone na etapie rozwiązań teoretycznych, bez ich akceptacji w gospodarce żywnościowej,

- prace badawcze są dublowane ze względu na rozproszenie środków na badania rolnicze, co w następstwie powoduje małe ich powiązanie ze sobą i nie zapewnia kompleksowości technologii produkcji.

Na wymienione zachowania złożyły się różnorodne czynniki, głównie natury finansowej, ale też i brak polityki naukowej oraz powiązania jej z praktyką, w tym i przystosowania ich do istniejących potrzeb. Na szczęście już od 1993 roku obserwuje się poprawę w tym zakresie i jest wiele placówek naukowo-badawczych zainteresowanych odnowieniem tej współpracy, a zwłaszcza przy prowadzeniu badań u rolników i wdrażaniu ich do praktyki rolniczej. Jednakże, aby współpraca taka dotyczyła chociaż większości badań, istnieje potrzeba stworzenia warunków powiązania badań naukowych z praktyką rolniczą¹.

Podkreślić przy tym należy, że badania naukowe i upowszechnianie ich wyników we wszystkich systemach społeczno-ekonomicznych są domeną państwa i jego agend rządowych. Wynika to głównie z ich niekwestionowanej roli dla rozwoju gospodarki (w tym wypadku agrobiznesu) w długim okresie, ale również z małej atrakcyjności dla kapitału prywatnego. Tak więc działania w zakresie wdrażania i upowszechniania wyników badań są sferą działania publicznego, tj. instytucji pub-

¹W dalszej części referatu umownie używam pojęć: praktyka rolnicza i system informacji o badaniach rolniczych itp. Analizując poszczególne zagadnienia mam jednakże na myśli cały kompleks gospodarki żywnościowej, a nie tylko rolnictwo, które w warunkach polskich stanowi podstawowe jego ogniwo. Uwzględnić przy tym należy powiązanie badań dla poszczególnych ogniw kompleksu gospodarki żywnościowej. I tak np. rozpatrując badania dotyczące produkcji mleka lub mięsa, trzeba uwzględnić produkcję roślinną przeznaczoną na paszę, wytwarzanie pasz, produkcję zwierzęcą i przetwórstwo rolno-spożywcze.

licznych, biorących w całości odpowiedzialność za nie (w tym także za finansowanie) [Woś 1995].

System informacji o badaniach rolniczych

Powiązanie wyników badań naukowych z praktyką rolniczą odbywa się za pośrednictwem szkół rolniczych i doradztwa rolniczego, które to informują o nowych rozwiązaniach, zachodzących zmianach w technologiach wytwarzania, wymaganiach odnośnie produktów gotowych itp. Przygotowują więc **przedpole** do ich zastosowania poprzez nauczanie, demonstracje, pokazy itp., dlatego też powinny być włączone do systemu informacji rolniczej o wynikach badań naukowych oraz możliwości ich zastosowania i wykorzystania. Szkoły rolnicze i doradztwo można traktować jako łącznik między nauką a praktyką rolniczą, przy czym istnieje wzajemne powiązanie między nimi. Ilustruje to rysunek 1.

Szkoły umożliwiają zdobycie wiedzy i przygotowanie do zawodu, ale jej przyswajanie powinno trwać przez całe życie. Starzenie się bowiem wiedzy, zmieniające się technologie, konieczność restrukturyzacji gospodarki itp. wymagają od rolników i ludzi pracujących w gospodarce żywnościowej ustawicznego kształcenia, a to jest możliwe poprzez doradztwo. Ma ono szczególną rolę w upowszechnianiu wyników badań i we wdrażaniu postępu do produkcji, gdyż – poprzez swój bezpo-



Rysunek 1.

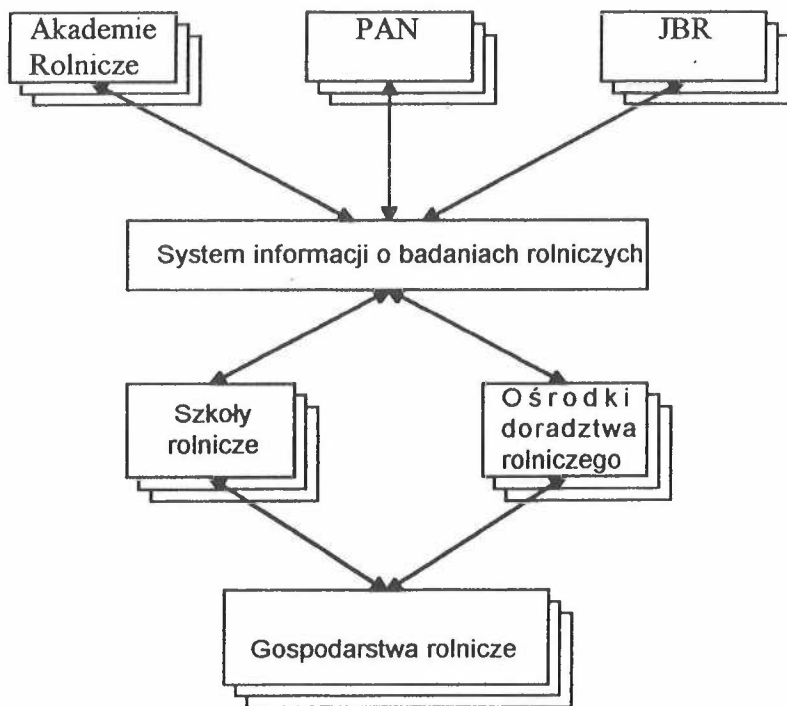
Powiązania między badaniami rolniczymi a praktyką rolniczą

średni związek z praktyką rolniczą – doradcy mogą informować placówki naukowe o potrzebach rolników w rolnictwie i w jego otoczeniu. Jednakże należy uwzględnić, że przyswajalność innowacji wzrasta w miarę wzrostu kwalifikacji, a więc głównie dzięki oświacie.

Współpraca nauki z praktyką rolniczą powinna doprowadzić do powstania **systemu informacji rolniczej** (rys. 2), który zawierałby dane dotyczące:

- wyników badań zakończonych i sprawdzonych, przeznaczonych do zastosowania w praktyce,
- rozwiązań przygotowanych do wdrożenia,
- oczekiwań i propozycji zgłaszanych przez praktykę gospodarczą.

W systemie tym uczestniczyć powinny zarówno Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, jak i instytuty branżowe oraz PAN, zajmujące się gospodarką żywnościową, uczelnie, szkoły rolnicze oraz ośrodki doradztwa rolniczego [Program... 1994]. *Celem głównym zarówno placówek naukowo-wdrożeniowych zajmujących się gospodarką żywnościową, jak i ośrodków doradztwa rolniczego, jest bowiem wdrażanie postępu rolniczego.* Podobne cele stoją także u podstaw działalności edukacyjnej szkół rolniczych.



Rysunek 2.

System przepływu informacji o badaniach rolniczych w Polsce (Program ... 1994)

Stworzenie systemu informacji rolniczej dla powiązania badań rolniczych z praktyką spełniać powinno różne funkcje, wzajemnie ze sobą powiązane. Wśród podstawowych funkcji takiego systemu można wyróżnić następujące [Wiatrak 1995]:

1. Funkcje strategiczne – wynikające z zasad realizowanej polityki i ustalające kierunki badań wynikające z priorytetów polityki rolnej.

2. Funkcje usługowe – praca placówek naukowo-badawczych i podejmowania badań na rzecz praktyki rolniczej.

3. Funkcje promocyjne – upowszechniania i promocji wyników badań naukowych w praktyce.

4. Funkcje integracyjne – integrowanie badań rolniczych i powiązania zespołów badawczych z różnych placówek dla rozwiązania określonego problemu.

Korzyści ze stworzenia takiego systemu informacji rolniczej są dla wszystkich, którzy będą w nim uczestniczyli. Chodzi więc o zainteresowanie i współpracę w tworzeniu takiego systemu, systemu całościowo ujmującego badania rolnicze.

Przepływ informacji w systemie wiedzy rolniczej

Zadania statutowe poszczególnych typów placówek naukowo-badawczych w Polsce są zróżnicowane, co znajduje odbicie w zakresie prowadzenia badań, ich wdrażania i upowszechniania w praktyce. W celu właściwego wykorzystania potencjału badawczego tych jednostek (ludzi, sprzętu, zakładów doświadczalnych itp.) konieczne jest ustalenie podziału w zakresie poszczególnych rodzajów badań (rys. 3).

Podział ten w praktyce występuje również obecnie, ale nie zawsze pełni rolę środka koordynacji i organizacji badań. Obserwuje się np. z jednej strony niedostateczne badania podstawowe prowadzone przez placówki PAN, z drugiej zaś występują zaniedbania w pracach wdrożeniowych prowadzonych przez instytuty resortowe. Brakuje więc podstaw do badań wyprzedzających i stosowanych, co często znajduje odbicie w ich zakresie i jakości, a następnie we wdrożeniach i zastosowaniach w praktyce.

Doradztwo – jak wynika z rysunku 3 – zostało włączone do systemu wiedzy rolniczej w zakresie prac wdrożeniowych. Doradcy – pracując bowiem z rolnikami – znają ich potrzeby i mogą uczestniczyć we wdrożeniu wyników badań w gospodarstwach, które nastawione są na zastosowanie innowacji i godzą się na uczestniczenie w programie badawczym. Obecnie jest to w zasadzie podstawa wprowadzania wdrożeń z powodu braku poletek doświadczalnych w ODR-ach i ograniczenia – ze względów finansowych – liczby zakładów doświadczalnych w instytutach resortowych. Celowe jest wykorzystanie do wdrożeń gospodarstw szkolnych szkół rolniczych, w których razem mogliby współpracować ze sobą nauczyciele, doradcy i pracownicy nauki.

Rodzaj badań	Instytuty PAN	Akademie Rolnicze	Instytuty Resortowe	Ośrodki Doradztwa Rolniczego
Badania podstawowe	■	■	■	
Badania wyprzedzające	■	■	■	
Badania stosowane		■	■	
Prace wdrożeniowe			■	■
Doradztwo		■		■

Rysunek 3.

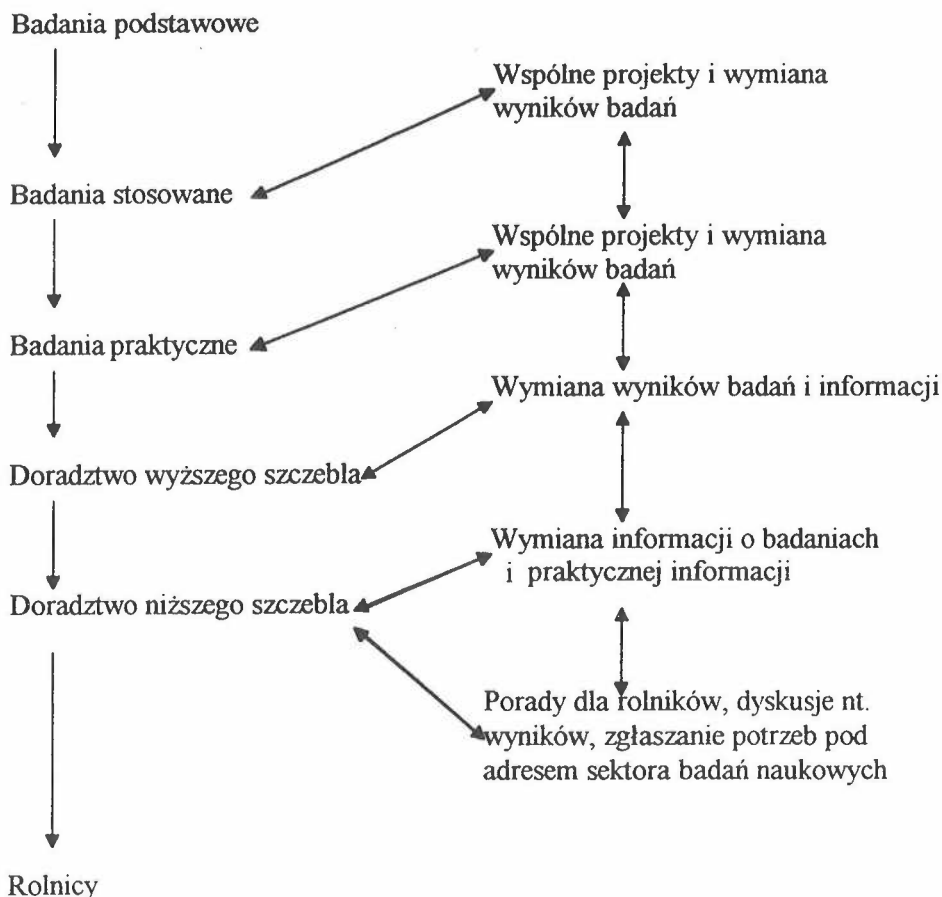
Propozycja podziału obszarów działania w zakresie badań rolniczych (Program ... 1994)

Wszystkie instytucje systemu wiedzy rolniczej powinny współpracować ze sobą we wszystkich rodzajach badań, poczynając od badań podstawowych, a kończąc na wdrożeniach, doradztwie i oświacie. Tak dzieje się w innych krajach, czego przykładem jest Holandia (rys. 4). Programowaniem i realizacją badań naukowych w dziedzinie gospodarki żywnościowej w Holandii zajmuje się Krajowa Rada Badań Rolniczych, w której skład wchodzi – oprócz naukowców – korzystający z wyników badań. Rada ta planuje kierunki badań na przyszłość, przy czym podstawą tych prac jest badanie występujących potrzeb oraz przekazywanie informacji kolejnym ogniwom do konsultacji.

W Polsce system przepływu informacji w zakresie wiedzy rolniczej – jeśli ma być efektywny – powinien również ewoluować w tym kierunku. W związku z tym baza informacyjna badań i upowszechniania ich w praktyce powinna spełniać następujące postulaty [Zegar 1981]:

- całościowego ujęcia gospodarki żywnościowej,
- kompleksowości i integralności,
- optymalności.

Zapewnienie tych postulatów jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania systemu upowszechniania wyników badań w praktyce rolniczej. Uwzględnić należy bowiem, że cała działalność człowieka zależy od informacji zebranych i przetwo-



Rysunek 4.

Przepływ informacji w systemie wiedzy rolniczej w Holandii [Doradztwo... 1995]

rzonych. Są one wykorzystywane do ustawicznego sterowania zachowaniem się ludzi i prowadzonej przez nich działalności, co w konsekwencji prowadzi do odpowiedniego ukierunkowania produkcji, charakteru aktywności itp. W związku z tym ważne znaczenie ma spełnienie omówionych postulatów oraz sposób ich przekazania, odpowiedniego ich kodowania oraz przygotowania do upowszechnienia.

Ponadto w celu koordynacji i usprawnienia przepływu informacji w systemie wiedzy rolniczej dobrze byłoby powołać **Radę Badań Rolniczych** o charakterze międzyresortowym. Rada ta spełniałaby jednocześnie rolę organu doradczego Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w sprawach dotyczących podziału środków budżetowych przeznaczonych na badania dla rolnictwa i finansowania działalności w placówkach badawczych². Celem działania tej Rady powinno być

podejmowanie wspólnych przedsięwzięć dotyczących całej sfery badań rolniczych w zakresie [Program... 1994]:

1) ustalania podstawowych celów i kierunków prac badawczych, dotyczących gospodarki żywnościowej i wsi, wraz z uwzględnieniem przyjętej przez rząd strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, oraz potrzeb zgłaszanych przez potencjalnych odbiorców wyników badań;

2) wykorzystania intelektualnego i materialnego potencjału, zgromadzonego w placówkach badawczych pracujących na rzecz rolnictwa, dla realizacji celów wcześniej określonych;

3) wykorzystania przez te placówki środków budżetowych przeznaczanych przez państwo na badania;

4) wdrażania i upowszechniania wyników badań oraz nadzorowania systemu informacji o badaniach rolniczych.

Współpraca nauki i doradztwa rolniczego

Współpraca nauki z doradztwem oparta powinna być na realizacji wspólnych zadań wynikających z:

- zadań określonych przez politykę rolną,
- aktualnych potrzeb doradczych rolników.

Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – realizując politykę rolną i politykę rozwoju wsi – ma określone priorytety wobec edukacji i badań rolniczych. Z priorytetów tych wynikają kierunki finansowania badań rolniczych i ich wdrażania do praktyki. Rolą resortu rolnictwa w tym zakresie jest więc:

- ustalenie priorytetów badań rolniczych,
- zbieranie zapotrzebowania na badania ze strony praktyki rolniczej,
- ustalenie zasad finansowania i podziału środków finansowych,
- zawieranie umów z nauką na realizację określonych tematów badawczych.

Z kolei ośrodki doradztwa rolniczego zgłaszają problemy praktyki rolniczej, których rozwiązanie przekracza ich możliwości i które powinny być rozwiązane we współpracy z nauką. Zgłaszając zapotrzebowanie na badania, ośrodki te ustalają własne priorytety badawcze oraz proponują wykonawców poszczególnych zadań. Jednocześnie oceniają możliwości wykorzystania wyników badań w doradztwie oraz uczestniczą (pomagają) w przeprowadzeniu badań u rolników (np. w doświadczałnictwie) i w ich upowszechnianiu. Podobne zapotrzebowanie na wyniki badań zgłaszają szkoły rolnicze.

²Podobną Radę – lecz o większych kompetencjach – proponują uczestnicy konferencji nt.: „Znaczenie rolnictwa w gospodarce polskiej. Rola i zadanie nauk rolniczych” [Stanowisko 1992].

Natomiast zadaniami nauki (instytutów, uczelni, zespołów badawczych itp.) są:

- realizacja badań dla potrzeb doradztwa i szkół rolniczych,
- przygotowanie wyników badań dla potrzeb edukacji i praktyki rolniczej,
- udział we wdrażaniu wyników własnych badań,
- organizacja szkoleń z zakresu wdrażanych do praktyki badań.

Dla efektywnego funkcjonowania całego systemu tworzenia, wdrażania i upowszechniania wyników badań naukowych do praktyki rolniczej ważny jest sprawny przepływ informacji z praktyki rolniczej do nauki o aktualnych potrzebach i problemach owej praktyki. Jednakże potrzeby i oczekiwania praktyki rolniczej nie mogą być jedynym i wystarczającym źródłem informacji do podejmowania decyzji dotyczących przyszłych kierunków badań (rys. 4). Diagnoza przyszłych potrzeb praktyki rolniczej musi powstać w placówkach naukowo-badawczych, które wyniki badań aktualnych potrzeb i oczekiwań praktyki rolniczej powinny wzmacniać i uszczegóławiać. Mogą być one również źródłem informacji o regionalnym zróżnicowaniu potrzeb praktyki rolniczej i potrzeby regionalizacji wdrożeń badań naukowych, regionalizacji wynikającej z przestrzennego zróżnicowania warunków i kierunków produkcji rolniczej oraz zróżnicowania stopnia zagospodarowania obszarów wiejskich.

Współpraca między ODR-ami i placówkami naukowo-badawczymi w ramach wdrożenia i upowszechniania badań powinna obejmować następujące zagadnienia [Matuszak 1995]:

- 1) informację o aktualnie prowadzonych badaniach, które wielu doradcom ułatwiłyby planowanie pracy doradczej na najbliższy okres i poszukiwanie pomocy w rozwiązywaniu problemów doradczych;
- 2) informację o wynikach zakończonych badań przeznaczonych do wdrażania i upowszechniania do praktyki rolniczej;
- 3) informację o realizowanych pracach wdrożeniowych;
- 4) przygotowanie treści materiałów informacyjno-szkoleniowych dla doradztwa wynikających z potrzeb doradztwa i propozycji nauki;
- 5) doskonalenie zawodowe kadr doradczych;
- 6) wspólne określanie krajowych priorytetów dla doradztwa;
- 7) doraźną pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów doradczych.

W następstwie tak zorganizowanej współpracy – opartej na systemie informacji o badaniach rolniczych – doradcy zostaną wyposażeni w niezbędną wiedzę, która jest im potrzebna dla bieżącej pracy. Jednocześnie znajomość rodzajów i miejsc aktualnie prowadzonych wdrożeń umożliwi doradcom zarówno zapoznanie się z ich rezultatami, jak również organizowanie wycieczek szkoleniowych dla rolników. W ten sposób możliwe jest przyspieszenie upowszechniania wyników badań w gospodarstwach, a w ostatecznym rezultacie będzie prowadziło do zwiększenia efektywności ich gospodarowania.

Główne tematy badawcze, jakie powinny być rozwiązywane obecnie przez instytuty i uczelnie, są – jak wynika z analiz potrzeb ODR-ów – następujące [Wiatrak 1995]:

- 1) ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych wraz z uwarunkowaniami rynkowymi;
- 2) pasze dla zwierząt i ich żywienie;
- 3) nowe odmiany roślin;
- 4) ekologia w rolnictwie z elementami ochrony środowiska;
- 5) przetwórstwo spożywcze i jego upowszechnianie na wsi;
- 6) wielofunkcyjny rozwój wsi.

Uwagi końcowe

Przeprowadzona analiza wskazuje na potrzebę doskonalenia systemu informacji rolniczej o wynikach badań naukowych i ich wdrażania w praktyce rolniczej, wraz z zapewnieniem środków na jego funkcjonowanie i stworzenia warunków do optymalizowania działań w tym zakresie. W tym celu konieczna jest również:

- 1) współpraca placówek naukowo-badawczych w zakresie kompleksowego zbadania określonego zjawiska (np. produkcji pasz dla zwierząt);
- 2) regionalizacja wdrożeń badań naukowych w zależności od występujących potrzeb;
- 3) współpraca placówek naukowo-badawczych z ODR-ami, na terenie których pragną one wdrażać nową technologię i upowszechniać ją;
- 4) pomoc ODR-ów w przeprowadzaniu badań terenowych;
- 5) włączenie szkół rolniczych do systemu informacji o badaniach rolniczych.

Literatura

- Doradztwo rolnicze w Holandii jako element systemu wiedzy rolniczej. CDiEwR, Poznań 1995.
- DERDA M. 1994: Systemy gromadzenia, przetwarzania i przepływu informacji w sektorze rolno-spożywczym. Stan aktualny i perspektywy [W]: Mechanizmy i infrastruktura rynku rolnego. Część I. Wyd. „Jardan”, Warszawa.
- Materiały z konferencji dyrektorów ośrodków doradztwa rolniczego w Puławach w dniach 7–9 czerwca 1994 r., CDiEwR, Poznań 1994.
- MATUSZAK E. 1995: Potrzeby informacyjne doradztwa rolniczego [W:] Stan i kierunki systemu informacji rolniczej. ATR, Bydgoszcz.
- Program przebudowy systemu intelektualnego wspierania rozwoju wsi i rolnictwa w Polsce, FAPA, Warszawa 1994 (maszynopis).
- SIKORSKA-WOLAK I. 1993: Dyfuzja innowacji rolniczych w wiejskiej społeczności lokalnej i jej społeczno-ekonomiczne uwarunkowania. Wyd. SGGW, seria: Rozprawy Naukowe i Monografie, nr 168, Warszawa.

- Stanowisko uczestników konferencji pt.: „Znaczenie rolnictwa w gospodarce polskiej. Rola i zadanie nauk rolniczych” (sprawozdanie z dyskusji). SGGW, Warszawa 1992.
- WIATRAK A.P. 1995: Upowszechnianie wyników badań w praktyce rolniczej. *Wież i Rolnictwo*, nr 1.
- WOŚ A. 1995: Wzrost gospodarczy i strategie rozwoju polskiego rolnictwa. Eseje. IERiGŻ, Warszawa.
- ZEGAR J.S. 1981: Sterowanie i informacja w gospodarce żywnościowej. PWE, Warszawa.

Introduction and dissemination of results of scientific research on food economy demands

Abstract

On the basis of literature and own considerations the author presents problems of introduction and dissemination of results of scientific research on food economy demands. The analysis points to a necessity of a better agricultural information system about results of scientific research and its introduction to agriculture including the provision of means for its functioning and conditions for the best achievements. This requires co-operation of scientific-research institutions in a complex study of a particular phenomenon (e.g. fodder production for animals), regionalisation of introducing scientific research according to needs, co-operation of scientific-research institutions with Agriculture Extension Units (ODR) to introduce and disseminate new technology, assistance of ODRs in conducting field investigations, including agricultural schools into the information system on agricultural studies.

Wpływ wieku rolników na ich zachowania produkcyjne w okresie transformacji systemowej w Polsce

Z młodszym wiekiem ludzi kojarzona jest na ogół większa elastyczność zachowań, podatność na nowości i chęć wprowadzania innowacji w działalności gospodarczej. Można więc przypuszczać, iż w okresie gwałtownych przemian, jakie następują w polskiej gospodarce, ludzie młodzi lepiej radzą sobie aniżeli przedsiębiorcy starszych grup wiekowych. Dotyczy to zarówno osób zaangażowanych w działalność pozarolniczą, jak i producentów rolnych.

W opracowaniu postawiono sobie za cel zweryfikowanie powyższej tezy, w zakresie dotyczącym rolników indywidualnych. Jako materiał badawczy wykorzystano dane źródłowe pochodzące z 369 gospodarstw prowadzących nieprzerwanie rachunkowość rolną dla potrzeb Instytutu Ekonomiki Rolnej i Gospodarki Żywnościowej w latach 1989–1994. Do badań przyjęto całą populację spełniającą warunek ciągłości zapisów rachunkowych w tym okresie. Podziału gospodarstw dokonano według wieku rolnika w roku wyjściowym, to jest 1989. W latach następnych grupy nie ulegały więc zmianie. Takie ujęcie metodyczne powoduje, iż grupa prowadzona przez rolników najstarszych w kolejnych latach mogła być w znacznym stopniu kierowana przez ich znacznie młodszych następców. Wnioski dotyczące tej grupy, zwłaszcza z dalszych lat badań, mogą więc nie być ściśle wiązane z wiekiem rolników.

Zmiany w zasobach badanych gospodarstw

Liczebność próby, zasoby ziemi w badanych gospodarstwach oraz tendencje zmian w tym zakresie przedstawiono w tabeli 1.

Wśród badanych rolników dominowały osoby w wieku średnim. Większym obszarem ziemi dysponowały na ogół osoby najmłodsze, jednak po przekroczeniu wieku 35 lat różnice między grupami praktycznie zaniknęły.

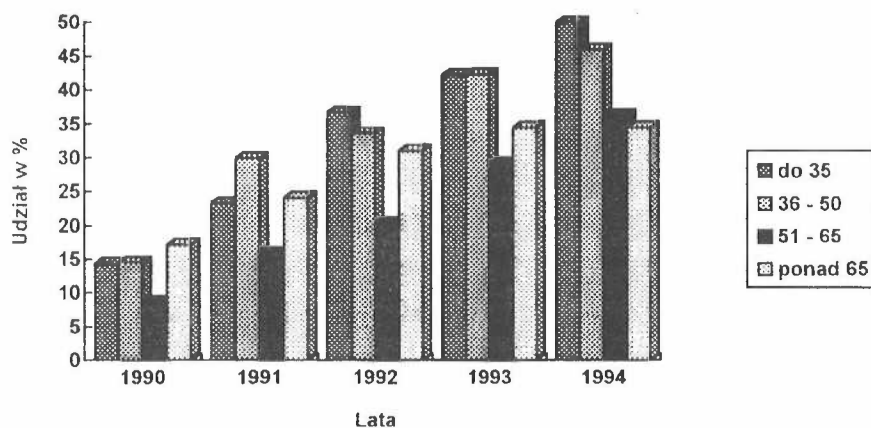
Udział rolników dokonujących zmian obszarowych w poszczególnych grupach wiekowych był zbliżony. Różniły się one jednak kierunkiem tych zmian. Wprawdzie w każdej grupie dominowały tendencje do powiększania obszaru, jednak wśród rolników młodych udział gospodarstw, które w latach 1989–1994 zwiększyły po-

wierzchnię był wyraźnie wyższy, aniżeli w przypadku rolników starszych grup wiekowych. W tabeli 1 zaprezentowano jedynie dane z lat skrajnych. Na rysunku 1 przedstawiamy więc przebieg zmian w kolejnych latach w najważniejszej – naszym zdaniem – tendencji w obrocie ziemią, to jest powiększania obszaru gospodarstw.

Tabela 1.

Zasoby ziemi oraz udział gospodarstw uczestniczących w obrocie ziemią

Wyszczególnienie	Cechy gospodarstw według wieku rolników w latach:				
	do 35	36–50	51–65	ponad 65	ogółem
Liczba gospodarstw	90	137	113	29	369
Powierzchnia UR w ha:					
1989	10,81	8,98	9,88	8,82	9,69
1994	14,02	10,01	10,22	10,40	11,09
Udział gospodarstw zwiększających powierzchnię (%)					
1990	14,4	14,6	8,8	17,2	0,0
1994	50,0	46,0	36,3	34,5	43,1
Udział gospodarstw zmniejszających obszar (%)					
1990	5,6	5,8	5,3	6,9	0,0
1994	11,1	16,8	23,9	20,7	17,9



Rysunek 1.

Udział gospodarstw powiększających obszar według wieku rolników

Źródło: Badania własne na podstawie danych rachunkowości rolnej IERiGŻ.

Wbrew powszechnym sądom, wyrobionym w stosunku do całej populacji gospodarstw prywatnych w kraju, w badanych latach tendencja do powiększania obszaru gospodarstw ulegała nasileniu, i to we wszystkich grupach wiekowych rolników. Oczywiście dotyczyło to gospodarstw ekonomicznie silniejszych, sprawniejszych produkcyjnie, bo za takie powszechnie uważane są gospodarstwa prowadzące rachunkowość dla potrzeb IERiGŻ. W masie gospodarstw w Polsce tendencja ta, zwłaszcza w początkowych latach transformacji i powrotów ludności dwuzawodowej na wieś, była przeciwna.

W początkowym okresie badań (lata 1989–1990) większą skłonność do powiększania obszaru gospodarstw wykazywały gospodarstwa rolników najstarszych oraz w wieku 36–50 lat. W późniejszym okresie sytuacja uległa zmianie. Szczególnie wyraźnie zarysowała się tendencja w roku 1994, kiedy w miarę przechodzenia do coraz starszych grup wiekowych odsetek rolników powiększających obszar ulegał obniżeniu. Ogólnie można jednak stwierdzić, iż wraz z upływem czasu rosło zainteresowanie zwiększeniem obszaru gospodarstw wśród rolników wszystkich grup wiekowych.

Wiek rolników był dość silnie związany z ich wykształceniem (tab. 2). Jest to zrozumiałe, ponieważ zależność, iż młodszy producenci legitymują się na ogół korzystniejszym poziomem wykształcenia jest charakterystyczna dla rolnictwa, a także całego społeczeństwa.

Najliczniejsze rodziny mieli rolnicy znajdujący się w wieku 36–50 lat. Podobnie było w przypadku zasobów siły roboczej (osób w wieku 14–60 lat) w przeliczeniu na jednostkę powierzchni. W tej też grupie gospodarstw najwięcej ludzi pracowało poza gospodarstwem i to w całym okresie badań. Najrzadziej pracę poza gospodarstwem podejmowano w rodzinach rolników najstarszych.

Rolnicy młodszy wykazywali zdecydowanie większe zainteresowanie zmechanizowaniem produkcji w swoich gospodarstwach aniżeli rolnicy starsi. Stan i zmiany w wyposażeniu badanych gospodarstw w podstawowe maszyny rolnicze (kombajny) i samochody osobowe przedstawiamy w tabeli 3.

Gospodarstwa rolników młodszych były lepiej wyposażone od pozostałych zarówno pod względem stanu ciągników, jak i kombajnów, a także innych maszyn i urządzeń, takich jak siewniki, dojarki itd. Dwukrotnie więcej było też w nich samochodów osobowych, kilkakrotnie zaś więcej samochodów ciężarowych.

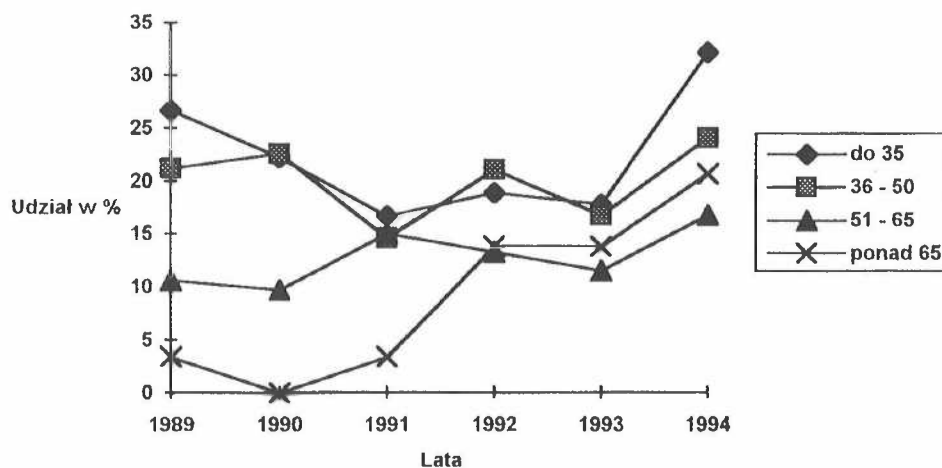
Także aktywność inwestycyjna, czyli skala budownictwa gospodarczego, zakupów maszyn i urządzeń, zakupów ziemi oraz zakładania plantacji wieloletnich była wyższa w przypadku rolników młodszych aniżeli starszych. Na rysunku 2 prezentujemy zmiany w aktywności inwestycyjnej rolników w zakresie najdroższej i najtrwalszej ich grupy, to jest inwestycji budowlanych.

Tabela 2.

Zmiany w zasobach siły roboczej w badanych gospodarstwach w latach 1989–1994

Wyszczególnienie	Cechy gospodarstw według wieku rolników w latach:				
	do 35	36–50	51–65	ponad 65	ogółem
Przeciętny wiek kierownika gospodarstwa w roku 1989	31,1	43,1	56,6	69,4	46,4
Udział rolników w roku 1989 z wykształceniem:					
– podstawowym lub niższym	11,1	44,5	78,8	93,2	50,7
– zawodowym	42,2	32,2	8,8	3,4	25,2
– średnim	38,9	19,7	11,5	3,4	20,6
– wyższym	7,8	3,6	0,9	0,0	3,5
Liczba osób w wieku 14–60 lat w przeliczeniu na 100 ha UR:					
1989	21,2	33,6	29,6	17,2	27,8
1994	15,8	33,9	22,7	13,6	23,6
Liczba osób stale pracujących poza gospodarstwem w latach:					
1989	0,40	0,47	0,34	0,10	0,38
1994	0,39	0,51	0,22	0,14	0,36

Źródło: Jak w tabeli 1.

**Rysunek 2.**

Udział gospodarstw podejmujących inwestycje budowlane według wieku rolników

Źródło: Jak w rysunku 1.

Tabela 3.

Zmiany w wyposażeniu gospodarstw w ważniejsze maszyny rolnicze

Wyszczególnienie	Przeciętna liczba maszyn w gospodarstwach według wieku ich właścicieli w latach:				
	do 35	36–50	51–65	ponad 65	ogółem
Przeciętna liczba ciągników w roku:					
1989	1,23	1,03	1,0	0,83	1,06
1994	1,40	1,15	1,14	0,76	1,17
Przeciętna liczba maszyn w latach:					
a) kombajny zbożowe					
1989	0,11	0,04	0,04	0,0	0,05
1994	0,14	0,09	0,07	0,0	0,09
b) kombajny ziemniaczane:					
1989	0,08	0,08	0,06	0,03	0,07
1994	0,15	0,13	0,10	0,03	0,12
c) kombajny buraczane:					
1989	0,03	0,03	0,01	0,07	0,03
1994	0,08	0,03	0,03	0,03	0,04
d) samochody osobowe:					
1989	0,66	0,57	0,44	0,31	0,53
1994	0,81	0,74	0,48	0,45	0,65
e) samochody dostawcze:					
1989	0,17	0,08	0,11	0,03	0,11
1994	0,15	0,07	0,12	0,0	0,10
f) siewniki zbożowe:					
1989	0,57	0,37	0,36	0,45	0,42
1994	0,64	0,46	0,40	0,45	0,48
g) dojarki:					
1989	0,42	0,37	0,37	0,38	0,38
1994	0,49	0,45	0,42	0,45	0,45

Źródło: Jak w tabeli 1.

W całym analizowanym okresie najwięcej inwestycji było w gospodarstwach rolników najmłodszych. W przypadku rolników w wieku średnim sytuacja była relatywnie najbardziej ustabilizowana. W gospodarstwach rolników w roku 1989, najstarszych początkowo, zakres inwestycji budowlanych był bardzo niewielki. W miarę upływu czasu ich skala szybko rosła. Wiązać to można z prawdopodobnym włączaniem się w proces decyzyjny młodszych następców.

Zachowania rolników w zakresie organizacji ich gospodarstw

W produkcji roślinnej w skali wszystkich gospodarstw w kraju i całej badanej grupy dominującą tendencją był wzrost udziału w zasiewach zbóż, zaś zmniejszenie udziału ziemniaków. Zachowania gospodarstw rolników różnych grup obszarowych przedstawiamy w tabeli 4.

Tabela 4.

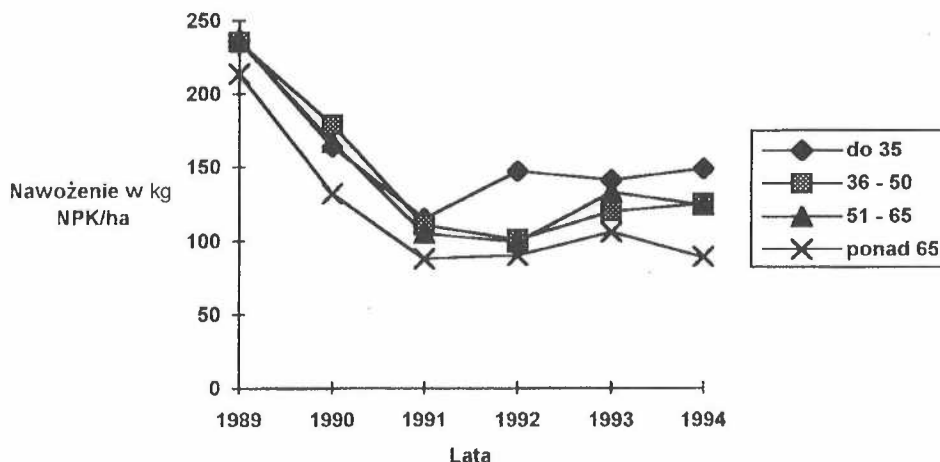
Struktura zasiewów (wybrane informacje)

Rośliny	Udział roślin w strukturze zasiewów w gospodarstwach według wieku rolników w latach (%)				
	do 35	36–50	51–65	ponad 65	ogółem
Zboża ogółem:					
1989	59,3	62,9	61,1	58,1	61,1
1994	69,8	69,0	67,2	65,0	68,6
– w tym pszenica i jęczmień:					
1989	29,8	25,5	25,6	29,1	26,9
1994	39,1	26,5	29,6	43,3	32,7
Ziemniaki:					
1989	12,6	14,2	15,1	13,7	14,0
1994	8,8	12,9	13,6	9,0	11,4
Rzepak i rzepik:					
1989	5,6	1,8	3,8	6,8	3,8
1994	4,2	0,5	1,3	4,3	2,2
Rośliny pastewne:					
1989	14,4	13,0	15,0	14,0	14,2
1994	9,7	10,2	12,5	15,5	11,0

Źródło: Jak w tabeli 1.

Zwiększenie udziału zbóż i zmniejszenie udziału ziemniaków wystąpiło we wszystkich badanych gospodarstwach, a więc nie było uwarunkowane wiekiem rolników. Można jednak zauważyć, iż najsilniej zmalało zainteresowanie produkcją ziemniaków rolników ze skrajnych grup wiekowych. W przypadku rolników w wieku średnim i nieco starszych spadek udziału ziemniaków w strukturze zasiewów był relatywnie niski. Odwrotna tendencja wystąpiła w grupie roślin przemysłowych, których udział w zasiewach gospodarstw skrajnych grup wiekowych zmniejszył się nieznacznie, natomiast grup środkowych stosunkowo mało. Znaczenie roślin pastewnych w miarę przechodzenia do wyższych grup wiekowych rosło, zaś ogólnokrajowa tendencja spadku ich udziału w zasiewach nie wystąpiła jedynie w gospodarstwach rolników najstarszych.

Podobnie jak w całym rolnictwie polskim, w okresie transformacji rynkowej w badanych gospodarstwach nastąpiła ekstensyfikacja produkcji roślinnej. Dla zobrazowania jej skali posłużymy się poziomem nawożenia mineralnego na jednostkę powierzchni (rys. 3).



Rysunek 3.

Poziom nawożenia mineralnego w gospodarstwach według wieku rolników

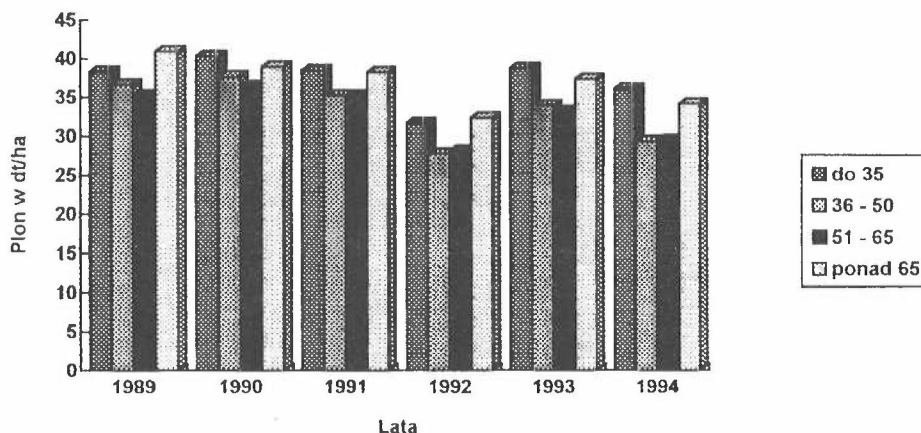
Źródło: Jak w rysunku 1.

Drastyczny spadek poziomu nawożenia mineralnego nastąpił w pierwszych latach badań, a mianowicie w roku 1990 i 1991. Przeciętnie poziom nawożenia obniżył się o połowę (w kraju średnio trzykrotnie). Szczególnie dotyczyło to nawożenia potasowego i fosforowego (spadek odpowiednio do poziomu 37% i 47% stanu z roku 1989). Niższy był natomiast spadek nawożenia azotowego (77%).

Na pogorszenie relacji ekonomicznych dla rolnictwa najsilniej w formie ekstensyfikacji produkcji zareagowali rolnicy najstarsi. Obniżyli bowiem poziom nawożenia mineralnego NPK o 58%, zaś nawożenia wapniowego aż o 84%. W przypadku rolników najmłodszych odnośnie liczby wynosiły 37% i 59%.

Obniżenie nakładów materiałowych spowodowało, z pewnym przesunięciem czasowym, spadek plonów roślin. Na rysunku 4 przedstawiamy więc zmiany plonów podstawowej gałęzi produkcji roślinnej, to jest zbóż.

Przez cały okres badawczy najwyższe plony zbóż osiągalni rolnicy ze skrajnych grup wiekowych, czyli najmłodszy oraz najstarsi. Trudno jest określić przyczynę najniższych wyników rolników dojrzałych, lecz jeszcze nie najstarszych. Można jedynie przypuszczać, iż dobre i relatywnie poprawiające się efekty uzyskiwali rolnicy młodzi dzięki lepszemu wykształceniu, a także stopniowo zwiększającemu się doświadczeniu. W gospodarstwach kierowanych przez rolników najstarszych,



Rysunek 4.

Plony zbóż w gospodarstwach według wieku rolników

Źródło: Jak w rysunku 1.

poza ich dużą wiedzę zdobytą w sposób praktyczny, coraz większy mógł być wpływ na podejmowanie decyzji potencjalnych czy rzeczywistych następców.

Na rysunku 4 potwierdzenie znajduje negatywny wpływ na plony niekorzystnych warunków atmosferycznych, jakie wystąpiły w latach 1992 i 1994 (susza). Skala spadku plonów zbóż w gospodarstwach prowadzących rachunkowość rolną dla potrzeb IERiGŻ była jednak niższa aniżeli w całej populacji gospodarstw rolniczych w kraju. W przypadku ziemniaków obniżka plonów spowodowanych suszą była większa (w 1994 r. wobec 1989 wyniosła 22,8%) niż w produkcji zbóż (13,6%).

W okresie przemian gospodarczych nastąpiły dość duże zmiany w pogłowie zwierząt w badanych gospodarstwach. Szczegółowe informacje z tego zakresu przedstawiamy w tabeli 5.

W produkcji zwierzęcej podstawowe kierunki zmian można przedstawić jako ograniczanie liczby sztuk bydła, owiec i koni, zaś zwiększenie liczby trzody chlewnej. Najdramatyczniej zmniejszono liczbę owiec (5,2-krotnie). Można wręcz stwierdzić, iż produkcja owczarska uległa załamaniu, i to we wszystkich grupach wiekowych rolników. W przypadku bydła obniżka sięgnęła 17,2%, choć w różnym stopniu w poszczególnych grupach wiekowych. Ogólnie można stwierdzić, iż wraz z przechodzeniem do grup coraz starszych rolników spadek liczby bydła był silniejszy. I tak, w gospodarstwach rolników najmłodszych obniżka ta sięgała 11,1%, w kolejnych 13,2% i 17,4%, zaś u rolników najstarszych wyniosła aż 22,7%. Tendencja spadku liczby krów była podobna jak w przypadku całosci bydła, choć różnice między grupami były tu nieco mniejsze.

Tabela 5.

Pogłowie zwierząt i wydajności jednostkowe

Wyszczególnienie	Cechy gospodarstw według wieku rolników w latach:				
	do 35	36–50	51–65	ponad 65	
Liczba bydła ogółem w latach:					
1989	7,86	7,18	7,77	6,83	7,50
1994	6,2	6,23	6,42	5,28	6,21
– w tym krowy:					
1989	3,71	3,41	3,76	3,14	3,57
1994	3,01	2,99	3,04	2,45	2,97
Liczba sztuk trzody chlewnej w latach:					
1989	12,94	14,92	10,73	11,31	12,87
1994	19,87	19,36	15,53	17,14	18,14
– w tym maciory:					
1989	1,10	1,15	0,99	1,03	1,08
1994	1,69	1,57	1,16	1,24	1,45
Udział gospodarstw z minimum 6 krowami (%):					
1989	18,9	13,9	18,6	10,3	16,3
1994	13,3	15,3	12,4	6,9	13,3
Udział gospodarstw z minimum 6 maciorymi (%):					
1989	1,1	1,4	2,6	0,0	1,6
1994	4,4	6,6	2,7	0,0	4,3
Roczna wydajność mleka od krowy w latach (l):					
1989	3515	3555	3474	3588	3521
1994	3299	3514	3120	3372	3421
Produkcja prosiąt od maciory w latach (sztuk):					
1989	18,7	19,2	18,1	17,1	18,7
1994	18,8	19,8	20,8	20,6	19,8

Źródło: Jak w tabeli 1.

Przeciętna liczba trzody chlewnej ogółem w badanych latach wzrosła o 40,9%, zaś maciory o 34,3%. Łączne pogłowie trzody najsilniej zwiększyło się w skrajnych grupach wiekowych (po ponad 50%). Wzrost liczby maciory najwyraźniej zarysował się w gospodarstwach rolników najmłodszych (53,6%), w następnych natomiast był coraz niższy.

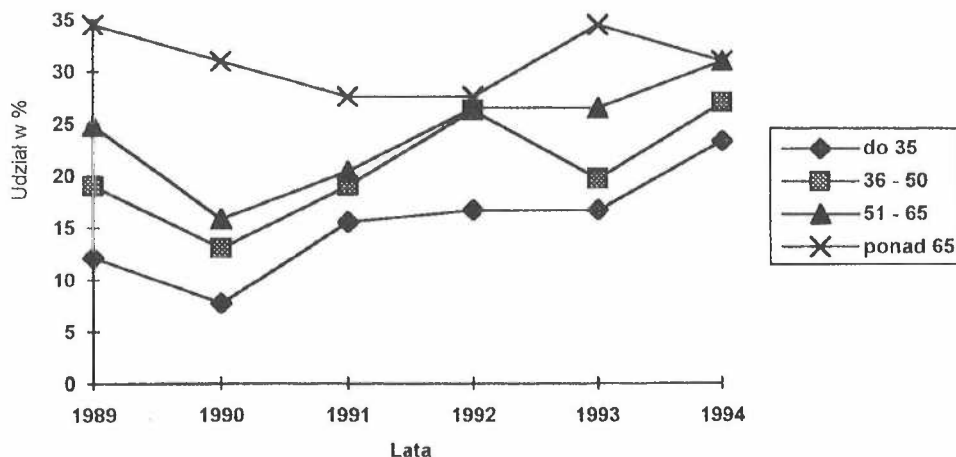
Zmiany warunków gospodarowania w latach 1989–1994 nie wpłynęły jeszcze na koncentrację zwierząt stada podstawowego w gospodarstwach. Z danych zawartych w tabeli 5 wynika wręcz, że liczba gospodarstw posiadających relatywnie duże (jak na polskie gospodarstwa indywidualne) stada krów (6 lub więcej sztuk) nawet spadła, zwłaszcza u rolników starszych. W produkcji trzodowej zmiany były wprawdzie kierunkowo pozytywne, jednak bardzo skromne.

Wbrew oczekiwaniom, ograniczenie liczby krów nie przyczyniło się do poprawy ich wydajności mlecznej. W badanych latach nastąpiło nawet niewielkie pogorszenie sytuacji (spadek wydajności o 2,8%). Najsilniejszy spadek wydajności mlecznej miał miejsce w gospodarstwach rolników w wieku 51–65 lat, zaś najmniejszy 31–50 lat. Przeciwna sytuacja wystąpiła w przypadku produkcji prosiąt od maciory, bowiem nastąpił wzrost wydajności o 5,9%, głównie w gospodarstwach rolników najstarszych i średnich.

Na rysunkach 5 oraz 6 przedstawiliśmy zmiany udziału gospodarstw, w których z jednej gałęzi produkcji zwierzęcej (bydła lub trzody chlewnej) uzyskano ponad połowę produkcji końcowej brutto całego gospodarstwa.

Na produkcję bydłą najczęściej byli nastawieni rolnicy najstarsi. Praktycznie w każdym roku około 30% z nich ponad połowę produkcji końcowej uzyskiwało właśnie z tej gałęzi. Pozostali rolnicy na tę produkcję byli nastawieni rzadziej. Najmniej gospodarstw ukierunkowanych na produkcję bydłą prowadzili rolnicy najmłodsi. W tej grupie wiekowej najczęściej dokonywano zmian. Może to wskazywać na większą elastyczność w wyborze kierunku produkcji, jako reakcji na zmiany warunków ekonomicznych, właśnie rolników młodszych. Udział młodych rolników uzyskujących ponad 50% produkcji końcowej z produkcji bydłą był początkowo bardzo niski (7,8% w roku 1990), lecz w latach następnych zwiększał się i w roku 1994 osiągnął 23,3%.

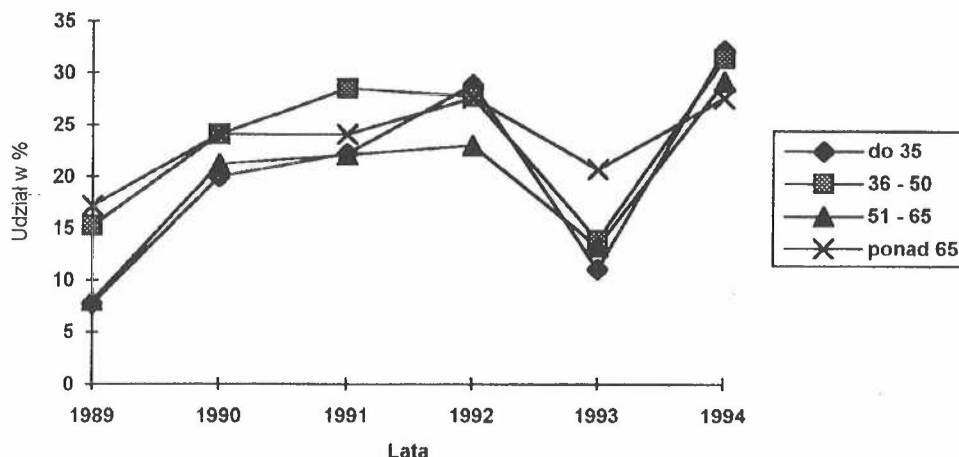
Zainteresowanie gospodarstw specjalizacją w produkcji trzodowej w okresie wyjściowym (rok 1989) było niewielkie. Jednak relatywnie wyższa opłacalność produkcji trzody chlewnej w stosunku do bydłą, a zwłaszcza owczarskiej, jaka



Rysunek 5.

Udział gospodarstw wyspecjalizowanych w produkcji bydłą według wieku rolników

Źródło: Jak w rysunku 1.



Rysunek 6.

Udział gospodarstw wyspecjalizowanych w produkcji trzodowej według wieku rolników

Źródło: Jak w rysunku 1.

miała miejsce w latach dziewięćdziesiątych, zachęcała rolników do jej podejmowania. Na ogół ponad 50% produkcji końcowej z trzody chlewnej uzyskiwało 25–30% rolników, z wyjątkiem roku 1993, a więc roku w którym rolnicy bazowali na paszy uzyskanej w klęskowym roku 1992. W badaniach nie zaobserwowano wyraźnych różnic między grupami rolników młodszych i starszych.

Wnioski

Przeprowadzone badania obejmują grupę gospodarstw, która nie reprezentuje dokładnie całej populacji gospodarstw rolniczych w Polsce. Stąd też, obserwacje i wnioski w niej dokonane nie mogą być bezpośrednio odnoszone do zachowań wszystkich rolników w kraju. Przeprowadzone badania pozwalają jednak na wyciągnięcie kilku wniosków o charakterze rozpoznawczym. Dają one ogólny pogląd na pytania, jak różniły się zachowania rolników w różnym wieku, jaka była ich reakcja na zmiany warunków gospodarowania.

1. Rolnicy młodszy byli lepiej wykształceni, posiadali większe zasoby wytwórcze, takich czynników produkcji jak ziemia i środki trwałe. Wykazali też większe zainteresowanie ich powiększeniem. Częściej od rolników starszych kupowali ziemię, natomiast rzadziej zmniejszali obszar gospodarstw. Ich gospodarstwa były lepiej wyposażone w maszyny i w analizowanym okresie różnica między poszczególnymi gospodarstwami w tym zakresie uległa zwiększeniu. Rolnicy młodzi więcej również inwestowali w budynki gospodarcze.

2. W stosunku do pozostałych grup wiekowych rolnicy młodszy bardziej rozszerzyli produkcję zbóż, zmniejszyli zaś roślin pastewnych. W mniejszym stopniu ograniczono w nich nawożenie mineralne i relatywnie mniej spadły tam plony zbóż. Także zmiany w produkcji zwierzęcej wiązały się z wiekiem rolników. Rolnicy młodzi częściej posiadali większe stada bydła, zaś ich liczebność w badanym okresie spadła w mniejszym stopniu aniżeli u rolników starszych. Odwrotnie było w produkcji trzody chlewnej.

3. Przedstawione w opracowaniu dane świadczą o występowaniu odmiennych zachowań rolników w różnym wieku w reakcji na zmiany warunków gospodarowania. Na ogół rolnicy młodszy wykonywali posunięcia gospodarczo aktywne, wykazywali większą elastyczność, a zwłaszcza częściej wykazywali tendencję ekspansywną, rozwojową. Przeprowadzone badania wskazują więc na słuszność głoszonych w różnych środowiskach postulatów o konieczności możliwie wczesnego przekazywania gospodarstw następcom, zwłaszcza w okresach przełomowych. Przyspieszyłoby to rozwój gospodarstw, a przez to i całego rolnictwa.

The impact of farmers age on their production behaviour in economic transformation in Poland

In the paper there are presented the result of research devoted the behaviour of farmers in time of general changes in Polish economy. An author stated that farmers age is one of important factors influenced on their production decisions. The younger person were better educated, have bigger acreage of land and often bay additional area, their farms were better equipment and often invested in new machinery and buildings.

In the research was stated that young farmers have made changes characterised by active forms, expansion. Decisions the older farmers were more passive. That's mine that the quicker changes of possessors of farms could made development of agriculture more possible.

Poziom ekonomiczny gospodarstwa w różnych fazach rozwoju rodziny chłopskiej

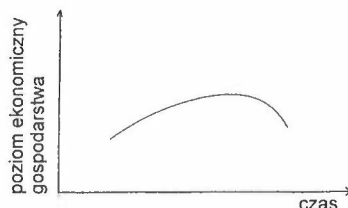
Celem opracowania jest zbadanie związków zachodzących między poziomem ekonomicznym gospodarstwa a fazami rozwoju rodziny chłopskiej. Przez „poziom ekonomiczny” gospodarstwa rozumiem ogólnie potencjał wytwórczy, tj. zasoby ziemi, pracy i kapitału oraz związaną z nimi intensywność gospodarowania, a w konsekwencji wielkość uzyskiwanej produkcji oraz dochodów. Jest to pojęcie ogólne i w pewnym sensie umowne, wyrażające zarówno stan gospodarstwa, jak i poziom gospodarki, czyli gospodarowania.

Temat nawiązuje do teorii cyklicznego rozwoju rodziny i gospodarstwa, którą stworzył na początku XX wieku wybitny rosyjski ekonomista A.W. Czajanow [1]. Według A.W. Czajanowa, gospodarstwo chłopskie jest szczególną produkcyjno-konsumpcyjną jednostką, w której aktywność gospodarcza jest bezpośrednio zależna od zmieniających się w czasie potrzeb konsumpcyjnych rodziny chłopskiej. Wewnętrzne potrzeby rodziny chłopskiej zmienne w kolejnych etapach jej rozwoju demograficznego – zdaniem A.W. Czajanowa są – wiodącym motywem i bodźcem do zmian powierzchni gospodarstwa oraz intensywności pracy i produkcji w gospodarstwie. A.W. Czajanow jako pierwszy sformułował tezę, że wielkość i struktura rodziny wywierają decydujący wpływ na rozmiary i działalność gospodarstwa rodzinnego.

Badania A.W. Czajanowa kontynuował i rozwijał w Polsce w okresie międzywojennym i tuż po drugiej wojnie światowej W. Styś. Dowiódł on, że z wiekiem kierownika gospodarstwa skorelowana jest liczebność rodziny oraz wielkość gospodarstwa. Sformułował też wniosek, że w młodych grupach wiekowych kierowników gospodarstw zarówno liczebność rodziny, jak i powierzchnia gospodarstwa wzrastają, po czym począwszy od grupy wiekowej 61–70 lat zaczynają spadać [4].

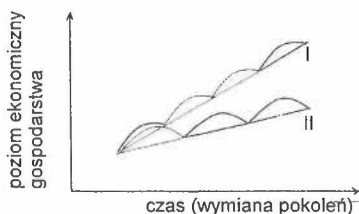
Rysunek 1.

Zależność między poziomem ekonomicznym gospodarstwa a czasem



Związek między etapem rozwoju rodziny chłopskiej a poziomem ekonomicznym gospodarstwa można przedstawić graficznie jak na rysunku 1.

Teoretycznie rzecz biorąc najbardziej pożądanym modelem rozwoju gospodarstw chłopskich byłby taki przebieg procesów rozwojowych, w których faza schyłkowa (faza depresji) byłaby jak najkrótsza i jak najmniej głęboka. Biorąc pod



Rysunek 2.

Dwa scenariusze przemiany pokoleń w rolnictwie

uwagę dłuższy horyzont czasowy rozwój cykliczny odbywa się po linii wznoszącej, jak to przedstawia rysunek 2. opracowany przez prof. E. Gorzelaka [2].

Profesor E. Gorzelak wyróżnił dwa scenariusze wymiany pokoleń w rolnictwie. Wariant I, kiedy przejmowanie gospodarstw przez nowe pokolenie gospodarujących odbywa się w momencie apogeum rozwoju gospodarstwa lub blisko po jego zakończeniu. W wariacie II przemiana pokoleń zachodzi rzadziej, przejmowanie gospodarstw odbywa się z reguły długo po zakończeniu apogeum, tzn. przy obniżonym poziomie ekonomicznym gospodarstwa. W rezultacie, jak widać z wykresu, wariant II jest mniej korzystny zarówno z punktu widzenia interesów pojedynczego gospodarstwa, jak i całego rolnictwa.

W Polsce powojennej badano funkcjonowanie gospodarstw chłopskich od różnych stron. Badania te dotyczyły problemu cykliczności, ale nie były poświęcone specjalnie temu zagadnieniu. Były to oddzielne badania różnych grup gospodarstw. Specjalne badania, które łączyły wiek gospodarza i wyniki gospodarowania, prowadziły głównie 3 osoby: A. Szemberg, Z. Wyszowska i J. Rajtar [3].

Praca J. Rajtara jest najcenniejsza w naszym temacie, bo pokazuje pewien mechanizm funkcjonowania gospodarstw prowadzonych przez osoby w różnym wieku. Badania te dały duży źródłowy materiał, który uogólnił prof. A. Woś [5], opracowując ogólną, niejako teoretyczną charakterystykę cyklicznego rozwoju gospodarstwa rodzinnego. A. Woś wyodrębnił w cyklu rozwojowym rodziny i gospodarstwa trzy następujące po sobie fazy: wstępną, rozwoju dojrzałego i schyłkową. Podobne wyróżnienie 3 faz można znaleźć w literaturze zachodniej, np. w pracy M.D. Boehlje, V.R. Eidman – „Farm Management”. Są tu wyróżnione trzy fazy rozwojowe farmy: wejścia, wzrostu i wyjścia.

Od czasów A.W. Czajanowa i W. Stysia upłynęło wiele lat, zmieniła się gospodarka, rolnictwo i samo gospodarstwo chłopskie. Postanowiłam sprawdzić,

czy współczesne gospodarstwo chłopskie podlega nadal tym samym regułom, czy też zarysowują się inne prawidłowości, np. inny przebieg cyklu.

Prześledzenie związków, jakie zachodzą między rozwojem rodziny a gospodarstwem w sposób bezpośredni, wymagałoby długich obserwacji określonej zbiorowości gospodarstw, co z uwagi na czynnik czasu nie jest możliwe. Ponadto nigdy nie mamy pewności, która z pojedynczych obserwacji (monografii) odzwierciedla procesy masowe, a która nietypowe lub będące efektami działania czynników losowych.

Dlatego, aby nadać badaniom walor masowy, a jednocześnie rozwiązać kwestię „czynnika czasu”, wzięliśmy do obserwacji zbiór 1930 gospodarstw chłopskich opisany ankietą z 1987 r. Zbiór ten pogrupowaliśmy według wieku głowy rodziny, wielkości rodziny oraz typu rodziny jednocześnie. Jest to ujęcie statyczne badania. Ułożony chronologicznie w odpowiednich przedziałach wiekowych, wiek głowy rodziny jako cecha główna, odzwierciedla nam (odtwarza) cykl pokoleniowy rodziny i jej główne etapy (fazy) rozwojowe, počawszy od jej powstania aż do zaniku i wyodrębnienia się nowych rodzin i właściwych im struktur. Pogrupowanie gospodarstw według tej cechy zmiennej nadaje badaniu walor dynamiczny.

Aby przyjrzeć się gospodarstwom i ich rodzinom w zbiorowości 1930 gospodarstw i wybrać właściwą metodę postępowania przy rozwiązaniu problemu badawczego, wylosowałam z całej puli 1930 gospodarstw próbę liczącą 5%, czyli 97 gospodarstw (ankiet). Przy wyborze gospodarstw do próby abstrahowałam od ich różnej wielkości i odmiennych warunków gospodarowania, jakie stwarza położenie w różnych województwach czy makroregionach. Mała próba 97 gospodarstw jest reprezentatywna dla całego zbioru 1930 gospodarstw (wybór losowy), dlatego prawidłowości zachodzące w małej próbie powinny być podobne jak w całym zbiorze.

Po przeanalizowaniu ankietowego materiału liczbowego wyróżniłam w cyklu rozwojowym rodziny chłopskiej następujące fazy (oznaczam je kolejnymi liczbami rzymskimi):

- I. Faza gospodarowania w stanie przedmałżeńskim przed założeniem rodziny (gospodarstwa prowadzone przez osoby samotne – kawalerów i panny – w wieku do 40 lat).
- II. Faza gospodarowania w stanie małżeńskim bez dzieci oraz z dziećmi w wieku szkolnym do momentu usamodzielnienia się pierwszego z dzieci (odejścia z gospodarstwa lub założenia nowej rodziny w gospodarstwie).
- III. Faza gospodarowania od momentu usamodzielnienia się pierwszego z dzieci do momentu usamodzielnienia się ostatniego dziecka.
- IV. Faza gospodarowania przez obydwójce małżonków po usamodzielnieniu się (odejściu z gospodarstwa) wszystkich dzieci.

V. Faza gospodarowania samotnego po śmierci jednego ze współmałżonków (gospodarstwa prowadzone przez osoby owdowiałe).

Wylosowane gospodarstwa rozdzieliłam do poszczególnych faz rozwojowych w zależności od ich sytuacji rodzinnej w okresie sporządzania ankiety. Należy stwierdzić, że gospodarstwa zakwalifikowane do poszczególnych faz rozwoju rodziny prowadzone są przez rolników w różnym wieku. Jednakże w każdej fazie rozwoju rodziny chłopskiej występuje pewne zróżnicowanie wieku, które pozwala określić typowy przedział wieku dla osoby prowadzącej gospodarstwo (tzw. głowy rodziny). Wiek głowy rodziny przyjmuję jako drugą cechę różnicującą gospodarstwa w kolejnych fazach rozwojowych rodziny. Dla pierwszej fazy rozwojowej określono wiek kierowników gospodarstw na 18–30 lat, dla drugiej 30–40 lat, dla trzeciej 40–50 lat, dla czwartej 50–65 lat i dla piątej fazy powyżej 65 lat.

Analiza próby liczącej 5% (97 gospodarstw) pozwoliła określić również średnią liczbę osób w rodzinie w każdej z wyodrębnionych grup wiekowych kierowników gospodarstw oraz wskazać na strukturę rodzin, czyli typy rodzin, jakie najczęściej występują w rodzinach zaliczonych do danej grupy wiekowej kierowników gospodarstw.

Tabela 1.

Cechy charakterystyczne badanych gospodarstw i ich rodzin przyjęte do grupowania

Faza rozwoju rodziny	Liczba gospodarstw w grupie	Przedział wiekowy kierowników gospodarstw (w latach)	Liczba osób w rodzinie	Charakter rodziny ^x
I	4	18–29	4	2
II	18	30–39	5	4
III	35	40–49	6	3
IV	121	50–64	4	4
V	39	pow. 65	3	4
Razem lub średnio	217	47,0	4,4	x

^xOznaczenia:

¹gospodarstwa prowadzone przez osoby samotne (kawalerów lub panny); nie występują w badanej zbiorowości;

²gospodarstwa prowadzone przez osoby samotne (kawalerów lub panny) z osobami towarzyszącymi;

³gospodarstwa prowadzone przez małżeństwa w wieku produkcyjnym z dziećmi;

⁴gospodarstwa prowadzone przez małżeństwa w wieku produkcyjnym z dziećmi i z osobami w wieku poprodukcyjnym;

⁵gospodarstwa prowadzone przez małżeństwa w wieku powyżej 44 lat samotnie lub z osobami towarzyszącymi; nie występują w badanej zbiorowości.

Źródło: obliczenia własne na podstawie ankiety.

Do dalszych badań z całej puli 1930 gospodarstw wybrałam tylko te spośród nich, które spełniają jednocześnie trzy warunki: kierownikami gospodarstw są osoby, których wiek mieści się w określonym przedziale, rodziny w tych gospodarstwach mają określoną liczbę osób oraz odpowiada im określony charakter (typ) rodziny.

W rezultacie grupowania zbiorowość przyjęta do analizy liczy 217 gospodarstw. Należy zwrócić uwagę na zbyt małą liczbę gospodarstw w I fazie rozwojowej (4 gospodarstwa). Postępując zgodnie z przyjętą metodyką badawczą nie dało się tego uniknąć. Mogą tu więc działać czynniki losowe, których nie da się wyeliminować (nie działa prawo wielkich liczb).

Charakterystykę zmian w poziomie ekonomicznym gospodarstwa w zależności od fazy rozwoju rodziny przedstawię w trzech głównych aspektach: 1) powiększanie i modernizacja zasobów – pracy, ziemi i kapitału, 2) rozwój produkcji i produkcyjności gospodarstwa (czynników produkcji), 3) kwestia dochodów.

Powiększanie i modernizacja zasobów

Zasoby czynników produkcji, ich powiększanie, modernizacja, lepsze strukturalne zespolenie oraz wykorzystanie, stanowią o rozwoju gospodarstwa i jego aparatu produkcyjnego. W konsekwencji zmiany te prowadzą do doskonalenia metod wytwarzania, poprawy technologii produkcji, a co za tym idzie wzrostu produkcji, obniżki kosztów własnych i tym samym do wzrostu dochodów. Wszystko

Tabela 2.

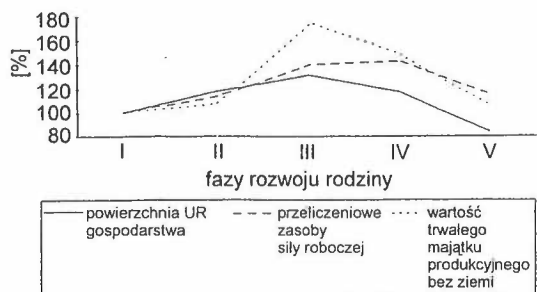
Zasoby pracy, ziemi i kapitału w różnych fazach rozwoju rodziny chłopskiej

Wyszczególnienie	Razem lub średnio	Fazy rozwoju rodziny chłopskiej				
		I	II	III	IV	V
Grupy wiekowe kierowników gospodarstw (lata)	47,0	18–29	30–39	40–49	50–64	powyżej 65
Liczebność gospodarstw	217	4	18	35	121	39
Zasoby/gospodarstwo						
– Siła robocza ¹ (osób)	1,76	1,44	1,64	2,02	2,06	1,66
– Powierzchnia ogólna gospodarstwa (w ha)	6,54	5,66	7,39	7,61	7,02	5,01
– Majątek trwały produkcyjny ² (mln zł)	2,39	1,88	2,03	3,28	2,78	1,99

¹w jednostkach przeliczeniowych

²bez wartości ziemi

Źródło: Obliczenia własne na podstawie ankiety.

**Rysunek 3.**

Zmiany w wyposażeniu gospodarstwa w ziemię, zasoby siły roboczej oraz środki trwałe w fazach rozwojowych rodziny

to łącznie składa się na rozwój gospodarstwa, do którego zmierza prawie każde gospodarstwo, lecz nie każde je rzeczywiście osiąga.

Szeregując badane przez nas gospodarstwa wg przyjętych faz rozwoju, zauważymy następujące zmiany w zasobach, które przedstawia tabela 2.

Jak wynika z danych tabeli 2, poziom zasobów siły roboczej (czynnika pracy żywej) w gospodarstwie rolnym zmienia się w zależności od etapu rozwoju rodziny chłopskiej. Zasoby przeliczeniowe siły roboczej (osoby fizyczne w przeliczeniu na osoby pełnozatrudnione przy uwzględnieniu współczynników przeliczeniowych stosowanych przez GUS) rosną, począwszy od I fazy do III–IV fazy, gdzie stabilizują się, a w końcowej fazie V podlegają znacznemu zmniejszeniu blisko o 20%.

Za zmianami postępującymi w liczbie i strukturze demograficznej rodzin, których syntetycznym wyrazem jest w naszym przypadku liczebność siły roboczej w gospodarstwie, postępują zmiany w areale ogólnym gospodarstw. Zasoby ziemi, jak widać z tabeli 2, powiększane są do III fazy. Najwyższy ich przyrost ma miejsce w fazie drugiej, kiedy kierownicy gospodarstw są młodzi i dynamiczni, tj. zawierają się w wieku 30–39 lat. W podobny sposób, choć w innym tempie, powiększany jest kapitał trwały, który osiąga swe apogeum jak wielkość gospodarstwa w fazie trzeciej, gdy kierownicy gospodarstw osiągają wiek ok. 40–50 lat.

Jak wynika z tabeli 3, typowa i najliczniejsza wielkość rodziny w naszym tak pogrupowanym zbiorze wynosi 6 osób i jest charakterystyczna dla III fazy rozwoju. Fazie tej odpowiada także największa powierzchnia ogólna gospodarstwa oraz powierzchnia użytków rolnych. W rodzinach najliczniejszych i demograficznie młodych najczęściej występują zmiany w obszarze gospodarstwa, polegające na wzroście jego powierzchni uprawnej. Czynnikiem ludzki jest tu, jak widać, wiedzący, bo do niego dostosowywane są zasoby ziemi. Podobny proces występuje w fazie schyłkowej V, tylko w przeciwnym kierunku. Do kurczących się zasobów pracy dostosowywane są zasoby ziemi. Jednakże tempo kurczenia się zasobów ziemi jest szybsze niż pracy, w rezultacie relacja praca–ziemia w przeliczeniu na 1 ha UR ma tendencję do wzrostu.

Charakterystyczny jest poziom kwalifikacji zatrudnionych. Udział osób z wykształceniem rolniczym zasadniczym i wyższym od zasadniczego w zasobach siły roboczej w wieku produkcyjnym spada w kolejnych fazach rozwoju rodziny i w IV

Tabela 3.

Liczba osób, charakter rodziny oraz zasoby siły roboczej w badanych grupach gospodarstw

Wyszczególnienie	Razem lub średnio w bada- nym zbiorze	Fazy rozwoju rodziny				
		I	II	III	IV	V
Typowa liczba osób w rodzinie	4,4	4	5	6	4	3
Charakter rodziny ¹	x	2	4	3	4	4
Zasoby przeliczeniowe siły roboczej						
– ogółem na gospodarstwo	1,76	1,44	1,64	2,02	2,06	1,66
– w przeliczeniu na 1 ha UR	0,29	0,26	0,25	0,28	0,32	0,36
Udział osób z wykształceniem rolniczym zasadniczym i wyższym od zasadniczego w zasobach siły roboczej w wieku produkcyjnym (%)	32,3	52,1	46,4	30,9	16,0	16,2

¹ oznaczenia charakteru rodzin jak w tabeli 1

Źródło: Obliczenia własne na podstawie ankiety.

i V fazie wynosi ok. 16%, czyli jest ok. 3,2-krotnie niższy aniżeli w fazie I lub ok. 2,9 raza niż w II fazie rozwoju. Długotrwałe użytkowanie gospodarstw przez poszczególne generacje rolników opóźnia zatem wyraźnie proces jakościowej odnowy siły roboczej. Niskie kwalifikacje przy pewnym fizycznym nadmiarze czynnika pracy w końcowych fazach rozwojowych muszą powodować spadek wydajności pracy, a w konsekwencji i dochodów.

Rozpatrzmy obecnie, jak intensywny jest proces gospodarowania w wyróżnionych fazach cyklu rozwojowego gospodarstw chłopskich. Bardziej intensywniej gospodarce, jak wiadomo, odpowiada wyższy poziom (skala) produkcji oraz wyższa produktywność zasobów (czynników produkcji).

Intensywność gospodarowania – produkcja – produktywność czynników

Przez pojęcie intensywności gospodarowania w rolnictwie rozumiemy, najogólniej rzecz biorąc, natężenie działalności gospodarczej mierzone ilością zużytej pracy żywej i uprzedmiotowionej w przeliczeniu na jednostkę powierzchni ziemi (lub sztukę inwentarza itp.). Intensywność produkcji rolnej gospodarstwa jest sumą strumieni nakładów przepływających przez wszystkie gałęzie produkcji w określo-

nej jednostce czasu (zwykle w ciągu roku) w odniesieniu do podstawy stałej, za którą w gospodarstwie rolnym przyjmuje się obszar ziemi. Jako miernik intensywności gospodarowania przyjęliśmy nakład na produkcję końcową brutto, tzn. nakład końcowy brutto (tzw. dawniej nakład gospodarczy) w przeliczeniu na 1 ha UR. Zróżnicowanie poziomu intensywności gospodarowania w fazach rozwoju rodziny chłopskiej przedstawia tabela 4.

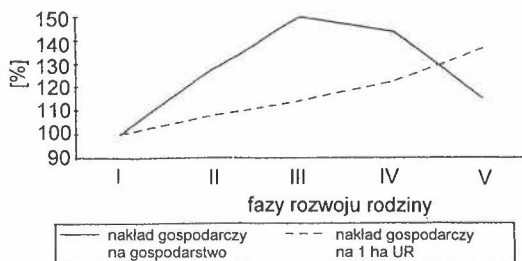
Intensywność gospodarowania jest zróżnicowana w poszczególnych fazach rozwojowych rodziny chłopskiej. Nakład gospodarczy (ponoszony na bieżącą działalność produkcyjną – uzyskanie produkcji końcowej brutto) osiąga najwyższą wartość w III fazie rozwojowej rodziny. W początkowej i schyłkowej fazie rozwojowej jest niższy od średniej wartości nakładu gospodarczego w całym badanym zbiorze gospodarstw. Odmienne i wbrew cyklowi kształtuje się intensywność produkcji liczona w relacji nakład/hektar.

Tabela 4.

Poziom intensywności gospodarowania w gospodarstwie rolnym w poszczególnych fazach rozwojowych rodziny chłopskiej

Wyszczególnienie	Razem lub średnio w bada- nym zbiorze	Fazy rozwoju rodziny				
		I	II	III	IV	V
Przeciętna wielkość gospodarstwa w ha UR	6,07	5,50	6,51	7,24	6,46	4,63
Nakład końcowy brutto ¹						
– na gospodarstwo (w tys. zł w cenach bież.)	954,8	751,2	956,5	1125,6	1076,6	863,9
– w % (faza poprz.=100)	–	100,0	127,3	117,7	95,6	80,2
– w % (faza III=100)	–	66,7	85,0	100,0	95,6	76,8
– na 1 ha UR (w tys. zł w cenach bież.)	158,4	136,6	146,9	155,5	166,7	186,6
– w % (faza poprz.=100)	–	100,0	107,5	105,8	107,2	111,9

¹⁾ nakład końcowy brutto liczony w cenach bieżących oznacza poziom kosztów poniesionych na wytworzenie produkcji końcowej brutto w gospodarstwie w 1987 r.



Rysunek 4.

Zmiany w poziomie nakładu gospodarczego w gospodarstwie rolnym w fazach rozwojowych rodziny chłopskiej

Nakład gospodarczy w przeliczeniu na 1 ha UR rośnie w kolejnych fazach rozwojowych rodziny chłopskiej. W V fazie rozwojowej jest on wyższy o 36,6% w porównaniu z fazą I. Wysoki poziom nakładu gospodarczego w V fazie tworzą głównie nakłady pracy żywej (wyższe o 44,0% w V fazie niż w I).

Starzeniu się rodziny gospodarującej towarzyszą też zmiany w technice wytwarzania. Zmienia się niekorzystnie struktura nakładów bieżących na produkcję. Przy stabilnym na ogół udziale kosztów użycia ziemi, spada silnie udział kosztów materiałowych i usług na korzyść rosnących nakładów pracy żywej. Intensywność gospodarowania opiera się coraz bardziej na pracy żywej (techniki pracochłonne), co musi wywoływać nawet przy nieco wyższym nakładzie końcowym brutto na 1 ha tendencje do spadku produkcji z 1 ha, przy czym spadek ten nie przebiega regularnie (tabela 5).

Tabela 5.

Wartość produkcji końcowej i towarowej gospodarstwa w fazach rozwojowych rodziny (w tys. zł)¹

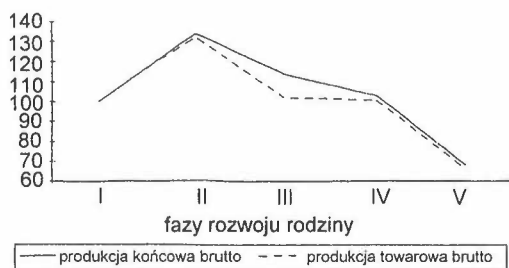
Wyszczególnienie	Średnio w bada- nym zbiorze	Fazy rozwoju rodziny				
		I	II	III	IV	V
Wartość produkcji końcowej brutto ²						
– na gospodarstwo	925,4	892,3	1193,5	1016,2	917,9	607,2
– wskaźnik zmian (%) (faza poprz.=100)	–	100,0	133,8	85,1	90,3	66,2
– na 1 ha UR	152,5	162,2	183,3	140,4	142,1	131,1
– wskaźnik zmian (%) (faza poprz.=100)	–	100,0	113,0	76,6	101,2	92,2
Wartość produkcji towarowej brutto ogółem w tys. zł w cenach 1987 r.						
– na gospodarstwo						
– wskaźnik zmian (%) (faza poprz.=100)						
– na 1 ha UR						
Wskaźnik towarowości produkcji (%) ³	83,7	86,6	85,6	77,7	84,9	83,8

¹do obliczenia wartości produkcji rolniczej wykorzystano ceny stosowane przez IERiGŻ przy bilansowaniu i zamykaniu ksiąg rachunkowych z 1987 r.;

²produkcja końcowa brutto obliczona została od strony rozdysponowania produkcji rolniczej tzn. jako suma produkcji towarowej (rynkowej), spożycia konsumpcyjnego (domowego) i różnicy stanów i zapasów na koniec i początek roku gospodarczego;

³jest to udział wartości produkcji towarowej brutto w wartości produkcji końcowej brutto w gospodarstwie.

Źródło: Obliczenia własne.

**Rysunek 5.**

Zmiany w poziomie produkcji końcowej i towarowej w gospodarstwie w fazach rozwojowych rodziny

Najwyższą produkcję końcową i towarową brutto w skali bezwzględnej i w przeliczeniu na 1 ha UR osiągają gospodarze w wieku średnim ok. 30–40 lat, czyli w fazie II. Po przekroczeniu tej granicy wiekowej następuje blisko 25% obniżenie skali produkcji, które w zasadzie utrzymuje się przez następne 10 lat gospodarowania, by potem w fazie schyłkowej, tj. w gospodarstwach, w których gospodarze przekroczyli wiek 65 lat, obniżyć się o dalsze 35% (produkcja końcowa brutto). Zupełnie inaczej wygląda kwestia w odniesieniu do produkcji sprzedanej (towarowej brutto). Podlega ona pewnej fluktuacji, niekiedy wzrasta, a jeżeli spada, to spadek ten jest znacznie mniejszy niż w przypadku produkcji końcowej brutto. Wiąże się to ściśle z relacją praca-ziemia. W gospodarstwach prowadzonych przez osoby w tzw. wieku emerytalnym rodziny są już w fazie szczątkowej (nieliczne), potrzeby konsumpcyjne ograniczone. W rezultacie tego względna nadwyżka towarów powiększa się, a stopień towarowości, mimo spadku produkcji, utrzymuje się na zbliżonym poziomie, jak w początkowej fazie cyklu.

Zmiany zachodzące w zasobach czynników produkcji, odzwierciedlane przez nakłady i ich relacje, a w dalszej kolejności, wywołując określone efekty produkcyjne, określają w ostateczności stopień wykorzystania (wydajność), czy też mówiąc precyzyjniej – produktywność czynników produkcji.

Produktywność ich, jak widać z tabeli 6, jest różna w poszczególnych fazach gospodarowania i zmienia się zgodnie z ogólnym cyklem wg krzywej wypukłej.

Tabela 6.

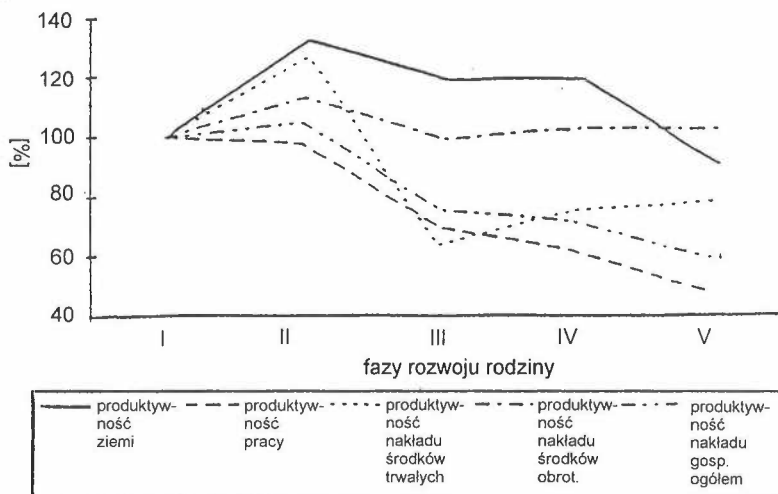
Produktywność czynników produkcji w ujęciu nakładowym (P_{KB} / N_{KB})

Wyszczególnienie	Średnio	Fazy rozwoju rodziny				
		I	II	III	IV	V
Produktywność ogółu						
czynników produkcji	0,98	1,19	1,25	0,90	0,85	0,70
Produktywność pracy	1,49	1,98	1,94	1,38	1,22	0,94
Produktywność ziemi	42,24	37,58	49,86	44,80	44,87	34,11
Produktywność kapitału ^a	3,15	3,21	3,73	2,77	3,00	3,03

^atrwały i obrotowy, którego odzwierciedleniem w nakładach jest nakład materialny

Źródło: Obliczenia własne.

Najogólniej rzecz biorąc, najwyższa produktywność czynników produkcji ma miejsce w drugiej fazie gospodarowania rodziny, potem obniża się o ok. 30%, względnie stabilizuje w fazach III–IV, a następnie w ostatniej fazie schyłkowej (V) dalej obniża się o ok. 20%. Zmiany te nie przebiegają jednolicie względem poszczególnych czynników produkcji.



Rysunek 6.

Zmiany w poziomie produktywności nakładów czynników produkcji w gospodarstwie w fazach rozwojowych rodziny

Nie wchodząc w większe szczegóły, można stwierdzić, że u podstaw tych różnic leży głównie różny układ relacji w zasobach produkcyjnych oraz różna struktura nakładów bieżących, co określiło zmiany w poziomie i strukturze produkcji rolniczej, które omówiliśmy wcześniej.

Dochody gospodarstwa

Celem każdej jednostki gospodarczej jest osiągnięcie jak największego dochodu, albowiem w gospodarce rynkowej zarówno potrzeby konsumpcyjne gospodarstwa domowego, jak potrzeby warsztatu produkcyjnego zaspokajane są głównie poprzez zakupy na rynku. W gospodarstwie chłopskim głównym rodzajem dochodu jest dochód rolniczy, który jest efektem pracy rolnika i całej jego rodziny. Dochód rolnika jako taki stanowi wynagrodzenie za pracę oraz źródło rozszerzonej reprodukcji, czyli mówiąc inaczej obejmuje on także wynagrodzenie kapitału i ziemi (zysk

z kapitału i rentę gruntową). Jako syntetyczny wynik, rozpatrywany, zwłaszcza w dłuższym okresie, pozwala określić możliwości rozwojowe gospodarstw chłopskich (tzw. wydolność lub niewydolność dochodową). Kształtowanie się dochodów w badanym układzie gospodarstw przedstawia tabela 7.

Tabela 7.

Dochody w gospodarstwie rolnym w 1987 r. w zależności od faz rozwojowych rodziny chłopskiej (w tys. zł na gospodarstwo)

Wyszczególnienie	Średnio w badanym zbiorze gospodarstw	Fazy rozwoju rodziny				
		I	II	III	IV	V
Produkcja czysta netto ¹	631,1	613,5	874,0	648,8	612,3	407,1
Wskaźnik zmian produkcji czystej netto w % (I faza = 100,0)	102,9	100,0	142,5	105,8	99,8	66,4
Świadczenia i płatności	78,9	96,7	105,0	67,0	63,3	62,5
Dochód rolniczy	552,2	516,8	769,0	581,8	549,0	344,6
Przychód z usług	2,4	0,0	2,7	5,5	2,7	1,4
Dochód całkowity ²	645,3	591,4	850,3	720,4	653,6	410,8
Dochód spoza gospodarstwa ³	328,2	466,6	223,1	366,1	349,6	235,5
Dochód całkowity gospodarstwa domowego	973,5	1058,0	1073,4	1086,5	1003,2	646,3

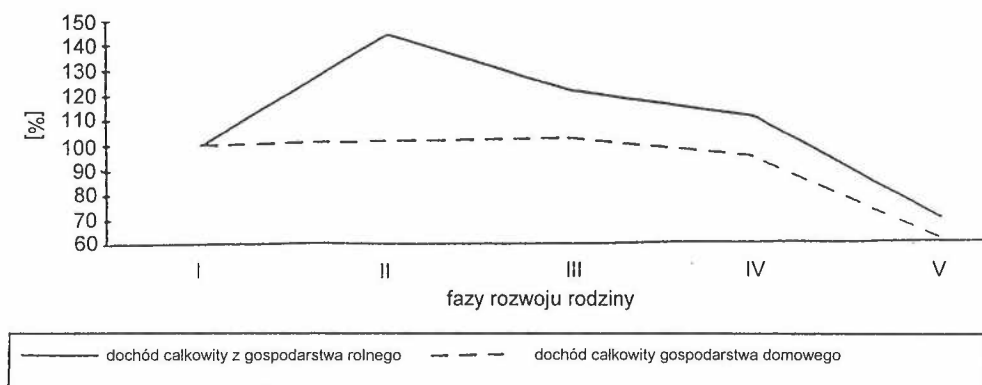
¹produkcję czystą netto uzyskano pomniejszając produkcję czystą brutto o umowny koszt amortyzacji środków;

²dochód całkowity z gospodarstwa rolnego jest sumą dochodu rolniczego brutto (z amortyzacją) oraz przychodu z usług świadczonych majątkiem gospodarstwa;

³na dochody spoza gospodarstwa składają się następujące grupy dochodów: 1) dochody z tytułu stałej lub sezonowej pracy poza gospodarstwem łącznie z rentami, emeryturami i odszkodowaniami ZUS; 2) dochody z tytułu spłat rodzinnych i odszkodowań PZU; 3) saldo kredytów.

Źródło: Obliczenia własne.

Produkcja czysta netto osiąga swe apogeum w II fazie rozwoju, a następnie względnie się stabilizuje w fazach III–IV (bezwzględna różnica między tymi fazami nie przekracza 5%). Gwałtowny spadek produkcji czystej netto ma miejsce w fazie ostatniej, gdzie obniża się ona o ponad 1/3. Natomiast dochód całkowity gospodarstwa domowego, jak widać z tab. 7, jest względnie ustabilizowany w fazach I–IV. Załamanie dochodowe następuje dopiero w fazie ostatniej (spadek o ok. 1/3). Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku produkcji czystej netto i dochodu rolniczego.



Rysunek 7.

Zmiany w wartości dochodu całkowitego z gospodarstwa i dochodu całkowitego gospodarstwa domowego w fazach rozwojowych rodziny

Reasumując, stwierdzić możemy, że:

1. Rodzina chłopska przechodzi w swym życiu etapy biologicznego rozwoju, które tworzą cykl życia rodziny. Cyklicznie powtarzające się zmiany w rodzinie wywierają różnorodny, w zależności od fazy cyklu, wpływ na gospodarstwo rolne. W rezultacie obustronnych powiązań między rozwojem rodziny chłopskiej i jej gospodarstwa gospodarstwo rodzinne rozwija się w sposób cykliczny.

2. A.W. Czajanow jako pierwszy sformułował tezę, że wiek i wielkość rodziny wywiera decydujący wpływ na rozmiary gospodarstwa. Badania A.W. Czajanowa kontynuowane były przez W. Stysia. Sformułował on tezę o dodatnim wpływie zamożności mierzonej wielkością gospodarstwa na rozrodczość rodzin. Styś dowiódł, że z wiekiem kierownika gospodarstwa skorelowana jest liczebność rodziny oraz wielkość gospodarstwa. Sformułował też wniosek, że w młodych grupach wiekowych kierowników gospodarstw zarówno liczebność rodziny, jak i powierzchnia gospodarstwa wzrastają, po czym począwszy od grupy wiekowej 61–70 lat zaczynają spadać. Badania W. Stysia koncentrowały się jednak w rejonie słabo uprzemysłowionym, w którym dominowało wysoce rozdrobnione i tradycyjne rolnictwo chłopskie. W związku z tym wiele jego uogólnień przeniesionych na całą gospodarkę chłopską spotkało się z ostrą krytyką, w której celował zwłaszcza M. Mieszczankowski.

3. Badania moje wskazują na aktualność głównej idei A.W. Czajanowa, którą weryfikował w Polsce W. Styś. Zaobserwowany przez W. Stysia w 1937 r. związek między rozwojem (liczebnością) rodziny a wielkością (arealem) gospodarstwa znalazł wyraźne potwierdzenie w naszej pracy. Porównanie tych dwóch w gruncie rzeczy najważniejszych parametrów opisujących rodzinę i gospodarstwo rolne wskazuje, że obecnie ekstremalny punkt krzywej liczebności rodziny i powierzchni

gospodarstwa przesunięty jest do wcześniejszej o 10 lat grupy wiekowej, tj. do grupy wiekowej kierowników 40–50 lat. Jest to zjawisko nowe i korzystne. Wskazuje ono bowiem na to, że w obecnych warunkach gospodarowania w rolnictwie młode pokolenie gospodarujących osiąga apogeum w powiększaniu obszaru gospodarstw znacznie szybciej (o 10 lat) niż to miało miejsce 50 lat temu. Problem w tym, aby nie dopuszczać do znacznego zmniejszania się obszaru gospodarstwa w fazie schyłkowej gospodarowania. Jak wiadomo, proces przemian agrarnych zmierzający do wzrostu przeciętnej wielkości gospodarstwa jest w Polsce nadal powolny. Szybsza zatem wymiana pokoleń, gdyby bardziej ją preferować w polityce agrarnej i społecznej, mogłaby sytuację w tym zakresie poprawić.

4. Do głównych zmian, jakie zachodzą w gospodarstwach znajdujących się w różnych fazach rozwoju rodziny chłopskiej, nie licząc ziemi (pkt. 3), można m.in. zaliczyć:

- rozwój i modernizacja kapitału trwałego (trwałych środków produkcji) dokonywana jest z pewnym, bo ok. 10-letnim opóźnieniem. Główny proces dewastacji kapitałowej (zmniejszenie wartości majątku trwałego) ma miejsce w ostatniej fazie. Wartość ta obniża się w porównaniu z fazą szczytową (III) o ok. 40%;

- podobnie zachowują się nakłady na produkcję bieżącą. Wzrastają one globalnie do fazy III, obniżają nieznacznie w fazie IV, główny zaś regres ma miejsce w fazie V. Nakłady te licząc globalnie spadają w porównaniu z fazą szczytową o blisko 1/4. Ponieważ zasoby ziemi redukowane są znacznie szybciej niż nakłady bieżące, w relacji do hektara można nawet odnotować wzrost wskaźników. W schyłkowej fazie pogarsza się zdecydowanie struktura nakładów, rosną nakłady pracy, a spadają nakłady materiałowe, co powoduje ich gorszą efektywność;

- w produkcji faza szczytowa jest wcześniej niż w zasobach (II), co jest korzystne. Najwyższą produkcję końcową i towarową, zarówno w skali bezwzględnej jak i w przeliczeniu na 1 ha osiągają gospodarstwa, których gospodarze są w wieku 30–40 lat (II). Po przekroczeniu tej granicy następuje blisko 10–15% obniżenie skali produkcji (fazy III i IV). Silny regres ma miejsce dopiero w fazie V. Poziom produkcji końcowej brutto obniża się tu w porównaniu z apogeum o połowę;

- podobnie zachowują się dochody, ich apogeum (produkcja czysta netto) przypada w II fazie, w fazach III–IV stabilizuje się, gwałtowny spadek dochodów liczonych na gospodarstwo ma miejsce w fazie V. Natomiast dochód całkowity jest względnie wyrównany. Załamanie dochodowe następuje dopiero w końcowej fazie.

5. Przeprowadzona analiza zmian, zachodzących w zasobach kapitałowych, w produkcji, dochodach i efektywności gospodarowania wskazuje, że niezależnie od występujących różnorodnych fluktuacji rozwój gospodarstw jednak jest dość ściśle związany z kolejnymi fazami życia rodzin rolniczych. Zmieniający się w kolejnych etapach rozwoju rodziny wiek kierownika gospodarstwa, a także sytuacja rodzinna, tzn. liczebność i skład rodziny (struktura demograficzna, typ rodziny itp.) powodują, że potrzeby bytowe rodziny są różne w kolejnych etapach jej rozwoju. Są one jednym

z najważniejszych motywów działania rolników. Stąd ich aktywność gospodarcza zmienia się, a w ślad za nią również i wyniki produkcyjno-ekonomiczne gospodarstwa. W rezultacie rozwój ekonomiczny gospodarstw dokonuje się w sposób cykliczny, co staraliśmy się przez nasze badania empiryczne potwierdzić.

Literatura

- A.W. CZAJANOW: O teorii niekapitalistycznych systemów gospodarczych. Roczniki Socjologii Wsi, tom 21, PAN Instytut Filozofii i Socjologii, 1984–1986, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź-Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1989.
- E. GORZELAK: Rolnictwo polskie przed i w trakcie transformacji ustrojowej (studium przemian w sytuacji ekonomicznej) – Prace i Materiały Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH, Warszawa 1994.
- J. RAJTAR: Mechanizm rozwoju i regresu gospodarstw rodzinnych. (I i II), Wieś Współczesna, nr 5/1989 i nr 6/1989.
- W. STYŚ: Współzależność rozwoju rodziny chłopskiej i jej gospodarstwa. Wrocław 1959.
- A. WOŚ: Gospodarka chłopska jako system społeczno-ekonomiczny. Przeobrażenia i tendencje rozwojowe gospodarki chłopskiej. IPPML, Warszawa 1979.

Economic level of a farm at different development stages of a peasant family

Abstract

The aim here is to examine relations between the economic level of family farm and the peasant family development stages. In the family and farm development we may distinguish certain stages having a cyclic character. Here it is proved that a change in the age of farm leader, numbers and family composition in successive development stages produce changes in family needs and thus changes the economic activity of farmers. And so capital resources, production and economic effects and farming effectiveness also change in successive distinguished five phases of family development.

Krystyna Gutkowska

Katedra Ekonomiki Konsumpcji i Gospodarstwa Domowego SGGW

Marzena Jeżewska-Zychowicz

Katedra Ekonomiki Konsumpcji i Gospodarstwa Domowego SGGW

Mary Winter

Iowa State University

Earl A. Morris

University of Minnesota

Teresa Pałaszewska-Reindl

Katedra Ekonomiki Konsumpcji i Gospodarstwa Domowego SGGW

Urszula Grzeszczak-Świetlikowska

Katedra Surowców Żywnościowych i Towaroznawstwa SGGW

Krystyna Żelazna

Katedra Ekonomiki Konsumpcji i Gospodarstwa Domowego SGGW

Specyfika reakcji wiejskich gospodarstw domowych na przemiany systemowe w Polsce

Polskie gospodarstwa domowe w procesie transformacji

Proces transformacji w Polsce, polegający na przejściu od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej, nie pozostał obojętny dla funkcjonowania gospodarstw domowych.

Gospodarstwo domowe, zgodnie z współcześnie uznawanymi definicjami, stanowi w istocie swej mikrojednostkę gospodarującą, która produkuje dobra i świadczy usługi, tworzy dochód i dokonuje jego podziału na różne cele oraz organizuje proces konsumpcji, a jednocześnie integruje jego podstawowe trzy człony, a mianowicie jednostkę lub grupę osób, czynnik społeczno-ekonomicznej aktywności oraz czynnik materialny (Żelazna 1993).

Uwzględnienie wielu cech charakterystycznych dla tej podstawowej jednostki gospodarującej uzasadnia fakt istnienia wielu wzajemnych interakcji z gospodarką ogólnonarodową. Ze względu na występowanie rozmaitych zależności zwrotnych pomiędzy gospodarowaniem w sferze mikro, którego swoistą egzemplifikację stanowią właśnie gospodarstwa domowe, a gospodarowaniem ogólnospołecznym, którego odniesienie stanowi gospodarka narodowa, okres transformacji przynosi zupełnie nową rzeczywistość, w której odnaleźć się muszą wszystkie podmioty gospodarujące, a zatem również gospodarstwa domowe.

Tym ostatnim przyszło zmierzyć się z wieloma zjawiskami dotąd znanymi jedynie z teorii, bowiem dla minionego okresu ideologicznego panowania komunizmu nieodzownym elementem było bezpieczeństwo pracy i egalitaryzm podziału dochodu (Svejnar 1991). Reformy rynkowe natomiast oznaczają wysokie bezrobocie (Kołodko, Rutkowski 1991), inflację, a tym samym pauperyzację wielu tysięcy polskich gospodarstw domowych (Lipton, Sachs, 1990, Sachs, 1992).

Tak więc ta nowa rzeczywistość ekonomiczna postawiła polskie gospodarstwa domowe przed koniecznością dokonania przedsięwzięć przystosowawczych (Morris i in. 1991) bądź adaptacyjnych, niezbędnych dla osiągnięcia oczekiwanego poziomu realizacji potrzeb.

Wiejskie gospodarstwa domowe w warunkach zmian systemowych

Generalne konkluzje dotyczące zmian w funkcjonowaniu gospodarstw domowych pod wpływem przeobrażeń systemowych mają swoje odniesienie do wszystkich typów gospodarstw domowych, ale jednocześnie natężenie zachowań przystosowawczych i adaptacyjnych przedsięwziętych przez gospodarstwa domowe jest różne w zależności od ich lokalizacji, reprezentowanej przez nie kategorii społeczno-zawodowej jak i wielu innych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych. Z tych, jak i wielu innych powodów wydaje się zasadne postrzeganie wiejskich gospodarstw domowych jako odmiennie reagujących na zmiany systemowe niż miejskie gospodarstwa domowe.

Podstawową przesłanką dla wyodrębnienia specyficznych cech wiejskiego gospodarstwa domowego jest jego relatywnie częsty integralny związek z gospodarstwem rolnym, co powoduje, że sfera spożycia przeplata się z działalnością produkcyjną. Obie te jednostki stanowią równocześnie całość wytwórczą, organizując zarazem proces konsumpcji własnych i nabytych dóbr.

Splot specyficznych cech wiejskich gospodarstw domowych, które w większości stanowią chłopskie gospodarstwa domowe, może być traktowany jako swoisty filtr, przez który przenikają efekty zmian systemowych, implikując odmienne reakcje tej kategorii gospodarstw domowych na przeobrażenia makroekonomiczne.

O ile w ostatnich latach poprzedzających proces przechodzenia kraju do gospodarki rynkowej (1985–1989) gospodarstwa chłopskie osiągały najwyższy spośród innych grup społeczno-zawodowych poziom dochodów z równoczesnym szybkim tempem ich wzrostu, to począwszy od 1990 r. tempo wzrostu dochodów w gospodarstwach chłopskich ulegało zmniejszaniu, a poziom dochodów w latach 1990–1992 był najniższy ze wszystkich typów gospodarstw, co obrazują dane tabeli 1.

Tabela 1.

Zróżnicowanie poziomu dochodów ludności w przekroju grup społeczno-ekonomicznych (relatywne – gdzie dochód na 1 osobę w gospodarstwach chłopskich = 100)

Gospodarstwo domowe	1985	1988	1989	1990	1991	1992	1993
Pracownicze	95,9	85,1	86,5	97,6	111,6	121,7	114,0
Prac.-chłopskie	93,9	91,3	92,2	103,2	107,0	110,3	90,0
Emerytów i rencistów	75,0	70,5	67,6	85,4	109,0	107,9	119,0*

*Do roku 1992 w grupie emerytów i rencistów znajdowały się również osoby utrzymujące się z niezarobkowych źródeł, obecnie grupa ta została wyłączona – dochód na 1 osobę w 1993 wynosił 0,60.

Źródło: Obliczenia własne.

Egzemplifikowane w tabeli zjawisko relatywnego spadku tempa wzrostu dochodów rolniczych było przede wszystkim wynikiem niekorzystnych w tym okresie uwarunkowań ekonomiczno-produkcyjnych dla rolnictwa takich jak: ograniczenie inwestowania w produkcję (związane m.in. z niekorzystnymi relacjami cen środków produkcji dla rolnictwa w stosunku do cen produktów rolnych, wysokie oprocentowanie kredytów), ograniczenie rynku wewnętrznego konsumpcji oraz napływ żywności z zagranicy.

W okresie transformacji pogłębiła się dywersyfikacja dochodów wśród rodzin wiejskich, jak również stwierdza się, że poziom dochodów gospodarstw chłopskich uległ silnemu zróżnicowaniu wewnętrznemu i znacznie bardziej niż w gospodarstwach pracowniczych (w 1992 r. dochody w najwyższej grupie dochodowej były blisko 7,5-krotnie wyższe niż w najniższej grupie, w gospodarstwach pracowniczo-chłopskich 8,2-krotnie, podczas gdy w pracowniczych gospodarstwach blisko 7-krotnie) (*Budżety...* 1993).

Pogłębianie się różnic dochodowych wśród ludności wiejskiej implikowane jest m.in. zjawiskiem podupadania najsłabszych gospodarstw rolnych, a bogaceniem się ludności z gospodarstw większych, produkujących taniej bądź uzyskujących dochody spoza rolniczego rynku pracy.

Rezultatem głębokiego spadku dochodów w rolnictwie indywidualnym, obok dysparytetu dochodowego ludności rolniczej, było również rozszerzanie się strefy ubóstwa. I tak, w roku 1989 w strefie ubóstwa znajdowało się 22% gospodarstw chłopskich, w 1990 – 42%, w 1991 – ok. 45%, a w 1992 szacowano, że około 50% gospodarstw chłopskich znajdowało się w strefie ubóstwa (Michna 1992).

Jedną z konsekwencji pogarszającej się sytuacji dochodowej w większości gospodarstw domowych na wsi było subiektywnie odczuwane zjawisko deprywacji

potrzeb, a także coraz niższe oceny sytuacji materialnej swoich rodzin i towarzyszący temu wzrost społecznego pesymizmu.

Charakterystyka materiału źródłowego

Dla określenia zmian w funkcjonowaniu gospodarstw domowych pod wpływem procesu transformacji przeprowadzono jesienią 1994 r. badania na próbie 600 gospodarstw domowych zlokalizowanych w rejonach miejskich i wiejskich województwa lubelskiego. Badanie zrealizowano na podstawie grantu National Science Foundation (USA) w kooperacji między Katedrą Ekonomiki Konsumpcji i Gospodarstwa Domowego SGGW a Iowa State University i University of Minnesota. Dobór próby dokonany został w sposób losowy przez Wojewódzki Urząd Statystyczny w Lublinie.

Badanie zostało przeprowadzone metodą wywiadu kwestionariuszowego przez grupę ankierów z WUS w Lublinie, którzy zostali przeszkoleni przez grupę polsko-amerykańskich badaczy w czasie dwudniowego szkolenia. Wywiad kwestionariuszowy przeprowadzany był zwykle z kobietą odpowiedzialną za prowadzenie domu. Jedynie w przypadku stałej nieobecności kobiety w gospodarstwie domowym wywiad przeprowadzano z mężczyzną.

Kwestionariusz wywiadu obejmował minione, aktualne i spodziewane zachowania gospodarstw domowych i operacjonalizował wszystkie podstawowe aspekty funkcjonowania gospodarstw domowych, tj. strukturę i organizację gospodarstw domowych wraz ze statusem zawodowym i poziomem wykształcenia; historię pracy; świadczenie pomocy zarówno w obrębie rodziny, jak i poza nią; wzory konsumpcji i wydatków; normy rodzinne, postawy i oczekiwania w zakresie warunków życia; standard życia i stopień zaspokojenia poszczególnych potrzeb.

W wybranej losowo próbie badawczej gospodarstw domowych 178 stanowiły wiejskie gospodarstwa domowe.

Założenia i cele badawcze

Celem przeprowadzonych badań było określenie wpływu procesu transformacji w Polsce na funkcjonowanie gospodarstw domowych a jednocześnie reakcji gospodarstw domowych na skutki procesu transformacji.

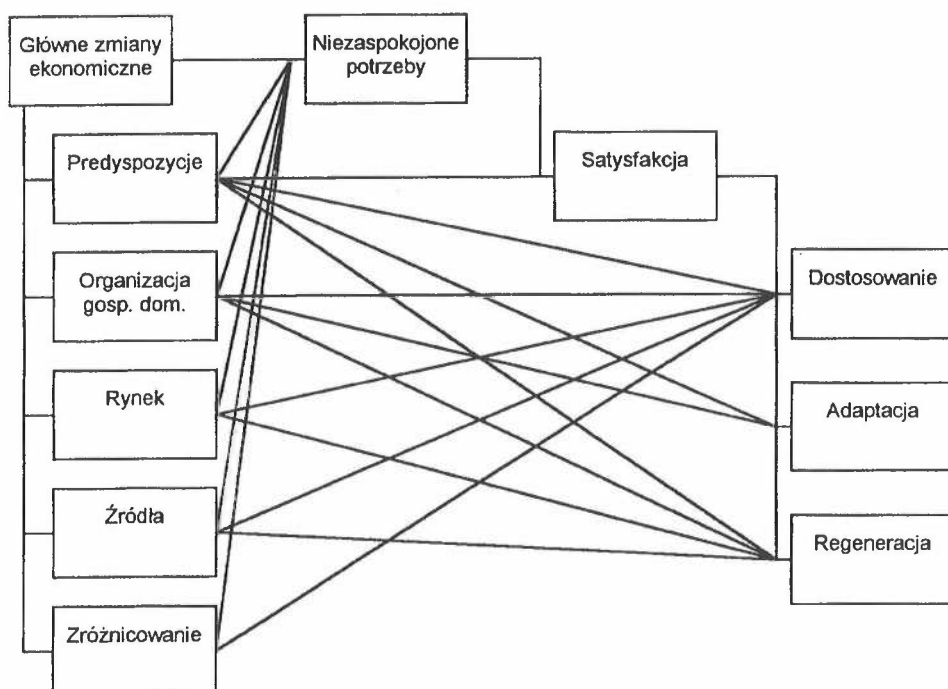
Przeobrażenia polskiej ekonomii przyniosły kapitalną szansę sprawdzenia uniwersalności klasycznej teorii Angella R.C.(1936) i Bakke E.W. (1940), którzy badali reakcje rodzin amerykańskich na Wielki Kryzys (Great Depression) w Stanach Zjednoczonych w latach trzydziestych naszego wieku, którą rozwinęli inni badacze

procesu oddziaływania niekorzystnych zjawisk ekonomicznych na funkcjonowanie gospodarstw domowych (np. Broman, Hamilton i Hoffman 1990; Buss i Redburn 1988).

Operacjonalizacja problemu badawczego i planowane analizy materiału źródłowego odnosiły się do przyjętego modelu konceptualnego, którego istotę prezentuje rysunek 1.

Zgodnie z założeniami przyjętymi dla opracowania modelu, główne zmiany ekonomiczno-społeczne dokonują się przede wszystkim poprzez:

- rynek (głównie relacje cenowe, podaż dóbr i usług),
- zasoby (przede wszystkim zasoby finansowe limitowane rodzajem zatrudnienia, bezrobociem, jak również inflacją, ale również zasoby czasu, informacji);
- organizację gospodarstwa domowego (podział zadań/ról domowych, układ relacji między członkami gospodarstwa domowego);
- predyspozycje (osobnicze umiejętności tolerowania sytuacji stresowych);
- zróżnicowanie gospodarstw domowych.



Rysunek 1.
Model konceptualny

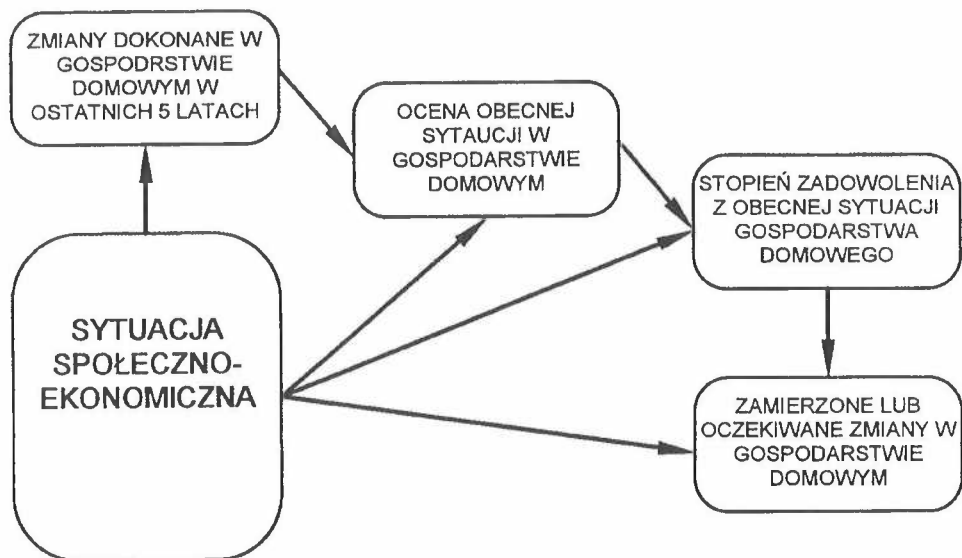
Natomiast prezentowane w tym opracowaniu postempiryczne uzgodnienia dotyczyć będą fragmentu tego modelu, w którym to zakłada się zależność planowanych zmian w zakresie funkcjonowania gospodarstwa domowego od następujących czynników:

- zmiany dokonane w minionych pięciu latach;
- ocena obecnej sytuacji;
- stopień zadowolenia z obecnej sytuacji.

Kierunek i istotę owej zależności prezentuje rysunek 2.

Istotą powyżej zaprezentowanego modelu jest przedstawienie zamierzonych lub oczekiwanych zmian jako wypadkowej stopnia zadowolenia z aktualnej sytuacji gospodarstwa domowego, który determinuje zarówno ocena obecnej sytuacji w gospodarstwie domowym, jak również zmiany dokonane w gospodarstwie domowym w ostatnich pięciu latach. Każdy z wymienionych czynników operacjonalizowany odpowiednimi pytaniami kwestionariusza wywiadu nie tylko pozostaje we wzajemnych interakcjach z pozostałymi, ale również jest warunkowany postrzeganą sytuacją społeczno-ekonomiczną w kraju.

Prezentowane w dalszej części opracowania wyniki i ich interpretacja mają na celu ukazanie mechanizmów przystosowawczych i adaptacyjnych polskich gospodarstw domowych do warunków implikowanych transformacją, ze szczególnym uwzględnieniem tych procesów w środowisku wiejskim.



Rysunek 2.

Model konceptualny zastosowany w badaniu empirycznym

Analiza wyników i dyskusja

Generalnie – w świetle uzyskanych opinii respondentów – można stwierdzić, że więcej niż 2/3 badanych odczuwa pogorszenie lub znaczące pogorszenie ekonomicznej i finansowej sytuacji swoich gospodarstw domowych w ciągu minionych 5 lat. Stąd też prawie 60% badanych stwierdziło, że są niezadowoleni i bardzo niezadowoleni z aktualnej sytuacji ekonomicznej i finansowej swoich gospodarstw domowych.

Jakkolwiek nie oceniano by wpływu zmian systemowych na funkcjonowanie gospodarstw domowych, odnotowuje się wprowadzanie wielu modyfikacji w obrębie realizowanych funkcji.

W kontekście uzyskanych opinii respondentek na temat wprowadzonych w ich gospodarstwach domowych zmian w ostatnich pięciu latach zauważono, że do najczęstszych modyfikacji zaliczono:

- kupowanie tańszej żywności (68,0% ogółu badanej wiejskiej populacji i 59,0% populacji miejskiej);
- wymianę dóbr i usług z innymi (62,4% ogółu badanej populacji wiejskiej i 22,0% populacji miejskiej);
- uprawę warzyw i owoców na potrzeby rodziny (92,7% ogółu badanej populacji wiejskiej i 38,0% populacji miejskiej);
- kupowanie tańszej odzieży (75,3% ogółu badanej populacji wiejskiej i 60,0% populacji miejskiej);
- zmniejszenie ilości zakupowanej odzieży (71,9% ogółu badanej populacji wiejskiej i 68,0% populacji miejskiej);
- reperację i renowację odzieży (81,5% ogółu badanej populacji wiejskiej i 62,0% populacji miejskiej);
- naprawy domowe we własnym zakresie (83,1% ogółu badanej populacji wiejskiej i 77,0% populacji miejskiej);
- przesunięcie na później lub ograniczenie korzystania z usług (60,7% ogółu badanej populacji wiejskiej i 51,0% populacji miejskiej);
- pożyczanie pieniędzy (64,0% ogółu badanej populacji wiejskiej i 47,0% populacji miejskiej);
- używanie tańszych środków transportu (68,5% ogółu badanej populacji wiejskiej i 47,0% populacji miejskiej).

Ogólnie rzecz biorąc, że gospodarstwa domowe na wsi są relatywnie bardziej skłonne ku procesowi adaptacji (adaptation) zamiast redukcją realizowanych potrzeb niżeli miejskie gospodarstwa domowe. W przypadku niektórych zmian wprowadzonych w gospodarstwach domowych zauważa się statystycznie istotną zależność od miejsca lokalizacji gospodarstwa domowego. I tak, na przykład „wiejskość” gospodarstwa domowego istotnie wpływa na wprowadzenie takich zmian,

jak: kupowanie gorszej jakości żywności (respondenci reprezentujący wiejskie gospodarstwa domowe w 41% stwierdzili wprowadzenie takiej zmiany, gdy tymczasem respondenci reprezentujący miejskie gospodarstwa domowe odnotowali tego rodzaju zmiany w 33%, $p = 0,000$), uprawianie owoców i warzyw na potrzeby własne ($p = 0,000$), kupowanie tańszej odzieży ($p = 0,001$), reperowanie odzieży ($p = 0,000$), rezygnacja lub odłożenie w czasie korzystania z usług medycznych (28% respondentów miejskich zadeklarowało wprowadzenie takiej zmiany i aż 45% respondentów wiejskich stwierdziło wprowadzenie tego typu ograniczeń, $p = 0,0001$).

Jednocześnie odnotowano niewielki udział wprowadzenia w przeszłości takich zmian, jak:

- przejęcie pewnych obowiązków w domu, by ktoś inny z domowników mógł podjąć dodatkową pracę (ok. 9,0% ogółu badanej populacji zarówno w mieście, jak i na wsi);
- podjęcie dodatkowej pracy (12,4% badanej populacji w środowisku wiejskim i nieco więcej – ok. 29,0% w środowisku miejskim);
- podjęcie pracy w godzinach nadliczbowych (blisko 20% respondentów reprezentujących zarówno miejskie jak i wiejskie gospodarstwa domowe).

Tak więc zarówno miejskie, jak i wiejskie gospodarstwa domowe nie wykazują wyraźnej aktywności w ciągu minionych 5 lat w podejmowaniu zmagania z trudami życia codziennego, a tym samym można stwierdzić znikome nasilenie działań przystosowawczych, których istotą jest podejmowanie wysiłków w kierunku znalezienia dodatkowych możliwości realizacji potrzeb przynajmniej na dotychczasowym poziomie. Warto jednak wspomnieć w tym miejscu o specyfice wiejskich gospodarstw domowych, wyraźnie częściej zaangażowanych we wzajemną pomoc sąsiedzką, tzw. wymianę dóbr i usług z innymi, które to zjawisko odnotowano w przypadku 62% gospodarstw wiejskich, natomiast jedynie w 22% gospodarstw domowych w mieście. Wydaje się, że tę postempiryczną prawidłowość interpretować by można odwołując się do elementów tradycyjnej obyczajowości wiejskiej i konstytutywnych dla społeczności lokalnej cech jej wewnętrznej organizacji, w której tak ważną rolę odgrywała wzajemna pomoc i wspólna praca (Szczepański 1992).

W zakresie odnotowanych zmian w funkcjonowaniu gospodarstw domowych zwraca uwagę relatywnie często podkreślana przez respondentów skłonność ku rezygnacji z korzystania z różnego rodzaju usług. Konstatacja ta jest zbieżna ze stwierdzoną w literaturze przedmiotu prawidłowością wskazującą na to, że jednym z procesów przystosowawczych polskich gospodarstw domowych w warunkach przemian gospodarczych kraju jest dążenie do zaspokajania potrzeb usługowych na dotychczasowym poziomie poprzez wykonywanie większości czynności produkcyjno-usługowych we własnym zakresie. Zjawisko to dotyczy szczególnie gospodarstw

wiejskich, które na przestrzeni minionych dziesięcioleci znacznie rzadziej korzystały z usług aniżeli miejskie gospodarstwa domowe, na co wpływ z jednej strony miała ubogo wyposażona infrastruktura wiejska, a z drugiej tradycyjna skłonność ku samozaopatrzeniu w zakresie korzystania z usług.

Wprowadzenie zmian w zakresie realizacji funkcji gospodarstwa domowego spowodowane było przede wszystkim zmniejszonymi realnymi dochodami ludności zarówno w mieście, jak na wsi. W kontekście uzyskanych opinii respondentów należy stwierdzić, że średnia ocena dochodu rodziny określona jest na poziomie możliwości zaspokojenia jedynie podstawowych potrzeb. Niewiele ponad 1% badanych oceniło dochód swojej rodziny jako pozwalający na zaspokojenie wszelkich potrzeb i tyle samo stwierdziło, że nie tylko stać ich na wszystko, ale mogą nawet zaoszczędzić (tab. 2).

I ta postempiryczna konstatacja potwierdza odnotowane przez innych badaczy tendencje, zgodnie z którymi 90,5% mieszkańców wsi ocenia sytuację dochodową swojego gospodarstwa domowego jako dostateczną i złą, a średnia ocena sytuacji dochodowej dla tej populacji w 1993 r. wyniosła 2,66 (Karcz, Kędzior 1994). Nie zauważa się istotnej statystycznie różnicy w tym zakresie między populacją miejską i wiejską.

Konsekwencją niskiej średniej oceny dochodów rodziny jest m.in. to, iż połowa badanych reprezentujących środowisko wiejskie stwierdziła, że znacznie częściej dyskutują w domu o sprawach finansowych, a blisko połowa z tej grupy badanych wyraźnie uzależnia wizytę u lekarza stanem domowego budżetu (tab. 3).

Jakkolwiek nie odnotowano statystycznie istotnej różnicy w konfliktogennym charakterze kłopotów finansowych między środowiskiem miejskim i wiejskim, to warto zaznaczyć, że dla blisko 5,0% ogółu badanych problemy finansowe są powodem codziennych rodzinnych kłótni, a prawie 12,0% badanych stwierdziło, że tego typu sytuacje zdarzają się przynajmniej raz w tygodniu. W obu przypadkach nieco wyższy odsetek badanych ze środowiska wiejskiego stwierdził konfliktogeny charakter finansowych niedostatków w reprezentowanych przez siebie gospodarstwach domowych.

Tabela 2.

Ocena wielkości dochodu gospodarstwa domowego w kontekście stopnia zaspokojenia jego potrzeb

Ocena wielkości dochodu	Udział odpowiedzi (%)	
	wieś	miasto
Jest w ogóle niewystarczający	22,5	26,1
Pozwala zaspokoić tylko podstawowe potrzeby	51,1	40,8
Stać nas tylko na niektóre wydatki	23,6	30,1
Stać nas na wszystko	1,1	0,9
Stać nas na wszystko i jeszcze możemy zaoszczędzić	1,7	2,1

Źródło: Badanie własne.

Znacznie bardziej wyraźnie uwidacznia się ingerencja kłopotów finansowych w całokształt funkcjonowania rodziny. Otóż zarówno wśród respondentów mieszkających w mieście jak i na wsi więcej niż połowa badanych zgodziła się z tym, że spędza się znacznie więcej czasu w ich gospodarstwach domowych na rozmowach o sprawach finansowych (udział odpowiedzi „zgadzam się” i „bardzo zgadzam się” w miejskich gospodarstwach domowych – 62,8%, a dla wiejskich 66,4%). Znacząca część badanych stwierdziła również poprzedzanie wizyt u lekarza rodzinną debatą, przy czym jest to zjawisko znacznie częstsze wśród respondentów reprezentujących wiejskie gospodarstwa domowe.

Badani mieszkający w miastach częściej nie zgadzali się z opinią, że zmiany systemowe spowodowały więcej kłótni w ich rodzinach z powodów finansowych (6,5% badanych z miasta i 43,1% badanych ze wsi). Równocześnie odnotowuje się wyższy relatywnie stopień zgodności wśród mieszkańców wsi co do występowania częstszych sporów finansowych aniżeli przed laty (34,5% dla wsi i 30,3% dla miasta). Zarówno respondentki mieszkające na wsi jak i w mieście w blisko 40% mają kłopoty z zaśnięciem z powodu sytuacji finansowej, a tylko niewiele mniej spośród nich stwierdza, że bez przerwy myśli o kłopotach finansowych. Szczegółową ilustrację powyższych konkluzji stanowi tabela 3.

Tabela 3.

Zmiany w funkcjonowaniu rodziny dokonujące się pod wpływem jej sytuacji finansowej

Proszę powiedzieć w jakim stopniu zgadza się Pani z następującymi stwierdzeniami:		Zdecydowanie nie zgadzam się	Nie zgadzam się	Trudno powiedzieć	Zgadzam się	Zdecydowanie zgadzam się
Obecnie spędzamy więcej czasu na rozmowach o sprawach finansowych	W*	7,3	10,9	15,3	55,5	10,9
	M*	5,5	17,6	14,1	53,8	9,0
Obecnie spędzamy więcej czasu na podejmowaniu decyzji o pójściu do lekarza, wyjeździe na wakacje itp.	W	9,5	15,3	12,4	51,8	10,9
	M	6,6	22,1	18,6	47,2	5,5
Kłócimy się znacznie częściej o sprawy finansowe	W	18,2	24,8	23,4	29,9	3,6
	M	22,4	34,1	13,1	25,5	4,8
Mam kłopoty z zaśnięciem z powodu sytuacji finansowej	W	24,7	18,0	16,9	32,6	7,9
	M	20,1	28,4	14,9	28,4	8,1
Bez przerwy myślę o kłopotach finansowych	W	16,9	25,8	24,2	23,6	9,6
	M	14,7	29,4	20,4	26,5	9,0

*W - wieś; M - miasto

Źródło: Badanie własne.

Zaistniałe zmiany w zakresie relacji wewnątrzrodzinnych są przede wszystkim efektem subiektywnie określanych niskich ocen sytuacji dochodowej, bowiem średnia ocena sytuacji dochodowej w badanej populacji zarówno wiejskich, jak i miejskich gospodarstw domowych, odniesiona do 10-punktowej skali, wyniosła zaledwie 3,972 dla badanej populacji wiejskiej i niewiele mniej, bo 3,936, dla badanej populacji miejskiej (patrz tab. 4).

Tabela 4.

Ocena różnych aspektów funkcjonowania gospodarstwa domowego w skali 10-punktowej (wartość średnia)

Wybrane aspekty funkcjonowania gospodarstwa domowego	Wartość średnia	
	wieś	miasto
Sytuacja ekonomiczna	3,972	3,936
Sytuacja zdrowotna	4,910	4,853
Sytuacja mieszkaniowa	4,961	5,632
Sytuacja w zakresie wyposażenia w meble	4,713	4,926
Sytuacja w zakresie wyposażenia w sprzęt gospodarstwa domowego	4,281	4,594
Sytuacja w zakresie żywności	5,287	5,172
Sytuacja w zakresie odzieży i obuwia	5,185	4,879
Sytuacja w zakresie środków transportu	3,792	3,848

Źródło: Badanie własne.

Respondentki oceniły najniżej sytuację ekonomiczną oraz sytuację w zakresie środków transportu. Jedynie sytuacja w zakresie żywności oraz odzieży i obuwia oceniona została nieco wyżej niż „5”, jak również powyżej „5” oceniono wśród respondentów na wsi sytuację mieszkaniową. Wydaje się, że przynajmniej w pierwszym przypadku można ten wynik interpretować odwołując się do efektu rygla, zgodnie z istotą którego w sytuacji obniżenia dochodów następuje tendencja ku ochronie poziomu realizacji potrzeb podstawowych na dotychczasowym poziomie.

Poza tym względnie wyższe oceny stopnia zaspokojenia potrzeb żywieniowych mają swoje uzasadnienie w dość powszechnym na wsi zjawisku samozaopatrzenia. Jak zauważono wcześniej, uprawa warzyw i owoców na potrzeby rodziny to dokonana najbardziej powszechnie zmiana w minionych pięciu latach w funkcjonowaniu gospodarstwa domowego (92,7% respondentów w środowisku wiejskim stwierdziło wprowadzenie tej zmiany).

Nie zauważono istotnych statystycznie różnic w zakresie oceniania wybranych aspektów funkcjonowania gospodarstw domowych między środowiskiem miejskim i wiejskim poza jednym przypadkiem, a mianowicie w ocenie sytuacji mieszkaniowej statystycznie istotnie różnią się reprezentanci obu typów gospodarstw domowych.

Tak więc sytuacja ekonomiczna została oceniona najniżej w badanej populacji, co bezpośrednio związane jest z tym, że prawie 85% badanych kobiet oceniło sytuację finansową swojej rodziny na „5” lub niżej w 10-punktowej skali ocen, a szczegółową strukturę wskazanych ocen prezentuje rysunek 3.

10	0,6%	0,2%
9	0,6%	0,7%
8	2,8%	1,2%
7	1,7%	3,1%
6	9,6%	9,0%
5	23,6%	27,0%
4	20,2%	17,8%
3	21,3%	20,1%
2	12,4%	12,3%
1	7,3%	8,5%
	Wieś	Miasto

Rysunek 3.

Ocena sytuacji ekonomicznej gospodarstwa domowego w 10-punktowej skali (na drabinie)

Omówione wyniki badań własnych w zakresie postrzeganej sytuacji finansowej badanych gospodarstw domowych są konsekwencją bolesnych dla wielu rodzin wiejskich skutków transformacji. Jednym z ważniejszych efektów procesu zmian systemowych w jego początkowym okresie jest ubożenie, co stało się faktem również dla wielu badanych gospodarstw domowych. Świadczyć o tym może chociażby to, że 65,7% respondentów stwierdziło, iż pogorszeniu lub znacznemu pogorszeniu uległa ich sytuacja finansowa, a tylko 13,5% oceniło ją jako korzystniejszą.

Jakkolwiek średnia ocena zaspokajania potrzeby żywieniowej w rodzinach badanych jest stosunkowo najwyższa, to warto w tym miejscu zauważyć, że ci respondenci, którzy stwierdzili wprowadzenie zmian w zakresie ilości i jakości zakupowanej żywności byli też skłonni stwierdzać, że sytuacja w zakresie żywności wyraźnie pogorszyła się.

Podobną prawidłowość odnotowano w zakresie odzieży i obuwia. Zgodnie z ideą zaprezentowanego wcześniej modelu, należało oczekiwać, że subiektywnie stwierdzone zmiany w realizacji typowych dla gospodarstwa domowego funkcji w ciągu ostatnich 5 lat wpływać będą na ocenę aktualnej sytuacji gospodarstwa domowego, a to z kolei będzie ważyło na odczuwanej satysfakcji z realizacji rozmaitych potrzeb i warunkować będzie zamierzone lub oczekiwane w przyszłości zmiany.

W rezultacie przeprowadzonej analizy statystycznej zauważono, że ocena obecnej sytuacji finansowej gospodarstwa domowego dość istotnie zależy od tego, czy i jak postrzega się zaistniałe zmiany w ciągu minionych pięciu lat w tym zakresie (Pearson's $R = 0,4279$) – tabela 5.

Tabela 5.

Wzajemne relacje między elementami modelu zastosowanego w badaniu empirycznym

Wybrane aspekty funkcjonowania gospodarstwa domowego	Współ. korelacji	Zmiany/obecna sytuacja	Obecna sytuacja/stopień zadowolenia
Sytuacja ekonomiczna	PR* SC**	0,4279 0,4342	0,5557 0,5372
Sytuacja zdrowotna	PR SC	0,6712 0,6234	0,6721 0,6834
Sytuacja mieszkaniowa	PR SC	0,3114 0,2777	0,6434 0,6654
Sytuacja w zakresie wyposażenia w meble	PR SC	0,4365 0,4172	0,6851 0,6855
Sytuacja w zakresie wyposażenia w sprzęt gospodarstwa domowego	PR SC	0,5354 0,5072	0,6410 0,6367
Sytuacja w zakresie żywności	PR SC	0,5611 0,5292	0,5732 0,5684
Sytuacja w zakresie odzieży i obuwia	PR SC	0,5666 0,5435	0,5927 0,5746
Sytuacja w zakresie środków transportu	PR SC	0,4499 0,4379	0,6871 0,68025

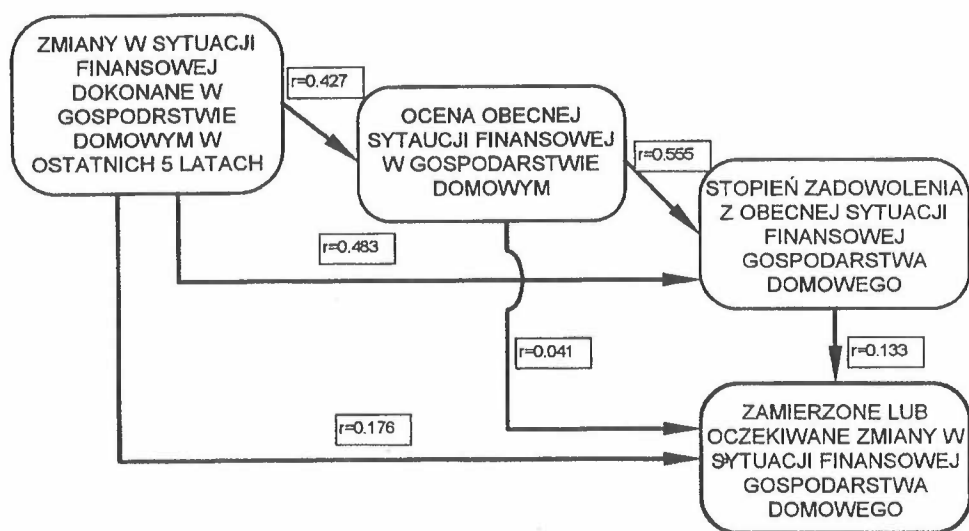
* PR – Pearson's R; ** SC – Spearman Correlation

Źródło: Badanie własne.

Oznacza to, że osoby, które skłonne były stwierdzać, że ich sytuacja finansowa uległa pogorszeniu lub znacznemu pogorszeniu częściej wykazywały jednocześnie tendencje ku plasowaniu oceny swojej sytuacji finansowej w dolnym pułapie 10-punktowej skali ocen.

Stopień zadowolenia z obecnej sytuacji finansowej warunkuje postrzegana ocena swojej sytuacji w tym zakresie, a więc osoby oceniające aktualną sytuację finansową jako dobrą wykazują skłonności ku zadowoleniu z takiego stanu rzeczy (Pearson's $R = 0,5557$).

Wiele ciekawych spostrzeżeń dostarczyła analiza wzajemnych zależności pomiędzy oczekiwanymi lub zamierzanymi zmianami w sytuacji ekonomicznej gospodarstwa domowego, a oceną dotychczasowych zmian i towarzyszącemu im poczuciu zadowolenia – rysunek 4.



Rysunek 4.

Wzajemne zależności między elementami modelu z uwzględnieniem sytuacji finansowej gospodarstwa domowego

I tak zauważono, że im wyższa ocena aktualnej sytuacji finansowej i wyższy stopień zadowolenia, tym bardziej znikome oczekiwania wprowadzania zmian w zakresie różnych aspektów funkcjonowania gospodarstwa domowego. Można by na tej podstawie stwierdzić, że osoby zadowolone z dotychczasowej sytuacji ekonomicznej, a jednocześnie pozytywnie określające zaistniałe w ich domach zmiany nie przewidują, by w perspektywie najbliższego pięciolecia miałyby np.:

- używać oszczędności na codzienne wydatki;
- sprzedawać nieruchomości;
- dokonywać wymiany dóbr i usług z innymi;
- przesunąć w czasie lub zaniechać wydatków na naukę dzieci.

Godne podkreślenia jest również to, że osoby, które odnotowały, iż w minionych pięciu latach zostały dokonane określone zmiany w funkcjonowaniu ich gospodarstw domowych skłonne są przypuszczać, iż w następnych pięciu latach będą one kontynuowane.

Podobne prawidłowości odnotowano w zakresie innych obszarów funkcjonowania gospodarstwa domowego. I tak, np. zmiany w sytuacji w zakresie transportu miały wyraźny wpływ na ocenę własną istniejącego poziomu możliwości korzystania z transportu.

Zaprezentowane prawidłowości mają swoje zastosowanie zarówno dla populacji miejskiej, jak i wiejskiej, bowiem przeprowadzona analiza statystyczna nie

dowodła istnienia różnic w zakresie wzajemnych zależności pomiędzy poszczególnymi zmiennymi konstruującymi przyjęty model konceptualny.

Szczególnym rezultatem niskich ocen sytuacji finansowej badanych gospodarstw domowych i relatywnie nie najlepszej ich kondycji ogólnej jest częsty brak optymistycznej wizji przyszłości zarówno w mikro-, jak i makroskali. Otóż zdaniem 53,5% badanych, sytuacja ekonomiczna w kraju pogorszy się lub bardzo się pogorszy (15,0%), a zdaniem 18,8% nie ulegnie zmianie. Natomiast 12,6% badanych wyraziło optymistyczny stosunek do przyszłości ekonomicznej kraju. Nie zauważono statystycznie istotnych różnic w zakresie przewidywanej ekonomicznej sytuacji w kraju między badanymi reprezentującymi miejskie i wiejskie gospodarstwa domowe.

Pesymizmowi w skali makrospołecznej towarzyszą podobne wizje sytuacji własnych gospodarstw domowych. I tak, ekonomiczną przyszłość swoich gospodarstw domowych respondenci postrzegają w następujący sposób:

- 2,8% uważa, że sytuacja ekonomiczna własnego gospodarstwa domowego bardzo pogorszy się w następnych pięciu latach;
- 38,8% uważa, że sytuacja ekonomiczna własnego gospodarstwa domowego pogorszy się w następnych pięciu latach;
- 32,6% uważa, że sytuacja ekonomiczna własnego gospodarstwa domowego w następnych pięciu latach pozostanie bez zmian;
- 25,8% uważa, że sytuacja ekonomiczna własnego gospodarstwa domowego w następnych pięciu latach poprawi się.

Reasumując przedstawione rozważania na temat zmian w funkcjonowaniu wiejskich gospodarstw domowych pod wpływem procesu transformacji, należy stwierdzić raz jeszcze, że nastąpiły wyraźne modyfikacje w zakresie realizowanych przez nie funkcji. Na podkreślenie zasługuje odnotowana w wypowiedziach prawie wszystkich respondentów renaturalizacja w zakresie usług, które to zjawisko rozszerza się zarówno w środowisku miejskim, jak i wiejskim.

Uzyskane wyniki empiryczne dowiodły słuszności przyjętego modelu konceptualnego. Szczególnie istotnym elementem tego modelu jest to, że powodzenie w realizacji funkcji gospodarstwa domowego (wellbeing) mierzone stopniem realizacji potrzeb nie wpływa bezpośrednio na pojawienie się zachowań przystosowawczych gospodarstwa domowego, ale poprzez poziom zadowolenia, satysfakcji z ich zaspokojenia. Wydaje się również godna podkreślenia inna postempiryczna konkluzja, stanowiąca o tym, że polskie gospodarstwa domowe wykazują wyraźną tendencję ku redukowaniu istniejących potrzeb, co jest znamienne dla procesu adaptacji, natomiast w niewielkim stopniu wykazują aktywność w kierunku pozyskiwania nowych źródeł zarobkowania, podejmowaniu działań sprzyjających utrzymywaniu lub podniesieniu poziomu satysfakcji z realizowanych w obrębie gospodarstwa domowego funkcji.

Literatura

- ANGELL R.C., 1936: The family encounters the depression. New York: Charles Scribners Sons.
- BAKKE E.W., 1940: Citizens without work. New Haven: Yale University.
- BROMAN C.L., HAMILTON V.L. and HOFFMAN W.S., 1990: Unemployment and its effects on families: evidence from a plant closing study. *American Journal of Community Psychology*, 18, 643–659.
- BUSS T.F and REDBURN F.S., 1988: Reemployment after a shutdown: The Youngstown steel mill closing, 1977–1985. In P.Voydanoff, p and L.C. Majka (Eds.) – Families and economic distress. pp.17–327. Newbury Park, CA:Sage.
- Budżety Gospodarstw Domowych 1993. GUS 1993.
- KARCZ K., KĘDZIOR Z., 1992: Postawy i zachowania gospodarstw domowych w świetle badań bezpośrednich. *Gospodarstwo Domowe w Kraju i na Świecie*, nr 4.
- KOŁODKO G.W. i RUTKOWSKI M., 1991: The problem of transition from a socialist to a free market economy: The case of Poland. *Journal of Social, Political and Economic Studies*, 16, 159–179.
- LIPTON D., SACHS J., 1990: Creating a market economy in eastern Europe: The Case of Poland. *Brookings Papers on Economic Activity*, 1, 75–147.
- MICHNA W., 1992: Bezpieczeństwo żywnościowe i polityka rolna Polski na przełomie XX i XXI wieku. Fundacja im. Friedricha Eberta w Polsce. Polityka ekonomiczna i społeczna, Z.22, Warszawa.
- MORRIS E.W., WINTER M., MURPHY A.D., 1991: Extended Households and first time home ownership in the city of Oaxaca. Presented at the Annual Meeting of the Society for Applied Anthropology. Charleston, SC.
- SACHS J., 1992: Building a market economy in Poland. *Scientific American*, 266, 34–40.
- SVEJNAR J., 1991: Microeconomic issues in the transition to a market economy. *Journal of Economic Perspectives*, 5, 123–138.
- ŻELAZNA K., 1993: Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania pracy kobiety w wiejskim gospodarstwie domowym. Wydawnictwo SGGW, Warszawa.

Household responses to macroeconomic changes in Poland

Abstract

Throughout history, changes in an economic system of a nation made the households adapt by reducing their needs or by obtaining additional resources (mostly financial) for satisfying the needs at a similar level.

A study of 600 households in Lublin province also confirms it is true for Poland.

In the fall of 1994 the households answered the questionnaire providing an opinion on the economic/financial position of their families and telling what they did to improve the situation.

Over two-thirds of respondents reported a deteriorating economic and financial position of their households and activities in order to improve the situation.

Because of a difficult position of households as regards income, there are various activities to adapt to changed objective conditions. More than half of the households introduced changes in their food, clothing and transport.

The needs were reduced by buying less food, clothes, by reducing or limiting services.

Frequently they produce food for their family, which is certainly done to a greater extent among rural households.

In general, families tend to be more optimistic about their own economic and financial situation than about the national one. It should be pointed out that people living in the country showed greater optimism as to their future economic position.

Irena Kowalewska

Wileńska Wyższa Szkoła Rolnicza w Białej Wace (Litwa)

Opłacalność produkcji rolniczej w gospodarstwach indywidualnych na Wileńszczyźnie

W warunkach gospodarki centralnie planowanej stosowanie rachunku ekonomicznego w skali mikroekonomicznej nie było potrzebne. Gospodarstwa państwowe i spółdzielcze miały bowiem realizować głównie cele produkcyjne, a nie ekonomiczne. Ich zadania były ustalane odgórnie. Kierownictwo przedsiębiorstw otrzymywało bowiem szczegółowe zalecenia technologiczne i organizacyjne, nikt zaś nie oczekiwał od niego maksymalizacji wyniku finansowego.

Wprowadzenie gospodarki rynkowej, w tym prywatyzacja gospodarstw państwowych i utworzenie gospodarstw prywatnych, jako ważne zagadnienie postawiło określenie opłacalności poszczególnych produktów.

W Polsce skala zmian w ramach transformacji systemowej w rolnictwie była znaczna, jednak o wiele mniejsza od tego, co nastąpiło w krajach, gdzie władze poprzedniego systemu całkowicie zniszczyły gospodarkę prywatną. Taka sytuacja miała miejsce w krajach opanowanych po II wojnie światowej przez były Związek Radziecki, w tym i na Litwie.

Podstawowe informacje o rolnictwie Litwy

Litwa jest krajem o charakterze rolniczym. Ogólna jej powierzchnia wynosi 65,3 tys. km², z czego użytki rolne stanowią 3,4 mln ha (2,9 mln ha grunty orne i pastwiska, 214 tys. ha łąki oraz 32 tys. ha sady i ogrody) [*Lietuvos Enciklopedija* 1989].

W 1938 r. na Litwie było około 3,8 mln ha użytków rolnych. Utrzymywano 1193 tys. sztuk bydła, 1187 tys. trzody chlewnej, 1241 tys. owiec i 550 tys. koni. Struktura agrarna litewskiego rolnictwa była korzystniejsza niż w Niemczech, Holandii, Szwecji i Finlandii. Przed wojną Litwa była więc znaczącym eksporterem produktów rolniczych, zaś rolnictwo było uważane za najważniejszy dział gospodarki narodowej [Szot 1995].

W okresie wprowadzania socjalizmu po II wojnie światowej przez 10 lat udawało się utrzymać prywatną własność ziemi. W późniejszym okresie nie uniknięto jednak uspołdzielczenia i upaństwowienia gospodarstw rolniczych. Mimo to

rolnictwo osiągało nadal dobre rezultaty. Na powierzchni 3,4 mln ha użytków rolnych na Litwie w roku 1990 utrzymywano 2422 tys. sztuk bydła, 2730 tys. sztuk trzody chlewnej, wyprodukowano 3,3 mln t zbóż, 1,6 mln t ziemniaków, 0,5 mln t mięsa, 3,2 mln l mleka [Szot 1995]. W okresie socjalizmu rolnictwo litewskie produkowało dwukrotnie więcej żywności niż wynosiły wewnętrzne potrzeby kraju. Nie liczono jednak wówczas kosztów produkcji, a te, mimo niskich cen energii i paliw, były bardzo wysokie.

Lata dziewięćdziesiąte przyniosły wiele zmian, zwłaszcza prywatyzację kołchozów i sowchozów, ponadto zwrot ziemi byłym właścicielom. Nastąpiła transformacja z gospodarki scentralizowanej do rynkowej. Uwalnianie cen dla rolnictwa litewskiego spowodowało gwałtowne pogorszenie jego sytuacji ekonomicznej. Wszystkie wskaźniki efektywności i produktywności obniżyły się kilkakrotnie.

W 1994 r. rolnictwo litewskie dostarczyło około 15% produktu krajowego brutto (PKB). Utrzymywało się z niego 33% ludności [Płeksztó 1995]. Struktura gospodarstw rolniczych, ze średnią powierzchnią 8,3 ha, przy stosowanej dotychczas technologii produkcji była mało efektywna. Wydajność pracy była niska, zaś wyprodukowana żywność droga. Sytuacja ekonomiczna kraju nie pozwalała na znaczne dotacje do rolnictwa. Otwarcie gospodarki litewskiej na rynek światowy, jakie nastąpiło w latach dziewięćdziesiątych, postawiło producentów żywności w sytuacji ostrej konkurencji z bardziej efektywnym rolnictwem Europy Zachodniej. Dla utrzymania krajowej produkcji rolniczej niezbędne stało się więc poszukiwanie sposobów obniżenia kosztów produkcji i wzrostu wydajności pracy. Warunkiem tego było wprowadzenie do gospodarstw rolniczych nawyku wykonywania rachunku ekonomicznego, celem poszukiwania najbardziej racjonalnych rozwiązań i działalności najwyżej dochodowej.

Cel i metoda badań

Celem badań była próba przedstawienia stanu i warunków funkcjonowania 20. celowo dobranych gospodarstw indywidualnych z rejonu wileńskiego z wykorzystaniem specjalnie opracowanego kwestionariusza wywiadu. Jako warunki wyboru przyjęto, iż:

- a) rolnicy musieli gospodarować minimum jeden rok;
- b) podjęli oni działalność gospodarczą, a nie tylko weszli w posiadanie gospodarstwa;
- c) chcieli udzielić informacji o gospodarstwie.

Podstawą do analizy były opisy gospodarstw oraz karty technologiczne sporządzone dla roślin uprawianych w badanych gospodarstwach, a także karty informacyjne dla produkcji zwierzęcej. Na podstawie tych kart przeprowadzono ocenę stosowanych technologii produkcji. Dane techniczne z kart technologicznych były

podstawą do obliczeń kategorii oceny relatywnej opłacalności produkcji. Celem określenia tendencji zmian tej opłacalności – wykorzystując te same parametry techniczne, lecz różne ceny – dokonano obliczeń nadwyżek bezpośrednich dla głównych rodzajów działalności w produkcji roślinnej i zwierzęcej za lata 1994 i 1995.

Organizacja gospodarstw

Gospodarstwa przyjęte do badań charakteryzowały się, jak na warunki rolnictwa litewskiego, stosunkowo dużym obszarem użytków rolnych. Przeciętna ich powierzchnia w roku 1994 wynosiła bowiem 29,55 ha. Niska była jednak jakość gleb (średni wskaźnik bonitacji dla UR, przy przyjęciu za GUS-em współczynnika bonitacji dla II okręgu podatkowego w Polsce, wynosił 0,69) oraz niski udział trwałych użytków zielonych w strukturze użytków rolnych (16,2%). Badane gospodarstwa wyróżniały się relatywnie niskimi zasobami siły roboczej. Średni poziom zatrudnienia na 100 ha UR wynosił bowiem 6,1 osób. Były one dobrze wyposażone w ciągniki, gdyż przeciętnie na 100 ha UR wypadało 6,9 ciągnika. Każde większe gospodarstwo posiadało kombajn zbożowy (1,8 szt. na 100 ha UR) i pełny zestaw maszyn rolniczych. Sprzęt nie był na ogół nowoczesny, ponieważ w większości gospodarstw zakupiono go od spółek rolniczych, które powstały po zlikwidowaniu gospodarstw państwowych.

Struktura zasiewów uwarunkowana była jakością gleb i czynnikami klimatycznymi. Przeciętnie 91% w strukturze zasiewów stanowiły zboża. W trzech gospodarstwach udział zbóż sięgał nawet 100%. W uprawie zbóż dominowały jęczmień i żyto. Udział owsa i pszenicy był niewielki. Okopowe, w tym głównie ziemniaki, stanowiły 6,5% powierzchni zasiewów i uprawiane były w 85% gospodarstwach, na małych powierzchniach. Wykorzystując wskaźnik oceny wzbogacenia gleby w próchnicę według Simona [za Pytkowskim 1978] wykazano pewne nieprawidłowości w gospodarowaniu substancją organiczną w glebie, bowiem w kilku gospodarstwach wskaźnik był bardzo niski, a w jednym gospodarstwie nawet ujemny. Wysoki udział zbóż powodował więc obniżenie żyzności gleby. Utrzymywanie przez długi okres czasu takiej struktury zasiewów może być jednym z powodów trwałej obniżki plonów roślin.

Dotychczas produkcja roślinna była głównym działem w większości gospodarstw rolniczych. Brak zainteresowania produkcją zwierzęcą był spowodowany tym, że rolnicy prowadzili swoją działalność od niedawna i rozpoczynali inwestycje od zakupu ziemi oraz sprzętu rolniczego. Produkcja zwierzęca zaspokajała tylko potrzeby spożycia wewnętrznego, ale w przyszłości rolnicy zamierzali zwiększyć również liczbę zwierząt. Średnio obsada zwierząt wynosiła 16,2 SD/100 ha UR.

Produkcja zwierzęca była prowadzona prawie we wszystkich gospodarstwach. Bydło i trzodę chlewną utrzymywało po 85% badanych gospodarstw, owce 25% i kozy 5%.

Ocena opłacalności produkcji rolniczej

Są różne sposoby ustalania opłacalności i dochodowości produkcji. Relatywnie najłatwiejszą metodą jest ustalanie poziomu nadwyżki bezpośredniej, którą stanowi różnica między wartością produkcji a kosztami zmiennymi lub bezpośrednimi. Opłacalność natomiast jest to relacja efektu do nakładu. W badaniach obliczono więc wartość nadwyżki bezpośredniej w przeliczeniu na jeden lit kosztów bezpośrednich.

W analizie dotyczącej produkcji w grupach gospodarstw możliwie są dwa podejścia. Pierwsze polega na liczeniu średniego poziomu plonów, wydajności zwierząt, nakładów, a następnie (uwzględniając ceny) obliczeniu wartości efektów produkcyjnych oraz kosztów. Drugi sposób polega na odrębnym liczeniu poszczególnych kategorii ekonomicznych dla konkretnych gospodarstw i dopiero wówczas obliczenie średniej dla całej badanej zbiorowości. W badaniu posłużono się drugim sposobem obliczania.

Punktem wyjścia do analizy ekonomicznej jest ocena poziomu nakładów, które po przemnożeniu wielkości technicznych, rzeczowych (kg, l, godz. itd.) przez ich ceny jednostkowe stają się kosztami. W tabeli 1 przedstawiamy więc poziom kosztów, jakie ponieśli rolnicy w produkcji sześciu podstawowych roślin uprawianych w gospodarstwach.

Na koszty bezpośrednie składały się: materiał siewny (którego cena odpowiadała cenie skupu, ponieważ rolnicy nie kupowali materiału kwalifikowanego, lecz stosowali nasiona wyprodukowane we własnych gospodarstwach), środki ochrony roślin, nawozy mineralne, paliwo i smary, najem robotników oraz koszt usług (kombajnowanie, orka, kultywowanie).

Tabela 1.

Poziom kosztów bezpośrednich w produkcji roślinnej w latach 1994 i 1995

Nazwa rośliny	Koszty bezpośrednie w latach [lit/ha]		
	1994	1995	Relacja 1994=100
Żyto	301,6	388,5	128
Owies	326,5	404,3	124
Jęczmień	309,3	387,4	125
Pszenica	317,5	400,0	126
Ziemniaki	1847,4	2251,0	120
Buraki pastewne	180,3	211,5	117

Źródło: Badania własne.

Ceny zbóż w 1994 r. wynosiły od 200 do 300 litów za 1 t, natomiast w 1995 r. wahały się od 350 do 500 litów. Zmiana spowodowana była określoną polityką państwa. Ponieważ plony jarych zbóż w roku 1995 osiągnęły poziom zaledwie 15 dt/ha (susza), aby więc złagodzić krytyczną sytuację rolników, ceny skupu podwyższano kilkakrotnie. Dało się również zauważyć tendencję wzrostową innych składników kosztów bezpośrednich. Na przykład, cena nawozów mineralnych w 1994 r. roku wynosiła 385 lit./t w przypadku saletry amonowej i zwiększyła się w 1995 roku o 50% (do 575 lit./t). Podobnie było w przypadku innych nawozów, np. cena superfosfatu wzrosła o 36%. Ceny środków ochrony roślin, usług i paliw w roku 1995, w porównaniu z rokiem poprzednim, wzrosły w mniejszym stopniu, np. kombajnowanie 1 ha zbóż w 1994 r. kosztowało 100 litów, a w 1995 r. 120 litów (wzrost o 20%).

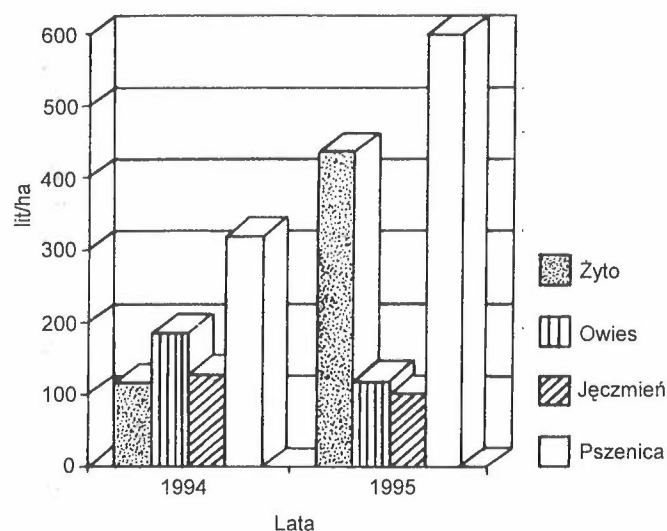
W strukturze kosztów wysoki był udział usług. Wynosił on bowiem 13% wszystkich kosztów bezpośrednich. Nakłady na nasiona stanowiły 12%, zaś na nawozy mineralne około 10%.

Najmniejsze koszty ponosili rolnicy przy uprawie buraków pastewnych, ale nie jest to roślina towarowa. Wileńscy rolnicy uprawiają bowiem buraki wyłącznie jako paszę dla zwierząt utrzymywanych w swoich gospodarstwach. Zdecydowanie wyższe nakłady ponosili rolnicy na produkcję ziemniaków, które są podstawową rośliną okopową na lekkie gleby dominujące na Wileńszczyźnie. Z badań wynika, że w 1994 r. koszt uprawy ziemniaków był 9,2-krotnie wyższy niż produkcji buraków. Wynika to z faktu, że buraki były uprawiane bez stosowania nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, jedynie na oborniku, którego wartości w kosztach nie uwzględnia się.

W uprawie ziemniaków rolnicy stosowali najwyższe i to rosnące nakłady. Koszt produkcji buraków w 1995 r. zwiększył się o 17%, natomiast ziemniaków o 20%. Roślinami, na które w 1994 r. rolnicy ponosili najniższe koszty były żyto oraz jęczmień. Koszt produkcji jęczmienia w 1994 r. był nieznacznie wyższy (o 2%), natomiast w 1995 r. nakłady przy obu roślinach się wyrównały. Koszt produkcji żyta – porównując z poprzednim rokiem – wzrósł o 28%, natomiast jęczmienia o 25%. Najwyższe koszty wśród zbóż ponoszono na produkcję owsa, ale uprawiało go tylko 40% badanych gospodarstw. W badaniach nie brano pod uwagę kosztów produkcji pszenicy, ponieważ nie jest to roślina odpowiednia na gleby lekkie i dlatego uprawiano ją rzadko.

Na rysunku 1 prezentujemy poziom nadwyżki bezpośredniej na 1 ha uzyskanej w produkcji zbóż.

W 1994 r. najbardziej opłacalną rośliną był ziemniak, ale z powodu wysokiej pracochłonności był uprawiany na małych obszarach, ponieważ sadzenie i zbiór odbywały się głównie ręcznie. Drugą pod względem opłacalności rośliną była pszenica, lecz na glebach Wileńszczyzny rolnicy zazwyczaj nie podejmują się jej uprawy, ponieważ wymaga ona gleb lepszych. Z badanych gospodarstw zaledwie



Rysunek 1.

Poziom nadwyżki bezpośredniej z produkcji zbóż na 1 ha w latach 1994 i 1995

Źródło: Badania własne.

co piąte uprawiało pszenicę na wybranych enklawach gleb lepszych kompleksów, na średnim obszarze około 1,5 ha.

W większości gospodarstw rolnicy uprawiali rośliny nadające się na gleby lekkie. Wśród roślin zbożowych można wyróżnić owies, którego przewaga w poziomie nadwyżki bezpośredniej na 1 ha nad żytem wynosiła około 60%, a nad jęczmieniem 45%. Najmniej opłacalną rośliną w 1994 r. było żyto. Poziom nadwyżki z niego w porównaniu z jęczmieniem nie przekraczał 90%, a w stosunku do owsa wynosił 63%. W 1995 r. sytuacja zmieniła się diametralnie. Najbardziej wzrosła opłacalność produkcji żyta i to prawie 4-krotnie, zaś rolnicy uprawiający owies znaleźli się w najbardziej niesprzyjającej sytuacji, ponieważ poziom nadwyżki bezpośredniej obniżył się o 35%. Również w gospodarstwach uprawiających jęczmień dało się zauważyć spadek nadwyżki bezpośredniej o około 20%. Z kolei ziemniak, chociaż nadal pozostał rośliną opłacalną, w 1995 r. zajmował już zaledwie trzecią pozycję, po życie i pszenicy. Uzyskane dane potwierdzają fakt, że ziemniaki i żyto są odpowiedniejszymi roślinami na gleby lekkie. Uwzględniając poziom inflacji, który w 1995 r. wynosił na Litwie 30%, zmiany cenowe były korzystne tylko w przypadku niektórych roślin, a mianowicie: żyta, pszenicy i ziemniaków, ponieważ ceny ich rosły szybciej niż inflacja, natomiast dla pozostałych roślin wzrost nadwyżki bezpośredniej był spowodowany wyłącznie inflacją.

Porównując stan rolnictwa polskiego i litewskiego na podstawie pięciu roślin można stwierdzić, że w Polsce ziemniaki w 1994 r. miały 4-krotną przewagę nad

żytem i były najbardziej opłacalną rośliną we wszystkich badanych latach, tj. 1985–1994 [Klepacz, Kowalczyk 1995]. Drugą z kolei opłacalną rośliną w Polsce był jęczmień, którego poziom nadwyżki bezpośredniej był wyższy o 275% niż z żyta, natomiast na Litwie tylko o 10%.

Zaprezentowane obliczenia wskazują, że w warunkach rolnictwa litewskiego, gdzie silna jest ingerencja państwa w rynek, rolnikowi nie wystarcza sprawne posłużenie się rachunkiem ekonomicznym. Musi on bowiem dodatkowo uwzględnić ryzyko grożące z zewnątrz, m.in. wynikające z trudno przewidywanych decyzji rządowych.

W przypadku niskich zasobów środków finansowych lub konieczności korzystania z kredytów bądź pożyczek za kryterium oceny dobroci działalności można przyjąć efekt ekonomiczny w przeliczeniu na 1 lit zaangażowanych środków o charakterze kosztów zmiennych lub bezpośrednich.

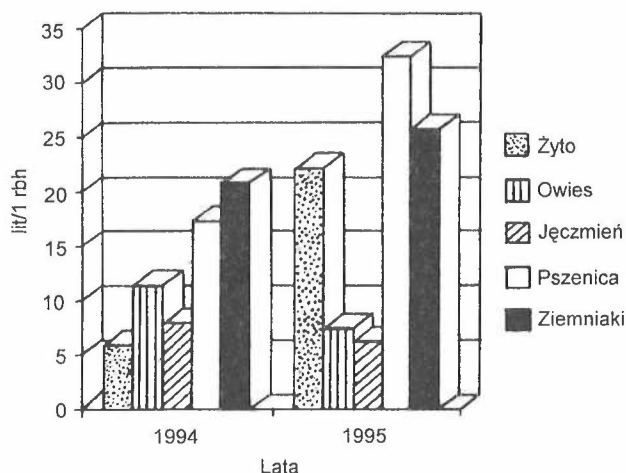
Obliczenia przedstawione w tabeli 2 wskazują, że ziemniak był najbardziej opłacalną rośliną w przeliczeniu na lit kosztów bezpośrednich. Utrzymał on swoją pozycję w roku 1994 i 1995, a nawet nastąpił 5% wzrost efektywności w stosunku do roku poprzedniego. Drugą z kolei rośliną była pszenica. W 1994 r. na wysokim miejscu był też owies, przy którym wartość nadwyżki wynosiła 0,58 lita na 1 lit kosztów bezpośrednich, czyli o 34% więcej niż z żyta i 23% niż z jęczmienia. W 1995 r. poziom nadwyżki bezpośredniej w uprawie żyta wzrósł o 172%, natomiast w produkcji jęczmienia i owsa obniżył się o 64%. Przyczyną tak dużych zmian była określona polityka państwa litewskiego, ponieważ w badanych latach Litwa stanowiła jeszcze rynek zamknięty. Rząd mógł więc kształtować ceny według własnego uznania. Przeprowadzona analiza wskazuje jednak, że dla gospodarstw, które mają mało pieniędzy, co jest typowe dla rolników rozpoczynających gospodarowanie, zalecać należałoby uprawę ziemniaków i żyta.

Na rysunku 2 przedstawiamy poziom nadwyżki bezpośredniej w przeliczeniu na 1 rbh. W gospodarstwach, w których czynnikiem minimum jest siła robocza na pierwszym miejscu trzeba stawiać te rodzaje działalności, gdzie nadwyżka bezpośrednia na 1 rbh jest najwyższa. Zawsze taką rośliną w badanych gospodarstwach

Tabela 2.

Poziom nadwyżki bezpośredniej z towarowej produkcji roślinnej w latach 1994 i 1995 w stosunku do kosztów bezpośrednich

Nazwa rośliny	Nadwyżka bezpośrednia w litach na 1 lit kosztów bezpośrednich w latach	
	1994	1995
Żyto	0,43	1,17
Owies	0,58	0,37
Jęczmień	0,47	0,30
Pszenica	1,00	1,51
Ziemniaki	2,64	2,78



Rysunek 2.

Poziom nadwyżki bezpośredniej z produkcji zbóż i ziemniaków w przeliczeniu na 1 rbh w latach 1994 i 1995

Źródło: Badania własne.

były ziemniaki, ale w przypadku kolejności zbóż nastąpiły istotne zmiany. O ile bowiem w 1994 r. korzystniejsza była produkcja owsa niż żyta, to w 1995 r. nastąpiło odwrócenie sytuacji.

Opłacalność produkcji zwierzęcej

Poza produkcją roślinną w badanych gospodarstwach występowała produkcja zwierzęca. Wprawdzie była ona dopiero w początkowym stadium rozwoju, można jednak obliczyć jej relatywną opłacalność. W tabeli 3 przedstawiamy poziom nadwyżki bezpośredniej z produkcji zwierzęcej.

Wśród badanych gospodarstw najbardziej rozpowszechniony był chów bydła, trzody chlewnej i owiec. Na towarową produkcję bydła składała się sprzedaż mleka, żywca wołowego z opasów i żywca z wybrakowanych krów. Na produkcję trzody chlewnej – sprzedaż tuczników i macior, zaś na produkcję owiec – wełna, sprzedaż skopów i starych owiec. W rachunku nadwyżki bezpośredniej do kosztów bezpośrednich zaliczono: pasze treściwe własne i kupne, mieszanki mineralne, koszt leczenia i inseminacji oraz, w kosztach trzody chlewnej, ziemniaki i Prowit.

Najbardziej opłacalną działalnością był chów bydła, przy którym nadwyżka bezpośrednia w roku 1994 wynosiła 938,1 lit./szt. strukturalną. W roku 1995 opłacalność bydła wzrosła o 67%. Drugą z kolei opłacalną działalnością była trzoda chlewna żywiona bez Prowitu, gdzie poziom nadwyżki bezpośredniej osiągnął 680

Tabela 3.

Poziom nadwyżki bezpośredniej z produkcji zwierzęcej w latach 1994 i 1995

Rodzaj nadwyżki i lata	Wpływy z działalności			
	bydło	trzoda	owce	
	bez Prowitu		z Prowitem	
Nadwyżka bezpośrednia w lit/szt.:				
1994	938,1	680,0	-1920,0	83,0
1995	1564,1	1430,0	-1170,0	87,0
Powierzchnia paszowa w ha:				
1994	1,3	0,9	0,9	0,3
1995	1,3	0,9	0,9	0,3
Nadwyżka bezpośrednia w lit/ha PP:				
1994	721,6	755,6	-2133,3	276,7
1995	1203,2	1589,0	-1300,0	290,0
Nadwyżka bezpośrednia w l/1lit kosztów bezpośrednich:				
1994	4,4	0,1	-0,3	2,8
1995	6,0	0,2	-0,1	1,8
Nadwyżka bezpośrednia w lit/rbh:				
1994	4,7	2,3	-64,0	4,2
1995	7,8	4,8	-39,0	4,4

Źródło: Badania własne.

lit/szt., natomiast w 1995 r. był o 110% wyższy. Następną opłacalną działalnością były owce, gdyż poziom nadwyżki bezpośredniej wynosił 83 lit/szt., natomiast w 1995 r. był tylko o 5% wyższy. Z kolei rolnicy utrzymujący trzodę chlewną żywioną z wykorzystaniem Prowitu ponieśli straty, ponieważ koszty bezpośrednie przekroczyły wartość ich produkcji.

W 1995 r. dało się zauważyć tendencję wzrostową w poziomie nadwyżki bezpośredniej. Przyjmując, że inflacja wynosiła 30% można stwierdzić, iż rolnicy utrzymujący bydło i trzodę chlewną żywioną bez Prowitu znaleźli się w najlepszej sytuacji, bowiem ceny ich produktów rosły szybciej niż inflacja. Inaczej sytuacja wyglądała w przypadku producentów owiec. Jak już wspomnieliśmy, nadwyżka bezpośrednia wzrosła tylko o 5%, czyli o 25 punktów procentowych mniej od stopy inflacji. Oznacza to, że realne dochody z owczarstwa spadły.

Przy przyjęciu jako kryterium nadwyżki bezpośredniej na 1 ha powierzchni paszowej (PP) wynika, że chów trzody chlewnej żywionej bez Prowitu okazał się działalnością najwyżej opłacalną. Jego przewaga nad produkcją bydła wynosiła w 1994 r. 5%, nad produkcją owczarską 173%, natomiast w 1995 r. odpowiednio 32% i 448%.

Porównując ceny produktów rolniczych zwierzęcych w latach badań stwierdzamy ich wzrost. Na przykład, cena 1 litra mleka zwiększyła się z 0,28 litra w 1994 r. do 0,50 litra w 1995 r. Cena żywca wieprzowego wzrosła z 3,5 litra do 5,0 litrów za

kg, wełny z 3,0 lita do 5,0 litów za 1 kg. Zwiększyły się jednak nie tylko ceny produktów, ale i nakładów. W 1994 r. cena pasz treściwych kupnych wynosiła 0,3 lita/kg, a pasz treściwych własnych 0,24 lita/kg, natomiast w 1995 r. cena pasz treściwych kupnych i koszt pasz własnych własnych sięgał 0,4 lita/kg. Rolnicy musieli się więc zastanowić, czy kupować pasze z zewnątrz, czy produkować je we własnym gospodarstwie.

Poziom nadwyżki bezpośredniej na 1 lit kosztów bezpośrednich w produkcji bydła wynosił w 1994 r. 4,4 lita, a w roku 1995 – 6,0 litów. Była to najwyżej opłacalna działalność, ponieważ jej przewaga nad owczarstwem wynosiła 58%, a nad trzodą chlewną żywioną bez Prowitu w 1994 r. prawie 40-krotnie, natomiast w 1995 r. o 200% nad produkcją owczarską oraz 30-krotnie nad produkcją trzodową.

Obliczając poziom nadwyżki bezpośredniej na 1 rbh szacowaliśmy, że na krowę z przychowkiem (sztukę strukturalną) potrzebne są nakłady na poziomie 200 rbh, dla trzody chlewnej 300 rbh, a dla owiec 20 rbh rocznie [Katalog norm i normatywów 1991]. Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 3, najwyższa była wydajność pracy przy chowie bydła. Na drugim miejscu w 1994 r. była produkcja owiec, z przewagą o 83% nad produkcją trzody chlewnej żywionej bez Prowitu. Natomiast w 1995 r. sytuacja się zmieniła. Nadal najwyższą wydajność pracy osiągnęli rolnicy utrzymujący bydło, natomiast drugą działalnością stał się chów trzody chlewnej żywionej bez Prowitu, z przewagą o 9% nad produkcją owczarską.

Z prezentowanych danych można wnioskować, że najbardziej opłacalną działalnością w latach badań był chów bydła, z kolei następnymi utrzymanie trzody chlewnej żywionej bez Prowitu i owiec. Jednak owczarstwo nie jest działalnością rozpowszechnioną na terenie Litwy, zaś w badanych gospodarstwach znajdowało się średnio tylko po 1,35 sztuk tych zwierząt. Małe zainteresowanie owczarstwem wywodzi się z tradycji kulinarnych narodu litewskiego. Udział spożycia baraniny w łącznym spożyciu mięsa sięga bowiem zaledwie 2%. Od dawna na Litwie dominował chów bydła i trzody chlewnej, na które istnieje zbyt w kraju.

Wnioski

Przeprowadzone badania nie mają charakteru reprezentatywnego. Ich wyniki nie mogą więc być traktowane jako odnoszące się do wszystkich gospodarstw w kraju. Badania dają jednak podstawy do sformułowania kilku stwierdzeń.

1. Obliczając koszty, nadwyżki bezpośrednie i opłacalność produkcji roślinnej oraz zwierzęcej stwierdzono, że w warunkach jakie w okresie badań istniały na Litwie kierownicy przedsiębiorstw oraz właściciele indywidualnych gospodarstw mieli duże trudności z podjęciem określonych decyzji, dotyczących wyboru działalności produkcyjnej. Przydatność następczego rachunku ekonomicznego była tu bowiem niewielka. Wynikało to z określonej polityki państwa, która była trudna do

przewidzenia, a wywierała silny wpływ na ceny produktów rolnych i na opłacalność ich produkcji. Ingerencja państwa zmieniała więc kolejność działalności pod względem kryteriów przyjętych do oceny ich opłacalności.

2. Różne sytuacje ekonomiczne gospodarstw mogły powodować stosowanie odmiennych kryteriów wyboru działalności. W przypadku badanych gospodarstw kolejność tych działalności przy stosowaniu różnych kryteriów była jednak podobna. Z punktu widzenia lepszego wykorzystania ziemi należałoby preferować produkcję ziemniaków, żyta, trzody chlewnej i bydła. Przy maksymalizacji efektów w przeliczeniu na 1 lit zainwestowany w środki obrotowe najlepiej byłoby produkować ziemniaki i bydło, zaś pod względem osiągania najwyższej wydajności pracy przodowały ziemniaki, żyto i bydło.

3. Przeprowadzone badania skłaniają do szerszej refleksji. Mianowicie, prywatne rolnictwo litewskie jest młodym składnikiem gospodarki narodowej kraju. Jego produkcja nie jest jeszcze konkurencyjna na rynkach światowych, ponieważ przy stosowanych technologiach produkcji wydajność pracy jest niska, a wyprodukowany produkt drogi. Należy oczekiwać, że otwarcie gospodarki litewskiej na rynek światowy postawi producentów w sytuacji ostrej konkurencji z rolnictwem Europy Zachodniej. Niezbędne jest więc poszukiwanie najbardziej racjonalnych rozwiązań i działalności najwyższej dochodowych. Na obecnym etapie ważne jest, aby rolnicy korzystali z doradztwa rolniczego. Istotne jest też obudzenie u rolników zmysłu przedsiębiorczości, której na ogół producentom rolnym, byłym wieloletnim pracownikom najemnym, po prostu brakuje.

Literatura

Katalog norm i normatywów. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1991.

KLEPACKI B., KOWALCZYK S., 1995: Zmiany w opłacalności intensyfikacji produkcji roślinnej w okresie przechodzenia do gospodarki rynkowej. Konferencja naukowa: Mechanizmy i infrastruktura rynku rolnego (część II). SGGW, Warszawa.

Lietuvos Enciklopedija, Vilnius, 1989.

Nowe ceny skupu. *Słowo Wileńskie* Nr 31. Wilno, 1995.

PŁOKSZTO A., 1995: Mit czwarty: Strategia dla rolnictwa. *Słowo Wileńskie*, 14.04.1995. Wilno.

PŁOKSZTO A., 1995: Prywatyzacja bez analizy. *Słowo Wileńskie*, 10.11.1995. Wilno.

PYTKOWSKI W., 1978: *Ekonomika i organizacja gospodarstw (część IV) Organizacja produkcji roślinnej*. AR w Poznaniu.

SZOTE., 1995: Początek reanimacji rolnictwa? *Słowo Wileńskie*, 31.03.1995. Wilno.

Profitability of agricultural production in private farms in Wilno area

The paper presented the result of the research devoted the profitability of plant and animal production in Lituenia, especialy in Wilno region. It was stated that the farmers had a lot of problems with correct production decisions, because the change of economic conditions of production. Additionally, farmers produced with use very traditional technology, so their production were expensive and not competable with West European products. For development of production farmers need help from extension service.

Organizacja produkcji w gospodarstwach indywidualnych na glebach lekkich województwa białostockiego

Wstęp

W warunkach gospodarki rynkowej przy dużej konkurencyjności na rynku, gdzie rolnik jako producent jest cenobiorcą na swoje produkty, bardzo istotnym elementem jest odpowiednia organizacja produkcji w gospodarstwach. Jest to element racjonalizujący produkcję poprzez odpowiednią organizację czynników produkcji. Należy odrzucić obiegową tezę, że w gospodarce rynkowej nie jest problemem wyprodukowanie dóbr, a problemem jest ich sprzedaż. Jak pokazuje praktyka, tak nie jest, bo występuje ograniczoność zarówno czynników, jak i stosowanych technologii produkcji. Stąd też nie należy rozdzielać sfery produkcyjnej od sfery dystrybucyjnej (sfery sprzedaży).

W moim przekonaniu, sukces gospodarstwa w postaci maksymalizowania dochodów z produkcji nie tylko zależy od samego aktu sprzedaży produktów, a przede wszystkim warunkowany jest odpowiednią organizacją, w tym również stosowaniem technologii nastawionych na obniżenie kosztów lub maksymalizowanie wydajności czynników produkcji. To od organizacji w dużym stopniu zależy ilość i jakość uzyskanej produkcji w określonych warunkach gospodarowania.

Nie ulega wątpliwości, że produkty dobrej jakości wytworzone przy oszczędnym gospodarowaniu zasobami gospodarstwa, a więc przy minimalizowaniu kosztów, mają większą szansę znalezienia nabywcy przy jednoczesnym dostarczaniu dochodu gospodarstwu na zadowalającym je poziomie. Racjonalna organizacja produkcji wpływa bezpośrednio na jakość wyników ekonomicznych osiąganych przez gospodarstwa.

Organizacja produkcji w gospodarstwie, wybór kierunków, jak również technologii produkcji zależy od wielu czynników natury obiektywnej, w których prowadzi gospodarstwo. Dobre rozeznanie tych warunków jest niezbędne do podejmowania decyzji co do organizacji produkcji w gospodarstwie. Warunki determinujące przyjęcie określonej organizacji produkcji w gospodarstwach w skali całego kraju, jak i poszczególnych województw są znacznie zróżnicowane. Są województwa, które ze względu na swoje warunki przyrodniczo-ekonomiczne mają znaczne ograniczenia co do wyboru różnych wariantów organizacji produkcji w

gospodarstwach. Takim właśnie województwem jest województwo białostockie, które charakteryzuje się w stosunku do innych obszarów kraju gorszymi glebami i zdecydowanie gorszymi warunkami przyrodniczo-ekonomicznymi. To typowo rolnicze województwo daje zatrudnienie i utrzymanie 40% mieszkańców Białostocczyzny. W kraju ten wskaźnik jest poniżej 30%. W tymże województwie występuje znaczna ilość gleb lekkich o niskiej przydatności rolniczej. 79% ogólnej powierzchni województwa to gleby kompleksów żytnich. W regionie województwa białostockiego w strukturze użytków rolnych prawie 35% stanowią użytki zielone.

Pozwoliłem sobie na zaprezentowanie tych kilku charakterystycznych liczb dla warunków gospodarowania w obrębie województwa białostockiego, aby pokazać specyfikę rolniczą tego regionu.

Właśnie te specyficzne, trudne warunki prowadzenia produkcji rolniczej, słaba jakość gleb i problem celowości użytkowania rolniczego gleb tzw. ściany wschodniej skłoniły do przeprowadzenia badań ukierunkowanych na problematykę organizacji produkcji i problematykę efektywności gospodarowania. Celem badań była próba określenia poziomu produkcji, kosztów i efektywności gospodarowania gospodarstw rodzinnych, które obrały różne kierunki produkcji na glebach lekkich. Ponadto celem tym było także poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: czy w warunkach przyrodniczo-ekonomicznych gorszych od przeciętnych w kraju, na glebach lekkich, można tak organizować produkcję w gospodarstwach, aby osiągać zadowalające rolnika wyniki produkcyjne, które umożliwią utrzymanie rodziny na przyzwoitym poziomie i stworzą warunki rozwojowe gospodarstwom? W przypadku pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie ważne było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie kolejne: jeżeli można w tych warunkach prowadzić racjonalną produkcję rolniczą, to jakie elementy natury organizacyjnej i technologicznej w decydujący sposób wpływają na jej racjonalność? Również interesującym aspektem badań było wychwycenie i wskazanie błędów natury organizacyjnej i technologicznej mających wpływ na obniżenie opłacalności produkcji rolniczej, a które eliminowane z praktyki gospodarstw mogą znacznie ją poprawić i pozwolić na uzyskanie wyższej wydajności czynników produkcji i wyższej opłacalności produkcji.

Badaniami objęto pięcioletni okres od 1989 r. do 1993 r. Ze względu na założone cele dokonano celowego doboru obiektów badawczych. Badaniami objęto 90 gospodarstw mających słabe gleby. Ostatecznej szczegółowej analizie poddano 51 gospodarstw, które przyjmowały różne kierunki produkcji. Ich cechą wspólną był przeciętnie większy obszar gospodarstwa w stosunku do średniej wojewódzkiej oraz jakość gleb o wskaźniku bonitacji do 0,8.

Był to bardzo interesujący okres badawczy, gdyż rok 1989 był rokiem uwalniania cen na środki do produkcji rolnej i początkiem wdrażania mechanizmów rynkowych do gospodarki. Jednak trzeba podkreślić, że lata 1989–1993 nie sprzyjały stabilizacji kierunków produkcji. Nowe, tworzące się warunki gospodarowania wpływały na koniunkturalne zachowania się rolników. Duża część gospodarstw,

bez głębszych przemyśleń i analizy, zmieniała kierunki produkcji. Dość powiedzieć, że z populacji 90. badanych ponad 43 % zmieniło kierunek produkcji, a niektóre z nich więcej niż jeden raz. Dlatego też, aby można było pełniej i precyzyjniej przeprowadzić analizę badanych obiektów a w konsekwencji opracować miarodajne wnioski płynące z niej, do szczegółowej analizy pozostawiono 51 gospodarstw o ustabilizowanych kierunkach produkcji.

Dość stabilnymi kierunkami produkcji w tym regionie okazały się kierunki: bydłęcy, trzodowy, trzodowo-bydłęcy, bydłęco-trzodowy i wielostronny. Z uwagi na naturalne warunki gospodarowania, a przede wszystkim z racji dużego udziału TUZ w UR najbardziej stabilnym kierunkiem produkcji rolniczej był kierunek bydłęcy.

Przypisanie poszczególnych gospodarstw do prezentowanych kierunków produkcji oparto na udziale danej gałęzi produkcji w produkcji końcowej brutto. Gospodarstwa, w których gałąź produkcji miała powyżej 60% udziału w produkcji końcowej brutto, uznano za jednokierunkowe i na tej podstawie wyodrębniono gospodarstwa o kierunku produkcji bydłęcym i trzodowym. Gospodarstwa, w których żadna gałąź nie osiągnęła udziału produkcji końcowej brutto powyżej 60%, ale występowały dwie gałęzie o udziale 30–60% produkcji końcowej brutto, zaliczono do dwukierunkowych. Na tej podstawie wydzielono kierunek produkcji bydłęco-trzodowy i trzodowo-bydłęcy, gdzie pierwszy człon nazwy wskazuje na dominację danej gałęzi produkcji w tym kierunku. Gospodarstwa, które nie spełniały założonych kryteriów, zaliczono do wielostronnych. Taki podział gospodarstw zachowano przez cały okres badawczy, aby można było dokonać głębszej i pełniejszej analizy.

Badania pozwoliły na wielowątkową analizę gospodarstw pod kątem organizacji produkcji, jak i wyników produkcyjno-ekonomicznych.

W niniejszym opracowaniu zostanie zaprezentowana analiza organizacyjno-produkcyjna gospodarstw prowadzących produkcję rolniczą, na glebach lekkich w warunkach województwa białostockiego. Zostanie podjęta próba określenia tych czynników, które decydują o powodzeniach i niepowodzeniach produkcyjnych gospodarstw oraz wydajniejszych i oszczędniejszych technologiach wytwarzania.

Analiza wyników ekonomicznych osiągniętych przez badane gospodarstwa w kontekście przyjętych przez nie rozwiązań organizacyjno-produkcyjnych będzie przedmiotem oddzielnego opracowania.

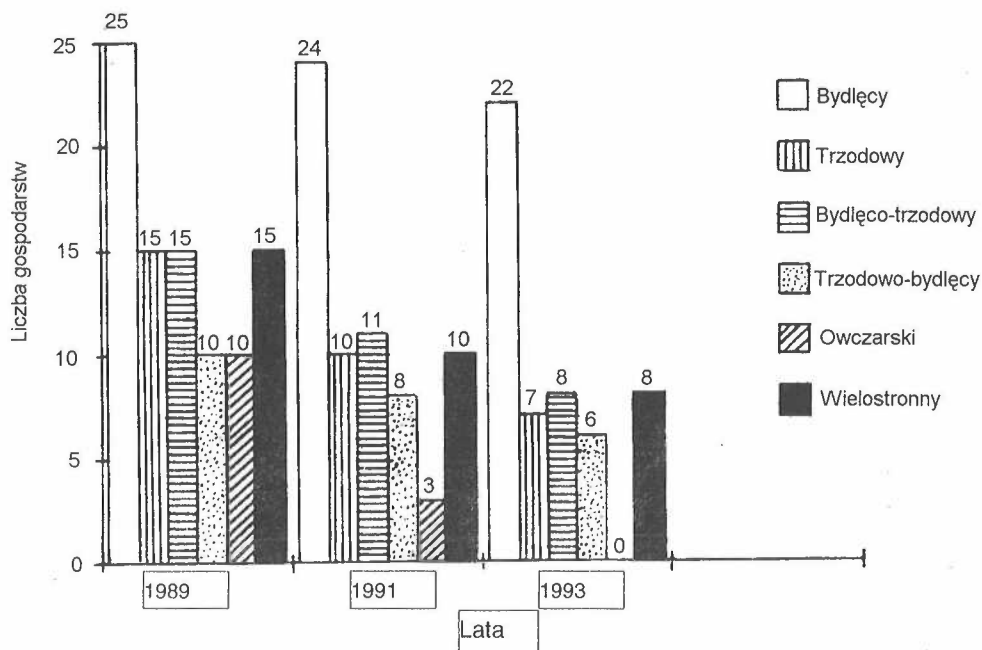
Organizacyjno-produkcyjna analiza badanych gospodarstw

Organizm, jakim jest gospodarstwo rolne wraz ze wszystkimi jego elementami, pomimo że prowadzi działalność w określonych warunkach przyrodniczo-ekonomicznych, jest układem mało stabilnym, ulegającym wpływom różnorodnych

zmian wynikających ze zmieniających się realiów gospodarowania. O ile okazuje się, że warunki przyrodnicze są dość stabilne w dłuższym okresie a do ich niewielkiej zmienności rolnik zdążył się przystosować i z tą zmiennością radzi sobie dobrze, o tyle ze zmiennością warunków ekonomicznych, które w ostatnim czasie w sposób dynamiczny ulegają zmianom jakościowym, rolnik na skutek braku doświadczeń w prosty sposób nie może sobie poradzić. Właśnie zmiana warunków ekonomicznych, a w szczególności ustalenie nowych reguł rynkowych powoduje duże zmiany natury organizacyjnej w gospodarstwach. Zmusza gospodarstwa do przyjmowania nowych kierunków produkcji i poszukiwania lepszych, efektywniejszych sposobów wytwarzania.

Problemy stojące przed kierownikami gospodarstw były trudne do rozwiązania, gdyż jak dowiodła praktyka, brak doświadczeń na gruncie nowych zjawisk gospodarczych powodował destabilizację w dotychczasowych sprawdzonych systemach czy metodach prowadzenia produkcji rolniczej. Ten brak doświadczeń tkwił w przeszłości, która nie wymagała od rolnika myślenia prorynkowego. Rolnik nie musiał dostrzegać i nie dostrzegał ścisłego sprzężenia rynku produktów rolnych z procesem produkcyjnym w gospodarstwie i z organizacją produkcji. Konsekwencją braku doświadczeń w zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej była wręcz nerwowa reakcja znacznej części rolników na okresowe zmiany opłacalności produkcji poszczególnych dóbr wytwarzanych w gospodarstwach. Oznaką tej nerwowości i braku nowych doświadczeń była koniunkturalna zmiana kierunków produkcji w gospodarstwach, co w konsekwencji niejednokrotnie przynosiło nieodwracalne straty dla gospodarstw, a niektóre z nich postawiło na krawędzi bankructwa. Likwidowanie lub reorganizacja kierunków produkcji, szczególnie zwierzęcych, jest bardzo kosztowna dla gospodarstw i źle przeprowadzona może uniemożliwić jego funkcjonowanie. Jak sygnalizowałem we wstępie, takie zachowania nie były obce badanym gospodarstwom.

W okresie badawczym z 90. gospodarstw 39 z nich zmieniło kierunek produkcji (rys. 1). Najmniej stabilnym kierunkiem okazał się kierunek owczarski. Z 10. gospodarstw przyjętych do badań w 1989 r., które prowadziły produkcję owczarską, w roku 1993 wszystkie zaprzestały prowadzenia tego kierunku przechodząc na produkcję bydłą lub bydłą-trzodową. Przyczyną tego był drastyczny spadek opłacalności produkcji owczarskiej. Najrzadziej kierunek produkcji zmieniały gospodarstwa bydłowe. Okazało się, że czynniki przyrodnicze i duży udział TUZ w UR pomimo spadku opłacalności produkcji mleka skłonił gospodarstwa do utrzymania tego kierunku. Należy stwierdzić, że pomimo tak dużej zmienności w prowadzonych w tym regionie kierunkach produkcji nastąpiła ich polaryzacja w kierunku większej specjalizacji produkcji oraz w kierunku powiększania skali produkcji. Jak wynika z danych Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Białymstoku, nastąpiła stabilizacja kierunków produkcji tych gospodarstw po roku 1993. Są to gospodarstwa w większości współpracujące z ODR-em. Położono w nich akcent nie na częste koniunkturalne



Rysunek 1.

Zmienność kierunków produkcji w gospodarstwach przyjętych do badań w okresie lat 1989–1993

zmiany, ale na zwiększenie efektywności gospodarowania w obranych kierunkach produkcji. Bardziej czytelne w ostatnich latach reguły gry na rynku żywca i mleka sprzyjają stabilizacji produkcji rolniczej. Poprawa kondycji finansowej mleczarń i powstanie małych prężnych masarni wpłynęło na stabilizację tego rynku. Natomiast marazm na rynku wełny i mięsa baraniego powoduje, że nie odbudowuje się produkcji owczarskiej, pomimo sprzyjających warunków naturalnych tego regionu. Tym, co zmusza gospodarstwa do przyjęcia określonych metod i sposobów wytwarzania oraz przyjęcie określonych kierunków produkcji, są zasoby czynników produkcji. Od ilości i jakości tych zasobów zależą możliwości organizacyjne i produkcyjne gospodarstw.

Jakość i ilość zasobów czynników produkcji w badanych gospodarstwach

Badane gospodarstwa (tab. 1) dysponowały stosunkowo dużą powierzchnią użytków rolnych. Od ich ilości i zasobności w decydującym stopniu zależy przyjęcie przez gospodarstwa określonego kierunku i sposobu organizacji produkcji. Średnia powierzchnia UR w okresie badawczym oscylowała na poziomie 18–19 ha na jedno

gospodarstwo. Charakterystyczną cechą było systematyczne powiększanie powierzchni UR w gospodarstwach, dominującą tego formą była dzierżawa, a tylko w dwóch przypadkach zakup ziemi.

Cztery kierunki produkcji z pięciu przyjętych do badań dysponowały podobnym potencjałem UR, jedynie kierunek trzodowo-bydłęcy dysponował mniejszą powierzchnią UR, która oscylowała w okresie badawczym średnio na poziomie 11,45 ha UR w gospodarstwie.

Występowało dość znaczne zróżnicowanie powierzchni gospodarstw w poszczególnych kierunkach produkcji. Były gospodarstwa posiadające ponad 30 ha UR, ale też niewiele ponad 10 ha UR. Przyjąłem zasadę, że gospodarstwo badane nie mogło mieć mniej niż 10 ha UR. Przeciętnie każde gospodarstwo dysponowało ponad 7 ha TUZ, co stanowiło bez mała 39% w UR. Była to pokaźna baza produkcyjna predysponująca do kierunków bydłęcych lub owczarskich. Również struktura UR skłoniła znaczną część gospodarstw do przyjęcia dwukierunkowości, co potwierdziły badania. Gospodarstwa bydłące w sposób oczywisty dominowały pod względem ilości TUZ w gospodarstwie. Średnio ponad 46%-owy udział TUZ w UR był wskaźnikiem wysokim, przekraczającym znacznie średnie wojewódzkie i krajowe. Taka struktura UR w zdecydowany sposób wyznaczała przyjęcie bydłeczego kierunku produkcji. Należy podkreślić, że większość trwałych użytków zielonych w województwie białostockim nie ma alternatywy dla swojego wykorzystania ze względu na położenie i brak regulacji stosunków wodno-powietrznych. Dotyczy to w głównej mierze łąk. Dlatego też jakość, ilość i struktura UR w znacznym stopniu wpływa na prowadzone kierunki produkcji a w konsekwencji na organizację produkcji.

Wyraźnie widać (tab. 1), że gospodarstwa, które przyjęły kierunek bydłęcy lub dwustronny z udziałem kierunku bydłeczego, mają znaczny udział TUZ w UR. Najmniej TUZ miały gospodarstwa trzodowe, niemniej i tutaj było około 24% TUZ. To powodowało, że gospodarstwa trzodowe zajmowały się nie tylko chowem trzody, ale również chowem bydła.

Ziemia jest pierwotnym, bardzo ważnym czynnikiem produkcji rolniczej, ale nie jedynym, który warunkuje zaistnienie procesu produkcyjnego. Tym kolejnym czynnikiem jest człowiek ze swoją pracą. To od jego sprawności umysłowej i fizycznej niejednokrotnie zależy sukces w gospodarowaniu. Dzisiaj na człowieka, z punktu widzenia organizacji produkcji, należy spojrzeć w dwojaki sposób. Z jednej strony człowiek jest organizatorem, inicjatorem produkcji, a z drugiej zaś, jest wykonawcą i realizatorem produkcji. Dlatego też nie bez znaczenia jest jakość i ilość siły roboczej. W badanych gospodarstwach jako typowo rodzinnych pracę na jego rzecz z reguły świadczył rolnik – kierownik gospodarstwa wraz ze swoją żoną oraz jego rodzice lub dzieci. Rzadkością było posiłkowanie się siłą roboczą z zewnątrz. Nigdzie nie zatrudniano osób z zewnątrz, jedynie w sporadycznych przypadkach posiłkowano się pomocą sąsiedzką. Średni poziom zatrudnienia w gospodarstwie w

Tabela 1.

Zasoby ziemi i pracy oraz wyposażenie w środki transportu i maszyny rolnicze badanych gospodarstw

Wyszczególnienie	Kierunek produkcji															Ogółem		
	bydłęcy			trzodowy			bydłęco-trzodowy			trzodowo-bydłęcy			wielostronny					
	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993
Liczba gospodarstw	22	22	22	7	7	7	8	8	8	6	6	6	8	8	8	51	51	51
Pow. UR w ha średnio na 1 gospodarstwo	18,08	18,77	19,57	20,54	20,89	21,21	18,57	19,07	19,36	11,40	11,44	11,56	19,06	19,94	20,95	17,86	18,42	19,03
w tym GO	9,69	10,27	10,46	15,64	15,87	16,19	11,20	11,20	11,42	6,90	6,94	7,06	13,54	13,86	14,87	11,02	11,36	11,68
TUZ	8,39	8,50	9,11	4,90	5,02	5,02	7,37	7,87	7,79	4,50	4,50	4,50	5,52	6,08	6,08	6,84	7,06	7,35
Udział TUZ w UR w %	46,4	45,2	46,6	23,9	24,0	23,7	39,7	41,3	41,0	39,5	39,3	38,9	28,9	30,5	29,0	38,7	38,7	38,9
Zasoby pracy w jsr																		
– średnio na gospodarstwo	2,4	2,4	2,5	2,5	2,5	2,6	2,6	2,7	2,5	2,3	2,3	2,4	1,8	2,0	2,2	2,3	2,4	2,6
– średnio na 100 ha UR	13,3	12,8	12,8	12,2	12,0	12,3	14,0	14,2	12,9	20,2	19,9	20,8	9,4	10,0	10,55	12,9	13,0	13,7
Wyposażenie śred. na gosp. w szt.																		
– ciągniki rolnicze	1,5	1,5	1,4	1,6	1,5	1,5	1,5	1,5	1,5	1,0	1,0	0,1	1,5	1,4	1,4	1,5	1,4	1,4
– samochody dostawcze	0,1	0,3	0,4	0,3	0,4	0,4	0,3	0,3	0,4	–	0,2	0,3	0,3	0,3	0,3	0,2	0,3	0,4
– kombajny zbożowe	0,1	0,2	0,2	0,4	0,5	0,6	0,1	0,1	0,2	–	0,2	0,2	0,1	0,2	0,2	0,1	0,2	0,3
– kombajny ziemniaczane	0,1	0,2	0,2	0,1	0,1	0,1	–	–	–	–	–	–	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1
– siewniki nawozowe	0,7	1,0	1,0	0,7	0,9	1,0	0,6	0,9	1,0	0,7	0,8	0,8	0,5	0,7	1,0	0,7	0,9	1,0
– siewniki zbożowe	0,6	0,9	1,1	0,9	1,0	1,0	0,5	0,8	0,9	0,8	1,0	1,0	0,4	0,7	0,9	0,6	0,9	1,0
– rozrzutniki obornika	0,7	0,8	0,9	0,9	0,9	1,0	0,5	0,6	0,7	0,5	0,6	0,7	0,6	0,8	0,8	0,7	0,8	0,8
– snopowiązałki	0,4	0,5	0,5	0,3	0,4	0,5	0,4	0,5	0,55	0,2	0,4	0,5	0,3	0,5	0,5	0,3	0,5	0,5
– kosiarki	0,6	0,8	1,0	0,9	1,0	1,0	0,8	0,9	1,0	1,0	1,0	1,0	0,8	0,9	1,0	0,7	0,9	1,0
– kopaczki ziemniaczane	0,8	1,0	1,0	0,9	1,0	1,0	0,8	1,0	1,0	0,7	0,8	0,8	0,6	0,9	1,0	0,8	1,0	1,0
– opryskiwacze	0,4	0,5	0,5	0,7	0,7	0,8	0,4	0,5	0,5	0,2	0,2	0,2	0,3	0,4	0,4	0,4	0,55	0,5
– dojarki	0,5	0,7	0,8	0,1	0,3	0,5	–	0,3	0,6	–	0,2	0,4	0,1	0,3	0,4	0,2	0,5	0,6
– chłodziarki	0,4	0,6	0,7	0,3	0,3	0,4	–	0,2	0,4	–	0,1	0,2	0,1	0,2	0,3	0,2	0,4	0,5

Źródło: Obliczenia własne na podstawie ankiet.

okresie badawczym wynosił około 2,4 jednostki siły roboczej, co w przeliczeniu na 100 ha UR daje wskaźnik nieco ponad 13,0.

Kolejnym istotnym elementem decydującym o możliwościach produkcyjnych gospodarstwa jest jego wyposażenie w środki trwałe, w tym również środki techniczne, które substytuują siłę roboczą i mogą wzbogacić różnorodność technologii produkcji oraz podnosić ich efektywność.

Badane gospodarstwa w zdecydowanej większości posiadały budynki inwentarskie dobrze przygotowane do prowadzenia obranego kierunku produkcji rolniczej. Były to budynki w większości wybudowane w latach 70. które modernizowano sukcesywnie pod kątem wymagań technologicznych w latach następnych.

Generalnie nie podejmowano inwestycji w ostatnich latach, mimo że w niektórych obiektach badawczych takie potrzeby występowały. Z opinii rolników wynikało, że niska opłacalność produkcji w gospodarstwach nie pozwalała wydzielić na ten cel własnych środków, a niestabilny bankowy system kredytowy odstraszał potencjalnych inwestorów. Zapewne pułapka kredytowa z przełomu lat 80. i 90. na długo pozostanie barierą w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych przez rolników. Jak wykazały badania, w poszczególnych gospodarstwach występowały dość znaczne zasoby stanowiskowe. Świadczy to o bezinwestycyjnych możliwościach zwiększenia poziomu produkcji.

Ważnym czynnikiem dla organizacji produkcji w gospodarstwach jest ilość i jakość mechanicznej siły pociągowej. Podstawę mechanizacji siły pociągowej w gospodarstwach stanowią ciągniki rolnicze. Badane gospodarstwa były dobrze wyposażone w ciągniki rolnicze. Średnio na jedno gospodarstwo przypadało 1,5 ciągnika. Każde gospodarstwo posiadało podstawowy sprzęt uprawowy dostosowany do mocy i możliwości ciągnika. Jak wynikało z badań, występowało dość znaczne zróżnicowanie mocy ciągników będących na wyposażeniu poszczególnych gospodarstw. Z reguły gospodarstwa większe posiadały dwa, a w niektórych wypadkach nawet trzy ciągniki, natomiast gospodarstwa mniejsze obszarowo posiadały jeden ciągnik. W gospodarstwach, w których było dwa i więcej ciągników, jeden z nich był większej mocy. W okresie badawczym dało się zauważyć zjawisko spadku liczby ciągników przeciętnie w gospodarstwie. Jak się wydaje, było to spowodowane wycofaniem z eksploatacji części starych ciągników i brakiem możliwości zakupienia nowych. Stan techniczny ciągników należałoby określić jako dobry, mimo że znaczna ich część, to ciągniki po wieloletniej eksploatacji.

Liczba i jakość ciągników w badanych gospodarstwach była jednak wystarczająca i nie ograniczała możliwości stosowania różnorodnych technologii produkcji.

W związku z coraz wyraźniejszym wchodzeniem elementów rynku do gospodarstw widać było wyraźny wzrost liczby samochodów w gospodarstwach, w szczególności samochodów wielofunkcyjnych – osobowo-towarowych.

Rolnicy rozumieli, że niejednokrotnie powodzenie w produkcji zależy od znalezienia atrakcyjnego rynku zbytu. Okazało się, że rolnik musi być mo-

bilny i aktywny w sferze dystrybucji i sprzedaży produktów rolnych. Wystąpiła również potrzeba hurtowego zaopatrywania się w środki do produkcji rolnej jako element obniżający koszty produkcji. Oto przyczyny, dla których należy upatrywać wzrost liczby samochodów w gospodarstwach rolniczych objętych badaniami. Wyraźnie widać (tab. 1) powolny, lecz systematyczny wzrost wyposażenia gospodarstw w podstawowy sprzęt agrotechniczny. Świadczy to o tym, że gospodarstwa, pomimo niekorzystnego dla rolnictwa okresu lat 90. przykładają dużą wagę do prawidłowego zabezpieczenia technicznego procesów produkcyjnych.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt związany z wyposażeniem w środki trwałe gospodarstw. Bardzo ważnym elementem jest ich reakcja na oczekiwania rynku co do jakości wytwarzanych produktów.

Bardzo wyraźnie było widać, jak reagują gospodarstwa na uzależnienie ceny mleka od jego jakości. W okresie badawczym przybyła, w gospodarstwach zajmujących się chowem bydła, znaczna liczba dojarek i chłodziarek, które są jednymi z elementów podnoszących jakość mleka. Średnio w pięcioleciu w gospodarstwach zwiększyła się trzykrotnie liczba dojarek i dwukrotnie chłodziarek. Jest to znaczny przyrost, świadczący o zrozumieniu przez rolników problemu jakości surowca. Trzeba podkreślić, że np. w kierunku bydlęcym 80% gospodarstw posiadało dojarki, a 70% chłodziarki do mleka. Nawet gospodarstwa trzodowe w 1993 r. były wyposażone w 50% w dojarki i w 30% w chłodziarki, pomimo że produkcja mleka była dla nich działalnością dodatkową.

Te zachowania się rolników, świadczyły o prorynkowym orientowaniu gospodarstw i docenianiu mechanizmów rynkowych funkcjonujących w gospodarce. Jak wynikało z rozmów z rolnikami, byli oni świadomi, że czasami minimalna zmiana w technologii pozyskiwania produktu może znacznie ułatwić jego sprzedaż i podnieść opłacalność produkcji.

Takie myślenie i postępowanie niesie za sobą konieczność inwestowania w gospodarstwach i, jak się wydaje, w przyszłości ten proces się nasili, stąd ważnym elementem polityki Państwa jest stworzenie jasnego, korzystnego dla rolnictwa systemu kredytowania, który umożliwi szybkie zmiany technicznego wyposażenia gospodarstw pod kątem zastosowania technologii produkcji ukierunkowanych na jakość wytwarzanych produktów.

Produkcja i jej organizacja w badanych gospodarstwach

Pierwotnym działem wytwórczym w gospodarstwach jest dział produkcji roślinnej. Poziom produkcji roślinnej w gospodarstwie w znacznym stopniu rzutuje na efekty produkcyjne całego gospodarstwa. Dzieje się tak dlatego, że produkcja roślinna jest bazą wyjściową dla produkcji zwierzęcej. Jak wykazuje praktyka dnia codziennego stosowana w przeciętnym gospodarstwie w kraju, a potwierdziły to przeprowadzone badania, większość pasz stosowanych w produkcji zwierzęcej jest pochodzenia gospodarskiego. Widać zatem organiczne powiązania poszczególnych

działów produkcji w gospodarstwie, a ostateczny efekt gospodarowania jest pochodną efektów uzyskiwanych z prowadzonych działów.

Wzajemne racjonalne powiązanie tych działów powoduje tworzenie mechanizmów sprzyjających harmonijnemu rozwojowi gospodarstw. Jak dowodzi praktyka, stwarzanie odpowiednich warunków rozwojowych dla roślin i zwierząt z uwzględnieniem ich naturalnych potrzeb daje korzystne wyniki produkcyjne.

Badane gospodarstwa mają znaczącą bazę produkcyjną, która jest ukierunkowana w zdecydowanej większości na produkcję zwierzęcą. Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w wyższej opłacalności produkcji zwierzęcej w stosunku do produkcji roślinnej. Jest to zjawisko normalne, gdyż wyższe ceny osiąga się za produkt wyżej przetwarzany.

W strukturze zasiewów badanych gospodarstw (tab. 2) dominują rośliny zbożowe. W badanym okresie średnio w gospodarstwie rośliny zbożowe stanowiły około 80% wszystkich upraw. Również zróżnicowanie w obrębie poszczególnych kierunków produkcji było niewielkie i przyjmowało średnią całej populacji obiektów badawczych.

Tak duży udział zbóż w strukturze zasiewów z jednej strony podyktowany był słabą jakością gleb, na których prowadzona była produkcja roślinna. Z drugiej zaś determinowany był potrzebami paszowymi gospodarstw prowadzących produkcję zwierzęcą oraz przyzwyczajeniami i dość prostymi, niskonakładowymi technologiami produkcji stosowanymi w uprawie zbóż.

Z punktu widzenia racjonalności zmianowania taki duży udział roślin zbożowych był ewidentnym błędem w następstwie roślin po sobie. Nie jest możliwe skonstruowanie poprawnego zmianowania przy ponad 50% udziale zbóż w strukturze zasiewów. Istnieją opinie, że w pewnym okresie dopuszczalny jest udział zbóż w strukturze zasiewów do 60%. Wynika to z dość dużej tolerancji zbóż co do następstwa po sobie. Niemniej jednak przy wysokim udziale zbóż trzeba spodziewać się z jednej strony spadku żyzności gleby, a z drugiej spadku plonowania roślin na skutek kumulowania się niekorzystnych zjawisk wywołanych jednostronnym wykorzystaniem składników pokarmowych z gleby i nagromadzeniem się patogenów w glebie.

Pomimo tak wysokiego udziału zbóż, w strukturze zasiewów nie zauważa się w badanych gospodarstwach większych odchyień w plonowaniu tych roślin (tab. 3). Przeciętne plony podstawowych zbóż oscylowały w latach 1989–1991 na poziomie 30 dt z 1 ha i były to plony dość wysokie jak na warunki województwa białostockiego.

Zjawisko korzystne, które dało się zaobserwować w wyniku prowadzonych badań nad strukturą zasiewów w gospodarstwach, to korzystna tendencja zmian w proporcjach udziału poszczególnych gatunków zbóż. Daje się zaobserwować pożądane zjawisko zastępowania żyta mieszkankami zbożowymi, a szczególnie pszenżytem. Są tu dwojakiego rodzaju korzyści. Po pierwsze, jak wskazują badania

żywieniowe dotyczące wartości paszowej zbóż, mieszanka zbożowa i pszenżyto mają wyższą wartość pokarmową niż żyto. Szczególnie pszenżyto, które ma bardzo zbliżone wymagania stanowiskowe do żyta, dobrze sprawdza się w żywieniu trzody chlewnej i zawiera zdecydowanie więcej białka niż żyto.

Obecnie, kiedy występuje duża różnorodność odmianowa pszenżyta o dobrych cechach zimotrwałości, jest to dobra alternatywa na gleby lekkie dla żyta. Po drugie, mieszanki zbożowe i pszenżyto w zbliżonych warunkach glebowych dają wyższe plony niż żyto, co potwierdziły przeprowadzone badania. Statystycznie przeciętny plon mieszanki zbożowej i pszenżyta był o około 4–5 dt z 1 ha wyższy niż żyta.

Drugą znaczącą grupą roślin w strukturze zasiewów były okopowe. Ich udział średnio w badanych gospodarstwach oscylował w granicach 14–15%. Główną rośliną okopową uprawianą w gospodarstwach były ziemniaki. Gleby lekkie predysponują gospodarstwa do uprawy tych roślin. Ilość okopowych w strukturze zasiewów badanych gospodarstw była zbliżona do średniej wojewódzkiej. W odróżnieniu od zbóż, w okopowych występowały znaczne zróżnicowania co do ich udziału w strukturze zasiewów w poszczególnych kierunkach produkcji. Najwięcej ziemniaków uprawiano się w kierunku trzodowo-bydlęcym (24–21%), a najmniej w kierunku trzodowym (12–10%). Dało się zauważyć wyraźną tendencję spadkową w ilości uprawianych ziemniaków w gospodarstwach. Przyczyn tego stanu rzeczy należało upatrywać w zmieniającej się roli ziemniaka w gospodarstwie. W przeszłości ziemniak odgrywał znaczącą rolę w żywieniu trzody chlewnej. Obecnie technologia oparta na ziemniaku została wyparta przez technologię żywienia opartą na mieszankach zbożowych. Zmiana technologii żywienia ma swoje uzasadnienie ekonomiczne i jest pożądanym kierunkiem zmian z punktu widzenia organizacji pracy i efektywności gospodarowania. Te właśnie zmiany wykorzystania ziemniaka w gospodarstwie spowodowały jego ograniczenie w produkcji gospodarstw ukierunkowanych na trzodę chlewną.

Ważną pozycję w strukturze zasiewów, z punktu widzenia prowadzonych kierunków produkcji zwierzęcej racjonalizacji płodozmianu, stanowią rośliny pastewne. W badanych gospodarstwach ta grupa roślin ma niewiele wyższy od 4% udział w strukturze zasiewów. Dwie rośliny stanowią o pozycji pastewnych, a mianowicie kukurydza i łubin. Kukurydza uprawiana jest na kiszonkę, szczególnie w gospodarstwach prowadzących kierunki bydlęce. Jest to roślina, która daje wysokie plony masy zielonej (tab. 3) rzędu 560–570 dt z 1 ha o dobrej jakości paszowej.

Łubin jest rośliną motylkową, która z racji postępu w jego hodowli zyskuje coraz większe znaczenie w gospodarstwach. Jest to roślina godna uwagi szczególnie dla gospodarstw prowadzonych na glebach lekkich. Łubin żółty, a taki był uprawiany w badanych gospodarstwach, oprócz tego, że pozostawia doskonałe stanowisko wpływając korzystnie na warunki wodno-powietrzne w glebie i podnosząc jej żyzność, jest również dobrym białkowym dodatkiem do pasz.

Pomimo uproszczonej struktury zasiewów, plonowanie roślin należy uznać za dobre, a niejednokrotnie za bardzo dobre, uwzględniając warunki gospodarowania.

Tak jak podkreślano, znaczący wpływ na poziom plonowania miało nawożenie stosowane w gospodarstwach (tab. 3). Nawożenie mineralne w czystym składniku NPK na 1 ha UR przeciętnie w badanych gospodarstwach było dość niskie i w 1989 r. wynosiło 161 kg. Poziom nawożenia w gospodarstwach nie odbiegał od średniego poziomu w kraju. W kolejnym roku badań (1991) nawożenie spadło do poziomu 136 kg NPK na 1 ha UR. Bezpośrednią przyczyną spadku nawożenia był znaczny wzrost cen nawozów mineralnych. Pomimo dalszego wzrostu cen w kolejnych latach, gospodarstwa zachowały podobny poziom nawożenia, jaki był w roku 1991. Warto zauważyć, że w okresie spadku nawożenia mineralnego średnie nawożenie w kraju było o ponad 50% niższe niż w badanych gospodarstwach. Oznacza to, że przeciętne gospodarstwo w kraju bardziej drastycznie zareagowało na wzrost cen nawozów mineralnych niż gospodarstwo objęte badaniami.

Gospodarstwa prowadzące różne kierunki produkcji różnie reagowały na zmiany cen nawozów. Gospodarstwa trzodowe i bydłoco-trzodowe relatywnie najbardziej obniżyły poziom nawożenia w okresie badawczym. Natomiast nie zanotowano takiej tendencji w gospodarstwach bydłowych, trzodowo-bydłowych i wielostronnych. Wynikało to przede wszystkim z poziomu stosowanego nawożenia. Gospodarstwa, które miały poziom nawożenia w roku 1989 oscylujący w granicach 200 kg NPK na 1 ha UR obniżyły znacznie nawożenie w kolejnych latach. Natomiast gospodarstwa, których poziom nawożenia w roku 1989 był niski i wynosił około 150 kg na 1 ha UR, praktycznie niewiele zmniejszyły ten poziom w kolejnych latach, a nawet niektóre w roku 1993 ten poziom zwiększały. Zjawisko tych różnych zachowań gospodarstw należy tłumaczyć minimalnym poziomem nawożenia mineralnego, którego przekroczyć nie można, ponieważ staje się ono nieracjonalne z punktu widzenia technologicznego i ekonomicznego.

Kolejnym ważnym elementem nawożenia jest wapnowanie. Daje się tutaj zauważyć pewien paradoks polegający na tym, że mimo świadomości znaczenia wapnowania gleb dla racjonalności nawożenia mineralnego, w większości gospodarstw tego zabiegu agrotechnicznego nie wykonuje się lub był on wykonywany w stopniu daleko niezadowalającym.

Jak pokazuje praktyka i dowodzą badania, gleby kwaśne nie pozwalają wykorzystywać roślinom składników pokarmowych zawartych w glebie i dostarczanych w nawozach mineralnych. Tak więc bez doprowadzenia gleb do odpowiedniego pH (optymalny poziom pH zależy od gatunku rośliny uprawnej) nieracjonalne staje się nawożenie mineralne, czyli uruchamiając dodatkowe nakłady produkcyjne nie otrzymujemy spodziewanych efektów w postaci wzrostu produkcji.

Te niekorzystne zjawiska związane z kwasowością gleb niestety nie były obce badanym gospodarstwom. Poziom nawożenia wapnem średnio w gospodarstwie wynosił 1,2 dt na 1 ha UR w roku 1989, by spaść w 1993 r. do poziomu 0,7 dt na

1 ha UR (tab. 3). Było to nawożenie niższe niż przeciętne w kraju. Zjawisko to było ze wszech miar negatywne, gdyż jak wskazały dane Stacji Chemiczno-Rolniczej i Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Białymstoku, badane gospodarstwa miały gleby kwaśne, a nawet bardzo kwaśne. To zjawisko dotyczy 75% gospodarstw na terenie województwa białostockiego.

Dużo lepiej w badanych gospodarstwach przedstawiało się nawożenie organiczne. Utrzymywanie w długim okresie dość wysokiej, stabilnej obsady zwierząt gospodarskich (tab. 5) przy dostatecznej ilości produkowanej ściółki pozwalało uzyskiwać corocznie znaczne ilości obornika. Jego ilość zależała w poszczególnych gospodarstwach od gatunku i ilości utrzymywanych zwierząt oraz od wielkości plonów roślin zbożowych, z których słoma służyła jako ściółka.

Obornik jest wieloskładnikowym nawozem o szerokim spektrum działania na roślinę, jak również na glebę. Średnio w gospodarstwie nawożono 1 ha UR dawką obornika w granicach 71–77 dt. Najwięcej obornika na 1 ha UR, bo w ilości około 90 dt, stosowano w kierunku bydłym i 80 dt w kierunku bydło-trzodowym. Znacznie mniej obornika na 1 ha UR stosowano w kierunkach trzodowym i wielostronnym, odpowiednio 60 i 50 dt.

Reasumując należy podkreślić, że produkcja roślinna w badanych gospodarstwach, zważywszy na jakość gleb, była prowadzona na dobrym poziomie pomimo licznych błędów płodozmianowych. Dobre plonowanie roślin było wynikiem prawidłowo stosowanych technologii produkcji, prawidłowo stosowanych zabiegów agrotechnicznych, dotrzymywania terminów agrotechnicznych. Również wysoki poziom nawożenia organicznego, który rekompensował relatywnie niski poziom nawożenia mineralnego, był czynnikiem plonotwórczym.

Te dobre wyniki w produkcji roślinnej stanowiły dobrą wyjściową bazę dla produkcji zwierzęcej. Dział produkcji zwierzęcej, jak pokazały przeprowadzone badania, był działem dominującym we wszystkich gospodarstwach i jednocześnie zdecydowanie wpływał na poziom dochodów w gospodarstwach. Produkcja zwierzęca miała największy swój udział w produkcji towarowej i końcowej brutto analizowanych gospodarstw. Istotnym czynnikiem nadającym wysoką rangę produkcji zwierzęcej był czynnik glebowy. Właśnie niska jakość gleb w gospodarstwach, a z drugiej strony znaczny udział TUZ w UR wymuszała na gospodarstwach przyjmowanie kierunków zwierzęcych, aby można było w tych warunkach prowadzić dochodową działalność produkcyjną.

Konsekwencją obranych kierunków produkcji w gospodarstwach było to, że najczęściej była utrzymywano w kierunku bydłym i bydło-trzodowym (tab. 4). W kierunku bydłym w roku 1989 utrzymywano średnio na gospodarstwo 21 sztuk bydła, w tym 9 krów mlecznych. W analogicznym okresie w kierunku bydło-trzodowym średnio utrzymywano bez mała 17 sztuk, w tym 7 krów mlecznych. W analizowanym okresie badawczym wystąpił niewielki (5–10%) spadek pogłowia bydła w tych kierunkach produkcji. Był on efektem pogarszającej się w owym

Tabela 2.

Struktura zasiewów badanych gospodarstw (średnio na gospodarstwo)

Wyszczególnienie	Kierunek produkcji															Ogółem		
	bydłęcy			trzodowy			bydłęco-trzodowy			trzodowo-bydłęcy			wielostronny			1989	1991	1993
	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993			
Zboża ogółem	80,81	79,07	79,44	79,03	80,66	81,65	82,50	85,98	80,56	75,51	77,66	77,35	80,65	80,66	79,76	80,31	80,63	79,96
w tym: pszenica	11,76	11,20	10,04	11,89	10,33	12,23	13,12	10,00	9,72	11,89	12,68	13,03	11,37	11,83	10,63	12,07	11,09	10,70
żyto	32,72	19,77	21,31	16,44	13,48	16,00	34,02	34,73	32,04	32,75	29,97	31,03	27,77	19,48	21,18	28,86	21,48	22,60
jęczmień	3,20	3,60	3,63	9,46	10,97	9,94	—	—	—	—	—	—	2,58	4,26	3,63	3,54	4,31	4,02
owies	11,88	13,15	11,28	15,79	8,57	12,11	19,73	16,43	21,63	19,13	12,82	19,69	15,66	10,53	11,10	15,15	12,24	13,61
mieszanka zb.	18,16	25,41	26,96	25,45	31,38	27,79	12,59	16,25	12,70	10,29	22,19	13,60	19,50	25,83	24,28	18,15	25,00	23,46
pszenżyto	2,06	4,87	5,26	—	5,93	3,58	3,04	8,57	4,47	1,45	—	—	3,77	4,69	4,84	2,09	5,28	4,37
gryka	1,03	1,07	0,96	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4,04	4,10	0,45	1,23	1,20
Okopowe ogółem	13,93	14,31	14,82	13,04	10,96	10,93	15,00	12,95	16,81	24,06	22,05	21,10	15,51	15,22	14,46	14,97	14,17	14,73
w tym: ziemniaki	13,42	13,15	13,48	12,28	10,08	10,19	13,84	12,95	13,13	19,13	21,61	20,25	15,29	15,22	14,26	14,07	13,56	13,44
buraki past.	0,51	1,16	1,34	0,76	0,88	0,74	1,16	—	3,68	4,93	0,44	0,85	0,22	—	0,20	0,90	0,61	1,29
Pastewne polowe ogółem	4,95	5,84	4,78	6,14	7,94	6,86	2,14	0,89	2,19	—	—	1,13	3,69	3,83	4,97	4,08	4,67	4,54
w tym: kukurydza	3,10	3,89	3,15	0,51	—	—	2,14	0,89	2,19	—	—	1,13	2,95	3,25	3,30	2,18	2,29	2,31
łubin	1,85	1,95	1,63	5,63	7,94	6,86	—	—	—	—	—	—	0,74	0,58	1,67	1,90	2,38	2,23
Pozostałe uprawy ogółem	0,31	0,78	0,96	1,79	0,44	0,56	0,36	0,18	0,44	0,43	0,29	0,42	0,15	0,29	0,81	0,64	0,53	0,77
w tym: warzywa	0,31	0,78	0,96	0,51	0,44	0,56	0,36	0,18	0,44	0,43	0,29	0,42	0,15	0,29	0,61	0,36	0,53	0,68
truskawki	—	—	—	1,28	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0,20	0,28	—	0,09

Źródło: Obliczenia własne na podstawie materiału badawczego.

Tabela 3.

Plony podstawowych roślin uprawnych w dt/ha i nawożenie w badanych gospodarstwach (średnio na gospodarstwo)

Wyszczególnienie		Kierunek produkcji															Ogółem		
		bydłęcy			trzodowy			bydłęco-trzodowy			trzodowo-bydłęcy			wielostronny					
		1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993
Zboża ogółem		28,9	29,9	25,7	30,8	31,5	26,9	29,1	29,6	25,5	29,7	29,6	26,7	29,4	29,5	26,6	29,4	30,1	26,2
w tym:	pszenica	33,7	34,1	31,2	34,1	33,1	32,9	32,1	33,7	32,2	34,7	34,1	29,4	34,2	33,9	30,4	33,3	33,7	31,5
	żyto	26,8	27,8	22,7	27,8	26,8	23,7	27,3	27,4	23,1	27,2	26,3	26,4	25,8	26,1	23,8	26,8	27,2	23,5
	jęczmień	29,7	31,7	29,3	30,8	32,8	29,6	—	—	—	—	—	—	30,5	30,9	27,1	30,3	32,0	28,9
	owies	28,1	29,7	23,9	29,1	30,8	25,1	29,2	29,8	24,5	29,4	29,1	25,1	29,7	30,1	26,8	29,0	29,9	24,8
	mieszanka zbożowa	31,2	30,8	26,7	32,4	32,7	25,7	30,9	31,2	26,1	32,1	31,7	27,2	30,8	29,7	26,9	31,9	31,1	26,5
pszenżyto		30,8	29,8	28,8	—	31,8	29,1	29,4	29,9	32,4	32,7	—	—	31,7	29,8	27,5	31,3	30,2	29,0
Ziemniaki		236,2	227,2	218,0	239,8	241,1	227,0	241,2	230,1	236,0	232,1	247,2	198,1	231,7	228,7	223,0	235,9	231,8	221,0
Buraki pastewne		428,1	421,1	327,2	432,1	459,1	381,2	401,1	—	351,1	418,1	432,1	347,1	457,0	—	312,5	434,0	458,6	354,0
Kukurydza na zielonkę		568,0	571,2	358,3	625,2	—	—	620,4	557,1	367,3	—	—	381,1	551,2	561,2	368,8	576,3	565,0	360,0
Siano łąkowe		60,1	59,7	51,8	59,8	60,8	49,9	59,7	58,9	52,2	58,8	59,2	51,2	56,8	56,1	48,7	59,3	59,1	51,0
Plon przeliczeniowy		29,6	30,3	26,5	31,3	31,9	27,5	30,0	30,0	26,8	30,6	30,8	27,1	30,0	29,9	27,4	30,1	30,5	26,9
Nawożenie mineralne w kg NPK na ha UR		141,8	132,3	137,3	205,1	153,4	113,5	188,1	161,1	121,3	159,4	130,4	152,0	150,2	110,2	150,7	161,1	136,0	135,3
w tym:	azotowe	41,2	41,7	39,9	65,8	44,3	39,3	58,2	48,8	19,0	51,8	51,3	70,8	50,6	41,8	46,5	49,9	44,3	41,2
	fosforowe	45,9	39,3	42,0	72,0	39,9	34,0	57,4	51,3	40,7	41,2	39,5	39,6	43,9	33,7	51,7	50,4	40,4	41,9
	potasowe	54,7	51,3	55,4	67,3	69,2	40,2	72,5	60,9	61,6	66,4	39,6	41,6	55,7	24,7	52,5	60,8	51,3	52,2
Nawożenie organiczne w dt obornika na ha UR		90,7	90,1	81,2	49,2	56,3	50,1	79,6	80,2	77,1	69,8	71,9	72,8	58,8	61,9	54,0	75,8	77,3	71,0
Wapnowanie w dt na ha UR		1,2	0,5	0,8	1,4	0,7	0,6	1,2	0,3	0,4	1,3	0,5	0,8	0,9	0,7	0,5	1,2	0,5	0,7

Źródło: Obliczenia własne na podstawie ankiet.

Tabela 4.

Pogłowie i struktura inwentarza żywego w badanych gospodarstwach (średnio na gospodarstwo)

Wyszczególnienie	Kierunek produkcji															Ogółem		
	bydłęcy			trzodowy			bydłęco-trzodowy			trzodowo-bydłęcy			wielokierunkowy					
	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993
Średnioroczny stan inwentarza żywego w SE na gosp.																		
– bydło razem	21,5	20,4	19,5	6,0	6,0	5,0	16,9	16,6	16,2	9,5	9,0	9,2	12,6	12,3	13,4	15,8	15,2	14,8
w tym: krowy	8,8	8,9	8,3	2,5	2,5	2,5	7,2	7,3	7,2	3,9	3,8	3,8	4,9	5,2	5,3	6,5	6,6	6,3
– trzoda chlewna razem	8,1	9,5	7,0	36,0	44,1	44,3	17,2	18,6	15,2	12,7	13,4	12,7	11,3	13,4	12,3	14,5	16,7	14,9
w tym: maciory	1,0	1,0	0,9	5,0	5,1	5,0	1,8	1,9	1,8	1,2	1,5	1,3	1,3	1,5	1,4	1,7	1,8	1,7
– owce razem	4,4	0,8	3,2	12,0	12,3	13,1	3,7	4,1	4,5	1,8	1,7	1,2	24,8	18,0	17,1	8,2	5,7	6,7
w tym: matki	1,9	0,3	1,8	6,1	5,9	6,0	1,5	1,6	1,9	0,8	0,8	0,5	13,5	11,5	10,0	4,1	3,1	3,5
– konie robocze	0,1	0,1	0,1	0,1	0,4	0,1	0,6	0,6	0,6	0,2	0,3	0,3	–	0,1	–	0,2	0,2	0,2
Średnioroczny stan inwentarza żywego w SD na 1 gospodarstwo	16,1	16,7	15,3	9,9	11,5	10,6	14,4	14,9	14,6	7,9	8,1	8,2	11,1	12,0	11,1	13,3	14,0	13,1
w tym: bydło	15,2	15,8	14,6	4,0	4,4	3,7	10,5	10,4	10,2	5,7	5,4	5,5	7,9	7,8	8,2	10,7	10,9	10,4
trzoda chlewna	0,6	0,7	0,5	4,7	5,5	5,6	2,1	2,5	2,1	1,5	1,7	1,8	2,2	2,5	2,3	1,8	2,1	1,9
owce	0,2	0,1	0,1	1,1	1,1	1,2	1,0	1,2	1,5	0,5	0,6	0,5	1,0	1,6	0,6	0,6	0,7	0,6
konie	0,1	0,1	0,1	0,1	0,5	0,1	0,8	0,8	0,8	0,2	0,4	0,4	–	0,1	–	0,2	0,3	0,2
Struktura inwentarza żywego w % wg SD: bydło	94,5	94,6	95,4	40,4	38,3	34,9	72,9	69,8	69,9	72,2	66,7	67,0	71,2	65,0	73,9	77,4	75,1	76,4
trzoda chlewna	3,7	4,2	3,2	47,5	47,8	52,9	14,6	16,8	14,4	19,0	21,0	22,0	19,8	20,8	20,7	15,7	16,7	16,7
owce	1,2	0,6	0,7	11,1	9,6	11,3	6,9	8,0	10,2	6,3	7,4	6,1	9,0	13,3	5,4	5,3	5,8	5,0
konie	0,6	0,6	0,7	1,0	4,3	0,9	5,6	5,4	5,5	2,5	4,9	4,9	–	0,9	–	1,6	2,4	1,9

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych ankietowych.

Tabela 5.

Obsada inwentarza żywego w SD/100ha UR oraz podstawowe roczne wskaźniki wydajności zwierząt w badanych gospodarstwach (średnio na gospodarstwo)

Wyszczególnienie	Kierunek produkcji															Ogółem		
	bydłęcy			trzodowy			bydłęco-trzodowy			trzodowo-bydłęcy			wielostronny			1989	1991	1993
	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993	1989	1991	1993			
Ogółem obsada inwent. żywego	89,0	88,9	78,2	48,2	55,1	50,0	77,5	78,1	75,4	69,3	70,8	70,9	58,2	60,1	53,0	74,4	75,9	69,1
w tym: – bydło	84,1	84,8	74,6	19,5	21,1	17,4	56,5	54,5	52,7	50,0	47,2	47,6	41,4	39,1	39,1	60,2	59,5	54,6
– trzoda chlewna	3,3	3,7	2,6	22,9	26,3	26,4	11,3	13,1	10,9	13,2	14,9	15,6	11,5	12,5	11,0	9,7	11,0	10,0
– owce	1,1	0,5	0,5	5,3	5,3	5,7	5,4	6,3	7,7	4,4	5,2	4,3	5,3	8,0	2,9	3,4	3,8	3,2
– konie	0,5	0,5	0,5	0,5	2,4	0,5	4,3	4,2	4,1	1,7	3,5	3,4	–	0,5	–	1,1	1,6	1,3
Prod. mleka od 1 krowy w l	3294	3249	3332	3234	3278	3099	2617	3218	3012	2803	31557	3163	3176	3306	3155	3103	3246	3202
Prod. wełny od 1 owcy w kg	6,2	4,9	6,7	3,5	4,3	3,7	4,6	5,4	5,1	3,5	3,8	4,2	3,2	5,1	3,5	4,8	4,8	5,2
Liczba zwierząt urodz. od 1 matki: cieląt	0,9	1,0	0,9	1,0	1,0	1,0	0,7	0,8	0,7	1,0	1,0	1,0	0,9	1,0	1,0	0,9	1,0	0,9
prosiąt	13,5	15,4	16,0	12,1	14,0	18,4	19,6	17,9	18,0	19,7	17,0	19,0	16,6	17,8	18,0	15,5	16,2	17,3
jagniąt	1,3	1,5	1,2	1,2	1,2	1,2	1,1	1,3	1,2	1,2	1,2	1,3	1,2	1,1	1,2	1,2	1,3	1,2

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych ankietowych.

okresie relacji ceny mleka. Spółdzielnie mleczarskie, przechodzące „chorobę” transformacji gospodarczej w kierunku wolnego rynku, były w latach 1991–1993 czynnikiem destabilizującym kierunek produkcji bydłej w gospodarstwach. Ich zła sytuacja finansowa i potrzeby inwestycyjne powodowały zastój cenowy, co przy dużej inflacji powodowało znaczne pogorszenie opłacalności produkcji mleka. To z kolei popychało gospodarstwa do zmniejszania liczby krów i poszukiwania innych źródeł dochodów z produkcji.

W poszczególnych kierunkach produkcji badanych gospodarstw występowało znaczne zróżnicowanie w pogłowie bydła. W kierunkach pozabydłęcym utrzymywano: od 12 do 13 sztuk w kierunku wielostronnym, 9 sztuk w kierunku trzodowo-bydłęcym i 5–6 sztuk w kierunku trzodowym. Widać wyraźne zmniejszenie liczby bydła wraz z przemieszczaniem się kierunków od bydłecznych do trzodowych. Niemniej z racji tradycji i braku alternatywy dla TUZ w każdym kierunku produkcji bydło stanowiło dość liczną grupę zwierząt.

Z kolei najwięcej trzody chlewnej utrzymywano w kierunku trzodowym, średnio od 36 sztuk w 1989 r. do 44 sztuk w roku 1993. Tutaj, inaczej niż w kierunkach bydłecznych, widać wyraźny wzrost pogłowia trzody chlewnej wraz z upływem czasu. Istotną rolę w procesie zwiększania liczebności trzody chlewnej w gospodarstwie odegrały ceny. Pojawiająca się koniunktura na rynku żywca wieprzowego zachęcała do zwiększania produkcji. Poza tym znaczne rezerwy stanowiskowe w gospodarstwach w sposób oczywisty sprzyjały powiększaniu pogłowia trzody chlewnej.

Nie bez znaczenia było również lepsze opanowanie przez rolników zasad chowu trzody chlewnej, co sprzyjało osiąganiu wyższych wskaźników produkcyjnych. Znaczna poprawa tego wskaźnika na przestrzeni okresu badawczego (tab. 5) prowadziła do zwiększenia liczebności trzody chlewnej w gospodarstwie.

W gospodarstwach o innych kierunkach produkcji niż trzodowy utrzymywano mniej trzody chlewnej, bo przeciętnie 15–18 sztuk w kierunku bydłeco-trzodowym, 12–13 sztuk w kierunku trzodowo-bydłęcym i wielostronnym oraz 7–9 sztuk w kierunku bydłęcym.

Cechą wspólną wszystkich gospodarstw objętych badaniami w zakresie produkcji trzody chlewnej był jej chów w cyklu zamkniętym oparty na paszach gospodarskich. Cykl zamknięty oznaczał, że w każdym gospodarstwie utrzymywano maciory. Ich liczba średnio w gospodarstwie wynosiła 6 sztuk dla kierunku trzodowego i 1–2 sztuki dla pozostałych kierunków produkcji.

Niewiele utrzymywano owiec, jedynie w gospodarstwach wielostronnych było ich od 25 sztuk w 1989 r. do 17 sztuk w 1993 r. Poza tym wzięte do badań gospodarstwa o typowym kierunku owczarskim w zdecydowanej większości zrezygnowały z tego kierunku produkcji na rzecz kierunku bydłecznego lub wielostronnego. Przyczyn tego należy upatrywać w złej koniunkturze cenowej na wełnę i problemach ze zbytem produkcji owczarskiej.

Konsekwencją liczby utrzymywanych sztuk zwierząt była struktura inwentarza żywego. Jak wynikało z zestawienia pogłowia, dominujące w strukturze inwentarza było bydło. Przeciętnie w gospodarstwie stanowiło ono 75%, a w kierunku bydłowym bez mała 95%. Najmniej, bo około 35–40%, stanowiło bydło w strukturze inwentarza w gospodarstwach o kierunku produkcji trzodowym. Stabilizowanie się tego kierunku powodowało ograniczenie w nim bydła.

Drugą grupą zwierząt w strukturze inwentarza żywego była trzoda chlewna stanowiąca średnio 16%, jedynie w gospodarstwach trzodowych udział trzody chlewnej w strukturze przekroczył w 1993 r. 50%. Pozostałe grupy zwierząt nie miały większego znaczenia dla struktury inwentarza żywego badanych gospodarstw.

Obsada zwierząt na 100 ha UR (tab. 5) w badanych gospodarstwach oscyluje wokół średnich krajowych i wojewódzkich. Wyższą obsadą charakteryzowały się gospodarstwa bydłowe, wynosiła ona w okresie badawczym bez mała 90 SD na 100 ha UR, wyłączając niekorzystny ze względu na suszę 1992 r. rok 1993, gdzie wskaźnik ten przyjął wartość 78,2 SD na 100 ha UR. Niższą obsadą charakteryzował się kierunek trzodowy – około 50 SD na 100 ha UR w okresie badawczym. Jest to obsada dość niska, nie zapewniająca minimum obornikowego w gospodarstwie. Minimum obornikowe przyjmuje się na poziomie 6 ton obornika w ciągu roku na 1 ha UR, co zapewnia obsada około 60 SD na 100 ha UR. Niemniej w większości badanych kierunków produkcji to minimum jest przekroczone, co jest korzystne zważywszy na jakość gleb i ilość stosowanych nawozów mineralnych przez poszczególne gospodarstwa.

Ważnymi wskaźnikami, z punktu widzenia przyjętych technologii produkcji zwierzęcej oraz sposobu prowadzenia chowu poszczególnych gatunków zwierząt, są wskaźniki rocznej wydajności zwierząt. Właśnie one pozwalają na weryfikowanie poprawności przyjętych rozwiązań produkcyjnych. Wskaźniki wydajności zwierząt w gospodarstwach objętych badaniami były zbliżone do średnich krajowych, a przewyższały średnie uzyskiwane przez gospodarstwa położone w rejonie Polski środkowo-wschodniej, niejednokrotnie o lepszych warunkach przyrodniczo-glebowych (tab. 5).

Z analizy wskaźników wydajności zwierząt wynikało, że produkcja mleka średnio w badanych gospodarstwach na przestrzeni okresu badawczego ukształtowała się na poziomie 3200 l rocznie. Był to wynik dobry jak na warunki tych gospodarstw. Było widać systematyczny, powolny wzrost wydajności mleka od jednej krowy we wszystkich kierunkach produkcji. W 1993 r. w kierunku bydłowym otrzymywało się średnio od jednej krowy 3332 litrów mleka rocznie.

Dość dobrze należy ocenić w badanych gospodarstwach poziom wycieleń krów, przeciętnie od jednej krowy uzyskiwano 0,9 do 1 cielęcia w ciągu roku. Rolnicy korzystają często z porad lekarzy weterynarii w zakresie badania cielnoci i stosują się do ich zaleceń, co daje na ogół dobre rezultaty. Również, jak potwierdziły obserwacje w okresie badań, rolnicy coraz większą wagę przywiązywali do selekcji stada pod kątem jego wartości użytkowych.

Natomiast niepokojącym zjawiskiem w badanych gospodarstwach była niska plenność loch, przeciętnie 15,5–17,3 prosięcia od jednej lochy w ciągu roku. Co prawda w okresie badawczym nastąpił 10% wzrost plenności, ale nie jest to wzrost znaczący. Bardzo różnie wskaźnik ten przedstawiał się w poszczególnych kierunkach produkcji. Bardzo niski wskaźnik, co było niezmiernie zaskakujące, miały gospodarstwa trzodowe w 1989 r. – 12,1 prosięcia od lochy. Jednak już w 1991 r. wskaźnik ten wyniósł 18,4 i można uznać go za wynik dobry. Te wskaźniki, a szczególnie ich znaczne wahania, świadczyły o małym doświadczeniu hodowlanym rolników i popełnionych błędach w żywieniu loch. Zła selekcja hodowlana, nie najlepszej jakości materiał hodowlany, a szczególnie mało skuteczne krycie dawały mierne wyniki. Do poprawy wyników przyczyniła się coraz większa chęć rolników do korzystania z fachowych porad i urzędzeń, którymi dysponują służby doradcze (np. wykrywanie rui i ciąży). Poprawa wyników była możliwa również dzięki docenianiu przez rolników w technologii żywienia dodatków mineralnych. Niejednokrotnie to one w sposób decydujący wpływały na regularność występowania rui u zwierząt oraz na ich kondycję hodowlaną.

Podsumowanie i wnioski

1. Badania nad organizacją produkcji gospodarstw prowadzących swoją działalność na glebach lekkich w województwie białostockim potwierdziły istnienie gospodarstw, które w tych warunkach osiągają wyniki produkcyjne lepsze niż przeciętne w kraju i województwie. Pomimo licznych błędów w zmianowaniu roślin, a szczególnie dzięki nieuzasadnionemu wysokiemu udziałowi zbóż w strukturze zasiewów, gospodarstwa osiągały dość wysokie stabilne plony. Właśnie w poprawie zmianowania roślin w tych gospodarstwach, tkwią duże rezerwy produkcyjne.

Dobre wyniki w produkcji roślinnej uzyskane przez gospodarstwa objęte badaniami, były możliwe przede wszystkim dzięki:

- dostatecznemu wyposażeniu w siłę roboczą, pociągową oraz sprzęt i maszyny rolnicze. To umożliwiło dotrzymywanie terminów agrotechnicznych dla poszczególnych upraw,

- stabilnej, wysokiej obsadzie inwentarza żywego, który dostarczał gospodarstwom znacznych ilości obornika, zapewniając odpowiedni poziom nawożenia organicznego powyżej minimum obornikowego. Nawożenie organiczne rekompensowało z powodzeniem niższy poziom nawożenia mineralnego oraz podnosiło żyzność gleb lekkich,

- dobremu opanowaniu przez rolników technologii uprawy zbóż na glebach lekkich.

2. Dominującymi kierunkami produkcji badanych gospodarstw były kierunki zwierzęce, które jako kierunki przetwórcze w stosunku do produkcji roślinnej dawały możliwość uzyskiwania wyższych dochodów tym gospodarstwom poprzez większą efektywność.

Dobre wyniki produkcyjne w produkcji zwierzęcej były możliwe dzięki:

- dobremu technicznemu wyposażeniu budynków inwentarskich i dostatecznej liczbie dobrze zorganizowanych stanowisk dla utrzymywanych zwierząt,

- przykładaniu przez rolników coraz to większej wagi do prawidłowej pracy hodowlanej w gospodarstwie oraz do korzystania z porad fachowych i usług weterynaryjnych,

- analizowaniu przez rolników stosowanych technologii żywienia zwierząt gospodarskich i eliminowaniu z nich tych elementów, które w sposób nieuzasadniony podwyższały koszty produkcji. Przykładem może być zastępowanie w dawkach pokarmowych białka sojowego białkiem łubinowym pochodzącym z własnych gospodarstw,

- zwiększaniu obsady zwierząt gospodarskich, a więc powiększaniu skali produkcji.

3. Najbardziej stabilnym kierunkiem produkcji okazał się kierunek bydłocy. Przyczyn tego należy upatrywać w:

- dużej ilości TUZ w UR gospodarstw i braku alternatywy dla ich rolniczego wykorzystania,

- tradycji tego regionu kraju w chowie bydła,

- ustabilizowaniu się rynku mleka w tym regionie i stabilizowaniu się ceny na mleko.

Stabilny okazał się również kierunek produkcji trzodowej. Było to możliwe dzięki dość dobrze rozwijającej się koniunkturze na żywiec wieprzowy, a poprzez to ustalenie się cen rynkowych żywca na poziomie zapewniającym opłacalność produkcji. Opłacalność produkcji była wyższa w gospodarstwach, które miały większą skalę. Stąd też dał się zauważyć w badanych gospodarstwach wyraźny proces skali produkcji.

4. Zjawiskami negatywnymi w gospodarstwach, oprócz wspomnianego nie najlepszego zmianowania, które ograniczało możliwości produkcyjne gospodarstw, były między innymi:

- zbyt kwaśne gleby, a przy tym niskie nawożenie nawozami wapniowymi. Powodowało to wprost ograniczenia w wykorzystywaniu składników pokarmowych zawartych w glebie przez rośliny uprawne,

- niewykorzystywanie możliwości stanowiskowych w pomieszczeniach gospodarskich dla podniesienia skali produkcji zwierzęcej, która, jak dowiodły badania, jest podstawowym źródłem dochodów w gospodarstwie,

- niska plenność zwierząt, a szczególnie niska prośność loch. Był to czynnik ograniczający skalę produkcji i hamujący obniżanie kosztów produkcji.

Większość tych negatywnych zjawisk gospodarstwa mogą wyeliminować beznaładowo, czyli bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Literatura

- BIS K.: Możliwości rolniczego zagospodarowania gleb najsłabszych. RNR, Seria G, Tom 86, z 1. Warszawa 1992.
- KLEPACKI B.: Co zrobić z glebami lekkimi. Rolnicze perspektywy. *Rzeczpospolita* nr 133, 1993.
- KLEPACKI B. i zespół: Racjonalizacja gospodarki paszowej na glebach lekkich. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1994.
- KLEPACKI B, GRONTOWSKA A.: Organizacja gospodarstw położonych na glebach lekkich w woj. białostockim. Materiały na konferencję pt. Polityka gospodarcza i społeczna państwa a polityka regionalna. UW – Filia Białystok, SGGW – Katedra Ekon. i Organ. Gosp. Roln., Supraśl 1994.
- LEWANDOWSKI J. i zespół: Czynniki warunkujące stabilizację skali produkcji zwierzęcej w gospodarstwach rodzinnych. Synteza z badań, maszynopis dla KBN, 1994.
- LEWANDOWSKI J, SNARSKI S.: Efektywność gospodarowania na glebach lekkich oraz modele organizacji gospodarstw dla województwa białostockiego. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1995.
- WOJTASZEK Z.: Gospodarstwa rejonów rolniczych z przewagą gleb niskourodzajnych. RNR, Seria G, Tom 86, z 1. Warszawa 1992.

Production organisation on private farms on light soils of Białystok province

Abstract

Under conditions of market economy and activities connected with the accession of Poland to economic structures of European Union, it might be interesting to answer the following question: can the Polish agriculture, and especially that under worse economic and natural conditions on light soils organise agricultural production in such a way as to obtain production and economic results allowing for a decent living standard for the farmer's family and at the same time can these farms have better results?

According to investigations conducted on family farms in Białystok province, running agricultural production on poor light soils, the results may be quite good at a proper production organisation, higher than the average for the country and province examined. Also the study shows considerable resources of an organisational and productive character in households which when eliminated may considerably improve the production results of households. In practice, the elimination of errors does not require financial inputs. The reserves are hidden in a better crop plant rotation, deacidification of soils, rational fertilisation, use of site reserves in animal production and thus a production increase, better breeding and selection work to improve animal productivity and especially the fecundity of sows, better animal feeding technology and methods of feed feeding.

Przemiany w produkcji i cenach żywca wołowego

Obserwacja długookresowych trendów na rynku żywności z lat 1950–1994 wskazuje, że spożycie mięsa ogółem w Polsce wzrosło z poziomu 36,5 kg na mieszkańca do 64,0 kg, to znaczy o 75%¹. Przyrost spożycia w tym okresie nie przebiegał równomiernie, wykazywał znaczne wahania pomiędzy poszczególnymi okresami. W wymienionych latach, po stagnacji w produkcji i konsumpcji mięsa w pierwszym okresie, wywołanej szybkim uprzemysławianiem kraju i wprowadzeniem uspołdzielczenia wsi, dopiero po roku 1956 można mówić o zwiększaniu jego spożycia.

W latach 1956–1960 skonsumowano o 15% więcej tego podstawowego produktu, a jego średnioroczne tempo przyrostu było stosunkowo równomierne¹. Największe, 40-procentowe, skokowe zwiększenie spożycia mięsa wystąpiło w latach 1971–1974. Przyczyn tego wydawałoby się korzystnego zjawiska szukać należy w znacznym wzroście importu pasz, początkowo tanich na rynkach światowych, oraz w intensyfikacji produkcji przy wysokich jej kosztach w sektorze państwowym. Jednak już po roku 1973 kryzys przejawiający się gwałtownym wzrostem cen na podstawowe surowce na świecie dotyczył również zbóż. Stało się to jedną z przyczyn poważnych trudności w bilansie płatniczym Polski. Import pasz zbożowych wzrósł z kilkuset tysięcy ton w początkach lat 70. do 9 mln ton pod koniec tego okresu. Jego zmniejszenie wywołałoby naruszenie równowagi pomiędzy podażą mięsa a popytem. Niskie i mało elastyczne ceny mięsa i wzrost w tym okresie nominalnych dochodów ludności doprowadzały do wielu napięć na rynku żywności. Najwięcej w całym powojennym okresie konsumowano mięsa w latach 1975–1980 – średnio 74 kg na osobę¹. Do dnia dzisiejszego poziomu tego nie osiągnięto.

W latach 1981–1985 nastąpił głęboki spadek produkcji i spożycia mięsa. Próby wyjścia z powstałej sytuacji na rynku artykułów pochodzenia zwierzęcego podejmowano selektywnie, w odniesieniu do poszczególnych produktów, i aż do końcowego okresu gospodarki nakazowo-rozdzielczej nie osiągnięto znaczącego przyrostu w produkcji mięsa.

W latach osiemdziesiątych obowiązywała formalna reglamentacja w spożyciu mięsa. W odczuciu społecznym ten rodzaj przymusowego egalitarnego podziału nie zyskał powszechnej akceptacji społecznej, wyzwolił korupcję na szeroką skalę i stworzył warunki do rozszerzenia działania czarnego rynku.

¹ *Rocznik Statystyczny GUS* 1995, s. LXXVI, s. 535

W odniesieniu do producentów rolnych wprowadzono po roku 1980 całkowity zakaz sprzedaży mięsa wołowego, cielęcego i wieprzowego, poza skupem zorganizowanym. Powszechne naruszanie tego rygoru pośrednio można było zauważyć poprzez spadek stopnia towarowości żywca wołowego i wieprzowego, szczególnie w latach 1980–1981.

W gospodarce nakazowo-rozdzielczej PRL załamanie podaży mięsa zmuszało rząd do wprowadzania okresowych podwyżek cen detalicznych, co stawało się katalizatorem niepokojów społecznych (lata 1970, 1976, 1980).

Zmiana systemu gospodarczego i powstanie warunków do działania mechanizmu rynku powodowało i powoduje zmiany w samym mechanizmie dostosowawczym podaży mięsa do popytu na nie zarówno u producentów, jak i konsumentów.

Przemiany strukturalne w gospodarce Polski po roku 1990 spowodowały spadek dochodów realnych znacznej części ludności, jak i wystąpienie przeszło 2,5-milionowego bezrobocia. Nastąpiło ograniczenie globalnego spożycia mięsa z początkiem lat 90. Od strony popytu na mięso wystąpiło wyraźne jego załamanie, które pociągnęło za sobą spadek podaży żywca.

Podaż mięsa zależy, poza popytem, od wielu czynników. Mechanizm i siła ich działania różni się zasadniczo pomiędzy systemem centralnie zarządzanym a rynkowym. Producent rolny w ramach gospodarki rynkowej sam decyduje o wielkości pogłowia i strukturze zwierząt użytkowych.

Na kształtowanie poziomu cen skupu decydujący wpływ wywiera mechanizm rynku. Organizacja skupu, zdolność przerobowa przemysłu, tworząca się dopiero jego integracja z producentami rolnymi, asortyment wyrobów mięsnych, jak i sieć sklepów detalicznych powstaje w oparciu o impulsy rynkowe i wymaga stałego dostosowania do zmieniających się warunków. Wymienione zjawiska bezpośrednio i pośrednio oddziałują na podaż mięsa. W powiązaniu z dochodami konsumentów, cenami detalicznymi decydują o ilości i rodzaju spożywanych wyrobów mięsnych.

Działanie wymienionych czynników jest ze sobą powiązane. Okresy spadku bądź wzrostu globalnej podaży mięsa związane były z kształtowaniem się pogłowia zwierząt rzeźnych, przede wszystkim bydła i trzody chlewnej, a od połowy lat siedemdziesiątych również drobiu (tab. 1).

Indywidualne gospodarstwa rolne stale dostarczają w Polsce podstawową masę żywca wołowego.

Polityka rolna stosowała różne preferencje wobec poszczególnych rodzajów inwentarza żywego. O ile w latach sześćdziesiątych bardziej stymulowano produkcję wołowiny, szczególnie zaniedbanej po okresie przyspieszonej kolektywizacji, to w latach siedemdziesiątych polityka rolna skłaniała producentów indywidualnych do zwiększania pogłowia trzody chlewnej, a w gospodarstwach państwowych do wzrostu żywca wołowego. Stworzono możliwość zakupu pasz zbożowych, dzięki wzmożonemu ich importowi i przy stosunkowo korzystnych cenach.

Chociaż znaczna część tych pasz trafiała według rozdzielnika do gospodarstw uspołecznionych, po cenach niższych, to jednak pewna ich część zasilala i gospodarstwa indywidualne, w ramach skupu kontraktowanego.

Tabela 1.

Pogłowie bydła, trzody chlewnej, owiec, drobiu i produkcja żywca rzeźnego w Polsce w latach 1950–1995

Lata	Pogłowie (w mln szt.)					Produkcja żywca w tys. ton ^{1, 2)}
	bydło		trzoda chlewna	owce	drób	
	ogółem	w tym krowy				
1950	7,2	4,9	9,4	2,2	46,2	1245
1955	7,9	5,5	10,9	4,2	53,7	1295
1960	8,7	5,9	12,6	3,7	71,2	1246
1965	9,9	5,9	13,8	3,1	80,2	1882
1970	10,8	6,1	13,4	3,2	87,6	2048
1975	13,5	6,1	21,3	3,2	99,8	2867
1980	12,6	6,0	21,3	4,2	81,1	3148
1985	11,1	5,5	17,6	4,8	72,3	2803
1990	10,0	4,9	19,5	4,2	61,3	3325
1991	8,8	4,6	21,9	3,2	59,4	3348
1993	7,6	4,0	18,9	1,3	54,7	2954
1994	7,7	3,9	19,5	0,9	53,3	2694
1995	7,3	3,6	20,4	0,7	53,6	3017

¹⁾W przeliczeniu na mięso, łącznie z tłuszczami i podrobami w wadze poubojowej ciepłej.

²⁾Dane do roku 1990 podane są co 5 lat, co nie odzwierciedla w pełni stanu pogłowia zwierząt i produkcji żywca w latach 1950–1989.

Źródło: *Rocznik Statystyczny GUS* 1995, Produkcja żywca w liczbach, FAPA.

Materiały na krajową wystawę zwierząt hodowlanych, sierpień 1996.

Pogłowie bydła opierające się głównie na paszach własnych nie wykazywało aż do połowy lat osiemdziesiątych tak raptownych skoków, jak w przypadku trzody chlewnej (tab. 2). Kryzys lat 1980–1981 miał swoje odbicie na rynku wszystkich rodzajów mięsa. Produkcja raptownie spadła, żywca wołowego zmniejszyła się w stosunku do roku 1979 w dwóch następnych latach odpowiednio o 9% i aż o 38%.

Po wprowadzeniu stanu wojennego zastosowano szereg bodźców w celu zatrzymania spadku pogłowia bydła, a przede wszystkim krów. Trudności w zakupie za granicą pasz koniecznych do zapewnienia tuczu trzody chlewnej i kurcząt rzeźnych, wynikłe po nałożeniu restrykcji gospodarczych na Polskę, ograniczyły znacznie produkcję mięsa wieprzowego i drobiowego. Stąd też, wykorzystując pasze własne starano się podtrzymać, a nawet zwiększać podaż żywca wołowego i mleka. Osiągnięto to w roku 1983. Od tego momentu utrzymywał się wzrost z małymi wahaniami aż do roku 1991.

Trudności z pozyskaniem przez rolników gospodarujących indywidualnie pasz dla chowu bydła i zbyt niskie ceny skupu mleka od połowy lat osiemdziesiątych doprowadziły do niewielkiego zmniejszenia pogłowia bydła, w tym krów. Tempo spadku liczby krów było szybsze od tempa zmniejszania się pogłowia bydła ogółem (tab. 2).

Tabela 2.

Pogłowie bydła i produkcja żywca wołowego w indywidualnych gospodarstwach rolnych w latach 1970–1994

Lata	Pogłowie bydła (tys. szt.)		Produkcja żywca wołowego (tys. ton)	
	ogółem	w tym krowy	ogółem	towarowa
1970	8 964	5 411	729,7	695,0
71	9 062	5 366	653,5	621,2
72	9 333	5 340	589,0	563,7
73	9 777	5 387	625,8	600,2
74	10 312	5 525	803,7	774,8
75	10 378	5 437	878,9	851,6
76	9 780	5 264	928,2	901,2
77	9 695	5 243	820,0	791,6
78	9 674	5 282	789,4	767,1
79	9 562	5 213	900,8	870,8
1980	9 212	5 098	822,1	780,8
81	8 862	4 954	562,3	528,9
82	9 209	5 073	849,6	815,6
83	8 831	5 031	839,8	799,8
84	8 921	5 043	931,2	884,9
85	8 897	4 834	1061,0	1013,3
86	8 823	4 534	1126,4	1079,0
87	8 512	4 295	1108,7	1060,3
88	8 364	4 183	1066,6	1013,0
89	8 809	4 386	1243,3	1200,7
1990	8 320	4 362	1080,5	1029,2
91	7 378	4 090	918,8	875,2
92	7 110	3 864	731,5	691,2
93	6 806	3 680	626,6	593,1
94	7 026	3 626	628,9	595,7

Źródło: *Roczniki Statystyczne GUS* za lata 1971–1985, obliczenia własne.

Nie powinno umknąć uwadze i to, że w latach siedemdziesiątych PGR-y stały się znaczącym producentem młodego bydła rzeźnego, a spółdzielnie (RSP) – żywca drobiowego.

Jednak spadek pogłowia bydła, jak już zauważyliśmy, następował wolniej od spadku pogłowia innych rodzajów zwierząt inwentarskich. Przyczyn tego, poza wymienionymi, upatrywać należy w wewnętrznych zależnościach występujących w gospodarstwie rolnym, m.in. w przebiegu cyklu rozwojowego stada. Bydło konkuruje z trzodą chlewną w gospodarstwie chłopskim o pracę i pasze treściwe, produkcja ta jest bardzo pracochłonna. Wymaga przy zwiększeniu jej skali wyższej kultury rolnej i w warunkach polskich dużej powierzchni paszowej. Nie bez znaczenia jest i to, że utrzymanie bydła daje podstawowy nawóz organiczny – obornik. Wywiera to wpływ na rozmiary produkcji żywca wołowego.

Po roku 1990 ceny wszystkich dóbr zaczęły kształtować się na tych samych zasadach. Zniesiono dotacje do środków konsumpcji, zawarte m.in. w cenach

detalicznych żywności. Ceny tych artykułów znacznie wzrosły (na przykład mięsa, mleka i jego przetworów itp.). Doprowadziło to do wystąpienia bariery popytu na wysokobiałkowe produkty spożywcze pochodzenia zwierzęcego.

Podaż żywca, również wołowego, została zahamowana wskutek spadku opłacalności produkcji, głównie przez spadek cen skupu nie pokrywających wręcz skokowego wzrostu cen środków do produkcji żywca i mleka (pasz, paliw, energii i wielu innych).

Początek lat dziewięćdziesiątych charakteryzował się więc raptownym spadkiem pogłowia bydła, w tym głównie kosztem krów. Skutki załamania w danym roku są odczuwalne na rynku mięsa i mleka jeszcze przez około trzy lata. Tyle bowiem potrzeba czasu na odnowienie stada bydła.

W roku 1993, przy rekordowo niskich w wyniku suszy zbiorach zbóż i ziemniaków, ograniczono również chów bydła i produkcję wołowiny. Proces ten został wyhamowany w roku 1994 – wyłącznie w stosunku do bydła opasowego. Pogłowię krów w dalszym ciągu ma tendencję malejącą.

Jak wiadomo, opłacalność produkcji żywca wołowego, jak w przypadku każdego produktu rolniczego, zależy od uzyskanej ceny sprzedaży i kosztów produkcji. Od wysokości ceny zależeć będą decyzje producentów rolnych co do kierunków i rozmiarów produkcji.

W przypadku żywca wołowego jest to problem bardziej złożony. Jak już wspomniano, produkt ten cechuje długi cykl produkcyjny. Zahamowanie bądź spadek w pewnym momencie pogłowia bydła rzutuje na rozmiary podaży żywca wołowego w latach następnych. Odbudowa stada wymaga znacznych nakładów, których zwrot następuje również po paru latach.

Cena sprzedaży danego produktu rolnego jest rozpatrywana przez rolnika w dwóch aspektach.

Po pierwsze – jaką ona daje „korzyść” producentowi, w porównaniu z cenami innych produktów rolnych, czy i jak zmieniła się jej relacja w czasie. Są to ceny relatywne².

²Ceny relatywne obliczono według wzoru:

$$x_t = \frac{P_t}{\frac{\sum q_t p_t}{\sum q_t p_k}}$$

gdzie: x_t – cena relatywna określonego produktu w określonym roku; q_t – wolumen podaży rolniczej produkcji towarowej w danym roku; p_t – cena nominalna (bieżąca) danego produktu w określonym roku; p_k – cena z roku wybranego do urelatywnienia; $\frac{\sum q_t p_t}{\sum q_t p_k}$ – indeks cen towarowej produkcji rolnictwa.

Do obliczenia relatywnych cen żywca wołowego posłużono się indeksem cen towarowej produkcji rolnictwa z danego roku w stosunku do roku 1992.

Po drugie – czy dana cena „opłaca się” rolnikowi w odniesieniu do zmieniających się cen składników kosztów wytwarzania nabywanych poza gospodarstwem. Są to ceny realne^{3, 4}.

Ceny nominalne (bieżące), relatywne i realne wykazują różnice bo też odzwierciedlają inne relacje (tab. 3)

Tabela 3.

Ceny nominalne, relatywne i realne żywca wołowego w latach 1970–1994

Lata	Ceny (w zł za tonę)		
	nominalne ¹⁾	relatywne ²⁾	realne ²⁾
1970	1,51	842	1458
71	1,54	774	1477
72	1,82	878	1738
73	1,98	925	1842
74	2,28	979	2010
75	2,36	966	1999
76	2,61	901	2025
77	2,99	915	2113
78	3,04	888	2039
79	3,14	880	1993
1980	3,24	802	1929
81	5,64	848	2648
82	8,79	842	1945
83	9,89	876	1835
84	11,39	913	1873
85	13,30	967	1933
86	14,94	968	1861
87	17,58	899	1756
88	33,91	943	2060
89	88,44	693	1625
1990	416,74	862	1002
91	544,66	870	756
92	807,50	808	807
93	1273,11	960	935
94	1809,50	995	1053

¹⁾Ceny nominalne zdenominowane w stosunku 1 : 10 000

²⁾W badaniach długich okresów czasowych urealnianie przyjmuje się na ogół wg cen z końca okresu; przyjęto jako 100 rok 1992. Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.

³⁾Ceny realne otrzymano stosując wzór:

$$z_t = \frac{P_t}{\frac{\sum q_t p_t}{\sum q_t p_k}}$$

gdzie: z_t – cena realna; p_t – cena nominalna w konkretnym roku; p_k – ceny z roku wytypowanego do urealnienia; q_t – wolumen dóbr i usług nabywanych przez rolnictwo w danym roku; $\frac{\sum q_t p_t}{\sum q_t p_k}$ – indeks cen produktów zakupionych przez rolnictwo w konkretnym roku i urealniony cenami konkretnego roku.

Cena relatywna żywca wołowego odzwierciedla w każdym roku miejsce ceny bieżącej (nominalnej) otrzymanej przez rolnika przy sprzedaży tego produktu w stosunku do cen towarowych produktów rolnych. Porównując coroczne ceny relatywne z cenami roku 1970 (przyjętymi za 100) wynika, że zmieniały się one nieznacznie w latach 1971–1994. Wahaniami w górę w granicach 10% wystąpiły jedynie w trzech okresach: 1974–1975, 1986–1987 i 1993–1994. Pogorszenie relacji przypada na lata 1980, 1989 i 1992.

Ceny realne żywca wołowego odzwierciedlają zmiany, które wystąpiły w cenach nabywanych przez rolników środków produkcji i usług oraz w indywidualnym spożyciu bieżącym⁴.

Porównując ceny realne w omawianych latach w stosunku do roku 1970 zauważyć można, że cechował je stały wzrost. Szczególnie znaczący był on w latach 1976–1978 i wynosił powyżej 40%, a w roku 1981 – nastąpił wręcz skokowy wzrost o 82%. Jeszcze w jednym tylko roku 1988 był to wzrost powyżej 40%.

Poziom i zmiany cen realnych żywca wołowego wskazują, że w okresie, gdy rolnicy otrzymywali dotacje zawarte w niskich cenach nabywanych środków produkcji (niższych nawet od kosztów ich wytwarzania, na przykład w przypadku węgla), ceny żywca wołowego były wyższe, kształtowały się one wbrew potocznej opinii rolników na poziomie korzystniejszym od cen nabywanych środków produkcji.

Po urynkowaniu gospodarki i po tak zwanym uwolnieniu cen w zakładach obsługujących rolnictwo, po zniesieniu dotacji do rolnictwa zawartych w cenach środków produkcji poziom tych ostatnich wzrósł – relatywizował się w stosunku do własnych kosztów. Ceny środków produkcji zwiększyły się również w wyniku działania praw rynku. Podaż środków i usług do produkcji rolniczej przez cały okres PRL nie zaspokajała popytu na nie, a podział znacznej ich części odbywał się drogą przydziałów według uznania, a nie racjonalnego wyboru przez producenta rolnego. Po roku 1990 ceny środków produkcji i usług nabywanych do produkcji rolnej kształtują się na poziomie równowagi pomiędzy ich podażą a popytem. Utrzymywanie wysokich cen zbytu powoduje zahamowanie sprzedaży.

Zmiany w cenach żywca wołowego w danym roku wywierają wpływ na rozmiary jego produkcji po roku, dwu i trzech latach.

Obserwacja zahamowania wzrostu, spadku bądź utrzymania poprzedniego stanu pogłowia bydła, a przede wszystkim cen relatywnych pozwala zauważyć występującą tu zależność. Przejawia się ona wówczas, gdy spojrzymy na cenę sprzed dwóch, a nawet trzech lat i pogłowie w danym roku (tab. 2, tab. 3).

⁴Sposób obliczania cen relatywnych i realnych oraz ich istota zostały szerzej omówione w: M. Zajączkowska: Nominalne, relatywne i realne ceny produktów rolnych (na przykładzie żywca wieprzowego, wołowego i drobiowego). [W:] Zeszyty Naukowe SGGW, seria Ekonomia i Organizacja Gospodarki Żywnościowej nr 1. Wyd. SGGW, Warszawa 1995.

⁵Bardziej poprawna metoda urealnienia ceny żywca wołowego powinna w mianowniku przytaczanego wzoru włączyć ceny dóbr i usług zakupionych wyłącznie do produkcji żywca wołowego. Nie było jednak obecnie możliwe otrzymanie takich informacji statystycznych i posłużono się ogólnym indeksem cen środków i usług nabywanych przez rolników.

Porównując zaś kształtowanie się produkcji żywca wołowego oraz cen nominalnych, relatywnych i realnych można zaobserwować również związki przejawiające się w przebiegu krzywych, stosując odpowiednie przesunięcia w czasie (wykres 1). I tak, cena żywca wołowego w danym roku wykazuje podobny przebieg przy przesunięciu jej dwa lata do przodu z produkcją żywca (globalną i towarową). Bardziej dokładnie można prześledzić kierunki zmian obserwując przebieg krzywych rocznych przyrostów produkcji i cen (wykres 2).

Najbardziej zbliżony przebieg krzywych występuje w przypadku produkcji żywca wołowego i cen realnych sprzed dwóch lat. Załamanie się cen realnych w latach 1989–1990 wpłynęło (oczywiście łącznie z innymi czynnikami) na produkcję w latach 1991–1992. Takie zjawiska można zaobserwować i we wcześniejszych okresach. Również wzrost cen realnych sprzed 2 i 3 lat miał swój udział w zwiększeniu pogłowia i produkcji żywca wołowego, na przykład w roku 1994.

Wzrost podaży żywca wołowego może być związany ze wzmożonym ubojem krów. Począwszy od roku 1985 produkcja mleka w tradycyjnych warunkach gospodarstw chłopskich, posiadających na ogół mało krów mlecznych, staje się coraz mniej opłacalna – stąd też i zwiększony ubój krów mlecznych.

W cyklu produkcji żywca wołowego, poza wieloma innymi czynnikami, na bieżącą wielkość podaży nakłada się skumulowany wpływ cen sprzedaży w danym roku oraz sprzed dwóch i trzech lat poprzednich, jak też i układ cen innych produktów komplementarnych – zwierzęcych i roślinnych – w tych latach.

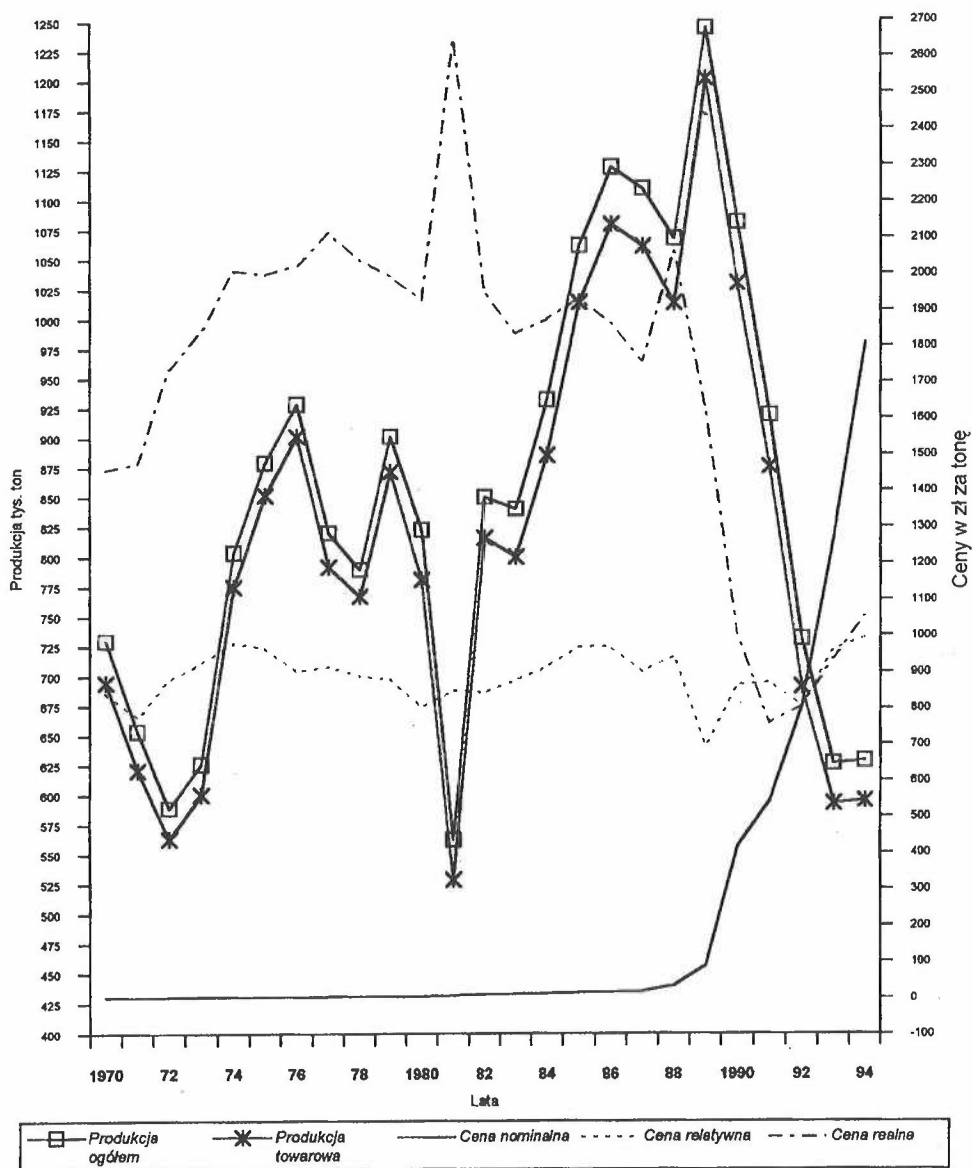
Stosunek cen żywca wołowego do cen innych produktów zwierzęcych wykazuje zmiany występujące pomiędzy okresami, a nawet poszczególnymi latami (tab. 4).

Największe zróżnicowanie relacji występuje w układzie żywiec wołowy – mleko. Wynika to z pogarszającej się opłacalności występującej w produkcji mleka.

W początkach lat dziewięćdziesiątych żywiec wołowy relatywnie taniał, w porównaniu z wieprzowym. Wystąpiła w tych latach podobna tendencja w układzie żywiec wołowy – drobiowy. Żywiec barani ma obecnie marginalne znaczenie w produkcji i spożyciu.

Wyraźny wpływ cen sprzedaży żywca wołowego na rozmiary produkcji ujawnił się w warunkach działania mechanizmu rynkowego po roku 1989. Przez pewien czas rynek żywca wołowego przechodzić będzie proces dostosowawczy, kształtujący rozmiary podaży i popytu.

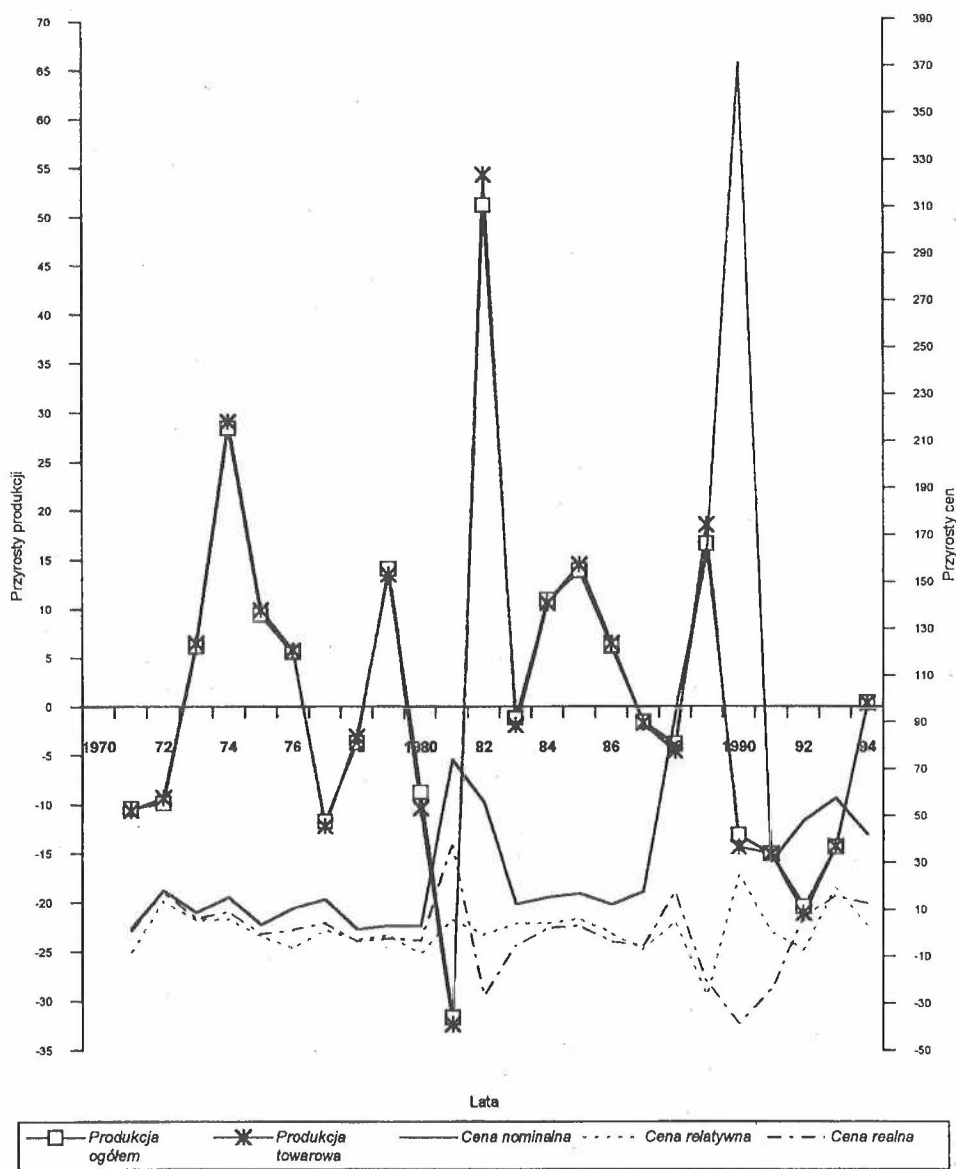
Z obserwacji relacji cen żywca wołowego do innych rodzajów (wieprzowego, drobiowego) w krajach Unii Europejskiej w kontekście przystąpienia do niej Polski można prognozować wzrost cen żywca wołowego. Nastąpi to również w wyniku specjalizacji produkcji i poprawy jakości żywca wołowego.



Wykres 1.

Produkcja żywca wołowego w gospodarstwach chłopskich i ceny sprzedaży

Źródło: Na podstawie danych tabeli 2 i 3.



Wykres 2.

Przyrosty produkcji i cen żywca wołowego

Źródło: Na podstawie danych tabeli 2 i 3.

Tabela 4.

Relacje ceny bieżącej 1 kg żywca wołowego do cen wybranych produktów zwierzęcych

Lata	Relacje ceny bieżącej 1 kg żywca wołowego do ceny:			
	1 litra mleka	1 kg żywca wieprzowego	1 kg żywca drobiowego	1 kg żywca baraniego
1970	5,70	0,65	0,64	1,12
71	5,04	0,60	0,56	1,04
72	5,30	0,65	0,65	0,99
73	5,72	0,71	0,69	0,96
74	6,50	0,81	0,76	0,96
1975	6,39	0,80	0,63	0,74
76	5,75	0,76	0,69	0,74
77	5,84	0,73	0,68	0,68
78	5,73	0,71	0,67	0,67
79	5,46	0,70	0,65	0,64
1980	4,98	0,68	0,84	0,54
81	4,41	0,65	0,99	0,55
82	5,17	0,67	0,71	0,52
83	5,23	0,71	0,63	0,51
84	9,05	0,73	0,71	0,53
1985	5,79	0,79	0,79	0,57
86	5,56	0,82	0,81	0,62
87	5,39	0,85	0,83	0,68
88	4,89	0,87	0,86	0,82
89	4,22	0,64	0,69	0,82
1990	6,55	0,51	0,59	0,73
91	5,21	0,55	0,56	1,05
92	4,23	0,62	0,56	0,85
93	5,17	0,68	0,63	1,09
1994	6,19	0,71	0,65	0,90

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Changes in production and prices of beef cattle

Abstract

Decisions of farmers concerning production of beef, its growth or inhibition depend largely on its profitability. In a given year it is affected by prices of beef one, two or even three years back. Also relative selling prices for beef indicate the position of beef among other farm produce sold. The calculated real beef prices showed its real purchasing power with consideration to changes in production means. The relation of beef cattle prices to prices of other meats and milk in particular years showed the greatest changes for milk prices.

Kształcenie nauczycieli szkół rolniczych w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

Koncepcja kształcenia nauczycieli

Kształcenie nauczycieli jest ciągle aktualnym zagadnieniem w dyskusjach nad reformowaniem systemu oświaty. Kluczem funkcjonowania każdego systemu szkolnego jest nauczyciel, od jego kwalifikacji, motywacji i cech osobowościowych zależą przede wszystkim efekty kształcenia i wychowania. Stąd też przygotowanie nauczycieli do zawodu powinno być sprawą zasadniczą.

Zadaniem studium pedagogicznego jest przygotowanie studentów do roli początkujących nauczycieli, a pracującym w szkole nauczycielom stworzenie możliwości zdobycia podstaw teoretycznych i refleksji nad ich działaniem. W procesie kształcenia uczeń stanowi nie tylko przedmiot, ale i podmiot nauczania. Wszyscy uczący się i nauczający są niepowtarzalni. Nauczanie to rozwiązywanie praktycznych problemów rodzących się aktualnie na lekcji, a praca nauczyciela to seria inteligentnych reakcji. Do rozwiązywania problemów związanych z nauczaniem nie wystarcza znajomość zbioru twierdzeń i umiejętność posługiwania się tradycyjnymi procedurami. Potrzebne jest zrozumienie każdej sytuacji i znalezienie na nią twórczej odpowiedzi. Związane jest z tym pytanie, w jaki sposób organizować kształcenie nauczycieli, aby ono było w pełni efektywne.

Nad zagadnieniem tym zastanawiają się naukowcy i nauczyciele wielu krajów, nie znajdując, jak dotychczas jednoznacznej odpowiedzi. Della Fish i Harrie Brockman¹ wyróżniają dwie koncepcje kształcenia nauczycieli i odpowiadające im modele:

– model techniczno-racjonalny, dominujący jest w wielu krajach Europy. Nauczanie wg tej koncepcji składa się z prostych działań, które można dokładnie opisać, podzielić na części i kolejno opanować. W centrum uwagi stawia się reguły, harmonogramy, zalecenia i zakłada, że wiedza jest trwała, dlatego warta przyswojenia.

¹Della Fish, Harrie Brockman: Odmienne podejście do kształcenia nauczycieli. Forum Oświatowe, Wyd. PAN, nr 7, 1993.

W modelu tym u podłoża działalności dydaktycznej leży zamknięty zbiór nabytych umiejętności, które można kontrolować i mierzyć;

– model zwany profesjonalnym mistrzostwem, preferowany przez autorów, określa nauczanie jako sztukę, której nie można rozłożyć na składniki proste, aby je kolejno ćwiczyć. Uczący się i nauczający pełnią rolę raczej ciągle poszukujących niż tych, co wszystko „wiedzą”. Model ten zmierza do pobudzenia osobistych badań, refleksji i dociekań, dzięki którym można rozwijać własne poglądy. Żeby upowszechnić model profesjonalnego mistrzostwa, autorzy proponują:

– usytuować zajęcia praktyczne na początku i w dalszym cyklu kształcenia, aby zapewnić stały kontakt teorii z praktyką. W tym ujęciu praktyka powinna być podstawą kształcenia i wyprzedzać teorię;

– zapewnić studentom kontakt z różnorodnymi formami teorii i praktyki, aby mogli działać, dyskutować o działaniu, wyciągać wnioski:

– zatrudnić pracowników, którzy i w szkole, i na uczelni udzielaliby pomocy w refleksyjnym spojrzeniu na działanie praktyczne;

– oceniać wyniki kształcenia z punktu widzenia praktycznego rozwiązywania problemów, a nie przez formalne egzaminy;

– preferować działanie.

W kształceniu kandydatów na nauczycieli w SGGW studenci mają zapewniony stały kontakt teorii z praktyką w postaci zajęć terenowych i praktyk studenckich. Do praktycznych zajęć studenci są częściowo przygotowani teoretycznie. W szkole pozostają pod opieką nauczycieli i nauczyciela akademickiego, a na uczelni – nauczyciela akademickiego prowadzącego zajęcia. Studenci hospitują lekcje i ćwiczenia, a następnie sami je prowadzą. Wszystkie zajęcia są szczegółowo omawiane i dyskutowane.

W literaturze polskiej różne teorie i kierunki kształcenia nauczycieli przedstawia H. Kwiatkowska w swojej publikacji². Punktem wyjścia rozwiązań dotyczących systemu kształcenia nauczycieli powinna być odpowiedź na pytania, czy kształtować osobowość nauczycieli, czy wdrażać do samodzielnego poszukiwania różnych sposobów działania pedagogicznego, czy też skoncentrować się na wyposażeniu ich w niezbędne techniki dydaktyczno-wychowawcze. Można wyróżnić za H. Kwiatkowską trzy orientacje w edukacji nauczycielskiej: humanistyczną, technologiczną i funkcjonalną. W praktyce kształcenia nauczycieli na świecie zwycięża swoista integracja wymienionych orientacji z dominacją funkcjonalnej³. Łączy się to z istnieniem zróżnicowanych form kształcenia nauczycieli.

Kształcenie nauczycieli wg koncepcji zintegrowanej wymaga innych niż dotychczas powszechnie stosowane metod nauczania. W nowoczesnych systemach

²Kwiatkowska H.: Nowa orientacja w kształceniu nauczycieli. PWN, Warszawa 1988.

³Orientacja funkcjonalna polega na łączeniu nauki z kształtowaniem postawy refleksyjnej oraz umiejętności praktycznych, niezbędnych do wykonywania tego zawodu.

kształcenia nauczycieli stosuje się takie metody, które zmuszają studentów do poszukiwania, odkrywania nowej dla siebie wiedzy, wdrażają do tworzenia własnych zasad postępowania w konkretnych sytuacjach pedagogicznych. Powinny więc przeważać metody aktywizujące studentów, jak gry dydaktyczne i symulacyjne, metody problemowe, mikronauczanie itp. Sprzyjają one kształtowaniu postawy twórczej i innowacyjnej, które nauczyciel będzie następnie kształtował u swoich uczniów. Elementy takiego kształcenia, oparte na psychologii poznawczej (jednostka jest samodzielnym podmiotem przyjmującym postawę badawczą wobec rzeczywistości), realizowane są na ćwiczeniach terenowych i audytoryjnych w naszym studium. Jest to próba łączenia orientacji funkcjonalnej z modelem techniczno-racjonalnym. W tak pojętym kształceniu wiedza wprowadzana jest w działanie nie tylko po jej przyswojeniu, ale już w trakcie przyswajania. Służą temu przede wszystkim zajęcia terenowe w szkole, prowadzone w pierwszym etapie kształcenia. Hospitowanie zajęć i ich analiza zmuszą studentów do własnych refleksji i prób tworzenia pomysłów i koncepcji prowadzenia samodzielnych lekcji.

Formy kształcenia pedagogicznego w SGGW

W ostatnich latach pojawiła się w SGGW przy Katedrze Pedagogiki nowa forma kształcenia kandydatów na nauczycieli – Równoległe Studium Pedagogiczne. Studium to przeznaczone jest dla studentów różnych wydziałów, którzy równoległe ze studiami na macierzystych wydziałach mogą zdobywać kwalifikacje pedagogiczne. Nauka w Równoległym Studium Pedagogicznym trwa 3 semestry, tj. w czasie 8, 9 i 10 semestru studiów zawodowych. Plan tego Studium został opracowany w 1993 r. Przewiduje on następujące przedmioty: psychologia, pedagogika, metodyka nauczania przedmiotów zawodowych jako przedmioty podstawowe oraz psychologia społeczna i technologia dydaktyczna jako przedmioty uzupełniające. Wykształcenie pedagogiczne poszerzają następujące przedmioty fakultatywne: etyka, zagadnienia kultury wsi oraz komunikowanie społeczne. Łączna liczba godzin wynosi 375. Program przewiduje również ćwiczenia terenowe oraz praktykę pedagogiczną. Po uzyskaniu wszystkich zaliczeń studentów obowiązuje egzamin dyplomowy z nauk pedagogicznych. Równoległe Studium Pedagogiczne zostało powołane zarządzeniem Dziekana Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego SGGW z dnia 28 września 1993 r.

W roku akademickim 1993/1994 powołane zostało jako forma przejściowa dwusemestralne Równoległe Studium Pedagogiczne z tą samą liczbą godzin. Kształcenie pedagogiczne realizowane było w semestrach 9 i 10. Przedmiotem uzupełniającym było zarządzanie przedsiębiorstwem. Studium to ukończyło 25 osób, głównie z Wydziału Techniki Rolniczej i Leśnej. W roku akademickim 1994/1995 działały obie formy kształcenia. Studium dwusemestralne ukończyło w 1995 r. 11 osób. W lutym 1996 r. opuszcili Równoległe Studium Pedagogiczne absolwenci trzysemestral-

nego Studium w liczbie 15 osób. Są to więc pierwsze doświadczenia związane z tą formą kształcenia.

W roku akademickim 1995/1996 na Równoległym Studium Pedagogicznym o dwusemestralnym cyklu kształcenia studiuje 26 osób.

Poza omówioną formą kształcenia pedagogicznego działają w SGGW od ponad 30 lat następujące kierunki kształcenia⁴:

1. Zawodowe Studium Pedagogiczne (stacjonarne), działające nieprzerwanie od 1958 r. jako podstawowa forma kształcenia kandydatów do zawodu nauczycielskiego, w bieżącym roku akademickim (1995/1996) nie podjęło działalności ze względu na małą liczbę kandydatów. Studium to w pierwszych latach istnienia kształciło pedagogicznie także czynnych nauczycieli, którzy dostawali w tym celu płatne urlopy. Skoncentrowano się w czasie dwusemestralnych studiów wyłącznie na przedmiotach pedagogicznych (były to studia podyplomowe) dawało duże możliwości kształtowania umiejętności pedagogicznych oraz postaw zawodowych.

2. Zaoczne Zawodowe Studium Pedagogiczne przeznaczone dla czynnych nauczycieli przedmiotów zawodowych działa od roku akademickiego 1960/1961. Studium to przechodziło różne zmiany programowe i organizacyjne. Przez wiele lat nauka w studium zaocznym trwała 4 semestry, następnie 3 semestry, a obecnie trwa 2 semestry. Liczba godzin zajęć wynosi 266, w tym 94 godz. wykładów i 172 godz. ćwiczeń. Plan nauczania przewiduje następujące przedmioty: pedagogika ogólna i dydaktyka, psychologia, metodyka nauczania przedmiotów zawodowych w szkołach rolniczych, pedagogika dorosłych, doradztwo rolnicze.

3. Magisterskie Zaoczne Studium Pedagogiczne zostało powołane w roku akademickim 1962/1963. Przeznaczone było wyłącznie dla nauczycieli przedmiotów rolniczych oraz pracowników pozaszkolnej oświaty rolniczej mających ukończony pierwszy stopień studiów w SGGW lub w innej wyższej szkole rolniczej. Studia te początkowo trwały 5 semestrów, obecnie cykl kształcenia trwa 4 semestry. Podobnie jak Zaoczne Zawodowe Studium Pedagogiczne podlegało zmianom organizacyjnym i programowym. Łączna liczba godzin przeznaczonych na kształcenie pedagogiczne wynosi 535, w tym wykłady stanowią 177 godz., a ćwiczenia 358 godz. Plan nauczania przewiduje następujące przedmioty: pedagogika ogólna i dydaktyka, psychologia, metodyka nauczania przedmiotów zawodowych w szkołach rolniczych, doradztwo rolnicze, ekonomika i organizacja rolnictwa, teoria wychowania, historia wychowania, filozofia oraz seminarium dyplomowe.

4. Studium Doskonalenia Pedagogicznego przeznaczone jest dla młodych pracowników nauki. Jego celem jest zapoznanie słuchaczy z problematyką dydaktyczno-wychowawczą szkół wyższych. Program nauczania przewiduje następujące

⁴Formy kształcenia pedagogicznego szczegółowo omawia T. Wieczorek: *Kształcenie i doksztalcanie nauczycieli szkół rolniczych*. WSiP. Warszawa 1981.

przedmioty: pedagogikę, psychologię, filozofię, metodologię, socjologię, informatykę i etykę. Studium trwa 2 semestry. Łączna liczba godzin wynosi 110.

Dokształcanie pomocniczych pracowników naukowych rozpoczęto w roku akademickim 1960/1961. Głównymi przedmiotami była pedagogika i psychologia. Podobnie jak inne formy kształcenia przeszło wiele zmian organizacyjnych i programowych.

5. Specjalizacja doradczo-pedagogiczna na Wydziale Ekonomiczno-Rolniczym realizowana w semestrach 8, 9 i 10. Plan studiów przewiduje na specjalizacji 720 godz. zajęć, w tym na przedmioty obowiązkowe 300 godz., przedmioty fakultatywne – 300 godz. i na seminaria 120 godz. Na przedmioty pedagogiczne (pedagogika, psychologia, metodyka nauczania przedmiotów zawodowych) plan studiów przewiduje 150 godz. Specjalizację doradczo-pedagogiczną uruchomiono w roku akademickim 1995/1996.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w latach 1961/1962–1976/1977 działała na Wydziale Ekonomiczno-Rolniczym specjalizacja społeczno-pedagogiczna (do 1966 r. jako nachylenie specjalizacyjne w zakresie pedagogiki rolniczej), na którą plan studiów przewidywał 585 godz. Absolwenci tej specjalizacji uzyskiwali pełne kwalifikacje do pracy w zawodzie nauczycielskim.

Równoległe Studium Pedagogiczne w opinii słuchaczy

Do chwili obecnej Równoległe Studium Pedagogiczne ukończyło 51 osób, w tym 2-semestralną formę 36 osób i 3-semestralną – 15 osób. Niezwykle ważne dla doskonalenia działalności studium jest uzyskanie opinii absolwentów na temat ich przygotowania pedagogicznego. Dlatego też staraliśmy się uzyskać odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jak słuchacze oceniają teoretyczne i praktyczne przygotowanie pedagogiczne uzyskane w Studium?

2. W jakim stopniu praktyka pedagogiczna wpływa na pogłębienie i weryfikację wiedzy pedagogicznej?

3. Czy i w jaki sposób praktyka pedagogiczna pozwala na ukształtowanie twórczej postawy wobec dydaktyczno-wychowawczego zadania szkoły rolniczej?

4. W jakim stopniu praktyka pedagogiczna rozwija zainteresowania zawodem nauczycielskim?

W badaniach zastosowano metodę sondażu diagnostycznego. Podstawową techniką była ankieta. Stosowano również wywiady z nauczycielami i praktykantami, obserwacje procesu dydaktyczno-wychowawczego oraz analizę dokumentów.

W ankiecie można wyróżnić cztery zasadnicze części. Pierwsza część dotyczyła danych o respondentach oraz motywów podjęcia studiów pedagogicznych, druga – samooceny studentów w zakresie teoretycznego i praktycznego przygotowania

pedagogicznego, część trzecia, najobszerniejsza, poświęcona była ocenie praktyk, w czwartej zaś respondenci proszeni byli o zgłaszanie propozycji dotyczących modernizacji kształcenia kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Analizą objęto instrukcję w sprawie programu i organizacji praktyki pedagogicznej oraz dokumenty, na podstawie których zaliczano praktykę (karta oceny studenta), a także dzienniczki praktyk. Zebrane materiały ułatwiły interpretację wyników ankiety.

Prawie wszyscy studenci zostali poddani obserwacji w czasie odbywania praktyk przez nauczycieli-opiekunów oraz dorywczo przez pracowników uczelni. Z opiekunami praktyk i nauczycielami przedmiotów zawodowych przeprowadzono wywiady na temat dostrzeżonych braków w przygotowaniu studentów, ich aktywności, samodzielności w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz predyspozycji do zawodu nauczycielskiego.

Badania ankietowe przeprowadzono w czerwcu 1994 i 1995 r. wśród studentów 2-semestralnego studium oraz w styczniu 1996 r. wśród studentów 3-semestralnego Studium Pedagogicznego po zakończeniu zajęć, ale przed egzaminem z nauk pedagogicznych.

Uzyskaliśmy 43 ankiety (na 51 studentów). Badani słuchacze pochodzili z różnych wydziałów, najliczniejszą grupę stanowili studenci Wydziału TRiL (20 osób), na drugim miejscu należy wymienić studentów Wydziału Ogrodniczego (12 osób).

Na podjęcie studiów pedagogicznych decydowali się na ogół studenci osiągający dobre wyniki kształcenia. Większość słuchaczy, ok. 70%, legitymowała się średnią ocen ze wszystkich przedmiotów w przedziale 4,0–4,7. Żaden ze studiujących nie miał średniej oceny niższej niż 3,5.

Wśród motywów podjęcia nauki w Równoległym Studium Pedagogicznym słuchacze najczęściej wymieniali chęć zdobycia kwalifikacji pedagogicznych oraz zainteresowanie zawodem nauczycielskim. Na dalszym miejscu wskazywali potrzebę zdobycia wiedzy humanistycznej. Wymieniane wskaźniki motywacji intelektualnej stanowią dobrą prognozę dla właściwego wykonania zawodu.

Słuchacze ocenili wysoko swoje teoretyczne i praktyczne przygotowanie pedagogiczne, 80% określiło je jako dobre i b. dobre. Wysoką ocenę umiejętności pedagogicznych naszych studentów potwierdzili nauczyciele w czasie praktyk. Respondenci podkreślają jednak, że efektywność kształcenia byłaby większa, gdyby w czasie zajęć w Studium stosowano więcej środków i materiałów dydaktycznych.

Kwestionariusz ankiety zawierał wiele szczegółowych pytań na temat możliwości pogłębienia w czasie praktyki takich umiejętności dydaktycznych, jak: formułowanie i realizacja celów i zasad kształcenia, dobór najbardziej efektywnych metod oceniania uczniów, dobór i wykorzystanie pomocy naukowych, prowadzenie zajęć praktycznych. Z wypowiedzi studentów wynika, że podczas praktyki nie wszystkie podstawowe umiejętności dydaktyczne zostały pogłębione. Z metodami aktywizacji

jącymi większość studentów nie zetknęła się. Nie mieli okazji oni hospitować ani przeprowadzać lekcji metodą przypadków, metodą problemową, a niektórzy nawet metodą dyskusji. Respondenci stwierdzają, że chociaż metody te były im znane z zajęć w Studium, to jednak nie mieli odwagi podjąć prób ich stosowania, zwłaszcza że uczniowie powinni być wdrożeni do tych sposobów współpracy nauczyciela z uczniami. Prawie połowa badanych przyznaje się do trudności w prawidłowym ocenianiu uczniów na lekcji oraz w przeprowadzeniu lekcji służącej ocenie i kontroli wiadomości i umiejętności uczniów. Nieliczni, odbywający praktykę w szkole podstawowej, nie mieli okazji prowadzenia zajęć praktycznych.

Zapoznanie się z pracą wychowawczą studenci ocenili gorzej niż zapoznanie się z działalnością dydaktyczną przede wszystkim ze względu na krótki okres praktyki oraz duży stopień skomplikowania zjawisk wychowawczych. Nauczyciele-opiekunowie podkreślali dużą kulturę pedagogiczną naszych studentów, takt oraz znajomość psychiki młodzieży. Uważali, że w przyszłości nie będą mieli trudności z pracą wychowawczą.

Fakt, że studenci zdają sobie sprawę z pewnych braków w przygotowaniu pedagogicznym, świadczy niewątpliwie o ich dojrzałości intelektualnej i emocjonalnej.

Pobyt w szkole umożliwił większości studentów pogłębienie znajomości planów i programów nauczania, dzienników lekcyjnych, rozkładów zajęć. Podczas praktyki studenci poznali także dokumenty dotychczas im nie znane: plany dydaktyczno-wychowawcze szkoły, protokoły z egzaminów dojrzałości, z egzaminów przygotowania zawodowego i inne.

Na pytanie: „Czy praktyka pedagogiczna pozwoliła na rozwijanie samodzielności w zakresie działalności dydaktyczno-wychowawczej i na czym ta samodzielność polega?” 2/3 udzieliło odpowiedzi twierdzącej, wyjaśniając, że samodzielność polegała na wyborze metody nauczania i środków dydaktycznych, na planowaniu toku lekcji, zadawaniu pracy domowej, aktywizowaniu uczniów w czasie lekcji, rozwiązywaniu konfliktów w klasie i internacie, a także na wykonywaniu pomocy naukowych z udziałem uczniów. Rozrzut odpowiedzi był bardzo duży, charakterystyczny dla pytania otwartego.

Szczegółowa analiza konspektów lekcji zawartych w dzienniczkach praktyk nie ujawniła oryginalnych elementów innowacyjnych świadczących o dużej samodzielności czy też o twórczej postawie studentów wobec zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły. Studenci posługiwali się na ogół metodami słownymi lub słowno-oglądowymi. Metody aktywizujące należały do rzadkości i dotyczyły zaledwie fragmentu lekcji. Brakowało prób weryfikacji wysuniętych pomysłów. W rozmowach studenci wyjaśniali, że nie znając możliwości intelektualnych uczniów, starali się prowadzić lekcje podobnie jak uczący w szkole nauczyciele. Przy braku tendencji do rozwiązywania problemów charakteryzujących się produktywnym poszukiwaniem samodzielnych rozwiązań oraz innowacyjnością działań trudno

mówić o wpływie praktyk na kształtowanie twórczej postawy w stosunku do działań dydaktycznych.

W badaniach prowadzonych w 1986 r. wśród słuchaczy zawodowego Studium Pedagogicznego (stacjonarnego) stwierdzono, że ponad 20% respondentów praktyka umożliwiła produktywnie i innowacyjne rozwiązywanie problemów. Sprzyjał temu specjalnie skonstruowany program praktyk⁵.

Trzytygodniowy pobyt w szkole został przez słuchaczy pozytywnie oceniony, pozwolił na konfrontację własnych oczekiwań z rzeczywistością szkolną, dostarczył też wiele zadowolenia i satysfakcji z udanych prób dydaktyczno-wychowawczych. Do korzyści wyniesionych z praktyki respondenci najczęściej zaliczali: poznanie środowiska przyszłej pracy, pogłębienie zainteresowania zawodem nauczycielskim, pogłębienie wiedzy pedagogicznej, poznanie specyfiki zawodu.

Większość badanych chciałaby podjąć pracę w szkole, nawet podstawowej. Tylko cztery osoby stwierdziły, że praktyka utwierdziła ich w przekonaniu, iż pracować w szkole nie będą (selekcyjna funkcja praktyk), bo jest to praca b. trudna, odpowiedzialna i nisko wynagradzana.

W celu lepszego przygotowania do zawodu nauczycielskiego badani proponują zwiększenie liczby godzin zajęć terenowych z dydaktyki i metodyki nauczania przedmiotów zawodowych, wydłużenie praktyki, przeprowadzenie praktyki w dwóch etapach – na początku studiów oraz w końcowym semestrze. Przygotowanie teoretyczne w Studium nie budzi zastrzeżeń respondentów. Kilka osób proponowało wprowadzenie filozofii i etyki jako przedmiotów nauczania.

Reasumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że słuchacze Równoległego Studium Pedagogicznego pozytywnie oceniają swoje przygotowanie do zawodu nauczycielskiego. Świadomość posiadanych braków i niedostatków dobrze świadczy o ich dojrzałości intelektualnej. Oceniają rolę i znaczenie praktyki pedagogicznej jako terenu nabywania umiejętności i weryfikacji wiedzy. Uważają, że lepiej są przygotowani do pracy dydaktycznej niż do wychowawczej. Nie udało się ustalić wpływu praktyki na kształtowanie twórczej postawy studentów w stosunku do zadań szkoły. Problematyka ta wymaga odrębnych badań, bardziej precyzyjnych narzędzi oraz specjalnego programu praktyk. Według opinii respondentów praktyka w znacznym stopniu rozwinęła zainteresowania zawodem nauczycielskim.

Równoległe Studium Pedagogiczne jest nową formą kształcenia kandydatów do zawodu nauczycielskiego, stąd liczba absolwentów jest niewielka. Mimo że objęliśmy badaniami prawie całą populację, wyniki należy interpretować z dużą ostrożnością. Istnieje więc potrzeba kontynuowania badań nad przygotowaniem kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

⁵Świrski-Kalinowska J., Dziachan A.: Ocena praktyki pedagogicznej przez kandydatów na nauczycieli szkół rolniczych. „Studia-Materiały-Informacje” z. 2/41, 1988, s. 17–26.

Education of teachers for agricultural schools at SGGW

Abstract

The paper presents general training concepts for teachers and forms of pedagogic studies at SGGW (Warsaw Agricultural University). In detail is described the new Parallel Pedagogic Studies, greatly appreciated by students. They appreciate the role and significance of pedagogic training as well as the education level and teaching qualifications provided.

Racjonalizacja użytkowania energii i środowiska w gospodarce żywnościowej

Wstęp

Rolnictwo polskie – a szerzej sektor rolno-żywnościowy nazywany też gospodarką żywnościową – podlega obecnie procesom modernizacji i rozwoju, w konsekwencji transformacji ustrojowej rozpoczętej w 1989 r. Polska zmierza zdecydowanie w kierunku gospodarki rynkowej, dokonując równolegle szeregu zabiegów dla integracji z państwami Wspólnot Europejskich. Jednym z celów tej integracji jest realizacja – w ujęciu kierunkowym – szerokiego otwarcia Polski na rynki krajów Unii i świata. Wymaga to spełnienia warunków determinujących samą gospodarkę rynkową – z zasady otwartą i orientowaną na rynki międzynarodowe – jak i stawianych Polsce w związku z jej włączeniem do Unii. Dokonywanym procesom towarzyszą bariery: energetyczna, ekologiczna i ekonomiczna.

Globalne cele polskiej polityki wyrażone zostały między innymi w porozumieniu rządowym z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w sprawie zniesienia dotacji (w tym głównie dla zrównania cen paliw i nośników energii z cenami światowymi) oraz podpisaniem w grudniu 1991 r. Układu Europejskiego o Stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi, co wprowadza między innymi system polityki ekologicznej, zgodnej ze standardami Unii. W konsekwencji prace nad założeniami polityki państwa w różnych jej obszarach uwzględniają wymienione uwarunkowania i bazują na trzech podstawowych założeniach:

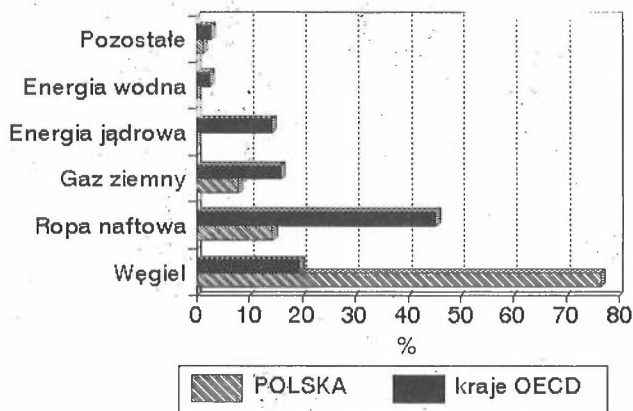
- dostosowaniu gospodarki do wymagań rynku (likwidacja dotacji) z zachowaniem niezbędnego zakresu interwencjonizmu państwa, w tym w zakresie ochrony praw konsumenta,
- wyrównania dysproporcji regionalnych oraz różnic między miastem i wsią,
- ukierunkowania rozwoju na standardy i realizację strategii przyjętych w Unii Europejskiej.

Odchodzenie od dotowania, w tym paliw i energii, wywołuje szybki wzrost poziomu kosztów produkcji i cen usług we wszystkich praktycznie obszarach życia. Wymagane inwestycje proekologiczne powodować będą dalszy wzrost tych kosztów. Równocześnie relacja: dochody ludności – koszty żywności i podstawowych usług, staje się głównym źródłem zagrożeń dla reform systemowych.

Zarówno urealnienie cen paliw i energii, jak i podjęcie działań na rzecz ochrony środowiska było w warunkach polskich oczywistą koniecznością. Energia, woda i powietrze należą do podstawowych dóbr środowiskowych, niezbędnych do egzystencji człowieka oraz jego rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. Dobra te mogą mieć charakter dóbr wolnych (odnawialnych), do których dostęp jest nieograniczony, lub dóbr rzadkich, na które popyt przewyższa podaż. W Polsce, w wyniku rabunkowego korzystania z dóbr natury przez dziesięciolecia, narastało „zadłużanie” gospodarki narodowej względem środowiska, z towarzyszącym mu przechodzeniem dóbr wolnych w rzadkie. Kontynuacja procesów niekontrolowanego korzystania z dóbr środowiskowych prowadziła by nieuchronnie do „tragedii dóbr wspólnych”, niosąc po drodze wiele pułapek i zagrożeń cywilizacyjnych.

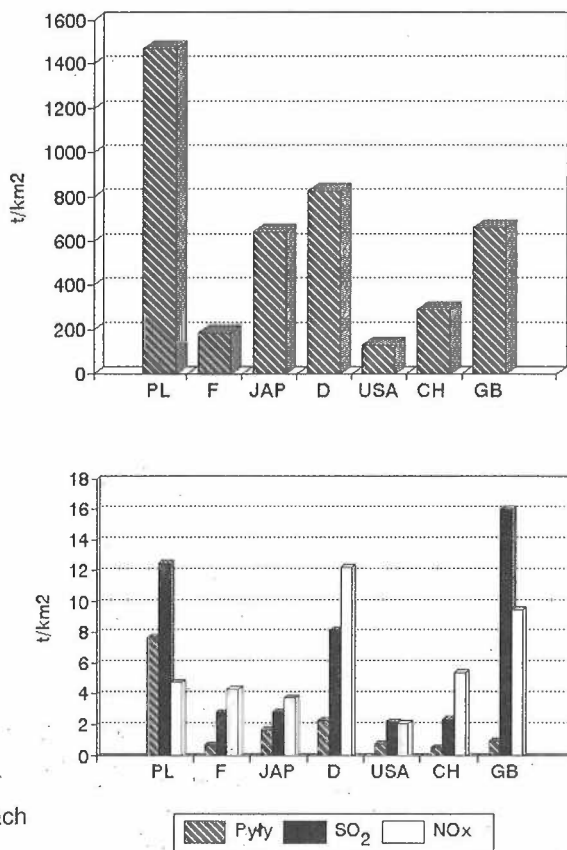
Głównym źródłem nadmiernego zanieczyszczania powietrza w Polsce jest „węglowa” struktura produkcji energii pierwotnej (rys. 1). W produkcji tej, realizowanej na bazie najczęściej przestarzałej techniki i technologii, następują nierozdzielne ze sobą procesy zarówno nadmiernego zużycia nieodnawialnych dóbr – surowców energetycznych – jak i nadmiernego zanieczyszczenia środowiska, głównie powietrza, poprzez nadmierną – w stosunku do uznawanych w cywilizowanym świecie za niezbędną – skalę zużycia energii i niedostateczną ochronę środowiska. W rezultacie, wskaźniki zanieczyszczania atmosfery (rys. 2a–b) czynią z Polski jednego z największych „trucicieli” w regionie, a nawet w skali globalnej.

Racjonalizacja paliw i energii – także w przeszłości – należała do podstawowego zbioru zasad obowiązujących w polskiej gospodarce. Możliwe do uzyskania efekty, dobrze mierzalne w przestrzeni ekonomicznej, decydowały wówczas o dopływie dewiz z eksportu „zaoszczędzonego” w kraju węgla. Nie zapewniono jednak mechanizmów prawnych, ekonomicznych a nawet technicznych dla realizacji tej zasady. I obecnie są one dopiero na etapach tworzenia.



Rysunek 1.

Struktura zużycia paliw i energii w Polsce i krajach OECD [%]



Rysunek 2.

Roczna emisja CO₂ w Polsce i krajach OECD [t/km²]

Dokonana w 1990 r. zmiana ustrojowa związana z powołaniem samorządu terytorialnego przyczynia się do zdecydowanie nowego podchodzenia do tych problemów. W wielu gminach powstały diagnozy stanu środowiska i określono niezbędne do podjęcia działania w zakresie jego ochrony. Wokół problematyki ochrony środowiska koncentruje się też większość samorządowych programów wyborczych. Wyłonione władze samorządowe nadają ekologii wysoką rangę w programach strategicznego rozwoju społeczności lokalnych. Dzieje się tak wskutek faktycznych problemów środowiska, z którymi borykają się samorządy, jak i dzięki presji społecznej, wyrażanej zarówno przy urnach wyborczych, jak i w sondażach opinii społecznej na temat hierarchii potrzeb mieszkańców.

Hasło „Racjonalizacja Użytkowania Energii i Środowiska”, coraz częściej w realizacji na poziomie lokalnym, staje się metodą działania, a ochrona lokalnego środowiska naturalnego **przyszłościową inwestycją samorządu terytorialnego**.

W wielu przypadkach następuje jednak rozczarowanie; władze lokalne przekonują się, że działania proekologiczne muszą być przesunięte na dalszy plan, nie tylko z braku odpowiednich środków. Często problemem stają się właśnie trudności w wypracowaniu samych wizji i koncepcji rozwojowych, ustaleniu hierarchii celów i wartości, priorytetów działania, etapów realizacji tych celów i alokacji środków w czasie. Problemem staje się także koordynacja działań rozlicznych podmiotów gospodarczych funkcjonujących na terenie gminy a realizujących z zasady rozbieżne cele. W szczególnie trudnej sytuacji są tu gminy wiejskie.

Problem racjonalizacji użytkowania energii i środowiska w warunkach polskich jest szczególnie złożony, a jego zadowalające rozwiązanie uwarunkowane spełnieniem wielu dodatkowych postulatów; chodzi nie tylko o redukcję zużycia energii i ilości związanych z jej produkcją zanieczyszczeń środowiska, ale równoczesne obniżenie – a co najmniej zahamowanie tempa wzrostu kosztów dóbr i usług. Nie ulega wątpliwości, że działania racjonalizujące są nieuchronne i nieuniknione, a wszelkie opóźnienia dotykać będą całe społeczeństwo.

Racjonalizacja zużycia paliw i energii prowadzi bezpośrednio do redukcji emisji zanieczyszczeń uwalnianych do atmosfery. Wiąże więc trwale wszelkie działania prooszczędnościowe w procesach wytwarzania, dystrybucji i użytkowania energii z ochroną środowiska, czyniąc je działaniami proekologicznymi.

Energia w rolnictwie polskim

Bezpośrednie nakłady energetyczne związane z produkcją rolniczą w krajowym bilansie energii pierwotnej szacuje się na około 3%. Podstawowymi nośnikami energii są paliwa stałe (głównie węgiel kamienny), których udział stanowił w 1992 r. blisko 85% bilansu paliwowego rolnictwa. Pozostałe nośniki to paliwa płynne, w tym zwłaszcza olej napędowy, którego rolnictwo zużywa około 20% ogólnego zużycia krajowego.

Uwzględniając potrzeby rolniczych gospodarstw domowych i lokalnego przetwórstwa, udział sektora w konsumpcji paliw i energii elektrycznej nie przekracza 7–10% energii zużywanej w całej gospodarce narodowej.

Przykładowo, w 1990 r. rolnictwo zużywało 6,5% energii elektrycznej i 22,1% oleju napędowego w stosunku do zużycia tych nośników w całej gospodarce narodowej. Natomiast udział rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego w tym samym roku wyniósł 7,5% według cen bieżących i 14,9% według cen stałych z 1989 r. [Wójcicki 1993].

Wg innych źródeł [Michałek 1994] szacuje się, że rolnictwo łącznie zużywa 9% energii krajowej netto. Odliczając z tego zużycie na cele komunalne, pozostaje zaledwie 4,3% na cele bezpośrednio związane z produkcją rolniczą, przy udziale rolnictwa w wytwarzanym dochodzie narodowym szacowanym na około 16%.

Energooszczędność rolnictwa w relacji do pozostałych sektorów gospodarki narodowej jest niestety konsekwencją niedorozwoju infrastruktury technicznej wsi i przestarzałej struktury produkcyjnej, tworzącej systemy pracochłonne i niskonakładowe inwestycyjnie. Świadczą o tym wskaźniki zużycia energii odniesione do powierzchni użytków rolnych i mieszkańca wsi, znacznie odbiegające od standardów europejskich.

Od kilkudziesięciu lat do roku 1989 obserwowany był systematyczny wzrost wskaźników materiałochłonności i energochłonności produkcji, których najwyższa dynamika wystąpiła w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. W tym okresie następowała stopniowa substytucja pracy żywej pracą maszyn, wzrastał stopień motoryzacji i mechanizacji rolnictwa, rósł poziom techniki i technologii produkcji.

W rezultacie tych przemian produkcja rolnicza w Polsce prowadzona jest na obszarze około 18,5 mln ha użytków rolnych (UR) przez ponad 2,1 mln gospodarstw. Rolnictwo korzysta z 1,2 mln ciągników rolniczych (pracujących średnio w roku przez 570 godzin), 85 tysięcy kombajnów zbożowych, 60 tysięcy kombajnów do zbioru ziemniaków, 15 tysięcy kombajnów do zbioru buraków oraz 170 tysięcy samochodów ciężarowych i dostawczych [Wójcicki 1993].

Obecnie procesy urynkowania gospodarki paliwami i energią spowodowały w rolnictwie (podobnie jak i w pozostałych sektorach) redukcję ich zużycia, wynoszącą w okresie 1989–1992 około 20%. W warunkach recesji gospodarczej kraju redukcja na tym poziomie była wynikiem głównie (lub nawet wyłącznie) prostych zabiegów eliminujących marnotrawstwo energii, jak i postaw prooszczędnościowych rolników. Dalsza redukcja wymaga już niestety znaczących nakładów inwestycyjnych niezbędnych dla poprawy jakości wyposażenia technicznego większości gospodarstw oraz wzrostu stopnia ich motoryzacji i mechanizacji. Obserwuje się równoległe systematyczny spadek zapotrzebowania rolnictwa na paliwa stałe, przy wzroście udziału innych paliw i energii elektrycznej.

Szczególnie niepokojące jest jednak **postępujące zróżnicowanie warunków socjalno-bytowych życia na wsi i w mieście**. Świadczy o tym dynamika wzrostu zużycia energii w ostatnich latach w Polsce – znacznie niższa u odbiorców wiejskich w porównaniu z miejskimi.

Rozproszenie odbiorców energii wyklucza tu z reguły celowość tworzenia systemów np. ogrzewania, skazując wieś na rozwiązania indywidualne na bazie węgla i koks, rzadziej innych nośników. Konieczność ograniczenia zużycia paliw stałych wobec niskiej sprawności ich spalania (praktycznie brak możliwości automatyzacji tego procesu w kotłach z rusztem stałym czy piecach węglowych), rosnące koszty wydobywania i ceny zbytu węgla oraz towarzyszące znaczne zanieczyszczenie środowiska (z perspektywą obciążenia ceny węgla kosztami gospodarczego korzystania ze środowiska) powodują, że wyrównywanie obserwowanych i pogłębiających się dysproporcji między miastem i wsią dokonywane będzie z wykorzystaniem

Tabela 1.

Potencjał energetyczny energii odnawialnych w Polsce (oszacowanie) [Dakowski 1994]

Surowiec	Ilość (Mtpu)
Słoma	20
Odpady w leśnictwie	1,5
Odpady w przemyśle drzewnym	2
Ścieki w papierniach	0,7
Biogaz	5
Plantacje energetyczne	1–5
Paliwa płynne	0,3–1
Odpady komunalne	0,7–2
Razem	> 30 Mtpu

głównie energii elektrycznej, oleju opałowego, gazu (w tym bezprzewodowego) i stopniowo, wykorzystywaniem energii odnawialnych (tab. 1).

Podjęmowane już lokalne próby likwidacji tych dysproporcji napotykają na bariery w postaci, między innymi, niedorozwoju sieci elektroenergetycznych w obszarach wiejskich i pogarszających się warunków zasilania tych odbiorców. Sieci te realizowane w przeszłości często jako rozwiązania prowizoryczne i wg rozwiązań „oszczędnościowych” stanowią dziś peryferia polskiej energetyki zawodowej, zainteresowanej głównie w maksymalizacji zysku i zapewnieniu konkurencyjności dostaw dla polskiego przemysłu (od 1998 r. zniesione zostaną bariery celne z Unią, co oznacza możliwość zakupów taniej energii produkowanej na Zachodzie, na bazie energetyki jądrowej).

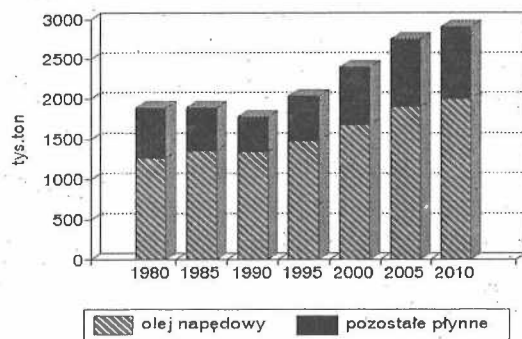
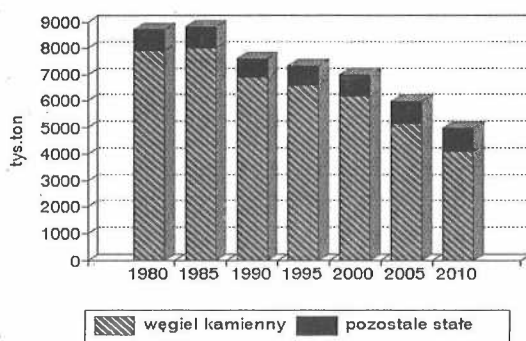
Skutkiem niedoinwestowania wiejskiej infrastruktury sieci energetycznych są zarówno częste przerwy w dostawach, wydłużone okresy usuwania awarii, przekraczane dopuszczalne spadki napięć, jak i brak rezerw przesyłowych mocy. Powoduje to wymierne straty w produkcji, pogarsza sprawność działania odbiorników energetycznych skracając ich żywotność, a głównie uniemożliwia podłączenie nowych odbiorników, hamując wprowadzanie nowoczesnych technik i technologii produkcyjnych.

Ograniczenie z kolei dostępu wsi do gazu wynika z nieatrakcyjnych, wysokich jednostkowych kosztów jego dostawy, w konsekwencji rozproszenia odbiorców i wysokich nakładów na budowę sieci rozdzielczej i przyłączy. Ponadto, obecna cena gazu ziemnego jest około 1,5–2 razy niższa w porównaniu do cen w państwach Unii. Zrównanie cen obowiązujących w Polsce i krajach Unii nastąpi przy tym w ciągu najbliższych kilku lat [Dytczak 1995].

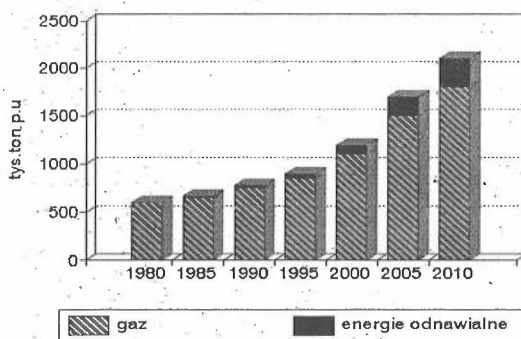
Koszty produkcji jednostki ciepła z olejów opałowych (poza mazutem) są obecnie prawie 2-krotnie wyższe w porównaniu do rozwiązań tradycyjnych (na bazie węgla i koksu). Wszystko wskazuje więc na dominującą rolę węgla w zaspokajaniu potrzeb energetyki ciepłej wsi w najbliższej przyszłości i prawdopodobnie w ujęciu kierunkowym.

Rysunek 3a.

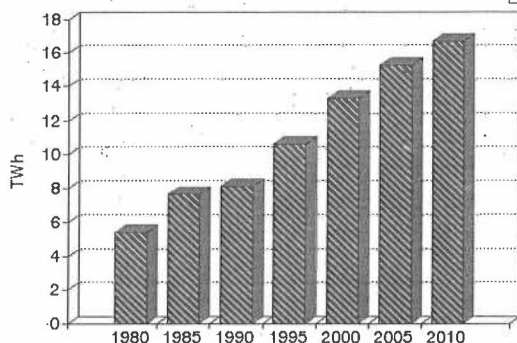
Prognoza zużycia paliw stałych w rolnictwie [tys. ton]

**Rysunek 3b.**

Prognoza zużycia paliw płynnych w rolnictwie [tys. ton]

**Rysunek 3c.**

Prognoza zużycia gazu i energii odnawialnych w rolnictwie [tys. ton p.u.]

**Rysunek 3d.**

Prognoza zużycia energii elektrycznej w rolnictwie [TWh]

Realizacja programu żywnościowego kraju wymaga rekonstrukcji rolnictwa, a w konsekwencji zwiększonych dostaw energii w różnych postaciach, co stanowi podstawowy warunek wzrostu produkcji żywności, a także poprawy warunków socjalnych ludności wiejskiej. Według wielu prognoz (w tym prognozy ZEE IBMER) w nadchodzącym 10-leciu powierzchnia użytków rolnych zmniejszy się o 1,0–1,5 mln ha i w perspektywie do 2010 r. nadal będzie zmniejszać się do 16–17 mln ha UR. W tym okresie liczba gospodarstw zmniejszy się o połowę, a ich średni obszar zwiększy z 8,7 do 17,4 ha UR. Pomimo tego, końcowa produkcja rolnicza ma w Polsce wzrastać w wyniku systematycznego wzrostu plonów i wzrostu produktywności zwierząt [Wójcicki 1993].

Prognoza zapotrzebowania na nośniki energii dla rolnictwa zakłada postępującą w czasie substytucję paliw stałych głównie energią elektryczną, paliwami płynnymi i gazem (rys. 3a-d), przewidując także wzrost zużycia energii odnawialnych, tak by w 2010 roku jej udział wyniósł 2–3%. Nie przewiduje się przy tym wzrostu jednostkowego zużycia energii na przeliczeniową jednostkę produkcji rolniczej.

Energia w przemyśle spożywczym

W 1988 r. przemysł spożywczy zużył $1,6 \cdot 10^5$ TJ energii, czyli w przybliżeniu 5,5% krajowego zużycia. W krajach rozwiniętych udział przemysłu spożywczego w całkowitym zużyciu energii jest porównywalny i wynosi 6–10%.

Energochłonność polskiego przemysłu spożywczego (podobnie jak i innych gałęzi przemysłu) jest jednak znacznie wyższa niż w krajach rozwiniętych; porównywalność ta jest więc tylko pozorna. Przykładowo [Malczewski, Urbaniec 1993], dla wyprodukowania tony cukru zużywa się w Polsce 64 kg paliwa umownego podczas gdy w Danii zużywa się go tylko 24 kg. Podobnie niekorzystne wskaźniki obserwowane są w innych branżach sektora.

Wysoka energochłonność przemysłu spożywczego wynika z niskiego stopnia jego mechanizacji, przestarzałych technologii, przestarzałego i energochłonnego parku maszynowego, złej organizacji produkcji i towarzyszącego jej marnotrawstwa pracy i energii.

Przemysł spożywczy obejmuje ponad 20 branż o udziałach w produkcji przemysłu spożywczego oraz strukturze zużycia paliw i energii podanej w tabeli 2 [Budny 1993].

Przybliżone zużycie ilościowe podstawowych paliw i energii elektrycznej w przemyśle spożywczym w 1988 r. przedstawia rysunek 4.

Podobnie jak w rolnictwie, także w przemyśle spożywczym obserwowany jest spadek zużycia energii, który wyniósł w 1991 r. – przy zużyciu około 135 PJ – ponad 16% w porównaniu do zużycia w 1988 r. Obserwuje się też w przemyśle spożywczym tworzenie planów naprawczych i sięganie po kredyty modernizacyjne i rozwojowe. Sprowadzane są z Zachodu nowe technologie i aparaty procesowe dla

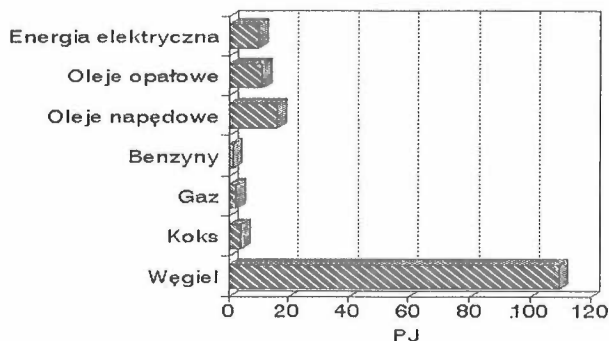
Tabela 2.

Struktura zużycia paliw i energii różnych branż przemysłu spożywczego. [Budny 1993]

Branża	Udział branży w przemyśle	Struktura zużycia w %		
		ciepło	energia elektryczna	paliwa bezpośrednie
Cukrownicza	25,4	75,5	6,0	18,52
Mleczarska	16,6	73,4	9,6	17,0
Mięsna	11,0	77,3	11,5	11,2
Rybną	10,5	11,0	14,0	75,0
Piekarska	10,4	16,6	4,9	78,5
Owoc.-warzywna	3,9	87,0	11,6	7,7
Piwowarska	3,7	77,0	10,6	12,4
Młynar.-makar.	2,9	30,1	36,1	33,8
Jajcz.-drobiarska	2,9	55,9	13,0	31,1
Spirytus.-drożdż.	2,7	87,4	8,4	4,2

Rysunek 4.

Zużycie paliw i energii [PJ] w przemyśle spożywczym (1988)



sprowadzenia zarówno zmieniającemu się rynkowi konsumentów, jak i zapewnieniu konkurencyjności produkcji na rynku krajowym i w eksporcie.

Istniejące możliwości oszczędzania energii i paliw w przemyśle spożywczym są jednak nadal znaczące i możliwe do uzyskania z użyciem relatywnie prostych, dostępnych a często niskonakładowych rozwiązań technicznych. Ekspert zachodni szacują te oszczędności na dalsze 15–25% obecnego zużycia; uwalnianie kolejnych procentów wymagało będzie jednak coraz większych nakładów. Występują tu analogie do restrukturyzacji np. systemów zaopatrzenia w ciepło w gospodarce komunalnej czy w innych przemysłach.

Zbiór pierwszoplanowych działań naprawczych polega na likwidacji przestarzałych i nierentownych kotłowni przemysłowych, stanowiących także uciążliwe emitery zanieczyszczeń (źródła węglowe bez instalacji ochrony powietrza). Celowa jest koncentracja produkcji ciepła i pary technologicznej w większych źródłach, po ich odpowiednim unowocześnieniu związanym z reguły z automatyzacją procesu spalania, pompowni obiegowych itd. Uzyskiwane są wówczas efekty ekonomiczne

(jednostkowy koszt produkcji spada wraz ze skalą źródła) oraz ekologiczne. Koncentracja produkcji oznacza także koncentrację emisji zanieczyszczeń uzasadniającą – dla jej ograniczenia – wysokonakładowe instalacje proekologiczne.

Celowe jest również stosowanie gospodarki skojarzonej dla wykorzystania ciepła odpadowego (towarzyszącego produkcji energii elektrycznej), na potrzeby technologii obiektu lub odsprzedaży lokalnym przedsiębiorstwom energetyki ciepłej. Warto zwrócić uwagę, że zakłady przemysłu spożywczego lokalizowane są z reguły w małych miejscowościach (liczących 10–20 tys. mieszkańców), stanowiących siedziby gmin wiejskich i bazujących na produkcji rolniczej danej gminy lub kilku gmin sąsiadujących. W miastach tych występują też z reguły dziesiątki, a nawet setki małych kotłowni lokalnych i piecy węglowych. Obecnie rozważa się ich likwidację, a w ich miejsce budowę ciepłowni komunalnych, na co ostatecznie brakuje gminie środków. Właśnie kotłownie przemysłowe, np. cukrowni czy gorzelni mają obecnie szansę nie tylko polepszenia swej rentowności odsprzedając energię zaoszczędzoną i odpadową miastu, ale również stać się integratorem rozproszonych systemów zaopatrzenia w ciepło w stolicach gmin. Inna sprawa, że zakłady te przejmując lokalne rynki zaopatrzenia w ciepło, szybko podejmują praktyki monopolistyczne i wówczas np. obniżenie kosztu produkcji cukru odbywa się kosztem nieuzasadnionego podnoszenia opłat za ogrzewanie. Problem ten zasługuje zresztą na osobny referat.

Uzyskanie oszczędności zużycia paliw – obok poprawy sprawności ich spalania w źródłach ciepła – wymaga polepszania sprawności rozdziału i przetwarzania energii oraz redukcji potrzeb odbiorników, w sposób zapewniający uzyskiwanie wymaganych parametrów gwarantujących jakość produktów; oszczędzanie nie oznacza zaniechania. Realizacja tych celów wymaga więc unowocześniania technologii i aparatury, automatyzacji i numerycznego sterowania procesami. Zmiany technologii produkcji lub jej procesów cząstkowych wdrażane są najczęściej przy okazji inwestycji odtworzeniowych lub modernizacji wyposażenia produkcyjnego. Powstawać mogą wówczas oszczędności energii zarówno w złożonych procesach wytwórczych, charakterystycznych dla poszczególnych gałęzi przemysłu, jak i w procesach podstawowych, które występują w wielu różnych procesach wytwórczych. Przykładami procesów podstawowych mogą być filtracja, mieszanie, suszenie, krystalizacja, reakcje chemiczne itp.

Ważnym czynnikiem kształtującym energochłonność produkcji jest także jakość surowców i materiałów. O zużyciu energii decydować więc będzie np. zawartość cukru w buraku cukrowym, tłuszczu w mleku czy skrobi w ziemniaku.

Sytuacja energetyki wiejskiej – obciążenie czy szansa?

Niskie wskaźniki zużycia energii w rolnictwie, w odniesieniu do gospodarki narodowej czy innych krajów (w tym nawet b. obozu państw socjalistycznych), traktowane są z reguły jako wyznaczniki sytuacji szczególnie niekorzystnej, określającej istotne bariery dokonywanej transformacji, a zwłaszcza modernizacji technicznej i technologicznej wsi. Bez wątpienia wyrównywanie dysproporcji wiązać się będzie z ogromnymi nakładami.

Jednak w obecnej sytuacji kraju, w którym podejmowane są działania racjonalizujące użytkowanie energii i środowiska, obserwowane niskie wskaźniki zużycia energii w rolnictwie należałoby potraktować jako właśnie sytuację korzystną. Powstała bowiem niepowtarzalna szansa na wdrożenie do polskiego rolnictwa najlepszych, osiągalnych na świecie technik, technologii, urządzeń i metod zarządzania. Po zapoczątkowanym już okresie racjonalnego korzystania z energii i istniejącej infrastruktury, który doprowadził do 20% redukcji jej zużycia, należałoby w miejsce wielu niezbędnych inwestycji podażowych wprowadzać inwestycje redukujące popyt. Istnieją obecnie na świecie sprawdzone metody zarządzania popytem pozwalające na nawet wielokrotne redukcje jej zużycia (w porównaniu do rozwiązań preferujących inwestycje podażowe, tj. budowę elektrowni, sieci itd.), jak i redukcję mocy zainstalowanych.

Chodzi więc np. o modernizację i doposażanie rolnictwa w urządzenia energooszczędne o adekwatnych do pełnionych funkcji zapotrzebowaniach mocy, stosowanie nowoczesnych, efektywnych energetycznie i przyjaznych dla środowiska technologii itd.

Oczywiście supernowoczesność kosztuje i wykazuje sens ekonomiczny często w dłuższym horyzoncie czasu. Ograniczone środki rozporządzalne w rolnictwie i wymuszone warunkami kredytodawców duże wartości wewnętrznych stóp zwrotu inwestycji będą preferowały rozwiązania tańsze i w rezultacie bardziej energochłonne. I wówczas należy zachować wiele rozsądku unikając inwestycji silnie podażowych i związanego z nimi ryzyka. Należy mieć zawsze na uwadze, że faktyczna racjonalizacja wyraża się wyłącznie **redukcją zużywanych paliw i energii elektrycznej** i towarzyszy jej synergetycznie redukcja zanieczyszczeń emitowanych do środowiska.

Prognozowany wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną nastąpić powinien w sposób nie kolidujący z także rosnącymi potrzebami innych sektorów gospodarki narodowej. Warto więc tworzyć warunki dla korzystania przez rolnictwo z tańszej energii w okresach zmniejszonego jej poboru (tj. w godzinach obowiązywania 2. taryfy opłat). Warto jednak przede wszystkim pomyśleć o wykorzystaniu lokalnych i ogólnodostępnych źródeł energii odnawialnych i odpadowych.

Możliwości wykorzystania energii odnawialnych i odpadowych

W odróżnieniu od okresu międzywojennego, współczesne rolnictwo polskie w pomijalnym stopniu korzysta z możliwości własnej produkcji paliw stałych (drewno, słoma, torf), ciekłych (alkohole, oleje roślinne) i gazowych (biogaz) oraz użycia energii odnawialnych (energia słoneczna, wodna, wiatrowa, geotermiczna, odpadowa i inne). Ten kierunek działań znajduje coraz szersze zastosowania na świecie. Pozwala zarówno na wykorzystanie lokalnej, a często odpadowej bazy energetycznej, jak i uniezależnienie gospodarstw od mniej lub bardziej zarządzanych centralnie systemów energetycznych. I chociaż konstruowane obecnie prognozy przewidują wykorzystywanie w rolnictwie zaledwie 2–3% energii odnawialnych w roku 2010, należy wierzyć w tradycyjny rozsądek polskich rolników, który doprowadzić może do znacznie szerszego wykorzystania tych zasobów i ochrony także lokalnego i globalnego środowiska naturalnego.

W jeszcze większym stopniu powinny korzystać z energii źródeł odnawialnych i odpadowych zakłady przemysłowe pracujące w otoczeniu rolnictwa. Obecnie są one najczęściej właśnie producentem odpadów wartościowych energetycznie, chociaż wielokrotnie niewielkie zabiegi i środki są w stanie polepszyć ich gospodarkę paliwowo-energetyczną i skuteczniej chronić środowisko.

Istota ochrony środowiska poprzez wykorzystanie energii odnawialnych polega na zachowaniu równowagi cyklu węglowego. Spalanie paliw kopalnych (węgla, ropy naftowej i gazu) uwalnia gwałtownie do atmosfery kumulowany przez setki milionów lat CO_2 . Powoduje więc zachwianie równowagi cyklu węglowego i narastanie stężenia CO_2 w atmosferze. Zużywając natomiast w celach energetycznych np. materiał roślinny, obieg węgla pozostanie w naturalnym stanie równowagi, gdyż uwolnione w jednym roku substancje zostaną w następnym roku wychwycone przez te same plantacje roślin. Uwalniane przy spalaniu biomasy inne substancje gazowe, takie jak tlenki siarki (SO_2), tlenki azotu (NO_x) i tlenki węgla (CO) w wyniku niecałkowitego spalania wymagać będą stosowania technologii minimalizujących ich powstawanie i emitowanie do atmosfery, identycznie jak przy korzystaniu z paliw konwencjonalnych (np. spalanie fluidalne, stosowanie katalizatorów itp.).

Istnieje ponadto znacząca grupa odnawialnych źródeł energii „czystej” ekologicznie, takiej jak: energia promieniowania słonecznego, energia wiatru, energia rzek, fal czy pływów morskich.

Według wielu już raportów Międzynarodowej Agencji Energetycznej i niezależnych ekspertów energia odnawialna będzie w najbliższych dekadach najszybciej rozwijającym się źródłem energetyki (przyrost produkcji o około 9 % rocznie). Powodów dla których prognozowany jest rozwój energetyki na bazie źródeł odnawialnych, jest co najmniej kilka:

- malejące zasoby paliw konwencjonalnych, a w konsekwencji rosnące koszty ich wydobycia i użytkowania (w coraz większej liczbie krajów rozwiniętych wprowadza się podatek od emisji zanieczyszczeń),
- oczywiste aspekty ekologiczne,
- możliwość zaspokojenia w przyszłości nawet całości potrzeb energetycznych,
- poprzez źródła rozproszone, oparte na zróżnicowanych, lokalnych zasobach, zapewniają lokalne bezpieczeństwo energetyczne. Zróżnicowania źródeł energii (Energy Mix) zmniejsza niebezpieczną zależność od jednego nośnika energii i wahań jego koniunktury, zwiększa bezpieczeństwo energetyczne, wprowadza na rynek energetyczny konkurencję,
- inwestycje, zwłaszcza w małą energetykę, mogą być mniej kapitałochłonne niż rozwiązania konwencjonalne (dużej skali), uniezależnią więc (zwłaszcza w warunkach Polski) drobnych odbiorców od drogiego kapitału,
- zapewnią dodatkowe, lokalne miejsca pracy,

Możliwych do wykorzystania – zarówno w rolnictwie, jak i w towarzyszącym mu przemyśle – źródeł energii odnawialnej jest bardzo wiele. Większość z nich znalazła praktyczne zastosowania na świecie lub poszukiwane są dla nich atrakcyjne ekonomicznie rozwiązania, pewne z nich są już stosowane powszechnie.

Energia promieniowania słonecznego. Panuje zgodny pogląd, że przyszłość energetyki wiąże się z wykorzystaniem powszechnie dostępnej energii słonecznej zarówno do wytwarzania prądu elektrycznego w ogniach fotowoltaicznych, jak i do produkcji ciepła. Obecne koszty konwersji energii słonecznej w elektryczną są nadal zdecydowanie zniechęcające.

Inaczej przedstawia się ekonomia wykorzystania energii słonecznej do produkcji ciepła niskotemperaturowego. Jest ono powszechnie wykorzystywane w USA, Japonii i większości krajów europejskich, w tym w Skandynawii, konkurując z energetyką konwencjonalną. Staje się opłacalne również w Polsce.

Pozyskiwanie ciepła niskotemperaturowego możliwe jest poprzez tzw. rozwiązania pasywne (wykorzystujące akumulacyjną zdolność przegród budowlanych i specjalnych pomieszczeń w budynkach) i aktywne, bazujące na płaskich kolektorach słonecznych (flat plate solar collector). Czynnikiem roboczym jest tu woda lub powietrze. Pozyskana energia wykorzystywana jest do ogrzewania i zwłaszcza przygotowania ciepłej wody użytkowej (kolektory wodne) oraz suszenia (kolektory powietrzne). Możliwe jest jej wykorzystanie także w wielu procesach technologicznych wymagających ciepła niskotemperaturowego. Instalacje te współpracują często z tzw. pompą ciepła oraz źródłem szczytowym, wykorzystującym paliwa konwencjonalne. Możliwe jest więc wykorzystanie energii słonecznej jako źródła podstawowego w produkcji ciepła wysokotemperaturowego.

Stosowane jest również sezonowe (całoroczne) magazynowanie ciepła, umożliwiające produkcję ciepła w sezonie letnim i okresach dobrego nasłonecznienia,

zużywanego w ciągu całego roku. Trwają intensywne prace nad zmniejszeniem nakładów wymaganych na budowę magazynów ciepła dużych pojemności; duże nadzieje związane są z wykorzystaniem zasobników podziemnych (UTEC – Underground Thermal Energy Storage) prowadzone w ramach badań Międzynarodowej Agencji Energetycznej.

Opłacalny w obecnych warunkach polskich potencjał energetyczny rozwiązań niskotemperaturowych szacowany jest na ok. 8 Mtpu¹ (co odpowiada potencjałowi ponad 6% wydobywanego w Polsce węgla).

Energia wiatru. Wiele rejonów kraju, w tym Wybrzeże, Suwalszczyzna, równina mazowiecka i Podkarpacie, jest obszarami o niezłych warunkach wiatrowych. W Danii i w USA elektrownie wiatrowe produkują już energię po kosztach całkowitych, porównywalnych z kosztami uzyskiwanymi w rozwiązaniach konwencjonalnych. Potencjał energii wiatru szacowany jest na co najmniej 2 Mtpu rocznie.

Małe elektrownie wodne (MEW). W Polsce funkcjonuje niewiele ponad 100 małych elektrowni wodnych, podczas gdy przed wojną na obecnym obszarze Polski pracowało ich blisko 6000. Nie jest tajemnicą, że próby odtworzenia części z tych obiektów napotyka na opory decydentów i monopolu energetyki zawodowej. Tymczasem rozwój małych elektrowni wodnych zwiększa tzw. małą retencję wód – zjawisko pożądane w warunkach Polski – oraz bezpieczeństwo energetyczne wsi, eliminując straty przesyłu prądu elektrycznego (które wynoszą średnio około 11% i zależą od odległości i wysokości napięcia linii, przekraczając nawet ponad 40%).

Biomasa. Biomasa stanowi największe źródło energii odnawialnych w Polsce. Szacuje się [Kowalik 1993], że z 1 ha UR można zebrać 10–20 ton biomasy, co stanowi równowartość 5–10 ton węgla/ha/rok. Rocznie rolnictwo i leśnictwo zbiera w Polsce biomasę równoważną 150 mln ton węgla. Produkcję słomy i siana w Polsce szacuje się na około 43 mln ton (w tym 28 mln ton siana roślin zbożowych), co z kolei odpowiada potencjałowi energetycznemu 20 mln ton węgla.

W Polsce nadmiar słomy roślin nie jest wykorzystywany gospodarczo, spalany jest na polach albo tam zalega, wydzielając metan. Tymczasem np. w Danii funkcjonuje blisko 12 000 małych (rzędu 1–10 MW) i 40 dużych ciepłowni opalanych słomą, a jej energetyczne wykorzystanie doszło już do 55%. Podobnie w Szwecji powszechnie wykorzystuje się w celach energetycznych odpady drewna. Jeden (z wielu) programów pomocowych rządu Szwecji – poprzez agencję NUTEK – finansuje budowę małych źródeł ciepła spalających biomasę w krajach postkomunistycznych Europy Wschodniej.

Są to inwestycje wysoce opłacalne (IRR do i ponad 30%), gdyż energetyczne wykorzystanie tylko 40 ton słomy rocznie oznacza rezygnację z zakupu około 20 ton węgla i oszczędza około 1000 USD (także w Polsce, gdzie ceny węgla osiągnęły

¹ tpu – ton paliwa umownego

poziom światowy). Możliwa jest także budowa większych źródeł, w tym ciepłowni, w rejonach zurbanizowanych, a położonych w pobliżu źródeł biomasy.

Także w Polsce produkowane są (przez rzemieślników) wysokowydajne (i relatywnie tanie) piece (moderatory) na paliwa niskokaloryczne. Spalają one każdą postać biomasy odpadowej (trociny, korę, odpady drewna, słomę itp.). Szacuje się [Dakowski 1994], że sprzedano już około 5000 takich kotłów (od 14 kW do 450 kW) o łącznej mocy około 360 MW. Być może więc notowane niskie zużycie paliw w rolnictwie ma swą przyczynę w szerszym niż się przypuszcza wykorzystaniu właśnie biomasy!

Odpady drzewne w leśnictwie i przemyśle. Znaczące, choć trudne do oszacowania zasoby energetyczne kryją się w odpadach drzewnych w leśnictwie i z przemysłu drzewnego. Zasoby drewna opałowego szacowano w 1990 r. na 0,970 mln m³. Przemysły tartaczny, meblarski, produkcja płyt i stolarki budowlanej dostarczają dalsze około 1,1 mln m³ nie wykorzystanych odpadów.

Uwzględniając inne gałęzie przemysłu, w tym papierniczy, i możliwość energetycznego wykorzystania tzw. ścieków ligniowych, ogólne zasoby odpadów drzewnych można szacować na 2,4 Mtpu.

Roślinne paliwa płynne. Do paliw płynnych pochodzenia roślinnego należą alkohole, które mogą być mieszane z benzyną, oraz olej rzepakowy, który po przeróbce na estry zastępuje olej napędowy.

Na świecie (np. w Brazylii) w ostatnich kilku latach nastąpił błyskawiczny wzrost stosowania tych paliw w motoryzacji. Koszt produkcji diestru powstałego z przeróbki oleju rzepakowego jest już w Polsce niższy od ceny oleju napędowego. Wynosi on obecnie ok. 8 tys zł za litr [Dakowski 1994], a w produkcji na skalę przemysłową byłby jeszcze niższy. Należy dodać, że w rafinerii w Trzebini eksperymentalnie produkuje się już paliwo benzynowe z domieszką alkoholu wg technologii krakowskiego Instytutu Technologii Nafty.

Plantacje energetyczne. Lasy iglaste produkują około 4,5 ton suchej masy na hektar rocznie, a plantacje energetyczne specjalnych gatunków wierzby czy topoli odpowiednio 12–18 ton/ha na rok. W Niemczech i w Danii są już jednak wprowadzone plantacje trzciny chińskiej, z których uzyskuje się rocznie 30–40 ton/ha. W Polsce prace badawczo-wdrożeniowe nad plantacjami podjęto już w latach sześćdziesiątych. W roku 1963 lasy drzew szybko rosnących obejmowały 7500 ha, a w roku 1979 około 31 000 ha. Szacuje się [Dakowski 1994, Kowalik 1994], że plantacje energetyczne w Polsce mogą dostarczyć równowartość 1–5 Mtpu.

Interesującym problemem jest również konwersja ścieków w biomasę poprzez utylizację ścieków z równoczesną produkcją drewna, w wyniku nawadniania plantacji energetycznych. Największy kompleks leśny nawadniany ściekami w Polsce znajduje się w Iławie, gdzie 216 ha starego lasu sosnowego nawadnianie jest ściekami przemysłu ziemniaczanego (z fabryki krochmalu). W okolicach Łodzi nawadnia-

nych jest ściekami 5000 ha łąk, a w okolicach Wrocławia 2000 ha łąk [Kowalik 1994].

Wykorzystanie energetyczne biogazu. Szacuje się, że potencjał energetyczny biogazu możliwego do uzyskania w Polsce wynosi około 5 Mtpu. Biogaz może być produkowany zarówno z gnojowicy, z osadów ściekowych, jak i w procesach beztlenowego rozkładu odpadów komunalnych. Współcześnie produkcji biogazu towarzyszą nadal znaczne koszty i duża zawodność eksploatacyjna. Stąd opisywane rozwiązania dotyczą przypadków laboratoryjnych, eksperymentalnych lub co najwyżej prototypowych. W produkcji biogazu z gnojowicy największymi doświadczeniami dysponuje Dania.

Wnioski

W procesach transformacji ustrojowej w Polsce paliwa i energia stały się towarem o cenach światowych. Koszty energii znacząco wzrosły i stały się znaczącym składnikiem kosztów produkcji.

Ceny paliw i energii będą rosły szybciej niż wynikałoby to z postępującej inflacji (krajowej i światowej). Wzrost cen konwencjonalnych nośników energii będzie potęgowany kosztami ochrony środowiska, w postaci podatków od jego gospodarczego wykorzystania.

Dla zachowania konkurencyjności polskich produktów na rynkach światowych należy dążyć do racjonalnego korzystania z energii i środowiska. Tam, gdzie niezbędne jest stosowanie energii elektrycznej i paliw konwencjonalnych, należy dokonywać modernizacji technologii, rozwiązań i urządzeń, dokonując ich substytucji technologiami, rozwiązaniami i urządzeniami energooszczędnymi i proekologicznymi. Wiązać się to będzie z redukowaniem potrzeb (ocieplanie, wymiana odbiorników energii na bardziej sprawne), automatyzacją procesów sterowania poborem energii oraz instalowaniem urządzeń odpylających, odsiarczania, odazotowania itd.

W pozostałych przypadkach należy dążyć do wykorzystania energii odnawialnych. Porównywalność ekonomiczna rozwiązania korzystającego z energii odnawialnej z rozwiązaniem tradycyjnym powinna preferować to pierwsze. Podkreślić należy, iż jednoznacznie dowiedziono zarówno na Zachodzie, jak i w Polsce, że przy inwestycjach w wykorzystanie energii odnawialnych czas zwrotu inwestycji jest **zdecydowanie krótszy**, niż przy inwestycjach w energetykę konwencjonalną (węglową lub jądrową).

Zamiana rolnictwa nadprodukującego żywność na rolnictwo produkujące nośniki energii wydaje się także koncepcją atrakcyjną. Rolnictwo polskie powinno więc rozwijać w przyszłości produkcję roślin przemysłowych-energetycznych, zapobie-

gając nadprodukcji żywności, bezrobociu na wsi, podnoszeniu kosztów produkcji rolniczej i uzależnieniu energetycznemu wsi i rolnictwa.

Rozwój wykorzystania energii odnawialnych stawia szczególne zadania przed doradztwem rolniczym, jak i specjalistami–doradcami różnych branż przemysłu spożywczego. Konieczna jest także popularyzacja rozwiązań i technologii prośrodowiskowych i proekologicznych wśród całego społeczeństwa oraz premiowanie stosowania tych rozwiązań (ulgi podatkowe).

Potrzebna jest w tym celu zmiana świadomości władz kraju, w tym szczególnie władz odpowiedzialnych za rozwój energetyki. Wprawdzie długo jeszcze (z wielu powodów) pozostaniemy w monokulturze węglowej, ale należy już dziś tworzyć warunki do szerokiego wdrażania rozwiązań korzystających z ogólnodostępnych energii odnawialnych i odpadowych.

Literatura

- PAWLAK J. 1992: Rynek środków produkcji i usług dla rolnictwa. MRiGŻ.
- MARECKI J. 1994: „Kierunki energetyki i wykorzystania energii”. Rozwój energetyki a ochrona środowiska w Polsce do roku 2010. PAN.
- NEY R. 1994: „Energia odnawialna”. Rozwój energetyki a ochrona środowiska w Polsce do roku 2010. PAN.
- MICHAŁEK R. 1994: Racjonalna gospodarka energią i środowiskiem w rolnictwie. Materiały II Konferencji nt. Racjonalizacja użytkowania energii i środowiska. Szczyrk, 17–19 październik 1994.
- DAKOWSKI M. 1994: Energie odnawialne – ważne uzupełnienie energii kopalnych. Bariery i perspektywy. Materiały II Konferencji nt. Racjonalizacja użytkowania energii i środowiska. Szczyrk, 17–19 października 1994.
- MALCZEWSKI J., URBANIEC K. 1993: Strategiczne kierunki zmniejszania energochłonności przemysłu spożywczego. Materiały Konferencji nt. Racjonalizacja użytkowania energii i środowiska. Porąbka-Kozubnik, 14–18 czerwca 1993.
7. WÓJCICKI Z. 1993: Rola energii w kształtowaniu produkcji i środowiska przyrodniczego w rolnictwie polskim. Materiały Konferencji nt. Racjonalizacja użytkowania energii i środowiska. Porąbka-Kozubnik, 14–18 czerwca 1993.
- BUDNY J. 1993: Podstawowe zagadnienia racjonalizacji gospodarki energią w przemyśle spożywczym. Materiały Konferencji nt. Racjonalizacja użytkowania energii i środowiska. Porąbka-Kozubnik, 14–18 czerwca 1993.
- DYTCHAK M. 1995: Rola ciepłowni komunalnych. Materiały III międzynarodowego seminarium nt. Nowoczesność w polskim ciepłownictwie. Gdynia, 29–31 sierpnia 1995.

Rational use of energy and environment in food economy

Abstract

Energy consumption and problems of environment pollution and food production sector are being discussed. The use of primary energy in the agricultural sector is relatively low, whereas energy consumption in different branches of food industry is usually much too high.

Reconstruction and modernisation of energy systems in Poland was justified by the change of political and economic systems, the energy (fuels) becoming thus a merchandise object, having equal price of energy carriers to the world ones and no longer a budgetary subsidy for energy. Growing costs of energy decrease the energy consumption and reduce the natural environment degradation.

The paper presents possible methods for reducing energy and environment in the food-agriculture sector. Special significance of renewable energy to be used for Polish agriculture is also indicated.

